

**Relacje polsko-rumuńskie
w historii i kulturze
– wczoraj i dziś**

**Relațiile istorice și culturale
polono-române
– de ieri și de astăzi**

Suceava 2023

**Relacje polsko-rumuńskie
w historii i kulturze
– wczoraj i dziś**

**Relațiile istorice și culturale
polono-române
– de ieri și de astăzi**

**Relacje polsko-rumuńskie
w historii i kulturze
– wczoraj i dziś**

**Relațiile istorice și culturale
polono-române
– de ieri și de astăzi**

Suceava 2023

Recenzja naukowa | Referenți științifici
dr hab. Piotr Goldyn, prof. UWr
prof. univ. dr. habil. Florin Pintescu, USV

Opracowanie redakcyjne | Redactare
Korekta tekstów polskich | Corectura textelor în limba polonă
Elżbieta Wieruszewska-Calistru

Korekta tekstów rumuńskich | Corectura textelor în limba română
Iuliana Agneșca Dascălu
Ștefania Carmen Dorosceac

DTP
Elżbieta Wieruszewska-Calistru
S.C. Tipo-Lidana S.R.L.

Okładka | Coperta
S.C. Tipo-Lidana S.R.L.

Grafika na okładce | Grafica de pe copertă
© **Natalyon** | **Dreamstime.com**

ISBN
978-973-0-38871-8

Drukarnia | Tipografia
S.C. Tipo-Lidana S.R.L.

Wydawca | Editor
Związek Polaków w Rumunii
Uniunea Polonezilor din România

Suceava 2023

Spis treści Cuprins

Agnieszka Nalewajek

- Nazewnictwo geograficzne
dotyczące wyprawy mołdawskiej
z 1497 roku w aktach skarbowych Jana Olbrachta 9
- Nomenclatura geografică
privind expediția moldavă din 1497
în documentele de vistierie ale lui Ioan I Albert. Rezumat..... 16

Cristian Antim Bobicescu

- Despre funcțiile limbajului ambivalent al darului
în contextul prizonieratului polon al familiilor
lui Ieremia și Simion Movilă..... 17
- O funkcjach niejednoznaczego dyskursu
dotyczącego podarków w kontekście polskiej niewoli
rodzin Jeremiego i Szymona Mozyłów. Streszczenie 39

Maria Radziszewska

- Jassy i Bukareszt w biografii
pianisty i pedagoga Włodzimierza A. Dolańskiego
– stypendysty królowej Carmen Sylva 40
- Iașiul și Bucureștiul în biografia
pianistului și pedagogului Włodzimierz A. Dolański
– bursier al reginei Carmen Sylva. Rezumat 52

Jarosław Durka

- Życie i działalność kapitana Stanisława Daszewskiego
– opiekuna byłych legionistów polskich
zamieszkałych na Bukowinie 53
- Viața și activitatea căpitanului Stanisław Daszewski
– apărătorul foștilor legionști polonezi
care locuiau în Bucovina. Rezumat..... 71

Henryk Walczak

- Antecedencje, przebieg i rezultaty wizyty Eustachego Sapiehy
– ministra spraw zagranicznych RP w Bukareszcie
w dniach 28 lutego-3 marca 1921 roku 72
- Antecedentele, desfășurarea și rezultatele vizitei lui Eustachy Sapieha
– ministrul afacerilor străine al Republicii Polone, la București
în perioada 28 februarie-3 martie 1921. Rezumat 88

Bogdan-Alexandru Schipor

- Diplomația românească și ultimatumul polonez
pentru Lituania din primăvara anului 1938 89
- Diplomacja rumuńska i polskie ultimatum
dla Litwy wiosną 1938 roku. Streszczenie 98

Andreea Dahlquist

- Relațiile româno-polone din anul 1939
reflectate în presa suedeză 99
- Relacje rumuńsko-polskie w 1939 roku
na łamach szwedzkiej prasy. Streszczenie 123

Krzysztof Nowak

- Sprawa Domu Polskiego w Braşowie
i jego prezesa Alfreda Stufki po II wojnie światowej 124
- Cazul Casei Polone din Braşov
și al președintelui acesteia Alfred Stufka
după cel de-Al II-lea Război Mondial. Rezumat 142

Michał Białkowski

- Pomiędzy emigracją a troską o dziedzictwo reformacji.
Kościoły konfesji augsburskiej w Rumunii
i Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce
wobec totalitaryzmu komunistycznego
– przegląd wybranych zagadnień 143
- Între emigrație și grija fațã de moștenirea reformei.
Bisericile de confesiune augustanã din România
și Biserica Evanghelicã Augustanã din Polonia
fațã de totalitarismul comunist
– o trecere în revistã a unor probleme selectate. Rezumat 160

Ion Constantin

- Prezentarea informațiilor din documente recent declassificate
ale spionajului românesc referitoare la evoluția evenimentelor
din anii legii marțiale în Polonia..... 162
- Prezentarea informațiilor z odtajnionych niedawno dokumentów
wywiadu rumuńskiego na temat rozwoju wydarzeń w Polsce
w latach stanu wojennego. Streszczenie 169

Piotr Chrobak

- Pozycja i rola organów kontroli państwowej
i ochrony prawa w Polsce i Rumunii
po 1989 roku w świetle konstytucji..... 170
- Poziția și rolul organelor de control ale statului
și protecției dreptului din Polonia și România
după anul 1989, în lumina constituției. Rezumat..... 190

Vasile Moga

- Omul tripartit și misiunea lui pe pământ
în „Psalmii viitorului” de Zygmunt Krasiński..... 191
- O potrójnej strukturze człowieka oraz jego ziemskiej misji
w „Psalmach przyszłości” Zygmunta Krasińskiego. Streszczenie 202

dr Agnieszka Nalewajek

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**Nazewnictwo geograficzne
dotyczące wyprawy moldawskiej z 1497 roku
w aktach skarbowych Jana Olbrachta**

Na temat wyprawy Jana Olbrachta z 1497 r. istnieje obszerna literatura przedmiotu¹. Zagadnienie budzi duże zainteresowanie wśród historyków nie tylko w Polsce, o czym świadczą powstałe w ostatnim czasie liczne publikacje, w których analizowano założenia przedsięwzięcia oraz jego różne aspekty². W najnowszych opracowaniach dotyczących wyprawy wiele uwagi poświęcono polityce króla Jana Olbrachta wobec Mołdawii, zwłaszcza koncepcji osadzenia na tronie hospodarskim Zygmunta Jagiellończyka. Zapatrywania władcy na Mołdawię przedstawiła Katarzyna Niemczyk, koncentrując się na tym aspekcie wyprawy³. Przyjrzała się za-

¹ A. Lewicki, *Król Jan Olbracht. O klęsce bukowińskiej 1497 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 7, 1893, s. 1-15; A. Borzemski, *Sily zbrojne w wołoskiej wojnie Jana Olbrachta*, Lwów 1928; O. Górka, *Białogród i Kilia a wyprawa z 1497 r.*, „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział II”, t. 25, 1932, s. 1-22; F. Papée, *Zagadnienia Olbrachtowej wyprawy z 1497 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 47, 1933, nr 1, 19-20; tenże, *Jan Olbracht*, Kraków 2006, s. 125-146; I. Czamańska, *Moldawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań 1996; J. Smołucha, *Kilka uwag na temat wyprawy czarnomorskiej Jana Olbrachta w 1497 r.*, „Studia Historyczne” 40, 1997, nr 3, s. 413-421.

² O. Балух, *Виправа Яна Ольбрахта 1497 р. на Буковину та її вплив на взаємовідносини Молдавії та Польщі* (*The campaign of Jan Olbracht in 1497 to Bukovina and its influence on the relations between Moldavia and Poland*), „Науковий вісник Чернівецького університету імені Юрія Федьковича: Історія” 2021, nr 1, s. 19-42; T. Grabarczyk, *The Polish court banner in the Moldavian expedition in 1497*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae Lodziensis” 2017, z. 30, s. 29-34; K. Niemczyk, *Wyprawa Jana Olbrachta z 1497 r. w historiografii polskiej* [w:] *Związki polsko-rumuńskie w historii i kulturze | Legături istorice și culturale polono-române*, red. E. Wieruszewska-Calistru, K. Stempel-Gancarczyk, Suceava 2018, s. 98-110; Taž, *Antemuralis christianitatis? Propaganda antyturska a wyprawa Jana Olbrachta z 1497 roku w świetle źródeł*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 146, 2019, z. 1, s. 43-61; J. Smołucha, *Kwestia turecka i jej wpływ na politykę państw Europy Środkowej w 2. połowie XV w.*, „Prace Komisji Środkoeuropejskiej PAU”, t. 14, 2014, s. 7-20; L. Walkiewicz, *Rodzaje dział zabranych przez Jana Olbrachta na wyprawę moldawską 1497 r.* [w:] *Wielowiekowe bogactwo polsko-rumuńskich związków historycznych i kulturowych | Bogație multiseclară a legăturilor istorice și culturale polono-române*, red. H. Walczak, Suceava 2014, s. 30-53.

³ K. Niemczyk, *Mołdawia w polityce dwóch Jagiellonów: króla polskiego Jana Olbrachta i króla Węgier Władysława (do roku 1501)* [w:] *Wielowiekowe bogactwo*

mierzeniom Jana Olbrachta, sięgając do różnych relacji, dokumentów, zagranicznych i polskich kronik, a także opublikowanych rachunków królewicza Zygmunta Jagiellończyka oraz rachunków miasta Lwowa zawierających informacje na temat konfliktu z 1497 r.⁴

W dotychczasowych badaniach nad politycznymi założeniami wyprawy mołdawskiej nie wykorzystano szerzej jednego z najważniejszych świadectw historycznych, jakimi są niewydane księgi rachunkowe Jana Olbrachta, które zachowały się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁵. Znajomość akt skarbowych posiadali wybitni znawcy polityki jagiellońskiej u schyłku XV w., którzy nakreślili obraz wyprawy z 1497 r.: Anatol Lewicki, Olgierd Górka, a także Fryderyk Papeé – autor znakomitej monografii o królu Janie Olbrachcie oraz jego itinerarium. Rejestry rachunkowe i popisy wojskowe z lat panowania tego władcy znalazły się w centrum uwagi historyków wojskowości staropolskiej, którym posłużyły do ukazania militarnych aspektów wyprawy mołdawskiej⁶. Celem niniejszego opracowania jest przyjrzenie się księgom skarbowym Jana Olbrachta jako źródłom do poznania nazewnictwa geograficznego dotyczącego kampanii wojennej w 1497 r.

Określenia związane z wyprawą mołdawską występują w rejestrach dworzan zawierających wykazy płac oraz rozliczenia należności za poczty konne. Jedyną księgą rachunkową, która była spisywana na bieżąco w 1497 r., jaka zachowała się do naszych czasów, stanowi rejestr dworzan konnych Jana Olbrachta obejmujący płace z lat 1487-1498⁷. Rękopis przestano systematycznie uzupełniać w okresie wyprawy, zaś po 1497 r. dokonywano wpisów dotyczących głównie osób zaliczanych do grona pokojowców królewskich. Rejestr zawiera wykazy świadczeń za konie dla poszczególnych dworzan⁸. Nowe osoby, które były przyjmowane do służby konnej odnotowywano w tej księdze do ostatnich dni przed wyruszeniem króla ze Lwowa na wyprawę. Ostatnią grupą wpisaną do rejestru

polsko-rumuńskich związków historycznych i kulturowych | Bogație multiseclară a legăturilor istorice și culturale polono-române, red. H. Walczak, Suceava 2014, s. 54-67; Taž, *Moldau in polnischen und ungarischen Politik. Das Treffen in Levoca 1494*, „Codrul Cosminului” 2015, t. 21, z. 1, s. 101-114; Taž, *Ein Paar Bemerkungen zur moldauischen Politik der Jagiellonen an der Wende des 15. und 16. Jahrhunderts* [w:] *The Jagiellonians in Europe: Dynastic diplomacy and foreign relations*, ed. A. Bárány, Debrecen 2016, s. 77-89.

⁴ Taž, *Antemuralis christianitatis? Propaganda antytyrecka a wyprawa Jana Olbrachta z 1497 roku w świetle źródeł...*, s. 52-53.

⁵ A. Nalewajek, *Dwór królewski Jana Olbrachta w latach 1492-1501. Wykazy dworzan i familii dworskiej*, Warszawa 2022, s. 12-37.

⁶ T. Grabarczyk, dz. cyt.; M. Plewczyński, *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*, Siedlce 2002.

⁷ Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 2 (dalej: AGAD, ASK).

⁸ A. Nalewajek, *Dwór królewski...*, s. 21-24.

były osoby przyjęte do służby podczas kampanii mołdawskiej: *Curienses noviter suscepti in Valachiam Anno Domini 1497*⁹. Było to 52 dworzan konnych, którzy otrzymali wypłatę we Lwowie 22 czerwca i w następnych dniach¹⁰.

W związku z wyprawą w rachunkach królewskich używano określenia *Valachia*, oznaczającego Mołdawię. Natomiast w późniejszych zapisach dotyczących wypłat lub rozliczeń należności dla dworzan za konie posiadane w służbie podczas wyprawy posługiwano się wynikającymi z nazwy *Valachia* określeniami *servicium valachicum* oraz *conflictus valachicum*. W odniesieniu do kampanii z 1497 r. nie stosowano w rejestrach dworzan Jana Olbrachta terminu *Moldavia*. Ta nazwa pojawiała się w księgach rachunkowych zawierających wykazy wydatków nadwornych z pierwszych lat panowania władcy w stosunku do posłów hospodara mołdawskiego¹¹.

Dla badań nad wyprawą Jana Olbrachta z 1497 r. istotne jest kiedy użyto określenia *in Valachiam* w sporządzanym wówczas na bieżąco rejestrze dworzan konnych. Nazwa występuje przy zapisach dotyczących wypłat, które miały miejsce 22 czerwca 1497 r. Użyto jej zatem w czasie, gdy wyprawa stawała się już faktem. Posłużono się ogólnym określeniem kierunku geograficznego wyprawy wojskowej. Zapis odnotowany w rejestrze dworzan nie wskazywał na to, że istniał wówczas konflikt pomiędzy Janem Olbrachtem a Stefanem Wielkim. Stanowił wyraz tego, że przed rozpoczęciem wyprawy czarnomorskiej na dworze królewskim nie postrzegano relacji z hospodarem mołdawskim jako konfliktu. Stosunki z hospodarem Stefanem przybrały wymiar konfliktu dopiero w trakcie kampanii prowadzonej pod dowództwem króla Jana Olbrachta na terenie Mołdawii, w efekcie której doszło do oblężenia Suczawy oraz zaatakowania wycofującej się armii królewskiej pod Koźminem. Dopiero po zakończeniu wyprawy w rejestrze dworzan zaczęło pojawiać się określenie *in conflictu Valachico* wskazujące, że podczas kampanii z 1497 r. doszło do konfliktu zbrojnego właśnie z hospodarem mołdawskim. W świetle odnotowanych w tej księdze wypłat dla dworzan, które miały miejsce we Lwowie przed wyprawą, wiadomo, że geograficznym kierunkiem kampanii miały być tereny określane jako *Valachia*. W określeniu tym zawierał się także cel wyprawy, czyli miasta Kilia i Białogród, znajdujące się na terenie podległym gospodarstwu mołdawskiemu, które zostały zajęte przez Turków¹².

⁹ AGAD, ASK, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 2, k. 182v.

¹⁰ Tamże, k. 182v-195.

¹¹ AGAD, ASK, Oddział 1, Rachunki Królewskie, sygn. 20, k. 32v, 52, 52v, 95, 98; Tamże, sygn. 22, k. 24, 26v.

¹² I. Czamańska, dz. cyt., s. 145-149, 333.

Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że zapisy z tego czasu w rejestrze dworzan konnych Jana Olbrachta są niekompletne. Prowadził go najprawdopodobniej podskarbi nadworny Jakub Szydłowiecki. W okresie trwania wyprawy zaprzestał dopisywania nowych osób do rejestru oraz systematycznego uzupełniania wykazów płac za poczty¹³. Na podstawie informacji o wypłatach dla dworzan we Lwowie w czerwcu 1497 r. wiadomo, że dokonywał ich sekretarz królewski Maciej Drzewicki. Niemal w każdej takiej zapisce odnotowywano, że uposażenie za konie było wypłacone przez Drzewickiego¹⁴. Jak można się domyślać sporządzał on w związku z tym listy płac. Zapewne stanowiły one podstawę zapisów o wypłatach, które przekazał Drzewicki we Lwowie przed wyprawą, znajdujących się w rejestrze dworzan prowadzonym przez Jakuba Szydłowieckiego. Listy płac dla dworzan pełniących służbę w okresie wyprawy do Mołdawii w 1497 r. wypłaconych przez Macieja Drzewickiego nie zachowały się. Wiadomo, że sporządzał on także osobne rejestry finansowe króla Jana Olbrachta. Rachunki nadworne z okresu panowania tego władcy spisane przez Drzewickiego są nieznane¹⁵. Brak list płac oraz rejestrów rachunkowych sporządzonych przez Macieja Drzewickiego uniemożliwia poznanie w całości nakładów finansowych na siły nadworne biorące udział w wyprawie oraz ich pełnego stanu liczbowego.

Cennej informacji dostarcza zapis znajdujący się w rejestrze dworzan Zygmunta Jagiellończyka o tym, że Drzewicki wypłacał później świadczenia za służbę konną dworzan po powrocie z wyprawy we Lwowie 8 grudnia 1497 r.¹⁶ Wzmianka świadczy o tym, że to właśnie Maciej Drzewicki, *nota bene* uczeń Filipa Kallimacha, któremu przypisuje się wpływ na nastawienie Olbrachta do wojny z Turcją, był odpowiedzialny za płace dla konnicy nadwornej biorącej udział w wyprawie mołdawskiej. Zachowane rachunki królewskie Jana Olbrachta nie zawierają wzmianek o dokonywaniu przez Drzewickiego wypłat we Lwowie po powrocie z wyprawy w grudniu 1497 r. Z tego wynika, że w nieznanach dzisiaj rejestrach finansowych Macieja Drzewickiego znajdowały się zapewne pełne rachunki zawierające płace, które przekazywał dla dworzan za służbę konną pełnioną w okresie wyprawy do Mołdawii. We fragmentarycznych księgach rachunkowych Jana Olbrachta zachowanych do czasów dzisiejszych znalazła się część informacji włączonych do rejestru dworzan władcy prowa-

¹³ A. Nalewajek, *Dwór królewski...*, s. 21-24.

¹⁴ Przykładowo: AGAD, ASK, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 2, k. 6v, 9v, 12v, 13, 19, 20, 26, 33.

¹⁵ A. Nalewajek, *Dwór królewski...*, s. 23.

¹⁶ AGAD, ASK, Oddział 1, Rachunki Królewskie, sygn. 21, k. 5; *Účty dvora prince Zikmunda Jagellonského vévody hlohovského a opavského, nejvyššího hetmana Slezska a Lužic, z let (1493) 1500-1507*, wyd. P. Kozak, Praha 2014, s. LVII.

dzonemu przez podskarbiego nadwornego Jakuba Szydłowieckiego. Brakuje również rachunków z wydatkami na wojska zaciężne biorące udział w wyprawie.

W rejestrze dworzan konnych Jana Olbrachta zachowała się niedatowana lista płac spod Suczawy z czasu wyprawy w 1497 r. O miejscu wypłaty świadczyła adnotacja w brzmieniu: *pro curiensiū circa Soczawiam*¹⁷. Na ocalałej kartce figuruje 78 osób podanych w przypadkowej kolejności, które otrzymały pod Suczawą wypłatę za poczty, między innymi Jan Trnka, sprawujący urząd hetmana wielkiego¹⁸. Niestety nie odnotowano kto dokonywał wypłat. Przypuszczalnie nie był to sekretarz Maciej Drzewicki, którego rejestry rachunkowe są nieznanne, lecz Jakub Szydłowiecki lub jego brat Piotr. Niewielka część informacji o wypłacie pod Suczawą, tylko w przypadku dziewięciu osób, została umieszczona w wykazach płac dworzan znajdujących się w rejestrze przed zaprzestaniem ich uzupełniania¹⁹. Ale też odnotowano taką wypłatę w przypadku jednej z osób, która nie widniała na zachowanej kartce²⁰. Zapiska ta wskazuje, że wypłatę pod Suczawą otrzymało więcej osób. Z zachowanej listy wynika, że wypłacano wtedy po 4 floreny na każdego konia wchodzącego w skład pocztów. Dworzanom figurującym na ocalałej kartce wypłacono łącznie około 2200 florenów. Miejsce oraz termin tej wypłaty wskazuje, że podczas wyprawy król Jan Olbracht posiadał zabezpieczone środki na sfinansowanie udziału w niej licznej konnicy nadwornej. Świadczy o tym także informacja o wypłacie za poczty dokonanej po powrocie przez Macieja Drzewickiego we Lwowie, znajdująca się w rejestrze Zygmunta Jagiellończyka. Dworzanie otrzymywali wtedy po 10 florenów na każdego konia posiadanego w służbie królewskiej²¹.

Dodatkowe konsekwencje finansowe zwiększające koszty wyprawy spowodowały straty wojskowe poniesione przez oddziały nadworne w starciach pod Koźminem w lasach bukowińskich podczas wycofywania się armii polskiej z Mołdawii. Pociągały one konieczność wypłat dworzanom należności za zabite oraz uprowadzone konie, a także postradane uzbrojenie, czyli zbroje, kusze i inną broń. W zbiorze rejestrów popisowych wojska z lat 1495-1497 zachował się niedatowany spis sporządzony po bitwie pod Koźminem, który zawiera informacje o stratach koni i uzbrojenia w trakcie wyprawy oraz podaje kwoty należne za te szkody²².

¹⁷ AGAD, ASK, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 2, k. 107-107v.

¹⁸ A. Nalewajek, *Lista wypłat dla dworzan konnych Jana Olbrachta pod Suczawą w 1497 r.*, „Saeculum Christianum” 2021, nr 2 (28), s. 259-265.

¹⁹ AGAD, ASK, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 2, k. 26, 76, 93v, 102v, 117v, 176v, 179v, 180, 194.

²⁰ Tamże, k. 168v.

²¹ AGAD, ASK, Oddział 1, Rachunki Królewskie, sygn. 21, k. 5; *Účty dvora...*, s. LVII.

²² AGAD, ASK, Oddział 85, Rejestry Popisowe Wojska Koronnego, sygn. 2, k. 134-143v. Wykaz strat analizował T. Grabarczyk, dz. cyt., s. 32-33.

Wykaz dotyczył 35 dworzan, którzy w zdecydowanej większości – z wyjątkiem dwóch osób figurujących jedynie w tym spisie – pełniły w latach 1495-1496 służbę na Podolu pod dowództwem hetmana Stanisława Chodeckiego. Koszty strat poniesionych przez nich podczas wyprawy zostały oszacowane łącznie na kwotę wynoszącą 1870 florenów²³. Wyliczona suma obejmująca koszty strat tychże 35 osób wydaje się wysoka, ale jeśli porównamy ją z kwotą należności za straty w służbie na Rusi dla ośmiu osób, które obliczono za okres poprzedzający wyprawę, to widać, że wcześniej koszty szkód były również dosyć duże. Tamta kwota, uwzględniająca straty ośmiu osób, wynosiła aż 529 florenów. Przykładowo porównując wysokość należności z tytułu strat przed wyprawą dla dworzanina Jardanowskiego – wówczas było to 110 florenów – z tymi, które poniósł w jej trakcie okazuje się, że kwoty te były bardzo podobne – późniejsze jego straty wynosiły ponad 100 florenów²⁴.

W oparciu o informacje z wykazu, a także wiedzę bazującą na wcześniejszych rejestrach popisowych dworzan można oszacować, jaka była w tej grupie skala strat koni. Wskutek bitwy pod Koźminem straty te wyniosły około 55%, natomiast z powodu innych okoliczności ubyło ponad 5% koni. Łącznie straty w pocztach 35 dworzan figurujących w wykazie wyniosły ponad 60% koni, a zdecydowana ich większość była skutkiem bitwy na Bukowinie. W zbiorze rejestrów popisowych zachowały się również wykazy strat kilku rot jazdy zaciężnej poniesionych podczas bitwy pod Koźminem²⁵. Przykładowo można obliczyć, że w rocie Jana Radziwińskiego liczącej 200 konnych utracono 135 koni, co stanowiło 67,5% liczebności tego oddziału²⁶.

W rejestrze płac dla dworzan z lat 1487-1497 z powodu zaprzestania wówczas systematycznego uzupełniania zapisów rzadko występowały nazwy geograficzne odnośnie do wyprawy do Mołdawii. W jednej ze wzmianek użyto określenia *eundo Valachiam*²⁷. Co najmniej dwa razy pojawił się termin *servicium valachicum*²⁸. Tego określenia używano w późniejszych rozliczeniach należności za służbę i straty podczas wyprawy mołdawskiej. Jedno z nich, bardzo dokładne, pochodziło z 1499 r. i było sporządzone przez Andrzeja Kościeleckiego. Posługiwał się wówczas sformułowaniem *servicii valachici conflictus*²⁹. Co ciekawe, w drugim rozliczeniu należności za udział w wyprawie sporządzonym przez Kościeleckiego

²³ Tamże, k. 143v.

²⁴ Tamże, k. 134-134v; AGAD, ASK, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 3, k. 11.

²⁵ AGAD, ASK, Oddział 85, Rejestry Popisowe Wojska Koronnego, sygn. 2, k. 154-174v.

²⁶ Tamże, k. 163-169.

²⁷ AGAD, ASK, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 2, k. 9v.

²⁸ Tamże, k. 9v, 26.

²⁹ Tamże, k. 44.

w 1499 r., także bardzo szczegółowym, występowała nazwa *conflictus Bukowina*, odnosząca się do lasów bukowych³⁰. Obydwa rozliczenia, których dokonał Kościelecki wskazują, że określenie *conflictus* wobec wyprawy z roku 1497 pojawiło się *post factum*.

Z ostatnich lat panowania Jana Olbrachta zachowały się księgi rachunkowe Andrzeja Kościeleckiego, od 1498 r. prowadzącego osobne rejestry finansowe dworzan pełniących służbę na Rusi. Wzmianki o należnościach za służbę podczas wyprawy mołdawskiej pojawiały się w nich rzadko. W rejestrze płac dla dworzan służących na Rusi dotyczyły dwóch osób, w tym jednej, z którą Kościelecki osobno wcześniej przeprowadził szczegółowe rozliczenia strat poniesionych podczas wyprawy³¹. Nieliczne zapisy uwzględniające sprawy należności za służbę w wyprawie mołdawskiej znalazły się także w drugiej księdze rachunkowej z płacami dla dworzan prowadzonej przez Kościeleckiego w 1500 r. Można zauważyć, że częściej używał tam określenia *conflictus Valachicum*³². Zapisy w księgach rachunkowych Andrzeja Kościeleckiego dość dokładnie informowały, z jakiego tytułu przysługiwały dworzanom należności, odróżniając służbę na Rusi w latach 1498-1500 od służby mołdawskiej w 1497 r.

Określenie *conflictus Moldaviensis* pojawiło się także w rejestrze dworzan Zygmunta Jagiellończyka, gdzie tak samo użyto go *post factum*. Był on jedną z nowych ksiąg rachunkowych założonych po wyjeździe królewicza z polskiego dworu do Budy na dwór Władysława Jagiellończyka, bo wcześniejsze, jak wynika ze znajdujących się tam zapisów, zaginęły podczas wyprawy³³. W późniejszym rejestrze wydatków nadwornych królewicza zwraca uwagę wzmianka o „wojnie króla Jana Olbrachta”, znajdująca się w zapisce z listopada 1502 r.: (...) *in Valachia in bello domini regis Joannis Alberti capta erant in Moldavia*³⁴. Zapis ten niewątpliwie wskazuje na szersze, wojenne tło wyprawy polskiego władcy do Mołdawii w 1497 r., w której uczestniczył także jego brat Zygmunt ze swymi dworzanami.

Akta skarbowe Jana Olbrachta dają szerszą perspektywę spojrzenia na kwestię mołdawską oraz wyprawę z 1497 r. W ich świetle widzimy to przedsięwzięcie całościowo w kontekście narastania wysiłków militarynych dworu królewskiego, mających na celu zabezpieczenie obrony Rusi przed najazdami tatarskimi i tureckimi. Stanowiły one poważny problem dla państwa polsko-litewskiego, który Jan Olbracht chciał powstrzymać przez odzyskanie z rąk tureckich Kili i Białogrodu, utraconych w roku 1484. Niepowodzenie wyprawy wywołało krytykę działań władcy ukazaną

³⁰ AGAD, ASK, Oddział 86, Rachunki z przychodów i wydatków na potrzeby wojska, sygn. 3, k. 14.

³¹ Tamże, sygn. 4, k. 123v, 125.

³² AGAD, ASK, Oddział 1, Rachunki Królewskie, sygn. 26, k. 15, 62, 124v.

³³ Tamże, sygn. 21, k. 5; *Účty dvora...*, s. LVI.

³⁴ Tamże, sygn. 29, k. 246v; *Účty dvora...*, s. 234.

w źródłach narracyjnych. Rachunki królewskie i rejestry popisowe, aczkolwiek bardzo fragmentaryczne, pozwalają nieco obiektywniej przyjrzeć się działaniom podejmowanym przez dwór koronny w sprawie obrony Rusi oraz konfliktu z Turcją za panowania następcy Kazimierza Jagiellończyka.

dr. Agnieszka Nalewajek

Universitatea „Cardinal Stefan Wyszyński”, Varşovia

**Nomenclatura geografică
privind expediția moldavă din 1497
în documentele de visterie ale lui Ioan I Albert**

Rezumat

Articolul are ca scop prezentarea nomenclaturii geografice privind expediția moldavă din anul 1497 care se găsește în documentele de visterie ale lui Ioan I Albert. Din registrele contabile ale acestui regele al Poloniei se pot extrage descrieri geografice ale direcției acțiunilor militare și a conflictului armat. Analiza informațiilor din registrele regale contabile ale lui Ioan I Albert indică faptul că în înscrierile făcute în mod curent, descrierea geografică a direcției expediției apare abia în ultimele zile înainte ca armata regală să pornească spre Moldova. Abia în înscrierile ulterioare care se refereau la plățile pentru slujbă și pierderile suferite în expediția moldavă, a fost folosit termenul *conflictus*, indicând conflictul care a avut loc în timpul expediției spre Moldova.

Cristian Antim Bobicescu

Institutul de Arheologie „Vasile Pârvan”, București

Despre funcțiile limbajului ambivalent al darului în contextul prizonieratului polon al familiilor lui Ieremia și Simion Movilă¹

Problema de care ne vom ocupa nu s-a bucurat după știrea noastră, până astăzi, de o atenție deosebită nici în istoriografia română, nici în cea polonă și cred că nu greșesc, dacă adaug, nici în cea din Republica Moldova.

În literatura consultată pentru alcătuirea acestui articol este menționată marginal. În anul 1983 profesorul Ștefan Gorovei comenta laconic că ne aflăm în prezența unui fel de gaj². Articolul Domniei Sale îl privea pe Petre Movilă, anul 1600 fiind tratat, în consecință, doar în trecut. Petre P. Panaitescu³ și Nicolae Iorga⁴ nu-l menționează în lucrările lor consacrate epocii. Îl găsim la Ilie Corfus, care a identificat în arhivele Poloniei interbelice câteva noi documente care privesc aceste fapte și, pe baza lor, a prezentat cu suficientă acuratețe evenimentele cunoscute, faptele, „așa cum au fost”⁵. Nuanțe și completări în interpretarea lor vom încerca să aducem în articolul de mai jos. Nu găsim aici o vină istoriografiei polone, pentru care direcția sud-estică a diplomației Republicii celor Două Națiuni a fost decenii întregi marginală. Pe de altă parte, ancheta noastră se află undeva la intersecția dintre continuarea altor cercetări mai vechi, nu însă și învechite, precum și ale unora noi, proprii sau aparținând altor cercetători, poloni sau români. Dintre cele românești, pe lân-

¹ Mulțumesc și pe această cale domnului Virgil Ciocîltan care a citit două versiuni anterioare ale textului făcând corecturi și sugestii ce au îmbunătățit semnificativ articolul de față. Toate minusurile mi se datorează.

² Ștefan S. Gorovei, *Petru Movilă. Contribuții*, în *Biserica Ortodoxă Română*, p. 706-707. Cu toate acestea a mai adus unele precizări factuale la studiul problemei.

³ Petre P. Panaitescu, *Mihai Viteazul*, București, Fundația Regele Carol I, 1936, *passim*.

⁴ Nicolae Iorga, *Histoire des Roumaines et de la Romanité orientale*, vol. V, *Epoque des Braves*, Bucarest, 1940, p. 432-440.

⁵ Ilie Corfus, *Mihai Viteazul și Polonii. Cu documente inedite în anexe*, București, 1937-1938, *passim*. Jerzy Topolski, în cadrul unui curs de istoriografie UAM în toamna anului 1997, a afirmat *Totul este relativ, cu excepția faptelor*, afirmație care pune sintagma lui Ranke (*wie es eigentlich gewesen ist*) într-o lumină practic necunoscută într-o bună parte a lumii științifice românești, care consideră că „totul este relativ”. Afirmatia lui Jerzy Topolski vine dintr-o cultură istoriografică mai puțin mimetică față de Vest decât a noastră.

gă studiile consacrate lui Ieremia Movilă și epocii lui, simțim nevoia să amintim distincția făcută de Veniamin Ciobanu între „suzeranitatea protectoare” și cea „restrictivă” în raporturile polono-moldovenești, momentul 1600 fiind unul în care cele două variante ale ei s-au confruntat⁶.

Vom încerca să punem acest fapt istoric în contextul și dinamica raporturilor lui Ieremia Movilă cu marele cancelar și hatman Jan Zamoyski și cu regele Sigismund al III-lea. Completări și nuanțări ale explicațiilor precedente care priveau funcționarea acestui triumphi politic⁷ vor fi făcute în prezentul articol. În același timp, vom căuta să evidențiem un context legat de limbajul darului, de aspectele lui culturale și religioase, precum și de chintesența acestuia, chintesență care, a fost deturnată voit de „cercetările” lui Pierre Bourdieu din acest domeniu⁸. Am avut ocazia să demonstrez acest lucru în câteva locuri⁹, iar o lucrare care va susține acest lucru este în curs de redactare.

Considerăm că luarea de ostateci a constituit un gest politic care reflecta tensiunile uriașe apărute în raporturile Movileștilor cu Republica, mai ales cu Coroana, și o parte a elitelor ei. Rămâne de cercetat cum trebuie interpretată renunțarea părții polone la acești ostateci, care în principiu ar trebui să pornească de la o detensionare a situației.

Cu privire la conflictul dintre poloni și moldoveni din anul 1600 avem trei izvoare care îl menționează explicit: scrisoarea hatmanului de câmp Stanisław Żółkiewski către Mikołaj Zebrzydowski, mareșalul Coroanei¹⁰, însemnările lui Reinhold Heidenstein, prietenul, clientul și propagandistul lui Jan Zamoyski, din Istoria Poloniei de la moartea lui Sigi-

⁶ Veniamin Ciobanu, *La cumpănă de veacuri*, Iași, Junimea, 1991, passim; ibidem, *Politică și diplomatie în secolul al XVII-lea*, București, Ed. Academiei Române, 1994, passim. Există un articol mai vechi al lui V. Ciobanu unde explică distincția dintre cele două concepte, lucru pe care nu l-a mai reluat apoi.

⁷ Cristian Bobicescu, *În tradiția lui Ștefan cel Mare: Ieremia Movilă în căutarea unei legături cu regele Poloniei (1591-1603)*, în „Analele Putnei”, XVI, 2020, 1, p. 147-160; ibidem, *Pod skrzydlami królewskimi lub kanclerskimi? Jak Szymon Mohyla został hospodarem Wołoszczyzny (Multan) w 1600 r.?*, in *Jan Zamoyski. Człowiek – ludzie – polityka*, sub red. Dariusz Karczewski et alii, Warszawa, Instytut De Republica, 2023 (sub tipar).

⁸ Pierre Bourdieu, *Rațiuni practice. O teorie a acțiunii*, București, Ed. Meridiane, 1999, p. 110-126. Pierre Bourdieu, *Meditații pascalienne, Post-scritpum 1: Dublul adevăr al darului*, București, Ed. Meridiane, 2001, p. 209-220.

⁹ Vezi abordarea problemei la Cristian Bobicescu, *Louis XIV contre Pierre Bourdieu: sur la question de la générosité*, în *Altérité, don, prestige. De l'anthropologie à l'histoire chez soi et ailleurs*, Bucarest, 16-17 iunie 2022; Sabina Ispas, Cristian Bobicescu, *Despre dar*, comunicare susținută sub cupola Academiei Române și a Institutului de Etnografie și Folclor „Constantin Brăiloiu”, 26 martie 2019. În curs de redactare este o lucrare în care voi relua chestiunea.

¹⁰ *Călători străini despre Țările Române*, vol. IV (red. Maria Holban), București, 1972, p. 222; Ilie Corfus, *Mihai Viteazul și Polonii...*, Stanisław Żółkiewski către Mikołaj Zebrzydowski, 21 octombrie 1600, p. 319-324.

smund August până în anul 1594¹¹ și cele din jurnalul anonim al expediției militare din anul 1600¹². Există și altele de o mai mică importanță.

Cercetările anterioare ale raporturilor dintre rege, cancelar și domn, au condus la concluzia că întreținând cu Jan Zamoyski o relație ambivalentă, în care neîncrederea își făcuse loc încă din timpul campaniei din anul 1595, Ieremia Movilă a căutat să strângă legăturile cu regele Sigismund al III-lea. Unul dintre motivele acestei acțiuni a fost acela de a încetini sau a anula acțiunile cancelarului care contraveneau intereselor sale.

Izbucnirea mâniaoasă a cancelarului și hatmanului Coroanei descrisă de jurnalul expediției militare din anul 1600, a fost justificată în diferite feluri de către Heidenstein.

Pe de o parte, acesta, în lucrarea amintită, a scris în câteva rânduri, că Zamoyski s-a supărat pe domn pentru că nu și-a trimis moștenitorul – pe Constantin Movilă – la studii la Academia fondată de el, la Zamość. Pe de altă parte, istoricul menționează că supărarea cancelarului venea din faptul că domnul Moldovei se lauda că-l va pune pe fratele său domn în Țara Românească cu ajutorul hanului tătarilor. Dacă Ieremia s-a exprimat într-adevăr așa, atunci ar trebui să acceptăm că raporturile lui cu polonii, în acele momente, erau extrem de tensionate. Lucrul acesta va fi confirmat de cele scrise mai jos. Putem însă presupune, de asemenea, că Heidenstein, din motive încă greu de identificat cu exactitate și în totalitate în acest moment, a transformat un pic mesajul lui Ieremia Movilă, care ar fi putut foarte bine să se laude, respectiv să amenințe pe parcursul primei părți a campaniei, cu faptul că, în cazul în care polonii n-o vor face, el îl va pune domn pe fratele său, în Țara Românească, cu ajutorul turcilor (otomanilor).

Zamoyski i-a scris regelui, fiind nemulțumit de domn și acesta, nemulțumit și el de domnul Moldovei, i-a răspuns cancelarului, pe 20 septembrie 1600, sprijinindu-l și împuternicindu-l să ia toate măsurile privitoare la Moldova pe care le considera necesare¹³. Lui Ieremia, pe 8 octombrie 1600, regele i-a scris că îl împuternicește pe cancelar să ia toate măsurile pe care le crede de cuviință atât cu privire la „organizarea” Moldovei, cât și a Țării Românești, între acestea aflându-se și cele fiscale¹⁴. Putem însă presupune că această scrisoare nu a ajuns la timp, rapoartele și scrisorile care fac referire la contextul evenimentelor din 20-24 octombrie, publicate de Ilie Corfus, precum și altele, nu o menționează. Mai

¹¹ Reinhold Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. 2, Petersburg, 1857, passim.

¹² Andrei Veress, *Documente privitoare la istoria Ardealului, Moldovei și Țării Românești*, vol. VI, *Acte și scrisori*, (1600-1601), București, Cartea Românească, 1933, p. 242-250.

¹³ Ilie Corfus, *Mihai Viteazul și Polonii...*, Sigismund către Zamoyski, 20 septembrie 1600, p. 327-328.

¹⁴ Idem, Sigismund către Ieremia Movilă, 8 octombrie 1600, p. 336-337.

mult, se face referire doar la „planul cancelarului” de a pune domni, a le da „condiții”, între care se găsește și cel de a le lua anual o sumă egală cu valoarea la care se ridică „impozitul sfertului”, planuri cu care senatorii din oaste „erau de acord”¹⁵.

Rămâne un fapt stabilit că, în ciuda celor amintite mai sus, Simion Movilă a urcat pe tronul Munteniei, cu acordul turcilor (otomanilor), împotriva dorinței regelui și a lui Zamoyski care, numindu-l, s-a conformat de fapt, atitudinii Stambulului¹⁶. După toate probabilitățile, aceasta a fost determinată de domnul Moldovei¹⁷. Acest fapt politic se înscrie în contextul crizei raporturilor dintre Jan Zamoyski, Sigismund al III-lea și Ieremia Movilă.

Vom introduce aici câteva considerații despre raporturile patron – client, relațiile interpersonale și referitoare la limbajul darului, care au relevanță pentru evenimentele pe care le analizăm.

Deși analiza raporturilor interumane are o veche tradiție în istoriografia faptului politic și social, a studiilor de curte, antropologia și etnografia au jucat, de asemenea, un rol important în nașterea și îmbogățirea problematicii.

Darurile nu au neapărat o valoare materială, ci mai ales una socială, funcția lor fiind aceea de a crea legături interumane¹⁸. Marcel Mauss a „schițat” și el problematica darului și a limbajului său. Pe primul l-a descris ca fiind guvernat de cele trei legi (sau obligații¹⁹) a da, a primi, a da înapoi. Limbajul darului, pentru el, a fost „ambivalent, pe de o parte constrângător”, pe de alta „liberal, generos”²⁰, etc. Pierre Bourdieu, sociologul și antropologul francez marxist, pe de altă parte, a negat caracterul ambivalent al limbajului darului, pornind de la „interpretarea greșită” făcută acestuia.

¹⁵ Ilie Corfus, *Mihai Viteazul și Polonii...*, Żółkiewski către Zebrzydowski, 21 octombrie 1600, p. 343.

¹⁶ Cristian Bobicescu, *Pod skrzydlami królewskimi czy kanclerskimi?...*, passim.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Bronisław Malinowski, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, t. 1-2, traducere Barbara Olszewska-Dyoniziak și Sławoj Szynkiewicz, traducerea a fost prelucrată de Andrzej Waligórski Warszawa, PWN, 1987, passim.

¹⁹ Marcel Mauss, *Eseu despre dar* (în românește de Silvia Lupescu), Iași, Institutul European, 1993, p. 45-66; Alain Guery, *Le roi dépensier. Le don, la contrainte et l'origine du système financier de la monarchie française d'Ancien Régime*, în „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations”, 39^e année, N. 6, 1984, p. 1241-1269.

²⁰ Marcel Mauss, *Eseu despre dar* (în românește de Silvia Lupescu), Iași, Institutul European, 1993, p. 54-55, 63-64, 67-68, 72-73, 76, 97-100, 103, și urm.

El considera că, dacă dai, „primești” întotdeauna ceva înapoi sau obții ceva²¹. Astfel pentru Bourdieu, partea liberală, generoasă, caritabilă, etc., a limbajului darului este falsă, iar limbajul lui ambivalent este „o minciună colectivă”²². Ceea ce rămâne din dar este caracterul său obligatoriu, care restrânge libertatea primitorului, iar darul astfel prezentat, iar această prezentare o dată acceptată sau doar propagată, devine – sau tinde să devină – o simplă constrângere, un gest „interesat”, mai mult chiar, opresiv (vezi formulări din lucrări de specialitate de genul „darul limitează libertatea” – care nu sunt metaforice), deci ilegal, și atât²³.

Cu această din urmă interpretare a limbajului darului vom polemiza în ultimele pagini ale acestui articol.

O importantă nuanțare adusă cercetărilor raporturilor interpersonale a fost făcută de Marc Greengrass²⁴, și Jeremy Boissevain²⁵, care au vorbit de coaxialitatea (*multiplexity-multy-stranded relationship*)²⁶ multora dintre ele. Coaxialitatea este trăsătura care face posibilă existența mai multor tipuri de relații între cei doi membri ai unei „diade”. Astfel, cei doi pot fi în același timp, prieteni, vecini, rude, etc. și se pot afla concomitent în raporturi patron-client sau, adăugăm noi, de rudenie spirituală²⁷, precum și în orice alt tip de relație, cum ar fi una de adversitate (intervenția noastră – C.B.) cum vom vedea mai jos. Spun cei doi, că, dacă partea inferioară a diadei adresează o cerere celei superioare, în contextul schițat mai sus, toate cele patru (adaug eu, sau mai puține sau mai multe), tipuri

²¹ Vezi notele 7 și 21. Acest lucru pornește de la pseudo-interpretarea darului ca un gest ce atrage după sine, așa-numitele (toate sau cel puțin unul), „capitaluri” social, cultural sau simbolic (care poate fi aproximat cu prestigiul dobândit în urma darului). În consecință, făcând abstracție de limbajul lui ermetic, fiecare gest este „interesat”. Așa cum mi-a atras atenția pe parcursul unei discuții, domnul Marius Teja, nu orice interes trebuie demonizat.

²² Pierre Bourdieu, *Meditații pascalienne...*, p. 209-210.

²³ Spusele lui Bourdieu devin astfel o „profeție care se autoîmplinește”, vezi: Jean-Francois Dortier, *Științele umaniste* (trad. Mărgărita Vavi Petrescu), București, Editura Științelor Sociale și Politice, 2006, p. 233.

²⁴ Marc Greengrass, *Functions and limits of political clientelism in France before Cardinal Richelieu*, în N. Bulst, R. Descimon, A. Guerreau (textes reunis par), *L'état ou le roi. Le fonctions de la modernite monarchique en France (XIV-XVII^e siecles)*, Paris, 1996, passim.

²⁵ Jeremy Boissevain, *Friends of Friends, Networks, Manipulators and Coalitions*, Oxford Basil Blackwell, 1974, p. 28-33. „(...) where a many-stranded relationship exists between two persons, there is greater accessibility, and thus response to pressure, than is the case in a single-stranded relation”. Vom discuta în alt loc alte afirmații făcute de Boissevain în aceste pagini.

²⁶ Am mai vorbit despre acest lucru în lucrarea *Tyrrany and Colonization. Preliminary Considerations about the Colonization Plans of Moldavia during the Time of Jan Zamoyski*, în RESEE, LIV, 2016, nr. 1-4. p. 99-118, mai ales; vezi și alte considerații pe marginea acestei problematice aflate acolo.

²⁷ Paul H. Stahl, *Le parrainage orthodoxe en Europe du Sud-Est: aspects sociaux*, în „Nouvelles Etudes d Histoire”, XI, EAR, București, 2005, p. 59-69.

de legătură socială joacă un anumit rol în obținerea unui răspuns, a unei reacții pozitive a părții superioare. Această contribuție este extrem de importantă și ar merita să fie popularizată mai mult în rândurile cercetătorilor. Ar trebui adăugat că mecanismul descris de Greengrass și Boissevain ar trebui să funcționeze și de sus în jos. Dacă un rege sau un lord adresează o solicitare unui supus, unui dependent, cu care este și prieten sau vecin, toți cei trei factori ar trebui să joace un rol în îndeplinirea solicitărilor respective de către „partea inferioară” a relației.

O altă contribuție semnificativă vine din partea unui antropolog francez, Jean-François Médard. El scrie că, spre neplăcerea marxistilor, **în raporturile patron-client, acesta din urmă exploatează patronul și nu invers** (s.n. – C. B.)²⁸. Celebrul citat comentat de Roland Mousnier din memoriile mareșalului de Bassompierre în care descrie motivele și modul în care a ales să intre sub protecția lui Henric al IV-lea, demonstrează acest lucru²⁹. Același lucru îl fac, pentru spațiul nostru, și documentele păstrate privitoare la intrarea lui Miron Costin sub protecția Cantacuzinilor³⁰, precum și altele.

Istoricul polonez Antoni Maćzak, care mult timp a fost în avangarda studiilor patronajului în Europa de Est, a subliniat că acestea ar trebui numite studii ale relațiilor patron-client, căci unul nu poate exista fără existența celuilalt³¹. Nu există patron dacă nu există client/clienti și, de asemenea, nu există clienți dacă nu există patron(i). Să nu uităm însă că acest tip de legătură socială poate coexista cu altele, cum am menționat mai sus. Noi considerăm că, dacă ea dispare sau se erodează, pot rămâne pe loc celelalte, care, în diferite circumstanțe, o pot înlocui, suplini sau o pot readuce la viață.

Médard atrage atenția că există și situații inverse, cele în care clientul este „exploatat” de patron. El consideră că legitimitatea unei relații bazate pe schimb dispare atunci când în cadrul ei își face loc coerciția, și ca urmare a ei, „dominația se reduce la exploatare pur și simplu”³².

Raporturile Țărilor Române cu Poarta în ultimele decenii ale secolului al XVI-lea, sunt exemplare în această privință. Pentru a-și putea plăti obligațiile asumate-impuse, domnii luau anual 200 de mii de mone-de de aur fie împrumut, fie prin extorcere de la boieri, pe lângă ceea ce reușeau să ia din țară, pentru acoperirea obligațiilor asumate față de

²⁸ Jean-François Médard, *Le rapport de clientèle: du phénomène social à l'analyse politique*, în „Revue française de science politique”, 26^e année, n°1, 1976, p. 103-131.

²⁹ Antoni Maćzak, *Klientela, Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie w XVI-XVII w.*, Warszawa, Semper, 1994, p. 13.

³⁰ Enache Puiu, *Viața și opera lui Miron Costin*, București, Ed. Academiei, 1975, p. 34-35.

³¹ Antoni Maćzak, *Klientela...*, *passim*.

³² J-F. Médard, *Le rapport de clientèle...*, p. 108-109.

turci³³. Acest fapt ar trebui să ne conducă către ideea că pentru acești domni și pentru anturajele lor, restrânse sau mai largi, sau poate chiar pentru toți localnicii, relația cu Imperiul Otoman, cu Turcia, cum era numită atunci, devenise, fie și numai temporar, una ilegitimă. De asemenea, agravarea „formală” a statutului țăranilor din această perioadă, este semnalizată de d-butul spectaculos al „formării” domeniului lui Mihai Viteazul, care a achi-ziționat 23 de sate în perioada boieriei lui³⁴. Iată ce scrie Bogdan Murgescu, care vorbește de „impactul cataclismic” al dominației otomane în ultimele decenii ale secolului al XVI-lea:

Astfel, plățile către Poartă au atins în a doua jumătate a secolului al XVI-lea, îndeosebi după 1580, niveluri pe care nu aveau să le mai depășească decât în secolul al XVIII-lea, iar presiunea economică otomană a determinat **mari bulversări interne** (s.n. – C. B.) în societatea munteană. Dările către domnie au crescut în strânsă corelație cu obligațiile față de otomani, destabilizând gospodăria țărănească și împingând tot mai mulți țărani spre rumânie. În felul acesta se modifica decisiv echilibrul intern în favoarea mării boierimi, creându-se condițiile sociale penntru instaurarea unui veritabil regim nobiliar în secolul al XVII-lea. În subsidiar față de această direcție principală de analiză s-a evidențiat că nevoia acută de bani îi obliga pe țărani să comercializeze forțat și în condiții defavorabile o parte tot mai mare din producție, dar că veniturile astfel obținute efectuau un circuit închis Țara Românească – Istanbul, circuit mediat de visteria domnească, și nu contribuiau cu nimic la dezvoltarea economică a țării³⁵.

Moderăm această informație prin adăugarea faptului că înrăutățirea statutului juridic al țăranilor nu a fost dublată însă întotdeauna de o înrăutățire a situației lor financiare. Intrarea în dependența unui boier era dublată, în unele cazuri, de scutirea lor de obligația de a plăti dările de stat, deci de o stabilizare a condiției financiar-economice³⁶. Uneori, când presiunea fiscală a statului domnesc scădea, țăranii se răscumpărau din servitute, ceea ce dovedește că, în pofida dependenței, dispuneau de bani.

³³ Bogdan Murgescu, *Plăți externe, fiscalitate și economie monetară în Țara Românească la sfârșitul secolului al XVI-lea*, în idem, *Țările Române între Imperiul otoman și Europa Creștină*, București, Polirom, 2012, p. 82-85.

³⁴ Ion Donat, *Domeniul domnesc în Țara Românească (sec. XIV-XVI)*, București, Ed. Enciclopedică, 1996, p. 194-202.

³⁵ Bogdan Murgescu, *Plăți externe, fiscalitate și economie monetară...*, p. 81. Cu siguranță în Moldova situația era asemănătoare.

³⁶ Oana Rizescu, „*Legătura lui Mihai*” și dreptul de strămutare al țăranilor aserviți. *Cenzura obiceiului prin hotărâre domnească în Țara Românească în secolul al XVII-lea*, în „*Revista istorică*”, tom XIV, nr. 1-2, 2003, p. 249-264.

Unii istorici consideră că turcii (otomanii) nu sunt singurii „de vină” pentru acest lucru, sau că „vina” sau „responsabilitatea” ar fi împărțite între ei și români. Astfel de interpretări au menirea să slăbească până la anulare „imaginea” așa-numitului „dușman național”. Reprezentanții acestei tendințe scriu istoria ca să influențeze prezentul. Din păcate este completată de încă una, de asemenea, ideologică, care accentuează rolul „dușmanului de clasă” în trecut, care are și ea de jucat un rol politic în formarea/influențarea atitudinilor din prezent. O completare importantă a acestei discuții, vine pe fondul unei explicații a istoriei care pornește de la factorul fără de care lucrurile ar fi decurs altfel sau de la condițiile necesare pentru ca un fapt sau fenomen istoric să aibă loc³⁷. Luând-o în calcul, ar trebui să acceptăm, că fără existența Imperiului Otoman, a Turciei, sau fără ca aceasta să ajungă să-și impună dominația asupra Țărilor Române, presiunea fiscală³⁸ ar fi lipsit pur și simplu sau în orice caz ar fi fost mult diminuată.

Vorbind despre acest lucru în cadrul unei conferințe susținute la Poznań cu câțiva ani în urmă, profesorul Jan Jurkiewicz mi-a menționat cazul Moldovei, mai precis al familiei Movilă, care ar fi acumulat bogății semnificative, dovedite de inventarul bunurilor mobile făcut celor păstrate după moartea lui Ieremia, domnul Moldovei³⁹. După părerea mea explicația oferită de fostul meu profesor, nu poate fi acceptată tale quale. Pe de o parte, așa cum spune Ilie Corfus în articolul citat mai sus, inventarul a fost alcătuit, iar piesele descrise au fost „evaluate” în vederea unui proces, valoarea lor fiind probabil sensibil crescută de autorii actului⁴⁰. Fiind vorba de moștenirea lăsată de un domn considerat bogat, valoarea ei ar fi trebuit *a priori* să fie mare, procesul fiind un fel de negociere în care cereai mult ca să obții ceva. Pe de altă parte, sursa achiziționării pieselor menționate în inventar, ar fi putut fi una „privată”/particulară, și anume veniturile provenite din administrarea moșiilor personale ale domnului. De asemenea, ar mai trebui luat în calcul și faptul că, de la un moment dat încolo, tributul lui Ieremia Movilă a fost scăzut sensibil, iar darurile datorate – despre a căror valoare nu prea avem multe informații, au fost probabil reduse și ele, fie *de iure*, fie doar *de facto*.

Acceptarea primirii unor astfel de sume din partea domnilor români (valahi), ar trebui să ridice întrebări privind seriozitatea cu care Poarta vorbea cel puțin „în această perioadă”, despre protecția raialelor.

³⁷ Jerzy Topolski, *Metodologia istoriei*, București, Ed. Științifică și Enciclopedică, 1977, p. 390-394.

³⁸ Daniel Chiroț, *Schimbară socială într-o societate periferică, Formarea unei colonii balcanice*, cu o prefață a autorului pentru ediția în limba română, traducere și postfață Victor Rizescu, București, Corint, 2002, p. 65-96.

³⁹ Ilie Corfus, *Odoarele Movileștilor rămase în Polonia. Contribuție la istoria artei și a prețurilor*, în „Studii”, t. 25, nr. 1, 1972, p. 29-59.

⁴⁰ Ibidem, p. 33.

Este greu de crezut că demnitarii acesteia nu și-au dat seama de efectul pe care licitațiile tronurilor le aveau asupra locuitorilor Țărilor Române.

Doresc să menționez că nu consider că turcii de astăzi au vreo responsabilitate cu privire la ce s-a petrecut acum câteva sute de ani. Dacă, însă, partizanii reinventării „dușmanului de clasă” din trecutul țării doresc să pună ceva pe umerii boierilor, boiernașilor și domnilor, să-i considere responsabili sau vinovați pentru stări de lucruri actuale sau trecute, ar trebui, din consecvență, să facă același lucru și cu așa numiții „dușmani naționali”, pe care ei doresc să-i scoată din istorie, fapt care duce la ignorarea unei părți a trecutului.

Câteva precizări privitoare la substratul financiar al disputelor autorităților polone cu țările românești din anul 1600 au o semnificație particulară pentru cercetarea de față. Într-o discuție pe marginea comunicării noastre de la Simpozionul Putnei din anul 2019, domnul Liviu Cîmpeanu mi-a atras atenția asupra faptului că, la începuturile Evului Mediu românesc, domniii Moldovei plăteau niște sume regilor Poloniei, în virtutea relației feudal-vasalice⁴¹. Interlocutorul meu mă întreba în acest context dacă nu cumva cererile bănești adresate lui Ieremia Movilă de către poloni erau justificate cu argumente luate din vechile acte/relații vasalice. Solicitățile polone luaseră însă forma unor împrumuturi care-și trăgeau puterea din relațiile vasalice instaurate anterior, așa cum a demonstrat Constantin Racoviță. Totuși, documentele polone nu fac însă nici cea mai vagă mențiune la o stare de lucruri mai veche ca argument pentru cererile din 1600.

De altfel, încă din timpul lui Ștefan cel Mare domniii Moldovei nu s-au comportat față de monarhii poloni sau polono-lituanieni ca și cum ar fi fost conștienți de existența unei asemenea tradiții/obicei sau, dacă conștientizau existența ei, o puteau ignora sau puteau încerca s-o ocolească, fără să trezească contraziceri sau rețineri notabile în rândurile contemporanilor, moldoveni-români, poloni sau lituanieni.

Concludent în această privință este Viorel Panaite, care menționează așteptările clare de a primi ajutor militar din partea polonilor, fără ca Moldova să suporte costuri, această diferență fiind subliniată de Ștefan cel Mare într-o scrisoare retrospectivă, unde compara închinarea față de turci cu avantajele închinării față de regele Poloniei, care nu trebuia însoțită de plata tributului: „Eu recunosc că m-am închinat, ca unui **ocrotitor al meu** (s.n. – C. B.), regelui... ca să nu ajung tributatar turcilor”⁴². Așadar, închinarea țării și a domnului unui suzeran creștin nu trebuia însoțită în concepția lui Ștefan cel Mare de vreo contribuție financiară, ba, mai mult, protecția acordată vasalului fiind, deci, gratuită.

⁴¹ C. Racoviță, *Începuturile suzeranității polone asupra Moldovei*, în „Revista Istorică Română”, MCMXL, vol. X, p. 290-294.

⁴² Viorel Panaite, *Război, pace și comerț în Islam. Țările române și dreptul otoman al popoarelor*, București, Polirom, 2013, p. 290.

Ca exponent al acestei concepții, Petru Rareș se aștepta ca Sigismund I cel Bătrân să-l ajute financiar, dăruindu-i sau împrumutându-i 10 mii de zloți roșii, ca să plătească tributul cerut de turci. Cităm pasajul după traducerea lui Ilie Corfus:

Alta, rog pe măria voastră, ca pe un prieten al nostru bun și ca pe un vecin apropiat și mai mare, să te înduri de mine și să-mi dăruiești 10.000 de zloți roșii (s.n. – C. B.), căci între timp tare am căzut, cutreierând prin țări străine, orice am avut, totul am pierdut, iar noi nu vom uita aceasta în vecii vecilor măriei voastre, binefăcătorului nostru (s.n. – C. B.). Iar dacă nu va fi îndurarea măriei voastre și nu te vei îndura de mine și nu vei voi să-mi dăruiești acești zloți, atunci te rog să mi-i împrumuți până voi prinde putere, când eu și pentru aceasta voi mulțumi măriei voastre⁴³.

Îndemnat de Zamoyski să-l ajute cu bani pe rege ca să finanțeze expediția din Suedia din 1598, al cărei scop era stabilizarea domniei lui acolo, stabilizare pusă sub semnul întrebării de acțiunile unchiului său, Carol de Sudermania, care dorea să-i ia tronul, Ieremia Movilă a vrut să trimită numai trupe și, doar la insistența lui Zamoyski, a contribuit cu zece mii de zloți și cu două corturi⁴⁴. Și în anul 1600 a refuzat inițial să dea bani polonilor, iar când a făcut-o sau doar a manifestat intenția de a o face, a avut în vedere un interes concret, privind fie siguranța familiei, fie cea a moșilor de la Ustie, jefuite de oștenii poloni care se revoltaseră în Muntenia (anii 1602-1603)⁴⁵.

Această atitudine s-a cristalizat probabil, pe măsură ce au crescut obligațiile față de Poartă în secolul al XVI-lea, și care, simplificat, ar putea fi sintetizată astfel: turcul ia, creștinul (aici polonul) dă, sau cel puțin ar trebui să dea sau să ajute în caz de „nevoie”, ori măcar să nu ia. Ajutorul poate fi numit direct un gest caritabil, de „milă”, așa cum este el desemnat în scrisoarea lui Petru Rareș citată de noi.

Ce reprezentau sumele pe care Zamoyski le-a cerut fraților Movilă în anul 1600?

Conform izvoarelor, care sunt poloneze, cei doi domni s-au angajat să plătească din acel an înainte, soldele a câte trei mii de oșteni poloni care urmau să staționeze în cele două țări.

⁴³ Ilie Corfus, *Documente privitoare la istoria României culese din arhivele polone. Secolul al XVI-lea*, București, Ed. Academiei, 1979, Petru Rareș către Sigismund I, 1541, p. 40-1, 46-47.

⁴⁴ Cristian Bobicescu, *Unia, inkorporacja czy lenno? Kilka uwag o stosunkach Mołdawii z Rzeczpospolitą podczas panowania Jeremiego Mohyły (1595-1606)*, în *Rzeczpospolita w XVI-XVII wieku. Państwo czy wspólnota?*, Toruń, 2007, p. 233-234.

⁴⁵ Ibidem.

În afara acestor bani, Ieremia urma „să achite imediat (*zaraz numerabit*) 80 de mii de florini ungrești. Pe lângă aceștia, documentul stipulează că domnul Moldovei, ca și Simion Movilă, va plăti anual 40 de mii de zloți roșii, sau chiar mai mult, dacă seimul hotăra astfel. Această sumă era oricum uriașă, și în afara documentului în care este menționată, surse ulterioare vorbesc despre faptul că, în urma hotărârii seimului, ea putea fi crescută⁴⁶. Merită menționat că documentul care cuprinde aceste informații, deși păstrat în mai multe copii, nu are și copiile semnăturilor celor doi domni, sau, ca în cazul jurământului din 27 august 1595, copiile semnăturilor boierilor lor.

Anterior acestui document datat 20-24 octombrie 1600, a avut loc o „discuție” între domn și cancelar, în urma căreia Ieremia s-a arătat de acord să plătească un tribut de cinci mii de zloți roșii anual, și alți 40 de mii pentru acoperirea unei părți a cheltuielilor militare făcute cu expediția din acel an, „după liniștirea țării”. De asemenea, dacă Zamoyski a relatat corect desfășurarea „discuției”, regele urma să decidă după evaluarea veniturilor și cheltuielilor lui Ieremia ce sumă se cuvenea să dea acesta anual Republicii.

Ce însemnau aceste cereri polone, din ce proveneau ele? Ce urmau să acopere cu exactitate? O scrisoare publicată de Petre P. Panaitescu ne ghidează către un răspuns corect. Dimitrie Despot Cercel, fiul lui Petru Cercel, pretendent la tronul Țării Românești, „grecizat”, dar care se afla în Polonia⁴⁷, în timpul campaniei din 1600, îi scrie lui Sigismund al III-lea la 2 octombrie 1600, că dacă va fi făcut domn al Țării Românești, va plăti cheltuielile de război, după un an (s.n. – C. B.) și 50 de mii de ducați ungrești de aur, tribut anual⁴⁸. Să fi aflat Dimitrie Cercel câte ceva despre discuția lui Zamoyski cu Ieremia? Și a „licitat” pentru tronul Munteniei în maniera în care pretendenții o făceau în mod curent la Istanbul, adresându-se direct regelui, peste capul cancelarului?

Scrisoarea trimisă de Stanisław Żółkiewski, hatmanul de câmp al Coroanei, lui Mikołaj Zebrzydowski, menționează că Zamoyski intenționa inițial să ia anual de la fiecare dintre domni o sumă echivalentă cu cea obținută în același interval din cvartă (cvarta sau impozitul sfertului era plătit din veniturile pământurilor regale aflate în posesia magnaților

⁴⁶ Hurmuzaki, *Documente*, II-1, p. 642-643; Cristian Bobicescu, *Kilka uwag na temat zobowiązań finansowych Moldawii wobec Rzeczypospolitej i Imperium Osmańskiego w latach 1595–1606(1611)*, în „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (online), 8 grudnia 2022 r., t. 83, nr. specjalny, s. 214-215 (consultată: 23.05.2023).

⁴⁷ N. Iorga, *Istoria lui Mihai Viteazul*, București, Ed. Niculae Gheran și Victor Iova, 1968, p. 295.

⁴⁸ Petre P. Panaitescu, *Documente privitoare la Istoria lui Mihai Viteazul*, Dimitrie Despot Cercel către Sigismund al III-lea, 2 octombrie 1600, Lucomaci (Lunca Mare), p. 132.

dăruiți cu ele de rege), adică aproximativ 240 de mii de zloți anual⁴⁹. Dacă discuțiile cu Ieremia au început de la această cifră, este cu atât mai mult de înțeles de ce domnul s-a arătat în această problemă, la fel de îndărătnic, pe cât istoriografia polonă îl considera pe vremuri, pe regele Sigismund al III-lea⁵⁰, în diverse chestiuni. Deși Zamoyski a evocat posibilitatea ca turcii să renunțe la daruri („upominki”, documentul era adresat în ultimă instanță regelui), în urma soliei lui Rembowski, care era tocmai în derulare, este foarte posibil ca argumentul cancelarului să nu-l fi convins pe Ieremia.

Constrângerile economice aflate la originea demersurilor diplomatice ale factorilor de conducere ai Poloniei pentru sporirea surselor de venit ale bugetului au fost la cumpăna veacurilor al XVI-lea și al XVII-lea majore. De ce doreau polonii atâția bani? Într-o lucrare mai veche s-a avansat ideea, că este vorba de încercarea lui Zamoyski de a transforma statul polon dintr-unul domanial într-unul fiscal⁵¹. O cercetare mai atentă a faptelor dovedește însă, că în timpul domniei lui Sigismund al III-lea cancelarul a urmat o politică inversă. A apelat la votarea de impozite în seim, iar când regele a intenționat să creeze o oaste permanentă mai mare, bazată pe impozite permanente, a început să-i saboteze planurile.

Semnificativă din acest punct de vedere, este desfășurarea seimului din anul 1597 în timpul căruia, după cum ne spune Henryk Wisner, deși toate forțele politice au dorit crearea unui sistem fiscal bazat pe impozite permanente, situație extrem de rară în istoria Republicii, sesiunea parlamentară s-a încheiat într-un mod neașteptat, fără a se lua decizii, fără a da legi (constituții – pol. *konstytucja*, corespondentul englezescului *bill*)⁵². Să se fi petrecut acest lucru din cauză că nobilii participanți la lucrările acestui seim au conștientizat că impozitele permanente le primejduiau de fapt interesele?⁵³

De altminteri, între anii 1595-1606 seimul polono-lituanian a fost în stare de criză, patru din nouă dintre reunitirile sale încheindu-se fără promulgări de legi⁵⁴. În această situație s-a găsit și seimul din 1597, foar-

⁴⁹ *Călători străini despre Țările Române*, vol. IV (red. Maria Holban), București, 1972, p. 222. Vezi și Ilie Corfus, *Mihai Viteazul și Polonii...*, passim; Marc Greengrass, *Christendom Destroyed. Europe 1517-1648*, New York, Viking, 2014, p. 542-543.

⁵⁰ De altfel, istoriografia polonă a ajuns să-l recupereze pe acest monarh. În chestiunea menționată, Henryk Wisner a specificat că așa-numita încăpățănare a regelui poate fi privită drept consecvență, calitate care lipsea din arsenalul numeroasei comunități nobiliare.

⁵¹ Ovidiu Cristea, *In visceribus regni. Constrângerile militare în timpul Războiului cel Lung*, „Extras din Revista istorică”, t. XVII, 2006, nr. 1-4, passim.

⁵² Henryk Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław, Wydawnictwo Ossolineum, 1991, passim.

⁵³ *Historia Sejmu Polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. Jerzy Michalski, Varsovia 1984, p. 274-283.

⁵⁴ Jan Rzońca, *Rzeczpospolita w latach 1596-1599. Wybrane zagadnienia*, Opole, 1990, p. 35-51, mai ales 49; *Volumina Constitutionum*, t. II: 1550-1609, vol. 2, 1587-

te important pentru relațiile cu Țările Române, dar și cel din anul 1600, care ar fi trebuit să voteze impozite destinate apărării Moldovei, amenințate nemijlocit după cucerirea Transilvaniei de către Mihai Viteazul. Fără impozite votate pentru suplimentarea cvartei, un impozit permanent, care însă nu ajungea decât pentru cca. 1200-1700 de oșteni, fără trupele de cazaci, de aproximativ 500 de oameni⁵⁵, lipseau resursele pentru alcătuirea unei forțe militare capabile să apere Moldova de Mihai Viteazul. În consecință, acest lucru s-a făcut, în bună măsură, cu banii „particularilor”, care au fost în principiu, mai ales, cei din jurul lui Jan Zamoyski, părțile componente ale anturajului său politic, precum și el însuși, cum au arătat Ilie Corfus⁵⁶ sau alți istorici poloni⁵⁷.

Aleksander Tarnawski, care a studiat cu mare acuratețe activitatea economică a cancelarului și hatmanului Coroanei, ne spune că în perioada ulterioară expediției din 1600, Zamoyski a postat un om lângă tezaurul Coroanei, ca să „aresteze” toți banii care intrau acolo⁵⁸. Cu alte cuvinte, pentru a-și lua înapoi banii împrumutați anterior tezaurului, în vederea organizării expediției. Care a fost însă situația celorlalți nobili?

Este evident că în acest moment statul modern aflat de-abia *in statu nascendi* în Republică, iar monarhia stărilor, pe cale de a se instaura deplin, nu au făcut față situației. S-a recurs la resursele fiscale ale „statului renascentist”, bazat pe alianța directă dintre monarh și nobilime⁵⁹, în acest caz cu preponderența celei din urmă. Carențele inerente în funcționarea acestor „tipuri de stat” au dublat criza politică cu una financiară, în raport cu Ieremia Movilă și Moldova.

-1609, Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe, 2008, p. 215-335. Această informație lipsește din ultima monografie a rokoszului din Sandomir sau al lui Zebrydowski, a cărei parte introductivă privind cauzele acestuia, este cea mai slabă, spre deosebire de restul cărții, excelente. Vezi Agnieszka Pawłowska-Kubik, *Rokosz sandomierski 1606-1609, Rzeczpospolita na politycznym rozdrożu*, Toruń, WNUMK, 2019, p. 28-128.

⁵⁵ Jan Rzońca, *Rzeczpospolita w latach...*, p. 49.; Tadeusz M. Nowak, Jan Wimmer, *Historia oręza polskiego, 963-1795*, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1981, p. 341-351.

⁵⁶ Petre P. Panaitescu, *Mihai Viteazul...*, p. 228. Vezi și Ilie Corfus, *Mihai Viteazul și Polonia...*, p. 138-142.

⁵⁷ Jan Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku*, în „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XIV, cz. 1, 1968, p. 14-15, 17-18.

⁵⁸ Aleksander Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego...*, Lwów, 1935, passim.

⁵⁹ John Russell Major, *From Renaissance Monarchy to Absolute Monarchy, French Kings, Nobles and Estates*, Baltimore and London, The John Hopkins University Press, 1994, p. 3-107. Atunci când ne deranjează că aristocrații și nobilii se îmbogățeau, ar trebui să ne amintim observația lui Dan Berindei care a afirmat cu privire la secolul al XIX-lea românesc, că, pe atunci, oamenii politici aduceau în politică bani din propriul lor buzunar, spre deosebire de timpurile de astăzi, când situația este inversă. Aceasta era în bună măsură una comună în Europa epocii moderne timpurii. Nu era normal să fie ei răsplătiți pentru asta și pentru faptul că-și riscuiau viețile pe câmpurile de luptă?

Merită să revenim asupra comentariilor lui Jan Rzońca, care a arătat cum lipsa impozitelor permanente și consecințele ei se răsfrângeau negativ asupra întregii societăți polono-lituaniene⁶⁰.

Doamna profesor Anna Filipczak-Kocur, care a studiat temeinic documentația păstrată în legătură cu tezaurul Coroanei Poloniei în perioada domniei lui Sigismund al III-lea, menționează că nu a găsit în documentele analizate nicio urmă a vreunor sume *valache* (plătite de moldoveni sau munteni) în anul 1600⁶¹. Să însemne acest lucru că o parte dintre sumele menționate în „Conditie” au fost plătite direct celor care împrumutaseră sau numai înlocuiseră, fără vreun cadru formal, tezaurul Coroanei? Fapt este că, cererile financiare polone din anul 1600, deși motivate conjunctural de incapacitatea seimului de a asigura în plan fiscal și legal apărarea vasalului regelui, prin formularea lor în „Conditie”, deschideau pentru Ieremia Movilă și Moldova o perspectivă mult mai proastă decât cea existentă în raporturile moldo-otomane, unde, de exemplu, contravaloarea produselor trimise de domni pentru trupele turco-otomane aflate în expediție, era scăzută din cuantumul anual al tributului⁶². Este foarte posibil ca și această perspectivă, alături de ceilalți factori, să fi dus la refuzul lui Ieremia, și de asemenea, să fi condiționat apariția sau mai mult, accentuarea „îndărătniciei” lui, în raporturile cu polonii și ca urmare, creșterea tensiunilor în relațiile cu vecinul de la nord. Cât de încredată era situația și la ce mijloace dure erau dispuși să recurgă conducătorii statului suzeran pentru estorcerea Movileștilor reiese limpede din evocarea în acest context a posibilității de a lua ostatici din familiile celor doi domni. Acest șantaj se află în contrast izbitor cu atitudinea concomitentă a Porții: „tezaurul sultanului” (nu al Imperiului) i-a împrumutat lui Ieremia patru pungi cu galbeni, pentru plata unor trupe angajate în războiul cu Mihai Viteazul⁶³. Această sumă ar fi putut fi destinată, cel puțin parțial, plăților îndreptate, în primul rând, către Zamoyski și anturajul său, care susținuseră financiar, chiar dacă nu în totalitate, cel puțin preponderent, pregătirea expediției. O parte din cei 80 de mii de „florini ungurești” ar fi putut fi împrumutați (luați? extorcați?) de domn de la proprii săi boieri⁶⁴, în această situație excepțională. Și ar fi putut fi dați direct nobililor care, spre deosebire de Zamoyski, dăduseră bani direct oastei, fără „mijlocirea” tezaurului, cum a făcut cancelarul.

⁶⁰ Jan Rzońca, *Rzeczpospolita w latach...*, p. 42.

⁶¹ Anna Filipczak-Kocur, *Skarb koronny za Zygmunta III Wazy*, Opole, 1985, p. 68-72.

⁶² Constantin C. Giurescu, *Despre caracterul relațiilor dintre români și turci*, în idem, *Probleme controversate în istoriografia română*, București, Ed. Albatros, 1977, p. 104-111.

⁶³ Ibidem, p. 96.

⁶⁴ Avem aici mărturia lui Miron Costin, dar și situația în care Luca Stroici a dat bani proprii pentru plata soldelor trupelor polone confederate care jefuiau domeniul din Uscie. Vezi Ilie Corfus, *Documente XVII...*, passim.

Bani, stat și „constituționalism”

Profesorul Grzegorz Błaszczyk afirma la un curs al domniei sale din anul universitar 1997/1998, că cele mai importante lucruri din istoria oricărui stat sunt: tezaurul și armata. Cine le controlează, stăpânește jocul politic⁶⁵. Este cunoscut faptul că, în raporturile dintre Colbert și Louvois, primul, care deținea controlul banilor, avea preeminență asupra celui de-al doilea, care era „doar comandantul” armatelor.

Pentru cercetările noastre, sunt foarte importante studiile lui Ernst Kantorowicz, mai cu seamă cel intitulat „Cele două corpuri ale regelui”. Atât cercetările sale, cât și cele ulterioare, care i-au dezvoltat ideile, au ajuns la concluzia că statul, Republica în cazul nostru, era considerat în lumea catolică, ca fiind alcătuit din două corpuri, compuse din cap (monarhul) și membre (stările). Monarhul are un corp fizic, supus bolii, și unul peren, alcătuit din membrii comunității politice, care alcătuiesc o corporație, ale cărei „membre” joacă un rol constituțional (completat de cel al regelui care este capul) și trebuie, printre altele, să-și dea acordul pentru impozitare în cazul englez⁶⁶.

Unii istorici poloni au ignorat acest aspect, considerând mult timp că această concepție este una literară.

Istoricii artei din Polonia, din contră, au dat dovadă de mai multă permeabilitate în receptarea ideilor lui Kantorowicz, fie că le-au cunoscut direct, fie prin intermediul unor lucrări care tratau diferite probleme în termenii conceptualizărilor acestuia sau pornind poate și de la observațiile proprii⁶⁷. La fel și o parte din istoricii dreptului⁶⁸ sau ai literaturii⁶⁹. Cu siguranță, în acest din urmă caz, cunoașterea problemei provine și din lecturile cărților occidentale, care tratau subiectul. Alți istorici poloni au tratat problema corporatismului doar marginal, atingând doar anumite aspecte ale acesteia⁷⁰, deși pătrunseseră în limbajul politic.

⁶⁵ Cursul universitar *Stosunki polsko-litewskie na przestrzeni wieków*, UAM, Wydział Historii, 1997-1998.

⁶⁶ Ernst Kantorowicz, *Les Deux Corps du Roi, Essai sur la Theologie Politique au Moyen Age*, tr. J-P. Genet et N. Genet, Gallimard, 1989, passim.

⁶⁷ Vezi diverse lucrări ale lui Krzysztof F. Czyżewski, Marek Walczak, Michał Kurzej, Piotr Pajor, Andzej Betlej, etc. (*non vidi*). Cu mulțumiri pentru semnalarea lor și pentru discuțiile dlui dr. Marek Świdrak.

⁶⁸ Găsim informația la Stanisław Grodziski, *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków, Universitas, 2004, p. 105 sau cursul universitar, S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państw*, Universitas, Kraków, 1998, p. 64-65.

⁶⁹ Bogusław Pfeiffer, *Alegoria między pochwałą a naganą*, Wrocław, WUW, 1995, passim.

⁷⁰ Urszula Augustyniak, *Wpływ konfesjonalizacji katolickiej na dyskurs polityczny w Rzeczypospolitej XVI-XVII wieku. Wizje państwa i społeczeństwa*, în *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. nauk. Anna Grześkowiak-Krwawicz, współpraca Jerzy Axer, Warszawa, WUW, 2017, p. 83-85.

Jerzy Besala, în monografia consacrată lui Stanisław Żółkiewski, a surprins în jurnalele seimului din 1592 – așa-numitul seim al inchiziției, în care nobilimea a anchetat politica regelui, replica adresată de cancelarul și hatmanul Jan Zamoyski monarhului, anume că „noi nu suntem posesie cum vrea Lipsius, ci membre...”⁷¹. Aceste cuvinte au fost rostite în contextul învinovățirii regelui că a vrut să dea fără acordul nobilimii tronul Republicii Habsburgilor, pentru a le obține sprijinul în vederea dobândirii coroanei Suediei, pe care acțiunile unchiului său Carol de Sudermania, o puneau în pericol.

Utilizarea publică a acestei argumentații nu a fost excepțională, fiind confirmată și de cererile cazacilor adresate seimului la moartea lui Sigismund al III-lea. Ei au solicitat participarea la alegerea noului monarh, întrucât aveau statut de „membre” ale Republicii. Este de remarcat că această concepție născută în spațiul catolic pătrunde în rândurile cazacilor, o populație majoritar ortodoxă. Vicecancelarul Lituaniei, Albrycht Stanisław Radziwiłł, care a redat pe scurt discuțiile din consiliul secret al Senatului (*tajna rada*) (camera superioară a acestuia) privitoare la răspunsul datorat solilor, a menționat pe parcursul acestora, pregătirea unei replici destul de tăioase: cazacii trebuiau admonestați pentru că

au îndrăznit să se numească membre ale Republicii (poate doar ca părul și unghiile pentru corp: într-adevăr sunt necesare, însă când cresc prea mult, unele apasă capul, altele rănesc adânc, și ambele trebuie mai des tăiate). Da, un număr de cazaci este necesar, împotriva pericolului turcesc sau ca apărare împotriva tătarilor. Dacă se va crește numărul cazacilor (înregistrați – C. B.), ar putea apărea teama că nu trebuie să ajungă să piardă Republica, căci țărani ruteni, într-o asemenea ocazie, ar putea să se revolte împotriva panilor lor⁷².

Este de presupus că răspunsul nu a sunat chiar așa, însă, observăm că a deveni parte a Republicii, atrăgea după sine și privilegii politice sau militare.

Atât ce spune Zamoyski în 1592, cât și ce solicită cazacii în 1632, se înscrie în aceeași evoluție a concepției celor două corpuri. Este o concepție „constituțională”, în virtutea căreia, puterea monarhului era mărginită de necesitatea obținerii consensului supușilor săi, cu precădere în domeniul fiscal⁷³.

⁷¹ Jerzy Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa, PIW, 1988, p. 89: „członkami, a nie posesją [własnością] (C.B. według J. Besala) Waszej Królewskiej Mości jesteśmy”.

⁷² Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, vol. 1: 1632-1636, îngrijire Adam Przybós și Roman Żelewski, Warszawa, PIW, 1980, p. 122, 123, 125. Îi mulțumesc profesorului Jan Jurkiewicz pentru indicarea pasajelor respective.

⁷³ Ernst Kantorowicz, *Les Deux Corps du Roi...*, p. 168-171, 219-227.

Care a fost situația în Țările Române? În istoriografia românească a fost exprimată opinia potrivit căreia concepția corporativă a societății și a statului și-a făcut apariția în Moldova și Țara Românească abia la sfârșitul secolului al XVIII-lea⁷⁴.

Această viziune a completat o concluzie mai veche, care negase existența acestei realități la noi, Radu Păun considerând că nu avem de-a face cu concepția corporatistă în Moldova la sfârșitul sec. al XVI-lea și nici mai târziu⁷⁵. Vom discuta în alt loc în amănunt acest lucru și pentru o introducere la ce va urma, trimit la lucrări precedente publicate de mine, unele dintre ele citate mai jos.

Pentru analiza nuanțată a situației se cuvine avut în vedere că Transilvania era o societate corporatistă, lucru menționat între alții de profesorul Ioan Albu⁷⁶, fapt care i-ar fi putut influența pe vecinii din Moldova și din Țara Românească.

Două izvoare neglijate de specialiști aduc lumini noi în dezbateră chestiunii. Primul este o scrisoare a lui Ieremia Movilă, nobil polon, adresată marelui sol al Poloniei la Poartă, Jan Szcześny Herburt, din anul 1598. În ea găsim următorul pasaj, pe care-l redăm în traducerea editorului documentului, Petre. P. Panaitescu: „(...) și viața noastră, n-am cruțat-o, pentru binele (*dobrego* – C. B.) Republicii și nevoile Coroanei (*potrzeb Koronnych* – C. B.), fiind membru al ei (*członkiem iednym będąc* – C. B.) și noi (...)”⁷⁷.

În acest caz unii factori importanți ai coaxialității joacă în favoarea domnului Moldovei, respectiv împotriva lui Sigismund al III-lea și a cancelarului Coroanei. Primul este statutul de membru al corpului Republicii ca urmare a calității de nobil, al doilea este aspectul benign al raporturilor patron-client sau al celor de vasalitate așa cum le concepeau sau doar le susțineau Ieremia Movilă și anturajul său.

Această atitudine a domnului provenea în bună măsură din conceperea faptului politico-diplomatico-militar ca fiind și un gest de caritate creștină. Un domn creștin nu ia⁷⁸, ci dăruiește, la fel face, sau ar trebui să

⁷⁴ Alexandru-Florin Platon, „*Corpul politic*” în *cultura europeană. Din Evul Mediu până în epoca modernă*, București, Polirom, 2017, p. 293-302.

⁷⁵ Radu Păun, *Pouvoirs, offices et patronage dans la Principauté de Moldavie au XVIIe siècle. L'aristocratie roumaine et la pénétration gréco-levantine*, these pour l'obtention du grade de docteur de l'ehess en Histoire présentée et soutenue publiquement par Răducu-Gabriel Păun le 14 juin 2003, p. 198-208.

⁷⁶ Ioan Albu, *Memoria epigrafică în Europa Centrală și de Sud-Est (Evul mediu și Epoca premodernă)*, Sibiu, Ed. „Astra Museum”, 2014, p. 71-74.

⁷⁷ Petre P. Panaitescu, *Documente privitoare la...*, Ieremia Movilă către Ioan Herburt sol polon, Suceava, august 1598, p. 53, 55. Același termen apare și în Jurământul lui Ieremia Movilă cu data de 27 august 1595, *Vezi Hurmuzaki*, II-1, p. 334.

⁷⁸ Linda Levy Peck, „*For a King not to be Bountiful was a Foul*”: *Perspectives on Court Patronage in Early Stuart England*, în „*Journal of British Studies*”, 25, January 1986, p. 31-61. Îi mulțumesc pentru semnalarea acestui articol, pe care mi l-a pus la dispoziție domnului Radu Păun.

facă, un potentat local. Cel care ia avutul sau familia supușilor este un tiran biblic⁷⁹ sau clasic, cum uneori sunt percepuți și turcii (otomanii) de români, în epocă. Am scris despre acest lucru mai demult⁸⁰, voi reveni mai jos asupra acestui aspect. El este prezent atât în mentalitatea polono-lituaniano-ruteană, cât și în cea moldoveanească sau munteană (române/valahe). Câteva date despre acest fapt se regăsesc în „Jurnalul expediției polone din Moldova din 1595”, publicat de Ilie Corfus, unde găsim câteva expresii care subliniază dorința polonilor de a ajuta Moldova, aflată într-o stare dificilă din cauza presiunii fiscale otomane⁸¹. Aspectul este prezent și în instrucțiunile solilor poloni de la sfârșitul sec. al XVI-lea, la Poartă. Conștiința exploatarea Moldovei de către otomani este vie și la Heidenstein, care o descrie în termeni terifiți spre sfârșitul sec. al XVI-lea⁸², dar și în alte surse. În corespondența lui Jan Zamoyski sunt diverse scrisori prin care ajutorul este cerut în felul următor: „Fă-mi, te rog! (...) Dă-mi! Bóg zapłać!”. Este de presupus că în societatea moldoveanească/valahă acest aspect este și mai pregnant⁸³.

Alături de această viziune creștină și umană care pune accentul pe „a ajuta” în rândurile elitelor polone interesate de expansiunea în Moldova sau doar de exercitarea unei protecții altruiste, se mai afla una, care lua în calcul profiturile pe care Coroana le-ar fi putut obține în cazul înlocuirii dominației turcești cu cea polonă. Exponenții ei sunt sau devin cancelarul Zamoyski, anturajul său, dar și personaje secundare, precum trimisul Krzysztof Dzierżek care, după cum vom vedea, încerca să-l atragă și pe primatul⁸⁴ Poloniei, Stanisław Karnkowski, cu viziunea bogățiilor pe care stăpânirea polonă a celor două principate și a orașelor lor de la Marea Neagră, cucerite de otomani, le-ar fi putut aduce:

Dacă ar ști numai fiecare, așa de bine în Polonia ca mine, cum sunt eu de conștient (...) ce fel de state sunt țările Moldovei și Munteniei și **cât de pline sunt de aur și cum sunt ele inima și viața imperiului turcesc** (s.n. – C. B.), atunci sunt

⁷⁹ Michel Senellart, *Artele guvernării*, București, Meridiane, 1998, p. 100-102.

⁸⁰ Cristian Bobicescu, *Câteva observații despre tiran și tiranie la cumpăna secolelor XVI și XVII*, în *Polska i Rumunia. Wspólnie – obok – blisko. Polonia și România. Împreună – alături – aproape*, red. Stanislava Iachimovschi, Karina Stempel-Gancarczyk, Elżbieta Wieruszewska-Calistru, Suceava 2015, p. 43. Vezi și Ștefan Ștefănescu, *Știri noi cu privire la domnia lui Mihai Viteazul* în: „Studii și Materiale de Istorie Medie”, V, 1962, p. 14.

⁸¹ Ilie Corfus, *Jurnalul expediției polone din Moldova din 1595*, în „Revista Arhivelor”, XXXII (1970), nr. 2, p. 534 și poate și 535.

⁸² Reinhold Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594, Księg XII*, trad. M. Gliszczynski, schiță biografică W. Spasowicz, Petersburg, 1857, t. 2, p. 345.

⁸³ Cronicile slavo-române din sec. XV-XVI publicate de Ion Bogdan, ediție revăzută și completată de P.P. Panaitescu, București, Ed. Acad. RSR, 1959, passim.

⁸⁴ Capul Bisericii Catolice din Republică.

convins că ar contribui nu numai cu cele două dări anuale, cătră stat, ci cu viața lui proprie, numai să putem rămâne noi stăpânii acestor state. Cum aş lua eu asupra mea sarcina aceasta (de a smulge – C. B.) de la sultan acum nu numai aceste țări, pe care le dă singur de bunăvoie (sic!), convins de bunăvoiața m.s. regelui, dar și Cetatea Albă și Chilia, vestitele porturi din care de bună seamă **s-ar spori venitul Coroanei de zece ori o sută de mii de zloți** (s.n. – C. B.), căci știu ce se întâmplă acolo (la Poartă – C. B.) și cât de formidabil este numele Polonilor la acest păgân⁸⁵.

Revenim acum la discuția anunțată mai sus cu privire la limbajul „liberal” al darului și la rolul său social și politic. Este el fals, cum consideră Bourdieu? Darul trebuie (este?) înapoiat întotdeauna? Aduce el în orice situație un profit, fie și numai în plan simbolic, și în consecință, limbajul „liberal” nu acoperă nicio realitate? Ambivalența limbajului său este cu adevărat „o minciună colectivă” sau o „ipocrizie colectivă”⁸⁶, cum spune marxistul francez? Dacă există patronaj „ilegitim”, precum cel care duce la „exploatarea” clientului, nu cumva darul făcut de un asemenea (pseudo-)patron, dar care te constrânge să faci ce nu dorești, sau nu poți⁸⁷ să faci, sau, în sfârșit, să nu vrei să faci pur și simplu, aduc în orice situație un profit? Un „prieten”, un „patron”, un „vecin” își mai păstrează această calitate în cazul în care te constrânge prin intermediul unui dar, dublat și de alte amenințări, să faci ce dorește el? Sau devine el un „dușman”? Această nouă calitate le „acoperă” cu totul pe celelate?

Să ne îndreptăm, în primul rând, către o tradiție intelectuală umanistă în căutarea acestui răspuns. Astfel, în „Eneida”, Laocoon, încercând să-i convingă pe troieni să nu primească calul oferit de greci în cetate, spune: „Mă tem de greci chiar când aduc daruri”. Sofocle, în „Aiax”, versul 665 spune: „Darul dușmanului nu-i dar, nu ne folosește niciodată”⁸⁸. Ne putem gândi, de asemenea, la mărul lui Paris, a cărui poveste era extrem de cunoscută în Renaștere, care i-a adus acestuia un prieten însă și doi dușmani. Având în vedere sfârșitul Troiei, pare că ei (ele) au avut succes și că Paris a pierdut mai mult decât a câștigat în urma darului făcut. Găsim însă o prezență a acestor idei și în lumea polonă contemporană lui Ieremia Movilă. Joachim Bielski, fiul lui Marcin, care a făcut parte din

⁸⁵ Ilie Corfus, *Mihai Viteazul și Polonii...*, Dzierżek către Karnkowski, octombrie 1600, p. 170, 151.

⁸⁶ Pierre Bourdieu, *Meditații pascaliene...*, p. 220.

⁸⁷ Situația financiară a lui Ieremia la începutul sec. al XVII-lea, era destul de dificilă, vezi D. Ciurea, *Despre Ieremia Movilă și situația politică a Moldovei la sfârșitul sec. XVI și începutul sec. XVII*, în *Ieremia Movilă, Domnul. Familia. Epoca*, vol. I, passim.

⁸⁸ I. Berg, *Dicționar de cuvinte, expresii și citate celebre*, București, Ed. Științifică, 1969, s.v., *timeo danaes et dona ferentes*, p. 418.

anturajul cancelarului Zamoyski, menționează în cronica sa, că „ale jest to grecka przypowieść, nieprzyjacielski dar nie dar” (însă este o zicere grecească, că darul dușmanului nu-i dar)⁸⁹. Bielski spune lucrul acesta în contextul în care comentează negativ o încercare a diplomației otomane de a învrăjbi Polonia cu Habsburgii, dând unora ce aparținea celorlalți.

Care ar fi dușmanul în ochii lui Ieremia Movilă în toamna anului 1600? O întrebare dificilă, la care răspunsul este dat și de faptul că tezaurul sultanului i-a împrumutat bani, iar polonii doreau să ia bani de la el, într-un fel nemaiauzit nici măcar în raporturile cu turcii. Nu doar că nu făceau ceea ce el considera că trebuie să facă, însă, în comparație cu împrumutul turcesc, aceștia păreau că iau locul turcilor în imaginarul și practica politică familiare domnului Moldovei, anturajului acestuia și locuitorilor Moldovei din vremea lui.

Analiza limbajului de cancelarie: „patron” sau „binefăcător”?

Vom completa observațiile noastre printr-o analiză scurtă a limbajului cancelariei, care privește utilizarea termenilor cu încărcătură simbolică, politică și religioasă, privind raporturile interpersonale, utilizați în corespondența lui Ieremia și Simion Movilă cu regele Sigismund al III-lea. Observăm că termenul „patron” apare doar de două ori într-o singură scrisoare a lui Ieremia⁹⁰, în celelalte este prezent în număr mare termenul „binefăcător” (*dobrodziej*), adesea alăturat celui de *pan*. Nu excludem faptul că termenul „patron” ar fi putut fi prezent în mai multe scrisori, fapt, totuși, imposibil de verificat. Având însă în vedere prezența consistentă a celui alt termen în scrisorile cunoscute, îndrăznim să presupunem că o eventuală posibilă prezență a lui nu ar fi ajuns să atingă proporțiile acestuia. Considerăm că, această discrepanță își are sursa în conștiința faptului că patronul este cineva care dă și cere, dă și primește ceva înapoi. Din acest punct de vedere, prezența insignifiantă a termenului „patron” și înlocuirea lui masivă cu cel de „binefăcător” este semnificativă, pentru că termenul de binefăcător și binefacerea creștină, actul de caritate, este gestul al cărui câmp semantic referitor la necesitatea returnării este minim, extrem de restrâns, cvasi-inexistent⁹¹.

Completăm această analiză cu una preliminară a termenilor și ideilor cuprinse în primele două scrisori pe care domnii Moldovei și Țării Românești i le-au trimis regelui polon în ianuarie 1601. Având în vedere că cea a lui Ieremia este scrisă câteva zile după cea a lui Simion, și în bună măsură similară cu aceasta, ne vom rezuma doar la prima, lăsând pen-

⁸⁹ Joachim Bielski, *Dalszy ciąg kroniki polskiej*, ed. F. M. Sobieszczański, Warszawa, 1851, p. 275.

⁹⁰ Hurmuzaki, *Documente*, II-1, p. 387-388.

⁹¹ Alain Guery, *Le roi dépensier. Le don...*, passim.

tru altă ocazie o analiză exhaustivă a celor două⁹². Ele erau trimise după o lungă pauză în corespondență, cauzată, credem noi, de încurcătura în care se aflau cei doi domni, provocată de tensiunile anterior menționate. Așa că cele două scrisori par a conține și justificarea nesupunerii lor față de rege. Supunere ar fi însemnat să accepte prințul propus de poloni, iar ei acceptaseră decizia turcilor și o și influențaseră. Semnificativă pentru aceste inconveniente este scuza cu care începe scrisoarea lui Ieremia, care motivează pauza din corespondență (durase mai mult de două luni) cu „preocuparea” în care se aflase în ultimul timp.

În scrisoarea trimisă de Simion Movilă monarhului polono-lituanian pe 11 ianuarie 1601, termenii „binefăcător” și „binefacere” atașați adresantului apar de unsprezece, respectiv de două ori, însoțiți adesea de termenul „stăpân” (*pan*). Acest fapt este completat de menționarea „săracei țări” (*uboga ziemia*), a Munteniei de trei ori. Ce spune scrisoarea că datorează noul domn regelui? La începutul acesteia sunt menționate „slujbele cele mai umile”, „supunerea credincioasă” și „recunoștința”. Recunoștința pentru numirea pe tron (care s-a făcut de fapt, cum am amintit, împotriva voinței regelui și a lui Zamoyski și prin voia turcilor) urma să fie manifestată prin trimiterea solilor la seimul convocat de rege pentru anul 1601, la care domnul, făcând urările potrivite, îl ruga pe monarh să-i „asculte” pe aceștia, fiind trimiși, „în problema lui și a pustiitei țări a Munteniei”, și să arate, lui și „pustiitei” țări, „grația sa milostivă”. Deci să dea și să nu ia ceva din țară, așa cum dorea cancelarul Zamoyski și cum se obligase el însuși constrâns (mai exact a fost amenințat) de acesta prin luarea de ostateci. În continuare urmează partea cea mai importantă a scrisorii. După ce binefacerea regelui va ajunge să fie cunoscută de țară, locuitorii acesteia, împreună cu domnul „se vor ruga la Dumnezeu” și „vor slăvi binefacerea” regală pentru totdeauna, promițând că el și „toată țara”, precum și „cetățenii”⁹³ ei, vor îndeplini „cele mai umile slujbe și [-I vor arăta] supunere credincioasă”⁹⁴. Ce-i spune Simion lui Sigismund este că în urma unui gest caritabil nu trebuie să ai pretenții neobișnuite – aluzie evidentă la actele lui Zamoyski, mai precis la „Conditie”.

Insistând asupra sărăciei țării și invocând binefacerea regală, domnul pare a-i sugera regelui să se rezume doar la rolul său de „ocrotitor”, chiar și în fața turcilor, așa cum îl numise Ștefan cel Mare pe Ioan Albert. Dacă Sigismund, temperându-l pe Zamoyski, i-ar fi urmat recomandarea, el, Simion, deși înscăunat de turci, i-ar fi rămas lui credincios. Trebuie să

⁹² Ea trebuie completată pornind de la cercetările lui Radu Păun, *La circulation des pouvoirs dans les Pays Roumains au XVIIe siecle. Reperes pour un modele theorique*, în *New Europe College Yearbook 1998-1999*, p. 278-280, 297.

⁹³ Despre prezența termenului *cetățean* în corespondența polonă a lui Ieremia Movilă și a fratelui său vezi articolul nostru din 2021, citat mai sus.

⁹⁴ Hurmuzaki, *Documente*, II-2, Simion Movilă către Sigismund al III-lea, 11 ianuarie 1601, p. 4-5. Tot acolo, Ieremia Movilă către Sigismund al III-lea, 24 ianuarie 1601, p. 10-11.

presupunem că cele două scrisori se completau și că prezența semnificativă a aceluiași termen în scrisoarea lui Ieremia viza cam același obiectiv.

S-a observat că „ideea de răsplată este estompată în concepția creștină, dar recâștigă teren în lumea feudală”⁹⁵. Poate că, în fața celor două seturi de idei⁹⁶ și atitudini față de care se aflau/pe care le puteau adopta Ieremia și Simion, a prevalat preluarea celor care corespundeau momentului, situației și perspectivei.

Cele două interpretări ale darului, cea în care clientul este dator patronului și cea în care patronul face un gest caritabil fără contrapartidă, se întrepătrund în această corespondență. Pondere pe care Simion și cancelaria lui o dau limbajului caritabil al gestului politic arată, în contextul evidențiat mai sus, că limbajul ambivalent al darului nu constituie „o minciună colectivă”. Faptul că el există de mii de ani arată că, în diferite contexte, de exemplu în cel în care cineva care are dreptul de a cere ceva, cere fie disproporționat în raport cu ce a dat, fie încălcând anumite reguli sau tradiții, poate fi refuzat sau cel puțin admonestat, în funcție de context, de raportul de forțe, de prezența unui auditoriu, pentru că a solicitat prea mult. Astfel, limbajul liberal/generos/caritabil al darului poate juca rolul de apărare a celui „exploatat” (cuvânt drag marxiștilor), „presat” sau/și amenințat, iar considerarea lui o „minciună colectivă”, nu face decât să anuleze/limiteze șansele lui de evaziune și să întărească perceperea puterii, a raporturilor sociale, ca opresiv-ilegitimă. Ne putem întreba, de ce un istoric a putut scrie așa ceva. La această întrebare vom răspunde altădată.

⁹⁵ Valentin Al. Georgescu, *Continuitate elenistico-romană și inovație în doctrina bizantină a filantropiei și indulgenței imperiale*, în „Studii Clasice”, XI, 1969, p. 14.

⁹⁶ Fiind conștienți de amândouă, vezi N. Iorga, *Scrisori de domni, scrisori de boieri*, Ediție îngrijită de Ruxandra Mihăilă, București, Eurosong and Book, 1999, p. 41-43.

Cristian Antim Bobicescu

Instytut Archeologii im. Vasile Pârvana w Bukareszcie

**O funkcjach niejednoznacznego dyskursu
dotyczącego podarków w kontekście polskiej niewoli
rodzin Jeremiego i Szymona Mohylów**

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia nowe fakty i hipotezy dotyczące przyczyn i rozwoju napięć na tle politycznym i finansowym między Rzeczpospolitą a Mołdawią w trakcie wyprawy Jana Zamoyskiego przeciwko Michałowi Walecznemu w roku 1600. Analizując nowe informacje, autor polemizuje z tezą, że – w kontekście niejednoznacznego dyskursu dotyczącego podarków – odwołania do „szczodrości” były jedynie pretekstem i nie miały odniesienia w rzeczywistości. Autor podkreśla, że dyskurs „szczodrości” lub dobroczynności, mimo słabnącego znaczenia w kontekście wieków średnich i epoki nowożytnej, zachował jednak znaczny wpływ na język epoki, także w sferze politycznej. Zjawisko to można zaobserwować także w kontekście stosunków między politycznymi elitami Mołdawii i państwa polsko-litewskiego, a odniesienia do „hojności” jako ważnego czynnika w wymianie darów należy traktować poważnie.

dr Maria Radziszewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

**Jassy i Bukareszt w biografii
pianisty i pedagoga Włodzimierza A. Dolańskiego
– stypendysty królowej Carmen Sylva**

Wprowadzenie

W 2023 r. przypada 50. rocznica śmierci Włodzimierza Aleksandra Dolańskiego. Ten fakt jest dobrą okazją, aby zaprezentować biografię pianisty i tyflop pedagoga.

W biografii Włodzimierza A. Dolańskiego można wyróżnić trzy okresy: okres rumuński, lwowski i polski z epizodem paryskim. Lata rumuńskie to narodziny w Mołdawii, następnie spędzone w Bukareszcie dzieciństwo, początek edukacji oraz wypadek, który stanowi przełom w jego życiu. Z kolei okres lwowski, czyli lata od 1902 r. do zakończenia I wojny światowej, to pobyt w zakładzie dla niewidomych, czas kariery pianisty wirtuoza. Okres polski (1918-1973), a zwłaszcza lwowski to czas przygotowań do tournée, kolejnych doświadczeń przełomowych, nauki i studiów w kierunku uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu nauczyciela w zakładach dla osób niepełnosprawnych. Epizod paryski to czas finalizowania studiów psychologicznych i prowadzenia badań naukowych. W okresie warszawskim ma miejsce czas pracy dydaktycznej w Uniwersytecie Warszawskim i awans naukowy na stopień doktora (1931). Lata 1928-1973 to czas spędzony w Zakładzie dla Niewidomych w Łaskach. Łaski to także czas życia rodzinnego, rozwoju zawodowego i naukowego, jak również aktywności społecznej na rzecz osób niewidomych, m.in. w Polskim Związku Niewidomych.

Zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół biografii cząstkowej W. Dolańskiego. Wyróżnikiem stała się określona przestrzeń geograficzna. Z uwagi na liczne opracowania poświęcone polskiemu okresowi życia Dolańskiego, szczególnej analizie poddano rumuński okres życia. Zwrócono uwagę na Bukareszt jako miejsce wyjątkowe w biografii Dolańskiego. Kierunek teoretycznych analiz wyznaczył problem badawczy: jak przebiegało życie W. Dolańskiego w Rumunii i jakie ma ono znaczenie w całej jego biografii? Do opracowania tak przyjętej problematyki badawczej zastosowano jakościową analizę materiału źródłowego. Podstawową bazę źródłową stanowiła prasa i studia nad literaturą polską i obcojęzyczną. Ustalono, że biografia Dolańskiego prowadzi przez kilka doświadczeń o przełomowym znaczeniu, z których to bukareszteńskie ma poważne konsekwencje. Jego przejawem jest istotna zmiana myślenia

oraz idąca za tym zmiana powstępowania. W rezultacie szesnastoletni Dolański staje się nowym człowiekiem, a właściwie młodzieńcem z ambitnymi planami.

Jassy – miejsce urodzenia Włodzimierza Aleksandra Dolańskiego

Włodzimierz Aleksander Dolański herbu Korab przyszedł na świat w Jassach. Miasto to znajduje się w północno-wschodniej Rumunii, w historycznej Mołdawii. Położone jest nad rzeką Bahlui, jest drugim pod względem liczebności miastem w Rumunii i stanowi ważny ośrodek gospodarczy, kulturowy, edukacyjny. To wieloetniczne miasto zamieszkują nie tylko Rumuni, ale i Romowie, Rosjanie, Grecy, Żydzi, Węgrzy, Niemcy, Ukraińcy oraz Polacy¹.

Polacy zaczęli osiedlać się na terenach Rumunii już od XIV w. Trafiali też do Jass i wpisali się w jego historię, wykonując dobrze płatne zawody, m.in.: majstrów, ekonomów, lekarzy, nauczycieli (Aleksander Wróblewski był profesorem w hospodarskiej akademii w Jassach, czyli w Akademii Mihaileană funkcjonującej w latach 1835-1847)². W Jassach w roku 1846 r. mieszkało 94 Polaków³. Znaczna fala emigrantów polskich przybyła tu po Wiośnie Ludów. W tej grupie znalazł się Antoni Dolański, dziadek Włodzimierza. Kolejna grupa Polaków otrzymała schronienie po powstaniu styczniowym. Rumunia, po zjednoczeniu księstw Mołdawii i Wołoszczyzny w 1859 r., została zauważona na arenie europejskiej⁴. Władcą obu księstw został książę Alexandru Ioan Cuza. W latach rządów Cuzy utworzono pierwszy rząd krajowy z Mihailem Kogălniceanu, wprowadzono nową organizację administracji oraz przeprowadzono reorganizację całego systemu sądownictwa, reformę agrarną, szkolnictwa, w tym powołano pierwsze uniwersytety w kraju w Jassach w 1860 r. i w Bukareszcie w 1864 r.⁵ Edukacja elementarna stała się powszechna, bezpłatna i obowiązkowa⁶. Panowały też dobre warunki do powołania polskiej organizacji.

¹ *Structura Etno-demografică a României*, http://www.edrc.ro/recensamant.jsp?regiune_id=1&judet_id=163&localitate_id=164 (dostęp: 25.02.2023).

² D. Roșca, *Academia Mihaileană – Prima instituție de învățământ superior modern din Moldova (1835-1847)*, <https://www.rador.ro/2016/06/16/academia-mihaileana-prima-instituție-de-învatamant-superior-modern-din-moldova-1835-1847/> (dostęp: 25.02.2023).

³ F. Anghel, *Polskie społeczności w Wielkiej Rumunii (1918-1940)*, „Studia Polonijne” 1996, t. 17, s. 97-98.

⁴ M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 33.

⁵ Tamże, s. 33-35.

⁶ *Antologia legilor învățământului din România*, București 2004, s. 9.

W październiku roku 1866 powstała Biblioteka Polska w Rumunii w miejscowości Mihaleny (rum. Mihăileni), a w Jassach zaczęto tworzyć czytelnię⁷. Pod wpływem napływu polskich emigrantów, również z Galicji do pracy przy budowie drogi żelaznej, Bibliotekę w 1879 r. przeniesiono do Jass. Czytelnią w Jassach kierował ks. Bartłomiej Chwała⁸. Polacy skupieni w Bibliotece nie tylko zajmowali się wypożyczaniem książek (np. bibliotekarzem był nauczyciel Aleksander Gąsiorowski)⁹, ale też organizacją obchodów patriotycznych. Uczcili m.in. w 1880 r. 50. rocznicę powstania listopadowego z udziałem ponad 200 Polaków, a 12 września 1883 r. urządzili obchód z okazji 200. rocznicy odsieczy wiedeńskiej¹⁰. Ponadto powołali Towarzystwo Bratniej Pomocy im. Józefa I. Kraszewskiego, które prowadziło głównie działalność dobroczynną. Podjęto również w roku 1879 r. decyzję o organizacji polskiej szkoły i uruchomiono zbiórkę pieniężną na ten cel¹¹. W tych inicjatywach brał udział Józef Dolański jako członek Biblioteki Polskiej w Rumunii¹². W tym czasie Jassy jako wielokulturowe miasto zamieszkiwało 100 tys. ludzi, znajdowało się w nim 6 tys. domów, 43 kościoły, 26 monastyrów, liceum, seminarium, księgarnia i biblioteka francuska, handel prowadzili głównie Grecy i Ormianie¹³. Przez Jassy przechodziła kolej żelazna Czerniowce – Bukareszt, przy budowie której trudnili się Polacy. Budowano ją od 1869 r.¹⁴. W 1888 r. odcinek rumuński przejęła Kolej Rumuńska. Ta sytuacja spowodowała to, że wielu Polaków, zwłaszcza urzędników dróg żelaznych rumuńskich, „nie widząc przed sobą żadnej pomyślnej przyszłości, powróciło nazad do kraju rodzinnego albo poszło szukać gdzieindziej szczęścia”¹⁵. Na przełomie lat 80. i 90. XIX w. Jassy opuścił również Józef Dolański.

Józef Dolański był ojcem Włodzimierza. Urodził się w 1845 r. na terenie dzisiejszej Rumunii. Wywodził się z rodu Dolańskich herbu Korab¹⁶. Pradziadek Włodzimierza, Jan Roch, po zawarciu związku małżeńskiego z panną z Potockich z Rymanowa, osiadł w Grębowie, gdzie nabył majątek ziemski w 1805 r. Z tego małżeństwa zrodziło się czterech synów i jed-

⁷ *Biblioteka Polska w Rumunii (1866-1891 r.)*. Księga pamiątkowa, Jassy 1891, s. 4.

⁸ Tamże, s. 9, 12.

⁹ Tamże, s. 35.

¹⁰ Tamże, s. 33, 45-46.

¹¹ Tamże, s. 37, 28.

¹² [b. a.], *Z Jas*, „Dziennik Polski” 1885, nr 218, s. 2; [b. a.], *W sprawie Biblioteki polskiej w Rumunji*, „Dziennik Polski” 1885, nr 287, s. 2.

¹³ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich wydany pod redakcją F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego*, t. III, Warszawa 1882, s. 764-765.

¹⁴ Odcinek w Jassach wchodził w skład kolei Lwów – Czerniowce – Jassy – Eisenbahn, który był budowany w latach 1864-1870. Por.: S. Szuro, *Koleje żelazne w Galicji w latach 1847-1914. Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, Kraków 1997.

¹⁵ *Biblioteka Polska w Rumuni...*, dz. cyt., s. 66. Pisownia oryginalna.

¹⁶ R. Kucharski, *Włodzimierz Dolański*, „Radło” 2018, nr 1, s. 61-65.

na córka. Ludwik, najstarszy syn, zarządzał majątkiem w Rakowie i Majdanie, najmłodszy Feliks pozostał w Grębowie¹⁷. Dwaj synowie – Józef i Antoni – wyruszyli w czasie Wiosny Ludów za Józefem Bemem „bić się o wolność Węgier”¹⁸. O Józefie słuch zaginął, zaś Antoni musiał emigrować i schronił się na terenie dzisiejszej Rumunii. Ożenił się z Polką, z którą miał syna Józefa Mieczysława, ojca Włodzimierza. Józef Mieczysław w wieku 18 lat wyjechał, aby wziąć udział w powstaniu styczniowym. Po upadku powstania powrócił do Jass. Ukończył studia inżynieryjne¹⁹. Został inżynierem na kolei. W 1877 r. w Jassach ożenił się z Felicją Włodek. Felicja przyszła na świat w 1854 r. w polskiej rodzinie w Stanisławowie. Miała pięcioro rodzeństwa²⁰. Państwo Dolańscy około 1880 r. powitali na świecie najstarszego syna Tadeusza, następnie córkę Zofię. 11 września 1886 r. urodził się drugi syn – Włodzimierz Aleksander. Najmłodszym dzieckiem w tej rodzinie był Ludwik²¹. Rodzina Dolańskich w Jassach utrzymywała kontakty z miejscowymi Polakami, ojciec angażował się w działalność Biblioteki Polskiej w Rumunii²². Podobnie jak inni Polacy Dolańscy egzystowali w wielonarodowym mieście. Kiedy drogi żelazne w Jassach przejęła Kolej Rumuńska, Dolańscy przenieśli się do stolicy Rumunii – Bukaresztu.

¹⁷ Szerzej o Feliksie i jego spadkobiercach w zasobach Archiwum Państwowego w Przemyślu. Akta rodziny Dolańskich z Grębowa, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ru/zespól/-/zespól/126564> (dostęp: 27.02.2023).

¹⁸ R. Kucharski, dz. cyt., s. 61.

¹⁹ M. Kaziów, *Dr Włodzimierz Dolański wzorzec osobowy nie tylko dla niewidomych* [w:] J. Jeziorowski, *Pięćdziesiąt lat krakowskiej szkoły dla niewidomych 1948-1998*, Kraków 1998, s. 119.

²⁰ Felicja była córką Edwarda (ur. 1825) i Walerii z domu Jastrzębskiej (ur. 1823). Ojciec Edward jako urzędnik m.in. pełnił funkcję kasjera w Urzędzie Miejskim w Stanisławowie oraz w Kasie Oszczędnościowej w Stanisławowie. Genealogia rodu Włodek herbu Prawdzic, <http://www.antoniego26.pl/genealogia/wlodek.htm> (dostęp: 27.02.2023); *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielk. Księstwem krakowskim na rok 1870*, Lwów 1870, s. 69, 553.

²¹ M. Kaziów, *Dr Włodzimierz Dolański...*, s. 119-125.

²² [b. a.], *Z Jas...; [b. a.], W sprawie Biblioteki polskiej w Rumunji...*

Bukareszt – beztroskie, dramatycznie przerwane dzieciństwo

Włodzimierz wraz z rodzeństwem spędzał dzieciństwo w Rumunii, gdzie kultywowano polskie tradycje, wpajano dzieciom patriotyzm, wychowywano je w duchu katolickim. W Bukareszcie rozpoczął edukację elementarną w państwowej szkole. Poza powstała w 1869 r. czytelnia polską²³, w Bukareszcie, jak i na terenie ówczesnej Rumunii, nie było polskich szkół (nauka w języku polskim odbywała się w Galicji bądź na austriackiej Bukowinie²⁴).

Zgodnie z rumuńskim prawem oświatowym z 1864 r. dzieci realizowały obowiązek szkolny od 8. do 12. roku życia w szkołach powszechnych albo wiejskich, albo miejskich²⁵. Ustawa z 1893 r. wydłużyła czas obowiązkowej edukacji od 7. do 14. roku życia. Dodatkowo cudzoziemcy byli zobligowani do pokrywania kosztów edukacji swoich dzieci. W wyjątkowych sytuacjach mogli być z tego obowiązku zwolnieni. Ponadto ze szkół publicznych wykluczono dzieci niepełnosprawne²⁶. Dzieci uczyły się codziennie oprócz niedziel i świąt. Na wakacje przeznaczono osiem dni z okazji świąt Bożego Narodzenia, 15 dni w czasie Wielkanocy oraz cały wrzesień dla dzieci miejskich. Wprowadzono też egzaminy ogólne²⁷. Po szkole elementarnej można było kontynuować naukę w szkołach średnich (gimnazjum, liceum), a później wyższych.

Włodzimierz, podobnie jak jego bracia, jako uczeń powszechnej szkoły miejskiej uczęszczał na lekcje takich przedmiotów jak: czytanie i pisanie, katechizm, pojęcie higieny, gramatyka, geografia, historia ziemi, cztery działania arytmetyczne²⁸. Przedmioty wykładane były w języku rumuńskim, dodatkowo dzieci uczono języka francuskiego, gdyż wtedy taka panowała moda. Włodzimierz był zdolnym uczniem, łatwo przyswajał sobie wiedzę szkolną. W domu uczył się historii Polski i miłości ojczyzny dziadków i rodziców²⁹. Marzył o karierze muzyka, choć nie było to po myśli jego rodziców³⁰. Jednak niefortunny wypadek rozwiał marzenia dorastającego chłopca.

²³ *Biblioteka Polska w Rumunii...*, s. 10.

²⁴ M. Radziszewska, *Początki i rozwój szkolnictwa polskiego w Rumunii do 1939 roku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 39, s. 89-104.

²⁵ *Antologia legilor învățământului din România...*, s. 24-26.

²⁶ Tamże, s. 51.

²⁷ Tamże, s. 27.

²⁸ Tamże, s. 26.

²⁹ M. Kaziów, *Dr Włodzimierz Dolański...*, s. 119.

³⁰ Dr Barański-Ostaszewski, *Życiorys i zbiór krytyk koncertowych Włodzimierza Dolańskiego pianisty*, Lwów 1911, s. 4.

20 kwietnia 1896 r., w dniu urodzin króla Karola I³¹, Włodzimierz podpalił swój skarb – pudełko, nie wiedząc, że są w nim naboje. Nastąpił wybuch, który spowodował uszkodzenia na ciele chłopca i utratę wzroku. Rodzice doświadczeni cierpieniem córki, która w okresie dzieciństwa zachorowała na szkarlatynę i w konsekwencji utraciła prawie zupełnie słuch, szukali wyjścia z tej beznadziejnej sytuacji. Pobyt w szpitalu u okulisty Liviu Constantina dawał nadzieję. Po dwóch udanych operacjach Włodzimierz potrącony przez jednego z pacjentów bezpowrotnie stracił wzrok³². Zaczął się dla niego długi okres bezczynności i wegetacji, gdyż ta sytuacja przekreśliła nie tylko chwile radosnego dzieciństwa, ale także zamknęła drogę do nauki i samodzielnej egzystencji.

Włodzimierz pozostawał w domu, przykuty do łóżka i całkowicie zdany na łaskę innych. Znaczącą pomoc w tym ciężkim okresie okazywał mu brat Ludwik, który rozpoczął naukę w szkole elementarnej. Włodzimierz, pod wpływem czytanych mu przez Ludwika tekstów z elementarza, nabrawł ochoty do nauki. Tak sam wspomina: „Gdy miałem szesnaście lat, zrozumiałem, że nie ma dla mnie nic. Wtedy przestałem być dzieckiem. Rwałem się do nauki i brała mnie rozpacz. Rodzice nie mieli majątku i nie mogli mi pomóc. Mogłem liczyć tylko na siebie”³³. Ponieważ jego rodzina była pogroźona w żałobie po stracie Tadeusza (nagła śmierć przyszła wtedy, kiedy Tadeusz był w klasie maturalnej), udało mu się przekonać ojca, aby posłał go do instytucji oferującej opiekę dla niewidomych. W ten sposób Włodzimierz opuścił na jakiś czas Bukareszt. Powracał na wakacje.

Warto dodać, że w tym czasie nie było w Bukareszcie instytucji, która by oferowała wsparcie osobom niepełnosprawnym ruchowo i niewidomym. Wprawdzie królowa Elżbieta, żona króla Karola I podjęła starania o powołanie przytułku dla niewidomych, jednak plany te zostały urzeczywistnione dopiero w latach 1908-1909. Przy wsparciu finansowym króla Karola ufundowała „Azilul de orbi Regina Elisabeta” przy ulicy Vatra Luminoasă³⁴, oferujący 100 miejsc dla niewidomych dzieci³⁵. Placówka dawała nie tylko schronienie, ale też możliwość nauki przydatnej pracy. Ośrodek ten obecnie funkcjonuje jako Centrul Școlar Regina Elisabeta și Asociația Nevăzătorilor, zabezpieczając potrzeby osób niewidomych³⁶.

³¹ Karol I z dynastii Hohenzollern-Sigmaringen był najpierw księciem Rumunii (1866-1881), a następnie królem Królestwa Rumunii w latach 1881-1914.

³² M. Kaziów, *Ponad ból*, „Pochodnia”, wrzesień 1986.

³³ E. Grodecka, *Życie, które uczy żyć*, „Pochodnia”, grudzień 1956.

³⁴ *Despre noi*, <https://invatamantsector2.ro/school/liceul-tehologic-special-regina-elisabeta/> (dostęp: 6.03.2023).

³⁵ L. Carandino-Platamona, *Regina mea Carmen Sylva*, București 2022, s. 47-48.

³⁶ Centrul Școlar regina Elisabeta din Vatra Luminoasă 1908, <http://ouatib.blogspot.com/2017/05/centrul-scolar-regina-elisabeta-din.html> (dostęp: 6.03.2023).

Między Lwowem a Bukaresztem ze stypendium królowej Elżbiety rumuńskiej w dłoni

Pierwszym przystankiem po opuszczeniu Rumunii był Lwów, znajdujący się w zaborze austriackim. Tu Włodzimierz trafił do Galicyjskiego Zakładu Ciemnych³⁷. Ufundował go Wincenty Zaremba-Skrzyński 1 lipca 1851 r. Celem placówki było wychowywanie niewidomych, dając im stosowne nauki i przygotowanie rękodzielnicze, z którego są w stanie się utrzymać³⁸. Początkowo przyjmowano tylko chłopców po ukończeniu 10. roku życia, głównie z terenów Galicji, Bukowiny, następnie zakład otwarto dla wszystkich od 7. do 14. roku życia. Warunkiem przyjęcia była przynależność do religii rzymskokatolickiej i świadectwo zdrowia. Po przeprowadzce z ul. Łyczakowskiej, zakład w roku 1901 znalazł siedzibę w nowo wybudowanym budynku przy ul. Św. Zofii. W kolejnym roku uruchomiono przy zakładzie ochronkę dla dzieci w wieku od lat czterech pod kierunkiem późniejszej opiekunki Włodzimierza – Józefy Kaczmarzkiej³⁹.

Szesnastoletni Dolański, po utwierdzeniu kierownika zakładu w zakresie samodzielności w ubieraniu i jedzeniu, został 25 marca 1902 r. przyjęty do grona uczniów. Tam zaczął zdobywać wiedzę w języku macierzystym. Program nauczania obejmował zakres programu sześcioklasowych szkół ludowych z pewnymi wyjątkami, w skład którego wchodziły takie przedmioty jak: czytanie wypukłego druku, język polski, pisanie, geografia, historia Polski i Austrii⁴⁰, rachunki, nauki przyrodnicze, gra na fortepianie, śpiew, gra na skrzypcach, gra na organach, gimnastyka, religia oraz roboty ręczne dla dziewcząt (szydełkowanie, robótki na drutach) i nauka rzemiosł dla chłopców (szewstwo, powroźnictwo, koszykarstwo, szczotkarstwo)⁴¹.

Podobnie jak wszyscy wychowankowie zakładu, Dolański rozpoczął dzień pobudką o 5:30, potem uczestniczył we Mszy św. Po śniadaniu od 8:00 do 12:00 trwały zajęcia lekcyjne, po przerwie obiadowej i rozrywce następował czas (14:00-19:00) na muzykę, prace ręczne, czytanie książek. O 19:00 była kolacja, a przed odpoczynkiem nocnym jeszcze przygotowanie się do lekcji na następny dzień⁴².

³⁷ M. Kaziów, *Dr Włodzimierz Dolański...*, s. 121.

³⁸ *Galicyjski zakład ciemnych we Lwowie* [w:] *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi...*, s. 628-629.

³⁹ M. Pękowska, *Wprowadzenie do dziejów opieki i nauczania dzieci głuchoniemych i niewidomych w Galicji w latach 1830-1914*, „Kieleckie Studia Pedagogiczne i Psychologiczne” 1996, t. 11, s. 101-103.

⁴⁰ J. Kuczyńska-Kwapisz, *Rozwój tyflopädagogiki* [w:] *Historyczne dyskursy nad pedagogiką specjalną – w ujęciu pedagogicznym*, (red.) J. J. Bleszyński, D. Baczała, J. Binnebesel, Łódź 2008, s. 108.

⁴¹ M. Pękowska, dz. cyt., s. 101-103.

⁴² Tamże.

Zgodnie z regulaminem uczniowie na czas wakacji opuszczali zakład, powracając do domów. Nauka w placówce trwała sześć lat⁴³. Włodzimierz opuścił zakład wiosną 1909 r. z dyplomem z wyróżnieniem oraz talentem muzycznym.

W Zakładzie dla Ciemnych, dzięki nauczycielce Marii Zajchowskiej ujawnił się jego talent muzyczny i szczerzy zapał. Podczas lekcji gry na fortepianie nauczycielka zauważyła u Dolańskiego umiejętność sprawnego grania jedną ręką⁴⁴. Podsuwając mu przykład węgierskiego leworęcznego pianisty hrabiego Gézy Zichy'ego⁴⁵, zachęcała go do dalszej nauki. Trzeba podkreślić, że już od najwcześniejszych lat przejawiał zainteresowanie muzyczne. Teraz marzenie o karierze muzyka mogło stać się rzeczywistością. Za namową i ze wsparciem nauczycielki ok. 1906 r. zaczął uczęszczać na dodatkowe lekcje gry u pianisty Viléma Kurza we Lwowie⁴⁶. Kurz, z pochodzenia Czech, w latach 1898-1919 był profesorem Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Kierował całym oddziałem fortepianu. Ponadto założył tam ceniony kurs nauki gry na fortepianie i pedagogiki⁴⁷. Dolański uczył się regularnie gry na pianinie przez 12-14 godzin dziennie. Jego odwaga i determinacja sprawiły, że w kilka lat stał się znakomitym pianistą, potrafiącym wykonywać jedną ręką znaczną liczbę utworów⁴⁸.

Pierwszy publiczny koncert Włodzimierza Dolańskiego odbył się w Bukareszcie w styczniu 1909 r. Młodym jednorękim i niewidomym muzykiem zainteresowała się królowa Elżbieta⁴⁹.

Królowa Elżbieta (pseudonim literacki Carmen Sylva) angażowała się we wspieranie sztuki. Postawiła sobie za cel zachęcanie utalentowanych młodych ludzi do studiowania w ramach programów stypendialnych. Otaczała się młodymi artystami, często ich wspierała finansowo. W gronie stypendystów królowej znalazł się Włodzimierz Dolański. Carmen Sylva interesowała się losem utalentowanego chłopca, zadbała o jego edukację artystyczną i wyznaczyła mu miesięczną stawkę 75 koron austriacko-węgierskich⁵⁰. Przyznała mu z własnych prywatnych funduszy całoroczne stypendium na dalszą naukę muzyki⁵¹. W celu pogłębiania studiów muzycznych Dolański „wyjechał do Berlina, do profesora Eisen-

⁴³ J. Kuczyńska-Kwapisz, dz. cyt., s. 108.

⁴⁴ M. Kaziów, *Dr Włodzimierz Dolański...*, s. 121-122.

⁴⁵ E. Dziębowska (red.), *Encyklopedia Muzyczna PWM część biograficzna W-Ż*, t. 12, Kraków 2012, s. 354.

⁴⁶ Dr Barański-Ostaszewski, dz. cyt., s. 6.

⁴⁷ Vilém Kurz Młodszy, https://www.v.pisz.pl/Vil%C3%A9m_Kurz_M%C5%82odszy (dostęp: 9.03.2023).

⁴⁸ *The one-handed pianist*, „Hastings Standard” 18 december 1909, issue 4340, s. 3.

⁴⁹ *Carmen Sylvas Schützling*, „Der Oberschlesische Wanderer” 1909, nr 269, s. 5.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ *The one-handed pianist...*, s. 3.

bergera⁵². Krakowianin Seweryn Eisenberger⁵³ kształcił się u Teodora Leszetyckiego w Wiedniu (1896-1900), potem był pianistą słynnego Wiener Trio⁵⁴. Dolański jako uczeń Eisenbergera⁵⁵ dawał koncerty przed wiedeńską publicznością. Tamtejsza prasa z okresu wrzesień-listopad 1909 r. pisała, że wywoływał poruszenie w muzycznych kręgach Wiednia⁵⁶. W dalszym ciągu koncertował w Bukareszcie (m.in.: grudzień 1909 r.⁵⁷, marzec 1910 r., maj 1910 r.⁵⁸). Pierwszy koncert przed lwowską publicznością odbył się dopiero w lutym 1910 r. Rok później wystąpił podczas wieczorów muzycznych lwowskiego Koła literacko-artystycznego⁵⁹.

Od 1909 r. dawał liczne koncerty do wybuchu I wojny światowej. Program zawierał utwory m.in.: Bacha, Rubinsteina, Leszetyckiego, Reineckiego, Zichyego, Griega, Scribine⁶⁰. Był podziwiany za solidną grę, znakomitą technikę, wielką subtelność cieniowania. Dążył do osiągnięcia najwyższego wykształcenia artystycznego wirtuoza fortepianu⁶¹.

W czasie wojny, z dala od bukareszteńskiej rodziny⁶², przebywał we Lwowie. Tam zastała go wiadomość o śmierci jego protektorki. Królowa Elżbieta zmarła 18 lutego 1916 r.⁶³ Dolański później złożył hołd królowej, nadając jej imię powołanej przez siebie organizacji społecznej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nadal pozostawał we Lwowie. Mimo problemów zdrowotnych koncertował. 15 czerwca 1919 r. dał koncert w kasynie wojskowym we Lwowie. Program zawierał Preludium i fugę g-moll Maxa Regera, gavotte Jana Sebastiana Bacha i Rafaela Joseffy, Nocturn Aleksandra Skriabina, Fantazie z Lucji z Lammermooru Leszetyckiego. Gazeta pisała: „P.[an] Dolański jest artystą wysokiej inteligencji i doskonałym wykonawcą. Artysta gra lewą ręką, nie wpływa to jednakowoż zupełnie ujemnie na wartość produkcji. Artysta rozporządza

⁵² A. Szyszko, *Włodzimierz Dolański – jego życie i praca*, „Pochodnia”, maj-czerwiec 1973.

⁵³ B. Chmara-Żaczekiewicz, *Teodor Leszetycki. Notatki z biografii artysty i pedagoga w świetle stosunków z rodziną, przyjaciółmi i uczniami (część II)*, „Muzyka” 2019, nr 1, s. 66.

⁵⁴ *Eisenberger Seweryn* [w:] L. T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 2014, s. 61.

⁵⁵ B. Chmara-Żaczekiewicz, *Teodor Leszetycki...*, s. 66.

⁵⁶ *Carmen Sylvias Schützling...*, s. 5.

⁵⁷ *The one-handed pianist...*, s. 3.

⁵⁸ H. Göring, *Bukarest* [Konzert von Wladimir Dolanski (Pianist)], „Der Merker” 1910, z. 16, s. 693.

⁵⁹ Dr Barański-Ostaszewski, dz. cyt., s. 7.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ H. Göring, dz. cyt., s. 693.

⁶² W czasie I wojny światowej losy założonej w Jassach przez Józefa i Felicję rodziny rozeszły się w dwie strony – rumuńską i polską. W. Dolański po śmierci ojca w 1931 r. zaopiekował się matką, sprowadzając ją do własnego domu w Laskach.

⁶³ *Moartea Reginei Elisabeta*, „Universul Literar” 1916, nr 8, s. 2.

dużą techniką, uderzenie ma ładne, tak, że gra jego robi duże wrażenie”⁶⁴. Występował m.in. przed gen. Wacławem Iwaszkiewiczem. Przygotowywał się do tournée po Polsce. Niestety kolejny wypadek skaleczenia czwartego palca o klucz fortepianu, powrót do zdrowia i dalsze intensywne ćwiczenia doprowadziły do takiego przemęczenia ręki, że w przeddzień wielkiego tournée w 1920 r. lekarz zabronił dalszego koncertowania, grożąc ewentualną amputacją ręki⁶⁵. To oznaczało całkowitą rezygnację z błyskotliwej kariery pianisty wirtuoza. To przełomowe doświadczenie zadecydowało o zmianie drogi życiowej.

Dolański w wieku 36 lat zmienił podejście do dotychczasowego zajęcia. Chcąc służyć niewidomym, zaczął się przygotowywać do zawodu nauczyciela oraz pracy społecznej na rzecz osób niewidomych. Po ukończeniu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego⁶⁶ powrócił do Zakładu Ciemnych we Lwowie w charakterze nauczyciela, gdzie wcześniej pełnił obowiązki pomocy pedagogicznej w stosunku do młodszych kolegów. W 1923 r. założył Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi w Polsce im. Królowej Carmen Sylva, które działało do 1939 r.⁶⁷

Po studiach filozoficznych w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie kontynuowanych w Collège de France (studia licencjackie z obszaru pedagogiki, psychologii, socjologii i filozofii w latach 1924-1928 zakończone dyplomem tyflopsychologa) i w Uniwersytecie Warszawskim (tytuł magistra w zakresie psychologii, stopień doktora filozofii), podjął pracę nauczyciela muzyki i matematyki dzieci niewidomych w Laskach. W 1927 r. założył i wydawał pismo „Pochodnia” – pierwsze w Polsce pisane systemem Braille’a dla niewidomych. Pismo poruszało sprawy oświatowo-społeczne i wychodziło pod patronatem Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Polsce im. Królowej Carmen Sylva. Ukazywało się w nakładzie ok. 60 egzemplarzy i było rozprowadzane wśród zakładów szkolnych i indywidualnych czytelników⁶⁸.

Po II wojnie światowej kontynuował działania na rzecz polskiego i międzynarodowego ruchu niewidomych. Odwiedzał Rumunię. Interesował się sytuacją niewidomych w tym kraju. Studiował m.in. publikacje Gheorghe Anastasiu. Dolański jest autorem tekstu o historii niewidomych w Rumunii (1968). Zmarł 11 marca 1973 r. i został pochowany w Laskach.

⁶⁴ *Z sali koncertowej*, „Placówka” 1919, nr 21, s. 18-19. Pisownia oryginalna.

⁶⁵ W. Gołąb, *Wspomnienie o dr. Włodzimierzu Dolańskim*, „Pochodnia” 1998, nr 3.

⁶⁶ J. Kulbaka, *Nestorzy kształcenia specjalnego na ziemiach polskich w I połowie XX wieku [w:] Nauczyciele. Zsłużeni – niedocenieni – zapamiętani*, (red.) W. Szulakiewicz, Toruń 2018, s. 145.

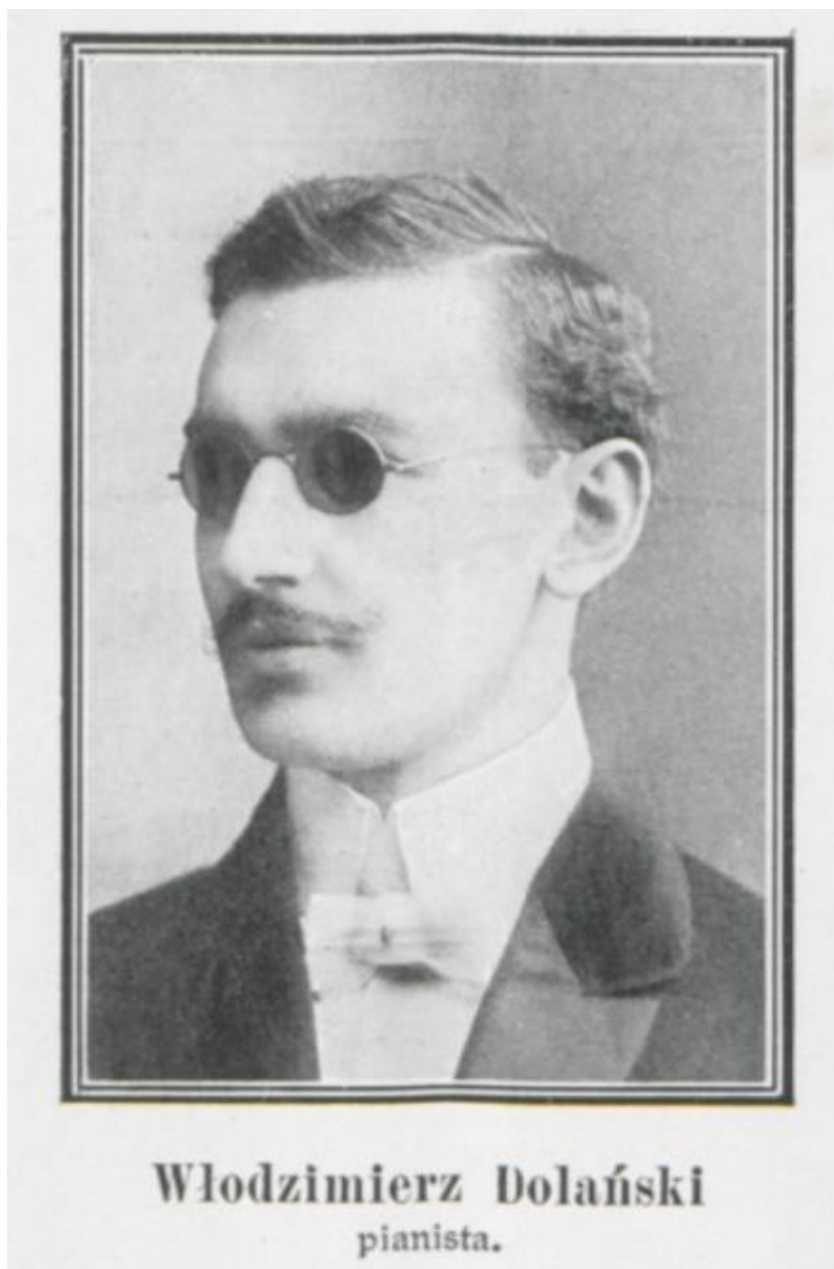
⁶⁷ A. Szyszko, dz. cyt.

⁶⁸ M. Czerwińska, *Pismo i książka w systemie L. Braille’a w Polsce. Historia i funkcje rewalidacyjne*, Warszawa 1999, s. 33.

Zakończenie

Punktem wyjścia niniejszego opracowania jest biografia Włodzimierza A. Dolańskiego. Przedstawiając wybrany, a właściwie chronologicznie ujmując pierwszy okres jego życia, w tym rozumieniu w układzie przestrzennym, okres rumuński, starano się ukazać przebieg życia oraz zwrócić uwagę na punkty zwrotne w biografii. Doświadczenie związane z utratą wzroku i prawej ręki nie pozostało bez znaczenia na dalsze życie Dolańskiego i jego najbliższych. Rodzice, zwłaszcza ojciec, po stracie pierworodnego syna Tadeusza pokładali w Włodzimierzu wielkie nadzieje, które nie mogły się urzeczywistnić. W tym bukareszteńskim okresie, pełnym bezsilności Dolański otrzymał wsparcie i pomoc od najbliższych. W domowych warunkach uczył się samodzielności i wiedzy niezbędnej do życia z niepełnosprawnością wzroku i częściowego kalectwa. Pomimo tego, że jako szesnastoletni chłopiec opuścił dom rodziny, to wyniósł z niego wartości, które pozwoliły mu nie tylko cenić, ale i kultywować język i kulturę polską oraz praktykować religię katolicką. W tym polskim domu w Rumunii nauczył się wrażliwości na ludzkie cierpienie. Z Bukaresztu wyjechał z umiejętnościami w posługiwaniu się językiem rumuńskim i francuskim, zwłaszcza ten drugi ułatwił mu kontakty i studia zagraniczne oraz koncertowanie. W Bukareszcie miał miejsce jego pierwszy publiczny koncert pianistyczny oraz nawiązanie znajomości z królową Elżbietą, późniejszą jego protektorką. Solidną pracą, która przełożyła się na sukcesy pianistyczne, spłacił dług wdzięczności wobec królowej.

Postać Włodzimierza Dolańskiego nadal zawstydza i inspiruje. Przytoczone w tekście okoliczności, a zwłaszcza momenty przełomowe w jego życiu wskazują na potrzebę kształtowania postaw twórczych, gotowość i możliwość autokreacji.

Aneks**Fot. 1.** Portret Włodzimierza Dolańskiego, 1911

Źródło: Dr Barański-Ostaszewski, *Życiorys i zbiór krytyk koncertowych Włodzimierza Dolańskiego pianisty*, Lwów 1911, s. 2.

dr. Maria Radziszewska

Universitatea Varmia-Mazuria, Olsztyn

**Iașiul și Bucureștiul în biografia
pianistului și pedagogului Włodzimierz A. Dolański
– bursier al reginei Carmen Sylva**

Rezumat

Włodzimierz Aleksander Dolański s-a născut în anul 1886 în Iași. Tatăl său, Józef, a fost inginer feroviar, iar bunicul său, Antoni până să se stabilească în România, a luptat alături de Józef Bem pentru libertatea Ungariei. Mama, Felicia, provenea din familia poloneză Włodek. Włodzimierz împreună cu frații săi și-au petrecut copilăria în România unde au cultivat tradițiile poloneze, li s-a insuflat patriotismul și au fost educați în religia catolică. Visul său era să devină pianist. Avea o predispoziție pentru aceasta, însă un accident nefericit în anii copilăriei l-a lăsat fără vedere și mâna dreaptă. Educația de acasă, iar mai apoi cea de la Instituția de Învățământ pentru Nevăzători din Liov l-au făcut să devină un tânăr pianist talentat. A concertat la București și în alte orașe ale Europei. Când regina Elisabeta a auzit cum cântă a decis să-i susțină studiile, oferindu-i o bursă privată. Studiile muzicale le-a făcut la Berlin. Totuși cariera sa de pianist virtuos a fost întreruptă de starea sa proastă de sănătate. Atunci a început o nouă etapă a vieții sale. Și-a făcut studiile pedagogice la Liov, la Sorbona și la Universitatea din Varșovia, unde a obținut diplomă de doctorat în filosofie (1931). A lucrat ca profesor la Instituția de Învățământ pentru Nevăzători din Laski. Activitatea sa științifică se concentra pe tiflopedagogie. Organiza activități în folosul persoanelor nevăzătoare și a educării lor. A murit în anul 1973 la Laski. Włodzimierz Dolański este un model de urmat. În pofida invalidității sale a dat exemplul de fermitate, perseverență, încredere în forțele și posibilitățile sale.

dr Jarosław Durka
Akademia Kaliska
im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego

Życie i działalność kapitana Stanisława Daszewskiego – opiekuna byłych legionistów polskich zamieszkałych na Bukowinie

Stanisław Daszewski urodził się 25 grudnia 1888 r. w Syczówce koło Smoleńska w rodzinie o tradycjach szlacheckich i niepodległościowych. Jego ojciec, Jan Kazimierz (ur. 16 maja 1859 r., zm. 9 sierpnia 1919 r.) był lekarzem kolejowym. W 1908 r. założył Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Kielcach i został jego prezesem. Założył też kielecki oddział Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego i opublikował na ten temat broszurę. Prawdopodobnie należał do Polskiej Partii Socjalistycznej. Został przez władze carskie posądzony o nieprawomyślność i dokonano u niego rewizji. W czasie I wojny światowej Jan Daszewski został powołany do wojska. Jako lekarz wojskowy służył między innymi podczas bitwy pod Kraśnikiem, a później w Moskwie. Do Kielc wrócił dopiero pod koniec 1918 r., ciężko chory i „zgnęany wojenną tułaczką”. Niedługo później zmarł. Matką Stanisława Daszewskiego była Emilia Olga Aleksandra Fryderyka z Hoffmeisterów (ur. 21 czerwca 1869 r., zm. 6 sierpnia 1951 r.). Stanisław miał pięcioro rodzeństwa: siostry – Emilię i Zofię oraz braci – Jana, Romualda i Andrzeja¹.

¹ Archiwum Państwowe w Kielcach, Zbiór rodziny Daszewskich, sygn. 21/665/0/-/5, Wyciąg z księgi metrykalnej z dnia 25 maja 1895 r., k. 4; tamże, sygn. 21/665/0/-/3, Notatki na temat Jana Daszewskiego [brak dat], k. 2 i 24; tamże, broszura Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Kielcach, k. 26; Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych (dalej: KAPiO), Daszewski Stanisław, sygn. I.481.D.569, Główna karta ewidencyjna z dnia 1 listopada 1925 r., k. 4; Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, sygn. 65/449/II/9455, Ankieta personalna Stanisława Daszewskiego z dnia 5 listopada 1953 r., k. 31; tamże, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37, M. J. Minakowski, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego – Jan Daszewski*, <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.44713> (dostęp: 20.01.2023). Romuald Daszewski 17 grudnia 1941 r. zginął w KL Auschwitz, <https://twitter.com/AuschwitzMuseum/status/1471713650440351745> (dostęp: 20.01.2023).

Ukończył ośmioklasowe gimnazjum humanistyczne w Wjaźmie, zdał maturę, a następnie rozpoczął studia na Monachijskim Uniwersytecie Technicznym (inaczej Politechnice Monachijskiej). Przez osiem semestrów studiował budowę maszyn na Wydziale Elektrotechnicznym i zdał pierwszy egzamin państwowy. Jednak dyplomu inżyniera nie otrzymał, gdyż w 1914 r. z powodu wybuchu wojny musiał przerwać studia².

Służba w Legionach Polskich

6 sierpnia 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich. Rozpoczął służbę jako szeregowiec w 2. Szwadronie Kawalerii pod dowództwem rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza. Po bitwie pod Mołotkowem (29 października 1914 r.) awansował na kaprała. W kwietniu 1915 r. rozchorował się i został uznany za czasowo niezdolnego do służby. Odkomenderowano go wtedy do szpitala koni. W związku z tym nie wyruszył ze swoją macierzystą jednostką na Bukowinę. 31 lipca 1915 r. został przeniesiony do tworzącego się 6. Szwadronu (jednostka ta weszła później w skład 2. Pułku Ułanów), mianowano go wachmistrzem i pełnił funkcję instruktora. Służył tam do 12 sierpnia 1915 r., po czym ponownie znalazł się w 2. Szwadronie Kawalerii. Daszewski dołączył do jednostki, która odbudowywała się po stratach, jakie poniosła po walkach pod Rarańczą. Znalazł się wtedy na Bukowinie. W październiku 1915 r. jednostkę przeniesiono na Wołyń. 22 października Daszewski został adiutantem przy 1. Dywizjonie Kawalerii. Z dniem 1 grudnia 1915 r. awansował na chorążego Legionów Polskich. 1 stycznia 1916 r. odkomenderowano go do kadry kawalerii w charakterze instruktora. Dalej służył na Wołyniu. Po trzech miesiącach powrócił do macierzystego pułku, w którym otrzymał funkcję komendanta plutonu 6. Szwadronu. 1 grudnia 1916 r. awansowano go na podporucznika. Wtedy też został dowódcą Szwadronu Karabinów Maszynowych. W czerwcu 1917 r. odkomenderowano go do 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich na kurs karabinów maszynowych. W lipcu 1917 r. podczas kryzysu przysięgowego odmówił złożenia przysięgi i jak wielu innych legionistów miał być internowany w Beniaminowie. Jednak do obozu się zgłosił. Mimo to w październiku powołano go do Legionów Polskich na szefa Szwadronu Karabinów Maszynowych przy 2. Pułku Ułanów. Daszewski ponownie znalazł się na Bukowinie, a później wraz ze swoją jednostką przemaszerował w okolice Lwowa. 11 lutego 1918 r. został ponow-

² WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.481.D.569, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej, k. 30; Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, sygn. 65/449/II/9455, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Życiorys Stanisława Daszewskiego [brak daty], k. 37; *Personalstand der Königlich Bayerischen Technischen Hochschule München im Sommer-Semester 1911*, München 1911, s. 43; *Personalstand der Königlich Bayerischen Technischen Hochschule München im Winter-Semester 1912/1913*, München 1912, s. 45.

nie internowany. Z Synowódzka Wyżnego, gdzie doszło do zatrzymania go, prawdopodobnie miał trafić do obozu w Huszt na Węgrzech, ale zbiegł³.

Jego najbliższa rodzina mieszkała w Kielcach i najprawdopodobniej zapewniła mu schronienie. Od kwietnia do października 1918 r. prowadził pracę konspiracyjną na terenie Galicji. Jak później odnotował, działał wtedy między innymi w Związku Młodzieży przy gimnazjum w Kielcach⁴.

W walkach o niepodległość i granice II Rzeczypospolitej

2 listopada 1918 r. wstąpił ochotniczo do dopiero powstającego Wojska Polskiego. Został skierowany do Krakowa, gdzie 31 października Polacy przejęli lotnisko Rakowice, a 7 listopada sformowali tam 1. Eskadrę Bojową Lotniczą (niedługo później jednostka ta otrzymała nazwę 5. Eskadry Lotniczej). W styczniu 1919 r. został przeniesiony do 9. Eskadry Lotniczej. W następnym miesiącu, z rozkazu Naczelnego Dowództwa, został odkomenderowany do Centralnych Składow Lotniczych w Warszawie. W maju tego roku został przydzielony do Armii gen. Józefa Hallera. Służył początkowo w 39. Eskadrze Lotniczej, a później 5. Dywizjonie Lotniczym 3. Armii⁵.

Z czasów jego służby w lotnictwie podczas wojny polsko-sowieckiej w 1920 r. wiadomo najwięcej. Jego 39. Eskadra Lotnicza weszła w skład 5. Grupy Lotniczej, operującej z lotniska w rejonie Starokonstantynowa⁶. Jako pilot-obszernik latał na samolotach Breguet XIV A2, głównie w parze ze swoim dowódcą, majorem – pilotem Jerzym Kossowskim, czasem z podporucznikiem – pilotem Józefem Krzyczkowskim lub porucznikiem – pilotem Tadeuszem Praussem czy też z podporucznikiem Stefanem Żochowskim. 19 kwietnia tego roku poleciał daleko za linie wojsk nieprzyjaciela i dokonał szczegółowego zwiadu. Wraz ze swoim pilotem zbombardowali dworce kolejowe w Kijowie, Żytomierzu i Cudnowie. 26 kwietnia na rozkaz szefa Ścisłego Sztabu Naczelnego Wodza załoga dokonała zwiadu lotniczego na linii Koziatyn – Berdyczów. Podczas tego lotu, igno-

³ WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.481.D.569, Główna karta ewidencyjna Stanisława Daszewskiego z dnia 1 listopada 1925 r., k. 5; tamże, Lista personalna k. 15-17; tamże, Wniosek nominacyjny, k. 31; WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.482.18-1082, Kwestionariusz z 26 stycznia 1934 r., k. 3.

⁴ Tamże.

⁵ WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.481.D.569, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych z dnia 20 czerwca 1921 r., k. 38-39; tamże, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych z dnia 20 czerwca 1921 r., k. 40-41. Zob.: A. Olejko, *Gapa z zielonym wieńcem. Pierwsza wojna polskich skrzydeł 1918-1919, czyli z szachownicą przeciwko tryzubowi*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2020, s. 138-139.

⁶ M. Niestrawski, *Polskie wojska lotnicze w okresie walk o granice państwa polskiego (1918-1921)*, t. II: *Walka i demobilizacja*, Oświęcim 2017, s. 112.

rując niebezpieczeństwo, nie zważając na kule karabinów maszynowych, które dziurawiły samolot, zniżyli się i zaatakowali oddziały sowieckie, a następnie skutecznie je zbombardowali. Następnego dnia odbyli kolejny lot w rejon Koziatyna, dokonali zwiadu i zaatakowali oddziały wojskowe i tabory przeciwnika, bombardując je i rażąc pociskami z karabinu maszynowego. Ostrzelani podczas walki, powrócili uszkodzonym samolotem. Jednak ich fachowe spostrzeżenia przyczyniły się do powodzenia ofensywy i zdobycia Berdyczowa i Koziatyna przez Polaków. Podobnie jak do zdobycia Kijowa, nad którym załoga samolotu dokonała zwiadu dnia 30 kwietnia. Od 8 maja do 10 czerwca wraz z majorem – pilotem Jerzym Kossowskim codziennie po kilka razy dokonywali lotów wywiadowczych. 19 maja zbombardowali oddziały sowieckie we wsi Dymirki. Także podczas tej walki ich samolot został uszkodzony przez kule. Następnego dnia załoga ponownie poleciała nad wieś Dymirki i zbombardowała tamtejszą stację kolejową. Będące tam dwa pociągi pancerne zostały przez nią zmuszone do wycofania się. Jeden z tych pojazdów o nazwie „Lenin” został skutecznie trafiony bombą i uszkodzony. 24 maja przeprowadzili lot nad Rżyszczewem, gdzie współdziałali z 14. Wielkopolską Dywizją Piechoty. Dokonali bombardowania i ostrzału pozycji przeciwnika, a także przekazali meldunek o sytuacji wojsk sowieckich. Pomogło to zająć miejscowość przy niewielkich stratach własnych. 28 maja zbombardowali i ostrzelali z karabinów maszynowych flotyllę sowiecką na Dnieprze w pobliżu Rżyszczewa. Atak przeprowadzili z niewielkiej wysokości i znowu powrócili ostrzelanym samolotem. Podobnie stało się 30 maja, kiedy dokonali lotu zwiadowczego nad Kijowem i przeszkadzali bolszewikom w budowaniu mostu na Dnieprze pod Swaroniami. Powiadomili dowódcę 3. Armii o bolszewickich przygotowaniach do forsowania Dniepru. Dokonali też bombardowania baterii przeciwnika, trafiając w skład amunicji. Następnego dnia polecili nad Białą Cerkiew i Tetyjów. Zauważyli, i powiadomili o tym swoje jednostki, że kawaleria nieprzyjaciela przygotowywała się do ataku na Antonów. Następnie polecili zbombardować i ostrzelać sowieckie oddziały jazdy oraz ich tabory. Zadali im duże straty i rozpendzili. Ich samolot został mocno uszkodzony odłamkami pocisków artyleryjskich i kulami karabinów maszynowych. 5 czerwca, podczas atakowania przepływających przez Dniepr bolszewików, zauważyli nieprzyjacielski myśliwiec SPAD 13c⁷. Jak opisał to później szef lotnictwa 3. Armii major – pilot Jerzy Kossowski, Daszewski

⁷ WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.481.D.569, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych z dnia 20 czerwca 1921 r., k. 38-41; H. Mordawski, *Polskie Lotnictwo Wojskowe 1918-1920*, Wrocław 2009, s. 210, 228-229; M. Niestrawski, dz. cyt., s. 115, 116, 122, 124, 132-133, 143, 148, 154; K. A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją Sowiecką 1919-1920*, Warszawa 1991, s. 57, 61.

Zmusił go do przyjęcia walki, trafnymi strzałami zmusił przeciwnika do zniżenia się, a następnie do lądowania, nie zważając na to, iż sam był w samolocie typu bombowego, uniemożliwiającego ewolucje powietrzne, niezbędne przy walce. W walce powietrznej otrzymał postrzał w głowę. Nie zważając na ranę, zrzucił na przeciwnika pozostałe bomby oraz wystrzelał resztę naboju z karabinu maszynowego⁸.

Kilka dni po wydarzeniu, 11 czerwca Daszewski przebywał w Żytomierzu i tam:

Dowiedziawszy się o nadciągających bandach bolszewickich zorganizował samorzutnie obronę miasta, utworzywszy z rozbitków rozmaitych oddziałów grupę zdolną do walki. W braku samochodów panc[ernych] przerobił na takowe zwykłe samochody, ustawiając k[arabiny] m[aszynowe] lotnicze. W trakcie walk na przedmieściach Żytomierza był stale na pierwszych stanowiskach, przy czym wdał się w walkę z samochodem pancernym niep[rzyjaciela], następnie obronił sam jeden ogniem k[arabinu] m[aszynowego] Most Berdyczowski, którego załoga została poprzednio wybita. W czasie tej obrony rozpedził sotnię kozaków, która była już opanowała (...) most⁹.

W lipcu 1920 r. Daszewski służył w Szefostwie Lotnictwa Dowództwa 3. Armii¹⁰. 27 sierpnia tego roku został zatwierdzony z dniem 1 kwietnia na stopień rotmistrza w kawalerii, a 9 września, też z dniem 1 kwietnia na stopień kapitana w Korpusie Wojsk Lotniczych. 2 grudnia 1920 r. otrzymał przydział do Niższej Szkoły Pilotów w Bydgoszczy, a w sierpniu 1921 r. do Centralnych Zakładów Lotniczych w Warszawie. 20 grudnia 1921 r. na własną prośbę został zdemobilizowany¹¹. Za swoje zasługi w walkach otrzymał Krzyż Virtuti Militari V klasy, Krzyż Walecznych

⁸ WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.482.18-1082, Wniosek o odznaczenie orderem Virtuti Militari z dnia 16 września 1920 r., k. 6-8.

⁹ Tamże, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych z dnia 20 czerwca 1921 r., k. 36-37.

¹⁰ [Nota] Szefostwa Lotnictwa 3. Armii do Szefostwa Lotnictwa NDWP z dnia 10 lipca 1920 r. i Pismo w sprawie przemieszczenia samolotów Breguet z dnia 12 lipca 1920 r. [w:] *Bitwa o Ukrainę 1 I-24 VII 1920. Dokumenty operacyjne. Część III/2 (8 VII-24 VII 1920)*, opracował i przygotował do druku zespół pod kierunkiem G. Nowika i J. S. Tyma, Warszawa 2020, s. 918 i 993.

¹¹ WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.482.18-1082, Kwestionariusz z 26 stycznia 1934 r., k. 3; M. Niestrawski, dz. cyt., s. 295; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1920, nr 33 z dnia 1 września, s. 796; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1920, nr 36 z dnia 22 września, s. 898; S. Nowosad, *Daszewski Stanisław kpt. pil. obs. inż.*, http://bequickorbedead.com/article_detail/virtuti_militari-observers-daszewski-stanislaw-kpt-pil-obs-inz/ (dostęp: 2.01.2023).

czterech stopni, Krzyż Niepodległości, Złoty Krzyż Zasługi, Medal za udział w wojnie 1918-1920, Odznakę za Internowanie w Huszt. Posiadał też Polową Odznakę Obserwatora nr 59¹².

Praca zawodowa w niepodległej Polsce

Po demobilizacji wyjechał do Poznania, gdzie w styczniu 1922 r. znalazł zatrudnienie jako pracownik umysłowy i instalator w przedsiębiorstwach elektrotechnicznych „Precyzja” M. Łysińskiego. Pracował tam do września, kiedy to przeniósł się na Górny Śląsk do Rybnika i podjął pracę w Fabryce Naczyni Emaliowanych i Walcowni Blachy „Silesia”. Z roczną przerwą pracował tam do roku 1928 w działach magazynowym i handlowym. W czasie wspomnianej przerwy był zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów „Inwa”, w dziale gospodarczo-administracyjnym¹³.

W kwietniu 1924 r. ożenił się z Michaliną Różańską (ur. 29 kwietnia 1903 r., zm. 13 maja 1989 r.)¹⁴, pracującą w biurze jednego z banków¹⁵. 5 lutego 1925 r. urodziła się ich córka Felicja¹⁶.

Od 1928 r. do końca 1932 r. prowadził samodzielną działalność gospodarczą w branży samochodowej. W Katowicach kierował wtedy filią czechosłowackiej fabryki samochodów „Tatra”. Filia ta na skutek wielkiego kryzysu gospodarczego została jednak zlikwidowana¹⁷.

¹² WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.482.18-1082, Kwestionariusz z 26 stycznia 1934 r., k. 3; G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945*, s. 133; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1928, nr 15 z dnia 11 listopada 1928 r., s. 437.

¹³ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, sygn. 65/449/II/9455, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37.

¹⁴ Tamże; tamże, 65/386/1640 Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Wykaz służbowy, k. 12; Cmentarz komunalny w Sopocie Śp. Stanisław Daszewski, <https://sopot.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=37302> (dostęp: 20.01.2023) – tutaj data urodzenia 25 kwietnia 1903 r.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, sygn. 65/449/II/9455, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Ankieta personalna Stanisława Daszewskiego z dnia 5 listopada 1953 r., k. 31.

¹⁶ WBH, KAPiO, Daszewski Stanisław, sygn. I.482.18-1082, Kwestionariusz z 26 stycznia 1934 r., k. 2.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, sygn. 65/449/II/9455, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37.

Mimo pracy w innych branżach Daszewski prawdopodobnie nie rozstawał się z lotnictwem i działał w aeroklubie. Wiadomo, że w 1931 r. wchodził w skład Zarządu Śląskiego Klubu Lotniczego, który miał swoją siedzibę na lotnisku Katowice¹⁸.

Kontakt ten i wcześniejsze doświadczenie pomogły mu w znalezieniu nowego zajęcia. 1 marca 1933 r. został pracownikiem Polskich Linii Lotniczych LOT. W 1934 r. był kierownikiem LOT-u w Katowicach i jednocześnie członkiem Zarządu Aeroklubu Śląskiego (zasiadał tam także w Komisji Technicznej). Później był kierownikiem na placówkach krajowych i zagranicznych – prawdopodobnie na placówce LOT-u na Łotwie w 1935 r. i na pewno w Rumunii w latach 1937-1939¹⁹.

Pobyt w Rumunii w latach 1937-1939

Placówka LOT-u w Czerniowcach obsługiwała połączenie Warszawa – Lwów – Czerniowce – Bukareszt – Sofia – Saloniki – Ateny²⁰. Objęcie przez Daszewskiego stanowiska kierownika Oddziału PLL LOT w Czerniowcach wiązało się między innymi z próbami przygotowania cywilnej linii lotniczej do realizacji planów wykorzystania jej na wypadek wojny. W grudniu 1936 r. podczas polsko-rumuńskiej konferencji międzysztabowej takie propozycje padły ze strony polskiej, ale na ostateczne ustalenia czekano do listopada 1938 r.²¹

W 1938 r. Stanisław Daszewski oprócz wykonywania swoich obowiązków służbowych w PLL LOT został zaangażowany w organizowanie pomocy dla byłych legionistów polskich, którzy mieszkali na Bukowinie rumuńskiej. Miał osobiście zapoznawać się z warunkami życiowymi byłych żołnierzy i wypłacać im pieniądze od polskich władz państwowych oraz Związku Legionistów Polskich²². Sytuacja ta stała się aktualna, kiedy

¹⁸ *Śląski Klub Lotniczy Katowice Lotnisko* [Sprawozdanie prezesa Mariana Przybylskiego z walnego zebrania członków Śląskiego Klubu Lotniczego], „Skrzydłata Polska” 1931, nr 6, s. 151.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, 65/386/1640, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Wniosek Stanisława Daszewskiego o przyjęcie do służby miejskiej w Zarządzie Miejskim miasta Szczecina z 1945 r. [brak daty dziennej], k. 2; *Sprawozdanie Aeroklubu Śląskiego i Okręgowego Komitetu Szybowcowego przy Aeroklubie Śląskim za rok 1934*, s. 5-6.

²⁰ W. Mazur, *Samoloty komunikacyjne PLL LOT. Wielki leksykon uzbrojenia – Wrzesień 1939*, t. 81, Warszawa 2016, s. 35.

²¹ Tamże, s. 39-45.

²² AAN, MSZ, sygn. 10877, Pismo konsula RP w Czerniowcach Mariana Uzdowskiego do Komendy Kół Żołnierzy Formacji Pozapułkowych b. Legionów Polskich w Warszawie z 18 marca 1938 r., k. 46; tamże, Pismo naczelnika Wydziału Polaków za Granicą Departamentu Konsularnego MSZ w Warszawie Władysława Zaleskiego do konsula RP w Czerniowcach Mariana Uzdowskiego z 22 kwietnia 1938 r., k. 4. Szerzej na ten temat: J. Durka, *Organizowanie pomocy dla byłych żołnierzy Legionów Polskich*

podczas przygotowań do 20. rocznicy odzyskania niepodległości, w grudniu 1937 r. na Bukowinę wysłano mjr. Edwarda Szymańskiego. Ten odzukał liczną grupę byłych legionistów, którzy żyli w opłakanych warunkach. Zarówno w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Spraw Wojskowych, jak i kombatanckiej Komendzie Naczelnej Związku Legionistów Polskich postanowiono o konieczności wsparcia finansowego dla tych osób i ich rodzin. Szukano osoby, która mogłaby działać na miejscu. Wybór padł na Daszewskiego, którego ze względu na przeszłość legionową i bohaterską postawę w wojnie polsko-sowieckiej 1920 r. darzono ogromnym zaufaniem. Zaufania takiego nie miał konsul RP w Czerniowcach Marian Uzdowski, który pomniejszał zasługi Bukowińczyków i jak się okazało nie miał rozeznania co do liczby byłych legionistów na tym terenie. W konsekwencji kpt. Daszewski został mianowany przez Komendę Naczelną Związku Legionistów Polskich delegatem ds. byłych legionistów na Bukowinie, a 13 kwietnia 1938 r. oficjalnie opiekę nad nimi przekazał mu premier Felicjan Sławoj-Składkowski²³.

Już 9 kwietnia kapitan przyjmował legionistów w sprawach materialnych. Dysponował też przyznanymi mu funduszami, które jednak rychło okazały się zbyt małe. Do Daszewskiego bowiem zgłosili się kolejni kombataneci, dotąd nieuwzględnieni na liście, którą od mjr. Szymańskiego otrzymały polskie władze. W związku z tym starano się zwiększyć przekazywaną pomoc materialną. Zgłaszały się rodziny byłych legionistów. Odnalazł się też były powstaniec styczniowy, Józef Majkatowski, który otrzymał pomoc finansową, ale też starano się go zweryfikować, czy rzeczywiście uczestniczył w polskim zrywie niepodległościowym²⁴.

Stanisław Daszewski wielokrotnie pomagał byłym legionistom wypełnić wnioski, starając się dla nich nie tylko o pomoc finansową, ale też o odznaczenia – przyznawany wtedy Krzyż Niepodległości lub Medal Niepodległości czy też odpowiednie legitymacje do tych odznaczeń²⁵. Wydawał również o tych Bukowińczykach dobre opinie, co często decydowało o przyznaniu odznaczenia²⁶. Zdobył tym spore zaufanie i sympatię Polaków na Bukowinie.

zamieszkałych w Rumunii w końcu lat 30. XX wieku [w:] O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w stulecie nawiązania polsko-rumuńskich relacji dyplomatycznych | Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul centenarului stabilirii relațiilor diplomatice polono-române, oprac. red. E. Wierszewska-Calistru, Suceava 2021, s. 46-64.

²³ Tamże, s. 55.

²⁴ Tamże, s. 56.

²⁵ Choćby: WBH, KAPiO, Prizel Emil (Priesel), sygn. KN 16.03.33, Pismo Stanisława Daszewskiego z 10 października 1938 r., b.p.

²⁶ Choćby: WBH, KAPiO, Migda Józef, sygn. KN 19.06.38, Pismo konsula generalnego RP Mariana Uzdowskiego do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie z dnia 19 czerwca 1938 r., b.p.

Nie wiadomo do końca, czy odwołanie Daszewskiego z Rumunii miało jakiś związek z podjętymi przez niego działaniami po katastrofie lotniczej, jaka nastąpiła 22 lipca 1938 r. na terytorium Bukowiny. Dramatyczny wypadek stał się wówczas sensacją medialną, a nazwisko Daszewskiego można było przeczytać w wielu artykułach prasowych. Otóż tego feralnego dnia jeden z sześciu niedawno zakupionych nowoczesnych samolotów LOT-u Lockheed L-14-H Super Electra wystartował z lotniska w Czerniowcach o godzinie 17:25 w złych warunkach pogodowych i spadł niedaleko miejscowości Câmpulung. Wśród prawdopodobnych przyczyn doszukiwano się usterek powstałych po rażeniu piorunem, ale nie znaleziono na to dostatecznych dowodów i faktycznych przyczyn katastrofy oficjalnie nigdy nie ustalono. Zginęło 14 osób (czterech członków załogi i dziesięciu pasażerów), w tym siedmiu Polaków, czterech Rumunów, Bułgar, Japończyk i Amerykanin. Wśród ofiar był między innymi mjr Masakatsu Waka, członek sztabu generalnego Cesarstwa Japonii, zastępca attaché wojskowego Japonii w Polsce, który leciał do Bukaresztu, aby objąć tam stanowisko attaché wojskowego w Rumunii. Zginęli też dr Lemuel Caro, popularny amerykański dziennikarz i podróżnik, a także kpt. Gheorghe Ionescu, komendant lotniska w Czerniowcach. Stanisław Daszewski po otrzymaniu informacji o katastrofie natychmiast wyjechał na miejsce upadku maszyny (na południe od miejscowości Gura Humorului). Komisja pod jego kierownictwem wydobyła i przeniosła zwłoki spod szczątków samolotu. Z Warszawy wyruszyła specjalna komisja do zbadania przyczyn wypadku. Na miejscu pracowała też specjalna komisja rumuńska. Ich prace przerwał jednak wybuch II wojny światowej²⁷.

Niewątpliwie jednak w polskim Ministerstwie Komunikacji przyjrano się funkcjonowaniu placówki LOT-u w Czerniowcach i bardzo szybko stwierdzono, że jest „całkowicie zbędna”, a Daszewski będzie musiał powrócić do kraju. Dlatego też 17 września 1938 r. dyrektor Departamen-

²⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Skarbu. Gabinet Ministra Wydział V Inspekcji, PLL „LOT”, Sprawozdanie Polskich Linii Lotniczych „LOT” Sp. z o.o. za rok 1938, sygn. 50, k. 33-34. W sprawozdaniu PLL LOT czytamy następujące wyjaśnienie prawdopodobnej przyczyny katastrofy: „Długotrwałe i żmudne badania pozostałych samolotów wykazały, że posiadają one obok swoich zalet cechę ujemną, mianowicie przy utracie szybkości następuje gwałtowniejsze niż w innych typach samolotów oderwanie się strug powietrza i w konsekwencji samolot raptownie traci sterowność”, za: tamże, k. 18. Na temat katastrofy liczne artykuły prasowe, zob.: [Artykuł redakcyjny] *Katastrofa samolotu „Lockheed-14” SP-BNG*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 202 z dnia 24 lipca, s. 1; [Artykuł redakcyjny] *17.52 – godzina śmierci. Szczegóły katastrofy polskiego samolotu*, „Kurier Polski” 1938, nr 202 z dnia 25 lipca, s. 1; [Artykuł redakcyjny] *Straszna katastrofa polskiego samolotu pasażerskiego w Rumunii*, „Gazeta Pomorska” 1938, nr 31 z dnia 25 lipca, s. 1; [Artykuł redakcyjny] *Szczegóły strasznej katastrofy samolotowej*, „Goniec Częstochowski” 1938, nr 168 z dnia 26 lipca, s. 1-2; S. Zagórski, *Katastrofa Super Elektry. Do dziś przyczyny są nieznane*, <https://geekweek.interia.pl/historia/news-katastrofa-super-electry-do-dzisiaj-przyczyny-sa-nieznane,nId,4623655> (dostęp: 20.01.2023).

tu Konsularnego w MSZ Wiktor Tomir Drymmer pisał do ministra komunikacji i jednocześnie komendanta naczelnego Związku Legionistów Polskich Juliusza Ulrycha:

Powołując się na pismo Pana Pułkownika Tadeusza Parafińskiego, I Zastępcy Komendanta Koła „Trzeciaków” z dnia 26 VII 1938, skierowane do Pana Ministra z prośbą o pozostawienie p. kpt. Stanisława Daszewskiego, jako przedstawiciela PLL „LOT” w Czerniowcach, mam zaszczyt prosić Pana Ministra o przychylne rozpatrzenie tej sprawy z uwagi na wybitną rolę p. kpt. Daszewskiego w akcji pomocy dla 300 b. legionistów polskich w Rumunii.

Kpt. Daszewski akcję tę zapoczątkował i prowadził z wielkim pożytkiem dla b. legionistów i odejście jego w obecnym momencie z Czerniowiec wstrzyma pomyślnie rozwijającą się legionową akcję społeczną na terenie Bukowiny²⁸.

W listopadzie 1938 r. było jednak już jasne, że Stanisław Daszewski opuści Rumunię. Szukano na jego miejsce zastępcy. Jednocześnie poproszono go o udział w specjalnej konferencji, która miała skoordynować pomoc dla byłych legionistów i ich rodzin na Bukowinie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele MSZ, MSW i Ministerstwa Opieki Społecznej. Daszewski referował, jak wygląda sytuacja na miejscu. Wnosił o stałą pomoc finansową dla byłych legionistów i ich rodzin. Wniósł także o wysłanie na Bukowinę instruktora, który pomógłby Polakom zorganizować działalność spółdzielczą. Jego praca społeczna okazała się na tyle istotna, że zdołano przedłużyć mu pobyt w Rumunii do początku marca 1939 r.²⁹ 2 marca 1939 r. zdał funkcję Opiekuna nad Byłymi Legionistami w Rumunii Romualdowi Kawalcowi, choć jeszcze 5 marca wysyłał wnioski o odznaczenia dla nich³⁰.

4 marca 1939 r. Stanisława Daszewskiego żegnał komitet byłych legionistów. Przemowy wygłosili: Duda z Czerniowiec, Emil Priel ze Storozynca i Antoni Nawrocki z Baniłowa nad Czeremoszem. Na uroczystości pożegnalnej był też obecny Romuald Kawalec z polskiego konsultatu. W miejscowej prasie polonijnej napisano, że byli legioniści dziękowali Daszewskiemu za opiekę, jaką nad nimi roztaczał.

²⁸ AAN, Związek Legionistów Polskich, sygn. 88, Pismo dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ W. T. Drymmera do ministra komunikacji Juliusza Ulrycha z dnia 17 września 1938 r., k. 47.

²⁹ J. Durka, dz. cyt., s. 57-61.

³⁰ AAN, Związek Legionistów Polskich, sygn. 88, Pismo Stanisława Daszewskiego do Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich z dnia 3 marca 1939 r., k. 71. Wnioski z datą 5 marca 1939 r. na kartach 73-75.

A nie było łatwo dobrać się do tych ludzi, którzy siedzieli przy swych warsztatach czy na roli po dalekich wioskach, nikomu się nie naprzykrzając i nie wywodząc ani nie przypominając swych zasług. Trzeba było do nich dotrzeć, odszukać ich, zebrać do gromady i otoczyć opieką, oddechować w nich to poczucie dawnego braterstwa, zadziergniętego w okopach w obliczu nieprzyjaciela. Tego dzieła właśnie dokonał p. Daszewski i tym zaskarbił sobie serca byłych legionistów³¹.

Daszewski po wyjeździe z Rumunii zamieszkał w Gdyni i był kapitanem portu lotniczego we Wrzeszczu³². Pracował w PLL LOT do września 1939 r.³³

Wiadomo też, że w czasie swojej przedwojennej aktywności zawodowej był członkiem Związku Zawodowego Pracowników Biurowych i Handlowych³⁴.

II wojna światowa i okres powojenny

Stanisław Daszewski wraz z wybuchem II wojny światowej został zmobilizowany i skierowany do obrony Wybrzeża. Brał udział w walkach o Gdynię i Hel. Niestety niewiele więcej wiadomo na ten temat. W przekazie rodziny pozostała informacja, że był pilotem i jego samolot został zestrzelony przez Niemców, a Daszewski dostał się do niewoli³⁵. Trafił do oflagów: IIA Prenzlau, IIB Arnswalde (dzisiaj Choszczno), IID Gross Born (dzisiaj Kłomino) i znowu IIA Prenzlau. Okres jego pobytu w niemieckich oflagach trwał od 19 września 1939 r. do 27 kwietnia 1945 r. (rankiem 28 kwietnia 1945 r. obóz, w którym przebywał Daszewski zdo-

³¹ J. Durka, dz. cyt., s. 61. Cytowany fragment pochodzi z: [Artykuł redakcyjny] *By-li legionieści żegnają swego opiekuna p. Stanisława Daszewskiego*, „Kurier Polski w Rumunii”, nr 277 z 12 marca 1939 r., s. 10.

³² Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/386/1640, Wniosek Stanisława Daszewskiego o przyjęcie do służby miejskiej w Zarządzie Miejskim miasta Szczecina z 1945 r. [brak daty dziennej], k. 1; Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie [1945] 1983-1990 (dalej: WUSW w Szczecinie), 009/15, t. 1, Wyciąg z doniesienia „Kowalski” z dnia 24 września 1949 r., k. 107; Spis mieszkańców miasta Gdyni (Zestawiony przez Komisariat Rządu w Gdyni). Stan z dnia 1 maja 1937, poz. 2682.

³³ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/449/II/9455 Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37.

³⁴ Tamże, Ankieta personalna Stanisława Daszewskiego z dnia 5 listopada 1953 r., k. 33.

³⁵ Archiwum Państwowe w Kielcach, Zbiór rodziny Daszewskich, sygn. 21/665/0/-/5, Notatka dotycząca Stanisława Daszewskiego [brak daty], k. 1.

była Armia Czerwona)³⁶. W czasie jego nieobecności żona wraz z córką zostały przez Niemców pozbawione mieszkania i wysiedlone. Michalina Daszewska, znając język niemiecki, utrzymywała się z tłumaczenia³⁷.

Od 28 kwietnia do 6 lub 7 czerwca 1945 r. Stanisław Daszewski przebywał jeszcze w wyzwolonym obozie, a następnie wyjechał do Szczecina. Zgłosił się do Rejonowej Komendy Uzuppełnień w Szczecinie w celu zarejestrowania się³⁸.

Powojenny prezydent Szczecina Piotr Zaremba tak wspomina spotkanie z nim:

Największą jednak grupę [wśród Polaków, w czerwcu 1945 r. przebywających w Szczecinie – *przyp. J. D.*] stanowili byli jeńcy wojenni, którzy obrali sobie Szczecin na miejsce chwilowego wytechnienia w uciążliwym marszu powrotnym do kraju. I tak trzej oficerowie: komandor porucznik Ignacy Kuczkowski, major dyplomowany Adam Chorzewski i kapitan pilot Stanisław Daszewski, wracający w dniu 6 [lub 7 – *przyp. J. D.*] czerwca z obozu jenieckiego przez Szczecin, zostali zakwaterowani przez wojskowe władze radzieckie w budynku Kapitanatu Portu, gdzie stał oddział radzieckich marynarzy. Przez dwa dni poprzedzające nasz powrót odpoczywali, nabierając sił do dalszej drogi. Ósme-go czerwca Komendantura Wojenna zawiadomiła ich, że Szczecin nadal stanowi część polskiego terytorium i że niedługo obejmować go będą ponownie polskie władze. W niedzielę 10 czerwca spotkali oni przypadkowo na nabrzeżu Jana z Kolna auto, w którym dokonywałem rannego objazdu miasta. Wielką była nasza obopólna radość z tego spotkania: natychmiast zaproponowałem im współpracę, zapraszając ich na naszą pierwszą odprawę³⁹.

³⁶ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/386/1640, Wniosek Stanisława Daszewskiego o przyjęcie do służby miejskiej w Zarządzie Miejskim miasta Szczecina z 1945 r. [brak daty dziennej], k. 1; tamże, sygn. 65/449/II/9455, Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37; P. Kozuchowski, *Oflag II A Prenzlau (1939-1941) Lista jeniecka*, s. 8, https://www.academia.edu/37707801/Oflag_II_A_Prenzlau_1939_1941_Lista_jeniecka (dostęp: 20.01.2023); AIPN Sz, WUSW w Szczecinie, 009/15, t. 1, Streszczenie sprawy „Lotnik” z dnia 15 kwietnia 1950 r. r., k. 123; tamże, Życiorys, k. 147.

³⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/449/II/9455, Ankieta personalna Stanisława Daszewskiego z dnia 5 listopada 1953 r., k. 31-32.

³⁸ Tamże, Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37.

³⁹ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, Poznań 1977, s. 168.

Daszewski miał zająć się wyszukiwaniem środków żywnościowych w Szczecinie i okolicy. Znając świetnie język rosyjski, szybko został oficerem łącznikowym między władzami wojskowymi sowieckimi a polskimi przy Zarządzie Miejskim w Szczecinie⁴⁰.

Już w czerwcu otrzymał opinię:

Wzór oficera i pracownika. Z całym zaparciem się i oddaniem współpracuje ze mną jako oficer łącznikowy pomiędzy władzami cywilnymi i wojskowymi. Niezwykle taktowny i poważnie myślący⁴¹.

Od początku swojego pobytu w Szczecinie zwracał uwagę aparatu bezpieczeństwa, którego pracownicy podejrzewali go o szpiegostwo. Wojskowa Prokuratura Rejonowa prowadziła w tej sprawie przeciwko niemu śledztwo. Daszewski został aresztowany po zeznaniu jednego z więźniów, Piotra Maleszewskiego, który wskazał go jako szpiega wywiadu brytyjskiego. Obciążającym miał być fakt, że Daszewski podrobił dla niego dokumenty. Kapitan podczas przesłuchań początkowo przyznał się do winy. Jednak kiedy okazało się, że Maleszewski zmarł w więzieniu, a większość jego zeznań była niewiarygodna, to wycofał swoje zeznania twierdząc, że były one wymuszone. Daszewski miał jednak dużo szczęścia. Trafił na prokuratora mjr. Mariana Szpaka-Szpakowskiego, który nie prezentował ściśle lojalnej postawy wobec komunistów. Wyraźnie ochronił Daszewskiego. W uzasadnieniu wniosku o umorzenie dochodzenia czytamy między innymi:

Sylwetka Daszewskiego zarysowuje się nieskalanie, o ile chodzi o jego przekonania polityczne. (...) I trzeba doprawdy nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, iż taki człowiek jak Daszewski wskutek niedostatecznego uposażenia zmuszony został do popełnienia przestępstwa, polegającego na podrobieniu dokumentów i sprzedaniu ich Maleszewskiemu i tegoż koledze. Bardzo ważną przy rozważaniu tej sprawy jest okoliczność, iż Daszewski w ogóle nie był pod okupacją angielską [w Niemczech] i brak jest wszelkich dowodów, które by wskazały na jego chociażby jednokrotny kontakt z Anglikami, względnie z kierowniczymi jednostkami z angielskiego wywiadu. Zaangażowanie więc Da-

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/386/1640, Wniosek Stanisława Daszewskiego o przyjęcie do służby miejskiej w Zarządzie Miejskim miasta Szczecina z 1945 r. [brak daty dziennej], k. 1.

szewskiego do służby w wywiadzie angielskim jest po prostu nieprawdopodobne, co więcej nie udowodnione⁴².

Mimo tak przychylnego stanowiska wiceprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie mjr. Mariana Szpaka-Szpakowskiego⁴³, Daszewski poniósł jednak konsekwencje. 1 kwietnia 1946 r. na skutek aresztowania został skreślony z listy pracowników Urzędu Miejskiego w Szczecinie⁴⁴. Śledztwo prowadzone przeciwko niemu zostało umorzone dopiero z dniem 10 września 1946 r. z powodu braku dowodów⁴⁵. W archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się obszernie materiały na ten temat, także różne doniesienia tajnych agentów, którzy charakteryzowali jego położenie i poglądy. W jednym z takich doniesień czytamy:

Daszewski był w roku 45/46 oficerem łącznikowym polsko-sowieckim. Posiadał willę i powodziło mu się bardzo dobrze. Został aresztowany i siedział 5 miesięcy w Koszalinie. Po wypuszczeniu na wolność stracił wszystko. O przyczynie aresztowania mówi bardzo niechętnie i kładzie to na karb rosyjskiej podejrzliwości⁴⁶.

Znajdujemy też informację o tym, jak wspominał swój pobyt w Rumunii. Zachwycał się stosunkami panującymi w tym kraju przed wojną, a przede wszystkim rumuńską gościnnością⁴⁷.

Wiadomo, że Daszewskiemu proponowano współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego, jednak odmówił⁴⁸.

Przywrócono go do pracy, ale tylko do września 1946 r., kiedy to oficjalnie został zdemobilizowany. Znalazł wtedy zatrudnienie w Polskiej Centrali Handlowej w Szczecinie, w której pracował do lipca 1947 r. w dziale sprzedaży i w dziale administracyjnym. Następnie został referen-

⁴² AIPN Sz, WUSW w Szczecinie, 009/15, t. 1, Wniosek o umorzenie dochodzenia z dnia 10 września 1946 r., k. 60-62.

⁴³ Niezwykłe losy Mariana Szpaka-Szpakowskiego opisał Radosław Ptaszyński w książce *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946-1955*, Szczecin 2016, s. 163-165.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/386/1640, Pismo Stanisława Skibickiego, Naczelnika Wydziału Ogólnego w Zarządzie Miejskim w Szczecinie do Wydziału Finansowego w Zarządzie Miejskim w Szczecinie z dnia 25 lipca 1946 r., k. 7.

⁴⁵ Tamże, Odpis pisma chorążego Franciszka Kosteckiego, sekretarza Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie do Stanisława Daszewskiego z dnia 14 października 1946 r., k. 6.

⁴⁶ AIPN Sz, WUSW w Szczecinie, 009/15, t. 1, Wyciąg z doniesienia „Fl” z dnia 16 marca 1949 r., k. 123.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ AIPN Sz, WUSW w Szczecinie, 009/15, t. 1, Wyciąg z doniesienia „Flegmatyk” z dnia 20 kwietnia 1950 r., k. 150.

tem w dziale sprzedaży i dziale technicznym szczecińskiej filii Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych. 1 stycznia 1948 r., po likwidacji tej filii, rozpoczął pracę jako kierownik ekspozytury szczecińskiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska”. W lutym roku 1949 spółdzielnię postawiono w stan likwidacji, ale już w styczniu rozwiązano z nim stosunek pracy. Kolejnym miejscem pracy Daszewskiego była Żegluga Przybrzeżna w Szczecinie. Od 16 maja 1949 r. pracował w niej jako referent zakupu, a 15 listopada tego roku otrzymał stanowisko samodzielnego referenta zakupu gospodarczego i transportowego⁴⁹. Pracował tam do 30 kwietnia, kiedy to na skutek tzw. „partyjnej czujności” został zwolniony⁵⁰. Możliwe, że dlatego, chcąc podkreślić lojalną postawę, zdecydował się zapisać do kombatanckiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁵¹. W czerwcu 1950 r. powierzono mu stanowisko referenta ds. zaopatrzenia w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich „Dalmor” w Szczecinie. Z czasem powierzono mu jeszcze referat dostaw statkowych. Nie dawano mu jednak spokoju. W kwietniu 1950 r. funkcjonariusze Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie założyli mu sprawę ewidencyjną, powracając do tematu podejrzewania go o działalność szpiegowską na rzecz wywiadu brytyjskiego. W lutym następnego roku przygotowywano jego ponowne aresztowanie. Ponieważ nie znajdowano dowodów na działalność szpiegowską, to zaczęto zbierać materiały, które pozwoliłyby na postawienie mu zarzutów popełnienia przestępstw gospodarczych. 27 lipca 1951 r. na skutek donosu został bezprawnie zwolniony z pracy. Spowodowało to nawet interwencję związku zawodowego i zamianę na inną formę zwolnienia – na własne żądanie z końcem września⁵². Od października 1951 r. do 1 wrze-

⁴⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/449/II/9455, Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37; tamże, Ankieta personalna Stanisława Daszewskiego z dnia 5 listopada 1953 r., k. 32.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu, sygn. 7929, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Pismo kierownika sekcji personalnej do Wydziału Personalnego Przedsiębiorstwa Państwowego „Dalmor” Połowów Dalekomorskich Oddziału w Szczecinie z dnia 7 czerwca 1950 r., k. 3; tamże, Zaświadczenie z dnia 7 sierpnia 1951 r., k. 4.

⁵¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/449/II/9455, Ankieta personalna Stanisława Daszewskiego z dnia 5 listopada 1953 r., k. 33.

⁵² Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu, sygn. 7929, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, Pismo Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Żegluga do dyrektora Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor” w Szczecinie z dnia 9 października 1951 r., k. 2; AIPN Sz, WUSW w Szczecinie, 009/15, t. 1, Postanowienie o założeniu aktu ewidencyjnego z dnia 18 kwietnia 1950 r., k. 145; tamże, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie realizacji figuranta z dnia 2 lutego 1951 r., k. 166-167; tamże, Korespondencja naczelnika Wydziału

śnia 1953 r. pracował w Polskiej Żegludze Morskiej w Szczecinie, w dziale zaopatrzenia. Powierzono mu rozliczenia hotelowo-gospodarcze statków, a następnie zakup artykułów blaszanych, budowlanych, tekstylnych, paliw, smarów, a także sprzętu ratunkowego, sanitarnego i roboczego. Realizował też zaopatrzenie statków motorowych. Od 15 września do 31 października 1953 r. pracował w Związku Spółdzielni Spożywców w Szczecinie na stanowisku samodzielnego referenta skupu⁵³, a od 1 grudnia 1953 r. do 30 marca 1955 r. w Zakładach Mięśnych w Szczecinie w charakterze referenta zaopatrzenia⁵⁴. Później pracował jeszcze w Stoczni Szczecińskiej jako zaopatrzeniowiec. Na podstawie zebranych materiałów nie udało się ustalić, jak długo tam pracował i kiedy przeszedł na emeryturę⁵⁵. Jeszcze w dniu 15 maja 1957 r. funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, kpt. Józef Kwieciński odnotował, że Daszewski jest zatrudniony w Stoczni Szczecińskiej w Dziale Księgowości. Jednocześnie oficer bezpieczeństwa postanowił o zakończeniu prowadzonej od lat sprawy ewidencyjno-obszernyjnej przeciwko niemu. Jako powód podał podeszły wiek Daszewskiego i przekonanie o niemożności odegrania przez niego jakiegokolwiek roli w wywiadzie⁵⁶.

Stanisław Daszewski pod koniec życia zamieszkał w Sopocie, gdzie 29 listopada 1959 r. zmarł. Nabożeństwo żałobne odbyło się 2 grudnia 1959 r. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Sopocie. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie⁵⁷.

I WUBP w Szczecinie z naczelnikiem Wydziału VIIIa WUBP w Szczecinie z dnia 31 marca i 14 kwietnia 1951 r., k. 169-170; tamże, Wyciąg z doniesienia agenta „Flegmatyk” z dnia 19 sierpnia 1951 r., k. 171.

⁵³ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach, Akta osobowe – Daszewski Stanisław, sygn. 65/449/II/9455, Życiorys Stanisława Daszewskiego z dnia 2 listopada 1953 r., k. 37.

⁵⁴ Tamże, Pismo Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego Zakładów Mięśnych na prawach Ekspozytury Wojewódzkiej w Szczecinie do Stanisława Daszewskiego z dnia 1 grudnia 1953 r., k. 26; tamże, Wypowiedzenie umowy o pracę z dnia 29 grudnia 1954 r., k. 20; tamże, Świadczenie pracy z dnia 31 marca 1955 r., k. 5.

⁵⁵ AIPN Sz, WUSW w Szczecinie, 009/15, t. 2, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy ewidencyjno-obszernyjnej z dnia 14 czerwca 1956 r., k. 155.

⁵⁶ Tamże, t. 1, Analiza sprawy ewidencyjno-obszernyjnej przeciwko Stanisławowi Daszewskiemu z dnia 15 maja 1957 r., k. 7; tamże, Postanowienie o zakończeniu (zaniechaniu) i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej z dnia 15 maja 1957 r., k. 11.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach, Zbiór rodziny Daszewskich, sygn. 21/665/0/-/5, Notatka dotycząca Stanisława Daszewskiego [brak daty], k. 1; tamże, Nekrolog z „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 1 grudnia 1959 r., k. 5; Cmentarz komunalny w Sopocie, Śp. Stanisław Daszewski, <https://sopot.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&id=37302> (dostęp: 20.01.2023); S. Nowosad, *Daszewski Stanisław...*

Aneks**Fot. 1.** Stanisław Daszewski po wyjściu z oflagu w 1945 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach,
Zbiór rodziny Daszewskich, sygn. 21/665/0/-/21, k. 1.

Fot. 2. Stanisław Daszewski w latach 50. XX w.



Źródło: AIPN Sz, WUSW w Szczecinie, 009/15, t. 1, k. 7.

dr. Jarosław Durka

Academia „Președintele Stanisław Wojciechowski”, Kalisz

**Viața și activitatea căpitanului Stanisław Daszewski
– apărătorul foștilor legionari polonezi
care locuiau în Bucovina**

Rezumat

Căpitanul inginer Stanisław Daszewski a fost absolvent al politehnicii din München, în timpul războiului polono-bolșevic a slujit în aviația polonă și pentru participarea la lupte a primit Ordinul Virtuti Militari. Între anii 1933-1939 a lucrat la Compania Aeriană „LOT”. Din anul 1936 până în anul 1939 a condus reprezentanța „LOT” din Cernăuți. În anul 1938, când autoritățile polone au început acțiunea de ajutorare a combatanților războiului pentru independența Poloniei care locuiau pe teritoriul României, mai ales în Bucovina, căpitanul Daszewski a devenit persoana care oficial avea grijă de foștii legionari. Organiza întâlniri pentru foștii soldați polonezi, purta corespondența în numele lor cu autoritățile poloneze, completa cereri pentru a li se acorda decorații de stat (mai ales Ordinul Crucea Independenței) și dispunea de fonduri cu scopul acordării de ajutor material. Activitatea sa a fost foarte apreciată atât de către superiorii polonezi care aveau o mare încredere în el (uneori, punând opinia sa mai presus de cea a consulului), cât și de înșiși polonezii care locuiau în Bucovina.

Referatul, pregătit pe baza materialelor de arhivă, are ca scop aducerea la cunoștință a activității lui Daszewski în România, dar și prezentarea biografiei căpitanului care în timpul celui de-Al II-lea Război Mondial a fost luat prizonier de către germani, iar după anul 1945 a locuit în Szczecin și a fost reprimat de aparatul de securitate comunist.

prof. dr hab. Henryk Walczak
Uniwersytet Szczeciński

**Antecedencje, przebieg
i rezultaty wizyty Eustachego Sapiehy
– ministra spraw zagranicznych RP
w Bukareszcie w dniach 28 lutego-3 marca 1921 roku**

Polska, zagrożona od początku swego niepodległego bytu przez dwóch wielkich sąsiadów, szukała asekuracji przed Niemcami w sojuszu z Francją, neutralizować niebezpieczeństwo ze strony Rosji Sowieckiej miał natomiast alians z Rumunią. Działania Warszawy na rzecz zawarcia przymierza z Bukaresztem stawały się coraz bardziej intensywne w miarę umacniania się reżimu komunistycznego w Rosji i ujawniania się z jej strony tendencji ekspansywnych skierowanych przeciwko państwom Europy Środkowo-Wschodniej. Wspólny front przeciwko Moskwie chciała Polska tworzyć obok Rumunii z krajami bałtyckimi¹.

Bukareszt, zależnie od stopnia odczuwania zagrożenia ze strony sowieckiej, wykazywał mniejsze lub większe zainteresowanie przymierzem z RP. Negocjacje w sprawie konkretnych porozumień jednak nie podejmował. Podpisanie przez Polskę po pokonaniu Armii Czerwonej preliminarnego pokoju z bolszewikami 12 października 1920 r. wzmogło obawy Rumunii przed niebezpieczeństwem zza Dniestru. Do podjęcia rozmów na temat dwustronnego przymierza polsko-rumuńskiego na razie jednak nie doszło, bowiem szef dyplomacji rumuńskiej Take Ionescu zabiegał wówczas o stworzenie pięcioczołowej Małej Ententy (Rumunia, Czechosłowacja, Królestwo SHS, Grecja i Polska). Formuła tego aliansu, opierająca się przede wszystkim na fundamencie antywęgierskim i antybułgarskim oraz przewidywany udział w nim prorosyjsko nastawionej Czechosłowacji, niechętniej jakimkolwiek porozumieniu o charakterze antyniemieckim dezawuowały tę koncepcję w oczach polityków RP. Dlatego też wizyta Ionescu w Warszawie w początkach listopada 1920 r. zakończyła się kompletnym niepowodzeniem. Tymczasem po pokonaniu białogwardyjskich wojsk na Krymie i oddziałów atamana Symona Petlury na Ukrainie, Armia Czerwona stanęła nad Dniestrem; zagrożenie bolszewickie stało się nad wyraz odczuwalne; stąd też na gruncie bukareszteń-

¹ H. Bułhak, *Polska a Rumunia 1918-1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1977, s. 305-309; W. Stępnia, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918-1926)*, Warszawa 1998, s. 74-79; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1931*, Szczecin 2008, *passim*.

skim odżyła sprawa bilateralnego sojuszu z Polską. W Warszawie postanowiono wykorzystać sprzyjającą koniunkturę do sfinalizowania aliansu, o który zabiegano od miesięcy².

Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Eustachy Sapieha popierany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w końcu listopada rozpoczął opracowanie podstaw traktatu sojuszniczego. Idąc po linii oczekiwań Rumunów gotowych na zawarcie przymierza wyłącznie obronnego, gwarantującego granice wschodnie obu krajów, szef dyplomacji RP przesłał w grudniu 1920 r. szczegółowe wskazówki posłowi RP w Bukareszcie Aleksandrowi Skrzyńskiemu do prowadzenia rozmów z politykami rumuńskimi. Przymierze miało składać się z umów politycznej, wojskowej i handlowej oraz tajnego protokołu. W pierwszej zamierzano umieścić wzajemne gwarancje nienaruszalności granic wschodnich obu państw, których zaatakowanie przez bolszewików obligowałoby je do udzielenia sobie bezwzględnej pomocy militarnej. Jej zakres miał zostać określony w konwencji wojskowej mającej dojść do skutku łącznie z traktatem politycznym. W późniejszym okresie planowano sfinalizować umowę handlową ze względu na złożoność zagadnień będących przedmiotem negocjacji. W tajnym protokole planowano zawrzeć zobowiązanie Rumunii do popierania zabiegów dyplomacji RP dotyczących neutralizacji działań czynników międzynarodowych kwestionujących przynależność do Polski Galicji Wschodniej. Sapieha chciał osobiście podpisać umowę polityczną i wojskową oraz tajny protokół i zamierzał udać się do Bukaresztu między 15 a 20 grudnia, o ile dokumenty te udałoby się wynegocjować w wersjach roboczych³.

² H. Bulhak, *Stosunki Polski z Rumunią (1918-1921)* [w:] *Odrodzona Polska wśród sąsiadów 1918-1921*, red. A. Koryn, Warszawa 1999, s. 109-119; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 46 i n.; A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa-Kraków 1992, s. 16 i n.; S. M. Nowinowski, *Powstanie Małej Ententy – narodziny czechosłowackiego systemu bezpieczeństwa regionalnego (1920-1921)*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Historica” 1997, t. 59, s. 47-55; E. Campus, *Mica Înțelegere*, București 1997, s. 52 i n.

³ Instrukcja Sapiehy dla Skrzyńskiego z 30 XI 1920, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), t. 6407, k. 6-7; instrukcja Sapiehy dla Skrzyńskiego 4 XII 1920 (brulion) wraz projektem umowy polsko-rumuńskiej (z 5 XII 1920) i protokołem [w:] „*Jeden naród o dwóch sztandarach*”. *Przymierze polsko-rumuńskie (1918) 1921-1926. Dokumenty i materiały* | „*Un singur popor cu două drapele*”. *Alianța polono-română (1918) 1921-1926. Documente și materiale*, red. K. Nowak, H. Walczak, Warszawa | Varșovia 2020, s. 254-257; telegram Sapiehy do Skrzyńskiego z 10 XII 1920 r. (nr 33), Hoover Institution Archives (dalej: HIA), Polska, Poselstwo (Rumunia) (dalej: Rumunia), Księga szyfrów (dalej: Ks.szyf.) nr 1, pudło (dalej: p.) 1, folder (dalej: f.) 1; instrukcja Sapiehy dla placówek z 10 XII 1920, nr 199, HIA, Ambasada w Londynie, p. 76, f. 3; telegram chargé d'affaires w Warszawie A. Iacovaky do MSZ z 12 XII 1920, nr 3087, Arhivele Ministerului Afacerilor Externe, București (dalej: AMAE) 71/1920-1944 Polonia, vol. 52, k. 3-3a.

W drugiej połowie grudnia strona polska przedstawiła Rumunom projekty konwencji politycznej oraz tajnego protokołu odzwierciedlające jej oczekiwania będące modyfikacją dyspozycji przesłanych wcześniej Skrzyńskiemu. W punktach 1 i 2 projektu oba państwa obligowały się do utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa granic wschodnich; na wypadek zagrożenia pokoju przez sąsiadów wschodnich⁴, bądź ataku z ich strony, obaj kontrahenci mieli podjąć wspólne działania dla odparcia najazdu i przywrócenia pokoju. Szczegóły kooperacji wojskowej miały ustalać między sobą sztaby generalne. Następny punkt dotyczył rektyfikacji granicy polsko-rumuńskiej, mającej umożliwić Polsce pełną kontrolę nad linią kolejową Horodenka – Zaleszczyki; w punkcie 4 zawarto zobowiązanie zapewnienia obywatelom drugiej strony korzyści będących skutkiem wprowadzanych u siebie reform agrarnych; należy przypuszczać, iż za tym mało precyzyjnym sformułowaniem kryło się pragnienie RP wyegzekwowania od władz rumuńskich odszkodowań za wywłaszczone dobra obywateli polskich w Besarabii⁵. W ostatnim punkcie znalazła się zapowiedź zawarcia konwencji handlowej wraz z wymianieniem kwestii, które należało w niej uzgodnić (m.in.: klauzula najwyższego uprzywilejowania, udogodnienia dotyczące eksportu polskiego zboża, koni i skór, przyznanie Polsce strefy bezcłowej w porcie Braiła traktowanym jako baza morska i handlowa, sprawy tranzytowe, podniesienie przepustowości magistrali kolejowej Kołomyja – Czerniowce poprzez uruchomienie jej drugiej nitki, prawo żeglugi na rzekach spławnych posiadających swój bieg na obszarze obu państw)⁶.

W projekcie tajnego protokołu w punkcie 1 zawarto uszczegółowiony opis granic wschodnich obu krajów (w odniesieniu do Polski podstawę miał stanowić traktat preliminarystyczny z Rosją Sowiecką z 12 października 1920 r. lub zawarty z nią układ pokojowy, dla Rumunii konwencja paryska z 28 października 1920 r.). Punkt 2 uzależniał ratyfikację przyrzecza od podpisania przez Polskę układu pokojowego z Moskwą. Była to odpowiedź na zastrzeżenia Rumunów obawiających się wciągnięcia przez Polaków w wojnę z Rosją Sowiecką⁷.

⁴ Chodzi o Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Radziecką i Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką.

⁵ 13 marca 1920 r. przyjęto w Rumunii ustawę agrarną, w wyniku której zostały wywłaszczone za odszkodowaniem majątki należące do cudzoziemców. Indemnizacja w Besarabii i na Bukowinie była w opinii pozbawionych majątków właścicieli polskich zbyt niska w stosunku do odszkodowań otrzymanych przez obywateli Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch. H. Walczak, *The issue of compensation for expropriated Polish citizens in Romania in relations between Warsaw and Bucharest in the interwar period*, „Tyragetia” 2019, vol. 13, no. 2, s. 205.

⁶ *Projet de convention entre la Pologne et la Roumanie* (bez daty i podpisu), AAN, MSZ, t. 6407, k. 161-162; notatka (bez daty i podpisu), tamże, k. 169; telegram Sapiehy do Skrzyńskiego z 22 XII 1920, nr 39, HIA, Rumunia, Ks.szcyf. nr 1, p. 1, f. 1.

⁷ *Protocole secret* (bez daty i podpisu), AAN, MSZ, t. 6407, k. 167.

W rozmowach Skrzyńskiego z Ionescu ten drugi, mając nadzieję na realizację swojej koncepcji Małej Ententy proponował, aby w umowie politycznej wprowadzić artykuł dający Rumunii swobodę w zawieraniu porozumień, mogących przekształcić się w układy sojusznicze z państwami stojącymi na gruncie utrzymania traktatów z Trianon i Neuilly. W projekcie tajnego protokołu natomiast pragnął zamieścić wzajemne zobowiązanie Warszawy i Bukaresztu dotyczące przebudowy aliansu defensywnego przeciwko Rosji w ogólny alians, asekurowający także przed Niemcami. Sapieha pozytywnie odniósł się do tych dezyderatów, oczekując jednak takiego zdefiniowania casus foederis, który wyeliminowałoby udział Polski wbrew jej woli w konfliktach na Bałkanach bądź między państwami sukcesyjnymi dawnej monarchii habsburskiej⁸.

Pojawienie się kolejnych zagadnień w rozmowach polsko-rumuńskich sprawiło, iż w miejsce jednego tajnego protokołu pojawiły się dwa „protocoles” – A i B. Pierwszy punkt projektu „protocole” A stanowił realizację postulatów Ionescu i zawierał zobowiązanie obu stron do jak najszybszego zainicjowania rozmów w kwestii podpisania aliansu obronnego z Królestwem SHS, Czechosłowacją i Grecją, służącego wzajemnemu gwarantowaniu wspólnie podpisanych traktatów. Drugi punkt, będący dezyderatem Sapiehy, obligował Rumunię do wspierania starań RP o uznanie jej władzy nad Galicją Wschodnią; kolejny punkt awizował utworzenie komisji mieszanej celem rozpoczęcia pertraktacji o traktat handlowy; w punkcie 4 Rumunia otrzymywała zgodę Warszawy na korektury graniczne służące ułatwieniom komunikacyjnym między Bukowiną a Marmaroszem, które były rozdzielone „cyplem”, będącym częścią Galicji Wschodniej; ostatni punkt informował o procedurze ratyfikacyjnej protokołu⁹.

„Protocole” B w punkcie 1 zawierał stwierdzenie, że do ratyfikacji przystąpienie dojdzie dopiero po podpisaniu pokoju między Polską a Rosją Sowiecką; było to życzenie strony rumuńskiej żywiącej obawy wciągnięcia przez RP w wojnę z Rosją, z drugiej strony ich niepokój budziła możliwość przyjęcia w rozmowach ryzykownych przez Polskę i Rosję Sowiecką sześciotygodniowego terminu wypowiedzenia rozejmu, który skutkowałby bezczynnością armii polskiej w przypadku napaści na Rumunię Armii Czerwonej przed expiracją rozejmu; dlatego zgodnie z oczekiwaniem premiera Alexandru Averescu artykuł 2 „protocole” B zapowiadał badanie

⁸ Telegram Skrzyńskiego do MSZ 15 XII 1920, nr 135, HIA, Rumunia, Ks.sz. nr 1, p. 1, f. 1; telegram Sapiehy do Skrzyńskiego z 20 XII 1920, nr 37, AAN, MSZ, t. 6407, k. 37; telegram Sapiehy do Skrzyńskiego z 22 XII 1920, nr 39, HIA, Rumunia, Ks.sz. nr 1, p. 1, f. 1.

⁹ Protocole A (bez daty i podpisu), AAN, MSZ, t. 6407, k. 165; telegram Skrzyńskiego do MSZ z 15 XII 1920, nr 135, HIA, Rumunia, Ks.sz. nr 1, p. 1, f. 1

sytuacji i podjęcie odpowiednich środków zaradczych, jeśli jedna ze stron stałaby się obiektem niesprowokowanej napaści na swoich granicach wschodnich¹⁰.

10 stycznia 1921 r. przybyli do Bukaresztu gen. Stanisław Haller i ppłk Julian Stachiewicz dla wynegocjowania i podpisania konwencji wojskowej. Sapięha liczył na szybkie sfinalizowanie rozmów tak wojskowych, jak i dyplomatycznych i zapowiedział swoją wizytę w stolicy Rumunii na koniec tego miesiąca¹¹.

Pertraktacje ekspertów wojskowych toczyły się wolno, bowiem delegacja rumuńska na czele z gen. Dumitru Strătilescu nie miała odpowiednich kompetencji dla czynienia wiążących ustaleń z polskimi negocjatorami. Te zastrzegł dla siebie premier Averescu, który na tym etapie nie brał udziału w negocjacjach, przebywając poza Bukaresztem. Można przypuszczać, że pasywność Rumunów była po części skutkiem zastoju w toczonych w Rydze polsko-sowieckich rokowaniach pokojowych i strachu przed wciągnięciem Bukaresztu w możliwe wznowienie wojny polsko-sowieckiej, po części z zamiaru wzmocnienia w ten sposób swego stanowiska wobec polskich negocjatorów, za którymi stały zwycięstwa militarne RP. 17 stycznia gen. Haller przedłożył gen. Strătilescu swój projekt konwencji wojskowej, składający się z 14 paragrafów. Pierwszy z nich obligował oba państwa do wspólnej obrony przed agresją Rosji bez względu na jej formę ustrojową; kolejny zobowiązywał do ogłoszenia mobilizacji ogólnej w reakcji na podjęcie przez Rosję wrogich działań wobec jednego z kontrahentów; w przypadku zbrojnej napaści ze strony tego państwa przewidywano podjęcie przeciwko niemu akcji militarnej; paragrafy 3-5 określały sposób i skalę działań podejmowanych przez sojuszników wobec wrogich działań wschodniego sąsiada; paragrafy 6-10 dotyczyły spraw łączności, tranzytu i dostaw; paragrafy 11-14 traktowały o trybie wejścia w życie konwencji, jej tajności, warunkach ujawnienia i rozszerzenia oraz zawierania rozejmu lub pokoju¹².

¹⁰ Protocole B (bez daty i podpisu), AAN, MSZ, t. 6407, k. 166; telegram Skrzyńskiego do MSZ z 13 XII 1920, nr 134, HIA, Rumunia, Ks.szcyf. nr 1, p. 1, f. 1.

¹¹ Pismo Sapięhy do Naczelnika Państwa z 22 XII 1920, nr DSP 237, Instytut J. Piłsudskiego w Ameryce (dalej: IJPA), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej: AGNW), t. 78, pl. 6776; telegram Sapięhy do Skrzyńskiego z 5 I 1920, nr 1, HIA, Rumunia, Ks.szcyf. nr 1, p. 1, f. 1; telegram gen. Hallera do NDWP z 11 I 1921, nr 2416, IJPA, AGNW, t. 76, pl. 6449; pismo MSZ do ministra wojny z 12 I 1921 (rkps), AMAE, Dosare Speciale, vol. 50/2, k. 3-3a.

¹² Projekt konwencji wojskowej pomiędzy Polską i Rumunią, IJPA, AGNW, t. 78, pl. 6758; raport gen. Hallera do Szefa SG z 18 I 1921 [w:] *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, opr. J. Cisek, Londyn 1990, s. 284-285; raport gen. S. Hallera z 8 II 1921, AAN, MSZ, t. 6407, k. 114-118.

Po przedłożeniu projektu konwencji stronie rumuńskiej nastąpiła kilkudniowa przerwa w rozmowach. W tym czasie powrócił do Bukaresztu gen. Averescu i postawił swoje zastrzeżenia przed polskimi delegatami, którzy zaczęli brać pod uwagę ewentualność zerwania pertraktacji. W tej sytuacji 23 stycznia Skrzyński interweniował u Ionescu i zagroził wyjazdem ze stolicy Rumunii polskich delegatów, wskazując, iż będzie to na rękę bolszewikom, którzy staną się bardziej ustępliwi w rokowaniach pokojowych z Polską, natomiast Rumunia, nie posiadając przymierza z RP, może znaleźć się w odosobnieniu, jeśli stanie się obiektem agresji ze strony Kremla. Następnego dnia Averescu wystąpił z deklaracją szybkiego zawarcia aliansu i przedstawił swój projekt konwencji wojskowej, w której precyzyjne sformułowania z projektu Hallera zostały rozwodnione i stwarzały możliwość uchylecia się przez Rumunów od przyjętych zobowiązań. Gen. Haller gotów był zaakceptować część z nich zdając sobie sprawę o potrzebie możliwie szybkiego zawarcia konwencji ze względu na korzyści polityczne, jakie może ono dać w negocjacjach pokojowych Polski z Rosją Sowiecką. Po dalszych dyskusjach Rumuni za sprawą gen. Averescu gotowi byli jedynie parafować konwencję, odkładając jej podpisanie na termin późniejszy. 29 stycznia gen. Strătilescu i gen. Haller dokonali sygnowania dokumentu¹³.

Ważną rolę z punktu widzenia finalizacji przymierza miało stanowisko króla Ferdynanda I, do którego prerogatyw należała kwestia zawierania i ratyfikacji tego typu traktatów. W tej kwestii przeprowadził on rozmowę z Ionescu, zwracając uwagę na dysonans mogący się pojawić między sojuszniczymi zobowiązaniami Polaków względem Rumunii, a ich prowęgierskimi sympatiami i antyczeskim nastawieniem. Wyjaśnienia Ionescu zneutralizowały niepokoje monarchy; zaakceptował on dojście do skutku przymierza, uzależniając jednak ten fakt od zgody Francji i Wielkiej Brytanii¹⁴.

Życzliwe nastawienie III Republiki nie ulegało wątpliwości, bowiem przymierze polsko-rumuńskie w naturalny sposób stanowiłoby uzupełnienie aliansu francusko-polskiego, a także mogłoby się stać elementem składowym planowanej przez Ionescu Małej Ententy. Większą rezerwę wykazywała Wielka Brytania, ale i ona w końcu, uznając argumentację dyplomacji polskiej i rumuńskiej, wyraziła aprobatę dla układu obronnego mającego służyć pokojowi i stabilności w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁵.

¹³ Odpis raportu gen. Hallera do Wodza Naczelnego z 23 I 1921, AAN, MSZ, t. 6407, k. 94-95; list (rkps) Skrzyńskiego do Sapięhy z 24 I 1921, tamże, k. 77-87; raport gen. S. Hallera z 8 II 1921, tamże, k. 118-127.

¹⁴ Raport Skrzyńskiego do MSZ z 1 II 1921, nr 69, tamże, k. 99; telegram Skrzyńskiego do MSZ z 2 II 1921, nr 11, HIA, Rumunia, Ks.szcyf. nr 1, p. 1, f. 1.

¹⁵ Raport Skrzyńskiego do MSZ z 1 II 1921, nr 69, AAN, MSZ, t. 6407, k. 99-100; telegram Skrzyńskiego do MSZ z 21 I 1921, nr 6, HIA, Rumunia, Ks.szcyf. nr 1, p. 1, f. 1; telegram Daeschnera do Brianda z 12 II 1921, nr 50-52, Documents d'archives

Do szybkiej finalizacji przymierza jednak nie doszło. Polska bowiem, prowadząca w tym czasie rokowania o pokój z bolszewikami oraz pertraktacje o alians z Francją niepokoiła się, iż podpisanie sojuszu z Rumunią mogłoby skomplikować rokowania z Kremlem, z drugiej strony przymierze z Francją stanowiłoby wzmocnienie pozycji Warszawy w rokowaniach z Bukaresztem. Rumuni także nie kwapili się z zamknięciem pertraktacji z RP i czekali na dalszy rozwój wydarzeń, gdyż rokowania polsko-sowieckie w Rydze utknęły, a z otoczenia gen. Rozwadowskiego dochodziły głosy o możliwej ofensywie na Kijów, co w wypadku dojścia do skutku przymierza mogłoby grozić Bukaresztowi uwikłaniem w wojnę. Zawarcie 19 lutego 1921 r. przymierza z Francją oraz przewyciężenie stagnacji w rozmowach ryskich uczyniło aktualnym sprawę podpisania sojuszu przez Polskę i Rumunię¹⁶.

27 lutego wyjechała z Warszawy do Bukaresztu delegacja polska na czele z ministrem Sapiehą. Sprawę finalizacji przymierza trzymano w tajemnicy, aby nie komplikować rokowań z bolszewikami w Rydze, stąd też jako powód odwiedzin podawano rewizytę za pobyt Ionescu w Warszawie w listopadzie 1920 r. Szefowi dyplomacji RP towarzyszyli małżonka Teresa z ks. Lubomirskich Sapieżyna, szef sztabu generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski, radca w MSZ Tytus Zbyszewski, szef sekcji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr Zygmunt Rawita-Gawroński oraz adiutant gen. Rozwadowskiego kpt. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Na granicy rumuńskiej w Nepolocăuți (Niepołokowcach) oczekiwali na Polaków sekretarze legacyjni Constantin Zanescu i Radu Cutzarida, wysłani tu specjalnie przez bukareszteńskie MSZ. Przybył także konsul RP w Czerniowcach Eustachy Lorenowicz wraz z por. Władysławem Kuźmiakiem. Delegacja polska przybyła tam w poniedziałek 28 lutego ok. godz. 1:00 po północy. Po wzajemnej prezentacji pociąg wyruszył o godz. 2:30 w dalszą podróż, docierając do stolicy Rumunii o godz. 21:00¹⁷.

français sur l'histoire du Bassin des Carpates, vol. III, Juillet 1920-Décembre 1921, red. M. Ádám, Budapest 1999, s. 285; pismo Curzona do posła angielskiego w Bukareszcie H. Deringa z 28 II 1921, nr 72, Documents on British foreign policy, series I, vol. XXII, Central Europe and the Balkans 1921, Albania 1921-1922, London 1980, s. 66-67.

¹⁶ Telegramy Sapiehy do Skrzyńskiego z 31 I (nr 9), 8 II (nr 15), 13 II (nr 21), 14 II (nr 27) 1921, HIA, Rumunia, Ks.szyf. nr 1, p. 1, f. 1; telegramy Skrzyńskiego do Sapiehy z 6 II (nr 14), 9 II (nr 17 i 18), 11 II (nr 20 i 21), 21 II (nr 24), 23 II (nr 26), 24 II (nr 27) 1921 r., tamże; telegram MSZ do Skrzyńskiego z 15 II (nr 15), 16 II (nr 16) 18 II (nr 18), 26 II (nr 20) 1921 r., tamże; notatka w sprawie konwencji wojskowej z Rumunią z 14 II 1921, AAN, MSZ, t. 6407, k. 140; telegram Iacovaky'ego do MSZ z 25 II 1921, nr 494, AMAE, 71/1920-1944, Dosare Speciale, vol. 36, k. 9-10a.

¹⁷ Komunikat S. Serbescu do poselstwa w Paryżu z 2 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 20; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii*, „Gazeta Poranna” 7 III 1921, s. 1.

W Bukareszcie szefa polskiej dyplomacji powitali na dworcu minister Ionescu z małżonką, sekretarz generalny MSZ Gheorghe Derussi, komendant miasta gen. Constantin Boboc, prefekt policji gen. Eracle Nicoleanu, poseł rumuński w Warszawie Alexandru Florescu z małżonką oraz personel poselstwa i konsulatu RP¹⁸.

Następnego dnia w godzinach rannych Sapieha odbył długie spotkanie z Ionescu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych połączone z uroczystym śniadaniem. Po wizycie w MSZ Sapieha spotkał się z premierem Averescu, następnie około południa wraz z resztą delegacji został przyjęty na audiencji przez króla Ferdynanda i królową Marię w pałacu Cotroceni. Szef dyplomacji RP został wówczas odznaczony Wielką Wstęgą „Gwiazdy Rumunii”, gen. Rozwadowski otrzymał Wielką Wstęgę „Korony Rumunii”, radca Zbyszewski – komandorię „Gwiazdy Rumunii”, Rawita-Gawroński – komandorię „Korony Rumunii”, natomiast hr. Dzieduszycki – klasę oficerską tego orderu. Można sądzić, iż dekoracja polskich delegatów była uhonorowaniem ich zasług w dobiegających finału negocjacjach dotyczących przymierza. Ostatnim akordem spotkania z parą królewską był obiad w wąskim gronie 30 osób, w którym uczestniczył także rumuński minister spraw zagranicznych¹⁹.

O godz. 16:00 książę Sapieha wziął udział w uroczystym posiedzeniu Akademii Rumuńskiej. Z mową powitalną wystąpił wówczas wybitny uczony i polityk Nicolae Iorga, który powołując się na wyniki swoich badań wskazał na pokrewieństwo rodu Sapiehów z największym z gospodarów mołdawskich – Stefanem Wielkim. Posiedzenie akademii uświetniła też obecność Mikołaja ks. Grecji, który był utalentowanym malarzem. Następnie szef polskiej dyplomacji z małżonką udali się do państwa Ionescu na popołudniowy five o'clock²⁰.

Wieczorem o godz. 21:00 rozpoczęło się przyjęcie w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych z udziałem 120 osób. Obok gospodarza i jego żony oraz polskich gości wzięli w nim udział m.in. premier Averescu, ministrowie: wojny – Ioan Rășcanu, spraw wewnętrznych – Constantin Argetoianu, kultury i sztuki – Octavian Goga, sprawiedliwości – Mihail Antonescu, oświaty – Petre Negulescu, robót publicznych – Gheor-

¹⁸ *Minister Sapieha w Bukareszcie*, „Kurier Warszawski” 2 III 1921, s. 7.

¹⁹ Komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 3 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 19; *Prințul Sapieha în capitală*, „Adevărul” 3 III 1921, s. 2; *Sapieha w Bukareszcie*, „Słowo Polskie” 4 III 1921, s. 1; *Sojusz polsko-rumuński. Minister Sapieha w Bukareszcie*, „Kurier Poranny” 5 III 1921, s. 3; Maria, Regina României, *Însemnări zilnice (ianuarie 1921-decembrie 1921)*, vol. III, trad. S. Racoviceanu, îngrijire de ediție, notă asupra ediției și note V. Arimia, București 2006, s. 65-66; E. A. Buhman, *Patru decenii în serviciul Casei Regale a României. Memorii 1898-1940*, ediție îngrijită de C. Scarlat, București 2006, s. 236.

²⁰ *Prințul Sapieha în capitală...*; komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 3 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 19; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...*

ghe Văleanu, pracy i opieki społecznej – Grigore Trancu-Iași, posłowie: Francji – Émile Daeschner, Włoch – Alberto Martin-Franklin, Wielkiej Brytanii – Herbert Dering, Czechosłowacji – Ferdinand Veverka, Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców – Boško Čolak-Antić, przedstawiciel Rumunii w Warszawie – Alexandru Florescu oraz jego bukareszteński odpowiednik Aleksander Skrzyński wraz z członkami poselstwa RP. Przyjęcie, które trwało do godziny 23:30 uświetnił koncert orkiestry pod batutą Cristache Ciolaca²¹.

W trakcie przyjęcia obaj ministrowie wygłosili przemówienia. Ionescu, nawiązując do swojego pobytu w Warszawie w listopadzie 1920 r. i „legendarnej gościnności”, jakiej wówczas doznał od gospodarzy, wyraził radość z powodu przybycia polskiego gościa, witając go serdecznie. Stwierdził, iż obu wizyt nie należy traktować jako początku relacji między obu narodami, bowiem ich braterstwo trwa od stuleci. Istniały wprawdzie między nimi „trudności” i „walki domowe”, lecz miały one charakter przemijający na tle wielowiekowej przyjaźni wynikającej z interesów i przyjaźni obu narodów narzuconych im „mocą przeznaczenia”. Według Ionescu losem Polaków, jak i Rumunów stała się walka nie tylko o własne prawa, ale także o wolność innych narodów. „Ohydna zbrodnia” rozbiorów, zgotowana Polakom przez mocarstwa ościenne, zdaniem szefa dyplomacji rumuńskiej opóźniła, a potem przekreśliła podobny zamach na Rumunów przygotowywany przez „te same ptaki drapieżne”, za jakie uznawał Rosję i państwo Habsburgów. Nie było przypadkiem w opinii Ionescu, iż przywrócenie poszanowania prawa, które nastąpiło w wyniku zwycięstwa nad barbarzyństwem, przyniosło odrodzenie państwa polskiego oraz zjednoczenie narodowe Rumunów. Stąd też na obu narodach jego zdaniem ciążył wspólny obowiązek utrzymania pokoju opartego na sprawiedliwych traktatach. Utrwaleniu tego stanu rzeczy miał służyć związek Polski i Rumunii i stworzenie przez nie z państwami sąsiednimi bloku rozciągającego się od „mgieł Bałtyku po słońce lazurowych mórz” [czyli pięciocłonowej Małej Ententy] oraz współpraca z „wielkimi demokracjami Zachodu”²².

Sapieha podziękował za miłe przyjęcie. Zgodził się z Ionescu, iż wzajemne odwiedziny nie są początkiem stosunków polsko-rumuńskich, które od stuleci opierają się na trwałych podstawach ugruntowanych przez „wspólną cywilizację łacińską”. Stwierdził, iż narody po strasznych doświadczeniach wojny światowej wchodzą w okres unikania nowych starć i życia w pokoju i wolności; starają się też zbliżyć do sąsiadów, z któ-

²¹ Lista obecnych na przyjęciu 1 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 18; *Prințul Săpieha în capitală...*; komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 3 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 19; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...*

²² *Prințul Săpieha în capitală...* (stąd cytaty); komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 3 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 19; *Minister Săpieha w Bukareszcie*, „Czas” 6 III 1921, s. 3.

rymi łączą ich wspólne interesy i jednakowe cele. Takimi państwami są Polska i Rumunia, które obok interesów materialnych łączy wzajemna sympatia, chęć utrwalenia pokoju oraz utrzymanie niezawisłości łączące się z poszanowaniem i trwałością traktatów²³.

W środę 2 marca kontynuowano rozmowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zakończyły się wspólnym obiadem obu szefów dyplomacji. Następnie Sapieha wraz z małżonką udał się w towarzystwie premiera Averescu, ministra Ionescu oraz posłów Skrzyńskiego i Florescu do Izby Deputowanych, gdzie o godz. 16:30 zajął miejsce w łoży prezydialnej. Na jego widok deputowani oraz senatorowie przybyli w tym celu powitali go „długotrwałymi, frenetycznymi okrzykami na cześć Polski”²⁴.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Izby Deputowanych Dui-liu Zamfirescu. Podkreślił, iż bliskość geograficzna Polski i Rumunii, związki historyczne sięgające głęboko w przeszłość, dorobek kulturalny RP, bohaterstwo żołnierzy i zbliżone problemy społeczne, a także mądrość polityków kierujących obu narodami, wśród których wybijającą się osobistością był według mówcy Sapieha – to wszystko stanowiło gwarancję dla pewnej i trwałej przyjaźni Warszawy i Bukaresztu²⁵.

W imieniu opozycji narodowej szefa polskiej dyplomacji powitał Nicolae Iorga, widząc w nim reprezentanta nie tylko zaprzyjaźnionego narodu, który będąc ofiarą zaborskich sąsiadów zdołał wywalczyć niepodległość po przeszło wiekowej niewoli, ale też osobę, w której żyłach płynie krew gospodarów mołdawskich. Sapieha jawił się mu jako personifikacja „dawnych tradycji historycznych i współczesnej najszczerzej demokracji”, pochodząc bowiem od książąt litewskich zasiadał on jednocześnie w rządzie Wincentego Witosa – „zwyczajnego włościanina, który rzuciwszy pług na podobieństwo dawnych Rzymian, pośpieszył do współpracy nad obroną i rozwojem ojczyzny”²⁶.

Kolejny mówca, Gheorghe Mârzescu, deputowany z ramienia Partii Narodowo-Liberalnej wskazywał na doniosłość wizyty szefa dyplomacji RP, będącej wyrazem zbliżenia odrodzonej Polski i zjednoczonej Rumunii w imię zapewnienia pokoju i możliwości rozwoju życia narodowego obu krajów oraz obrony cywilizacji. Z satysfakcją podkreślał, iż Rumuni i Po-

²³ *Prințul Sapieha în capitală...*; komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 3 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 18; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...* (stąd cytaty).

²⁴ *Ultima oră. Interne*, „Adevărul” 3 III 1921 s. 4; komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 3 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 19; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...* (stąd cytaty).

²⁵ Komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 4 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 22; *Recepția prințului Sapieha la Cameră*, „Adevărul” 4 III 1921, s. 2; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...*

²⁶ Komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 4 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 22; *Recepția prințului Sapieha la Cameră...*; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...* (stąd cytaty).

lacy po długim oddzieleniu granicami obcych państw, po cierpieniach doznawanych przez oba narody od ciemieżców obecnie mogą wejść w bezpośrednie i wolne stosunki, pamiętając o tym wszystkim, co w przeszłości łączyło je w bólu i nadziei, sukcesie i chwale oraz w służbie przyszłości²⁷.

Jako ostatni mowę wygłosił premier Averescu, oświadczając, iż rząd w pełni podziela serdeczne słowa wyrażane przez poprzedników pod adresem szefa dyplomacji RP, Polski i Polaków. Jej źródło zdaniem premiera brało się nie z „banalnej kurtuazji”, lecz z poczucia „niepodważalnej wspólnoty interesów wywodzących się z naszej przeszłości [zarówno] odległej [jak] i bliskiej”, a także z obecnych „warunków politycznych, w jakich znajdują się oba kraje w związku z ogólną sytuacją w Europie”²⁸.

Po opuszczeniu parlamentu Sapieha wraz członkami polskiej delegacji wziął udział w herbatce wydanej na jego cześć w Prezydium Rady Ministrów. Następnie w poselstwie RP odbył się wieczór galowy z udziałem 24 osób. Obok gospodarza – Aleksandra Skrzyńskiego – i ministra Sapiehy byli na nim obecni m.in. szef rumuńskiej dyplomacji, premier Averescu, poseł Ferdinand Veverka oraz attachés wojskowi: RP – mjr Olgierd Górka i Czechosłowacji – kpt. Prokop Kumpošť²⁹.

W czwartek 3 marca miał miejsce ostatni dzień pobytu Sapiehy w Bukareszcie. O godz. 10:00 w gmachu poselstwa RP rozpoczęło się spotkanie z przedstawicielami prasy rumuńskiej. Poinformował on dziennikarzy, iż rozmowy w sprawie przymierza jeszcze nie zostały zakończone. Podkreślił, iż głównym interesem Polski i Rumunii, podobnie jak innych krajów na kontynencie, jest zachowanie pokoju. Taki był cel zawarcia powojennych traktatów pokojowych oraz powołania Ligi Narodów. Wskazał jednak, że mocarstwa gwarantujące traktaty, a także Liga Narodów nie posiadają „środków praktycznej realizacji”, aby przyjąć z pomocą ofierze agresji bolszewickiej, którą może być np. Rumunia. Natomiast porozumienie między dwoma narodami, które chcą utrzymać pokój i uniknąć konfliktów, może zawierać „wszystkie praktyczne środki” służące utrzymaniu pokoju. Sapieha nie dostrzegał bezpośredniego zagrożenia Rumunii ze strony Moskwy, a główną przyczynę przemieszczania oddziałów Armii Czerwonej w kierunku granicy z Rumunią upatrywał w lepszych możliwościach aprowizacyjnych istniejących w południowej Rosji. Z drugiej strony nie wykluczał, iż z dnia na dzień bolszewicy mogą stać się zagrożeniem dla Rumunii. Szef dyplomacji RP wykazywał brak zainteresowania porozumieniem innym niż dotyczące wschodniego sąsiada obu

²⁷ Komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 4 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 22; *Receptia printului Sapieha la Camera...*; *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...*

²⁸ Komunikat Serbescu do poselstwa w Paryżu z 4 III 1921, AMAE, Dosare Speciale, vol. 50, k. 22; *Printul Sapieha la Camera*, „Adevărul” 3 III 1921, s. 4 (stąd cytaty); *Entuzjastyczne powitanie reprezentanta Polski w Rumunii...*

²⁹ *Ultima oră. Interne...*

państw, co dziennikarze rumuńscy słusznie odebrali jako rezerwowanie sobie przez Warszawę utrzymywania przyjaznych relacji z Węgrami³⁰.

Następnie Sapieha był podejmowany obiadem przez premiera Ave-rescu w ekskluzywnej restauracji Capşa. O godz. 17:00 gościł na herbatce u księżnej Any Marii Văcărescu-Callimachi – jednej z najbardziej znaczących przedstawicielek rumuńskiej arystokracji³¹.

W czasie całej wizyty trwały intensywne prace nad układem politycznym oraz konwencją wojskową. Ich punktem wyjścia były wzmiankowane już projekty przymierza i „protocoles” A i B oraz konwencja wojskowa, parafowana przez gen. Hallera. Ze strony rumuńskiej było dużo uwag i zastrzeżeń. Wzmiankowane dokumenty uległy zatem znacznym modyfikacjom; gruntownie została również zmieniona strona redakcyjna. Na zakończenie odwiedzin, 3 marca 1921 r. Sapieha podpisał z Ionescu „Konwencję o przymierzu odpornym między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii”. „Protocoles” A i B zmieniono i dodano C jako trzeci. Ogłoszono również deklarację, w której obaj ministrowie z satysfakcją konstatawali pełne porozumienie w odniesieniu do sytuacji politycznej obu krajów i całkowitą zgodność ich celów politycznych, polegających na ugruntowaniu pokoju i na doborze najwłaściwszych środków zapewniających pomyślnie rezultaty tej polityki. W tym samym dniu generałowie Tadeusz Rozwadowski i Constantin Christescu złożyli podpisy pod tajną konwencją wojskową³².

Konwencję o przymierzu odpornym tworzyło osiem artykułów oraz trzy tajne protokoły. Artykuł I obligował oba państwa do pomocy wzajemnej w przypadku niezawinionej napaści na ich granice wschodnie; napaść na jednego z kontrahentów determinowała wypowiedzenie wojny i udzielenie zbrojnej pomocy przez drugiego z nich. Artykuł II zawierał obowiązek porozumiewania się w kwestiach polityki zagranicznej obejmujących stosunki ze wschodnimi sąsiadami. Następny artykuł wskazywał na konwencję wojskową jako określającą zakres udzielanej sobie pomocy. Artykuł IV obligował obu aliantów do wspólnych rokowań, zawierania rozejmu i pokoju, gdyby znalazły się w stanie niesprobowanej wojny. Kolejny artykuł wyznaczał na pięć lat okres obowiązywania konwencji i przewidywał możliwość jej wymówienia po dwóch latach z wyprzedzeniem sześciomiesięcznym. Artykuł VI zawierał zobowiązanie obu sygnatariuszy do porozumiewania się w razie wejścia jednego z nich w przymierze z państwem trzecim; nie podlegały temu warunkowi alianse

³⁰ *Interview cu principele Sapieha*, „Adevărul” 4 III 1921, s. 6.

³¹ *Pobył min.[istra] spraw zagr.[anicznych] w Bukareszcie*, „Słowo Polskie” 7 III 1921, wyd. por., s. 1-2.

³² Maria, Regina României, *Însemnări zilnice...*, s. 65-66, A. Marghiloman, *Note politice 1897-1924*, Bucureşti 1927, s. 118-120; *Deklaracja ministrów Sapiehy i Take Ionescu*, „Kurier Lwowski” 7 III 1921, s. 2; instrukcja Sapiehy dla placówek zagranicznych z 8 IV 1921, nr D.IV.1075, AAN, Ambasada w Paryżu, t. 148, k. 13-15; telegram Skrzyńskiego do MSZ z 22 VI 1921, nr 60, HIA. Rumunia, Ks.szcyf. nr 1, p. 1, f. 1.

już zawarte, względnie mające być sfinalizowane niebawem, a dotyczące gwarantowania traktatów, podpisanych wcześniej przez Polskę i Rumunię; rząd RP przyjmował do wiadomości istnienie układów Rumunii z państwami sygnatariuszami traktatów w Trianon i Neuilly (tj. Czechosłowacją i Królestwem SHS) oraz zapowiedź przekształcenia ich w aliansę; z kolei rząd rumuński potwierdzał posiadanie informacji o zawarciu przez Polskę sojuszu z Francją. Artykuł VII awizował przedstawienie tekstu konwencji do wiadomości Ligi Narodów. Punkt ten został przeniesiony z „protocole” B. Artykuł VIII zapowiadał rychłą ratyfikację konwencji³³.

Protokół A składał się z trzech punktów. Pierwszy, łączący się z artykułem 1 konwencji o przymierzu, precyzował określenie „wschodnie granice”. Dla Rumunii źródło opisu stanowiła konwencja paryska z 28 października 1920 r., dla Polski układ rozejmowy z Rosją Sowiecką z 12 października 1920 r., a w przyszłości traktat pokojowy podpisany z tym państwem. Punkt 2 protokołu wiązał się artykułem 6 konwencji, uzupełniając zawarte tam stwierdzenie o wzajemnym porozumiewaniu się sojuszników w razie zawierania przez partnera przymierza z państwem trzecim; w punkcie tym zaznaczono dobitniej, iż wymagana będzie zgoda drugiego z państw w sytuacji zawierania przez kontrahenta aliansu z państwami wrogimi Entencie w czasie I wojny światowej. Punkt ten był wyrazem obaw Rumunów, iż Polska za plecami Bukaresztu mogłaby zawrzeć przymierze z Węgrami lub Bułgarią ze szkodą dla jego interesów. Ostatni punkt łączył ratyfikację protokołu z ratyfikacją konwencji o przymierzu.

Protokół B, podobnie jak projekt „protocole” B, stwierdzał, że do ratyfikacji konwencji dojdzie dopiero po zawarciu przez RP pokoju z Rosją Sowiecką i że do tego czasu miała ona pozostać tajna (art. 1), przewidywał także badanie sytuacji i przedsięwzięcie odpowiednich środków w razie niesprowokowanego ataku ze wschodu na jednego z sygnatariuszy przed podpisaniem traktatu pokojowego (art. 2). W protokole B nie znalazł się *passus* zapowiadający zakomunikowanie konwencji po jej ratyfikacji Lidze Narodów. Został on przesunięty do artykułu VII konwencji.

W trakcie pobytu Sapiehy w Bukareszcie opracowano protokół C. Strona polska nie uważała go za integralnie związanego z traktatem przymierza; według niej był on „częściowo interpretacją, częściowo (...) zapowiedzią umów” i nie zawierał wymogu ratyfikacji. Rumuni z kolei traktowali go jako element nierozzerwalnie związany z konwencją i zapewne ich stanowisko przesądziło o wprowadzeniu go do procedury ratyfika-

³³ Konwencja o przymierzu odpornym między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii z 3 III 1921 r. [w:] „*Jeden naród o dwóch*” ..., s. 285-287; *România și Polonia: un secol de alianță | Romania and Poland: a Century of Alliance. Documente | Documents*, coord. C.S Rîjnoveanu, Ș. L. Pavelescu, București | Bucharest 2021, s. 25-28.

cyjnej. Protokół składał się z czterech punktów. Pierwszy, obecny wcześniej w projekcie tajnego protokołu, a potem w projekcie „protocole” A (pkt. 2), dotyczył wspierania przez Rumunię działań dyplomacji RP w sprawie Galicji Wschodniej; kolejny punkt awizował rozmowy w sprawie zmiany granic, służące ułatwieniu połączeń między Bukowiną a Marmaroszem oraz Horodenką a Zaleszczykami (art. 2). Obie te kwestie były obecne już w dyskusjach w charakterze osobnych postulatów: rumuńskiego jako art. 4 projektu „protocole A” i polskiego zawartego w art. 3 „projektu konwencji”. Punkt trzeci zapowiadał zawarcie traktatu handlowego i konwencji gospodarczych, obejmujących klauzulę najwyższego uprzywilejowania we wzajemnych stosunkach ekonomicznych, zagwarantowanie RP korzystania z portu Braiła jako bazy morskiej i handlowej, podpisanie konwencji tranzytowej, rozbudowę linii kolejowej Kołomyja – Czerniowiec oraz uregulowanie żeglugi na rzekach spławnych przechodzących przez oba państwa. Oczekiwania zamieszczone w tym punkcie pochodziły z artykułu 5 projektu konwencji, stanowiąc z jednej strony wyraz polskich życzeń, z drugiej uwzględniały także rumuńskie interesy gospodarcze. Punkt ostatni zawierał zobowiązanie obu rządów (sformułowane bardziej konkretnie w pkt. 1 projektu „protocole” A) poszukiwania dróg do zawarcia przymierza obronnego z sąsiadami, z którymi wspólnie sygnowali traktaty pokojowe w Wersalu, St. Germain, Trianon i Neuilly, celem asekuracji przed agresją i ochrony tych traktatów; punkt ten znalazł się w „protocole” C, gdyż Ionescu w dalszym ciągu żywił nadzieję na realizację swojej wizji Małej Ententy. Można sądzić, że za sprawą Rumunów nie podjęto kwestii niezbyt jasno sformułowanego w art. 4 projektu konwencji i w praktyce jednostronnego zobowiązania zapewnienia indemnizacji Polakom wywłaszczonym w Besarabii³⁴.

Tekst konwencji wojskowej składał się 11 paragrafów. Gruntownie odbiegał on w sferze redakcyjnej i konstrukcyjnej od układu parafowanego przez gen. Hallera. Jednakże w zakresie merytorycznym ogólnie rzecz biorąc zachował swój pierwotny charakter. Paragraf 1 zobowiązywał sojusznika niebędącego obiektem napaści do ogłoszenia natychmiastowej mobilizacji w takich samych rozmiarach jak zaatakowany kontrahent zgodnie z casus foederis zawartym w konwencji politycznej; w paragrafach 2-4 ustalono liczebność oraz zakres działania wojsk każdego z partnerów w sytuacji napaści bądź zagrożenia napaścią ze wschodu; para-

³⁴ Protocole A, B, C [w:] *România-Polonia. Relații diplomatice*, col. de red. F. Anghel, N. Mareș, D. Preda, București 2003, s. 18-22; raport Florescu do Ionescu z 17 III 1921, nr 682, AMAE, 71/1920-1944, Dosare Speciale, vol. 36, k. 15; notatka Naczelnika Wydziału Traktatowego MSZ z 11 IV 1921, AAN, MSZ, t. 6407, k. 158.

grafy 5-9 dotyczyły szeroko pojętej współpracy obu armii; w paragrafie 10 definiowano konwencję militarną jako część traktatu politycznego, w 11 zaś informowano o jej tajnym charakterze³⁵.

Konwencja wojskowa podpisana 3 marca była mniej korzystna dla Polski w porównaniu z wersją parafowaną przez gen. Hallera. Ścisłe zobowiązania dotyczące casus foederis, działań prewencyjnych czy też akcji odciążających podejmowanych wobec napastnika przez obu sojuszników zostały za sprawą Rumunów wyeliminowane albo zastąpione określeniami bardziej ogólnymi, otwierającymi pole do interpretacji. Jednakże niektóre z tych niedostatków (np. casus foederis) zneutralizowały bardziej precyzyjne sformułowania zawarte w układzie politycznym, które w znacznym stopniu spełniały oczekiwania strony polskiej³⁶.

Delegacja polska opuściła Bukareszt o godz. 21:00 i skierowała się ku Czerniowcom, gdzie 4 marca w godzinach porannych została przywitana na dworcu przez przedstawicieli rządu rumuńskiego i delegację Polonii bukowińskiej. W sobotę wieczorem nastąpił przyjazd do Lwowa, gdzie Sapieha wraz z małżonką zatrzymali się w Ossolineum u jego teścia ordynata przeworskiego ks. Andrzeja Lubomirskiego, który był kuratorem literackim tej placówki i miał tam swoje apartamenty. Po dwudniowym pobycie we Lwowie minister wraz z żoną powrócili do Warszawy³⁷.

Wizyta ministra Eustachego Sapiehy (28 lutego-3 marca 1921 r.) stanowiła zwieńczenie ponad dwuletnich starań Polski o zawarcie przymierza z Rumunią. W jej trakcie zdefiniowano w formie traktatowej interesy obu państw wobec zagrożenia ze strony sowieckiej. Okazało się, że istniała tu daleko idąca zbieżność, o czym świadczyły gorące wyrazy sympatii, których doznawał polski gość w Bukareszcie. Były też i dysonanse, wynikające w dużej mierze z tradycji lawirowania obecnej w polityce rumuńskiej. Stąd też koła miarodajne w Bukareszcie optowały raczej za rozwadnianiem niż uściśleniem wzajemnych zobowiązań. Niezależnie jednak od takich czy innych sformułowań zawartych w traktacie przymierza, zarówno dla Polski, jak i dla Rumunii stało się ono jednym z fundamentalnych elementów polityki zagranicznej i wojskowej.

Pokłosiem pobytu szefa dyplomacji RP w Bukareszcie było też uwidocznienie różnic obu państw w kwestii węgierskiej oraz w sprawie rumuńskiego projektu konsolidacji państw Europy Środkowej i Południowej. Obawy strony rumuńskiej przed rewizjonizmem madziarskim wy-

³⁵ Tajna konwencja wojskowa polsko-rumuńska z 3 III 1921 r. [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. 1, 1918-1932, red. T. Jędruszczyk i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, s. 148-150.

³⁶ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią...*, s. 139; H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919-1921*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 3, s. 49-50.

³⁷ *Minister Sapieha we Lwowie*, „Słowo Polskie” 6 III 1921, wyd. por., s. 1; *Pobyt min.[istra] spraw zagr.[anicznych] w Bukareszcie...*; *Kronika polityczna*, „Kurier Warszawski” 7 III 1921, wyd. wiecz., s. 6.

rażnie kolidowały z prowęgierskim nastawieniem RP. Take Ionescu poprzez dwustronny alians z Warszawą nie chciał rezygnować z lansowanej przez siebie koncepcji Małej Ententy oraz współpracy z Pragą i Belgradem na płaszczyźnie antywęgierskiej i antybułgarskiej. Polska, ze względu na wspomniane już nastawienie do Budapesztu oraz antagonizm z Czechosłowacją, odnosiła się do idei bloku dunajskiego z daleko idącym dystansem. Wszystkie te rozbieżności w mniej lub bardziej zawołowany sposób znalazły odzwierciedlenie w podpisanych dokumentach.

prof. dr. habil. Henryk Walczak
Universitatea din Szczecin

**Antecedentele, desfășurarea
și rezultatele vizitei lui Eustachy Sapieha
– ministrul afacerilor străine al Republicii Polone,
la București în perioada 28 februarie-3 martie 1921**

Rezumat

Vizita ministrului Sapieha (28 februarie-3 martie 1921) a constituit încununarea strădaniilor de peste doi ani a Poloniei cu privire la încheierea alianței cu România. Aceasta a definit, sub forma unui tratat, interesele celor două țări în fața amenințării sovietice. S-a demonstrat că a existat o mare convergență în această privință dovadă fiind manifestările de simpatie adresate oaspetelui polonez la București. Au existat și disonanțe care au rezultat, în mare parte, din tradiționala politică oscilatorie românească. De aici și cercurile competente din București optau mai degrabă pentru diluarea decât pentru clarificarea obligațiilor reciproce. Cu toate acestea, indiferent de modul în care au fost formulate unele dintre dispozițiile tratatului alianței, atât pentru Polonia, cât și pentru România, acesta a devenit unul dintre elementele fundamentale ale politicii externe și militare.

Rezultatul vizitei la București a șefului diplomației Republicii Polone a fost și evidențierea diferențelor dintre cele două țări în chestiunea maghiară și în ceea ce privește proiectul românesc de consolidare a țărilor din Europa Centrală și de Sud. Temerile părții românești în fața revizionismului maghiar se loveau de orientarea promaghiară a Republicii Polone. Take Ionescu, prin alianța bilaterală cu Varșovia, nu dorea să renunțe la conceptul Micii Antante lansat de sine și la cooperarea anti-maghiară și antibulgară cu Praga și Belgrad. Polonia, din cauza atitudinii sus menționate față de Budapesta și antagonismului cu Cehoslovacia, privea ideea unui bloc dunărean cu multă detașare. Toate aceste divergențe, într-un mod mai mult sau mai puțin voalat, s-au reflectat în documentele semnate.

dr. Bogdan-Alexandru Schipor
Academia Română
Institutul de Istorie „A. D. Xenopol”, Iași

Diplomația românească și ultimatumul polonez pentru Lituania din primăvara anului 1938¹

După o succesiune rapidă a evenimentelor politice în anii 1935-1936, anul 1937 a fost unul destul de liniștit în Europa, cu excepția oarecum izolată a războiului civil spaniol. Lucrurile însă aveau să se schimbe complet un an mai târziu, în 1938, un an marcat, în primul rând, de două evenimente care prefigurau evoluția politicii europene către un conflict de proporții. Este vorba despre *Anschluss* și criza sudetă.

Germanii păreau pregătiți, în primăvara anului 1938, să modifice granițele naționale fixate de Tratatul de la Versailles, astfel încât, după ce s-au asigurat de sprijinul Italiei și de neutralitatea Poloniei², la 12 martie 1938, după o lună întreagă de tensiuni și amenințări, trupele germane au trecut granița cu Austria, aproape imediat ce Berlinul a adresat Vienei un ultimatum³. Faptul că Marea Britanie protestase, cu o zi înainte, în termenii cei mai categorici, față de ultimatumul german și față de amenințarea utilizării forței în cazul în care pretențiile Berlinului nu erau satisfăcute de îndată, nu a avut nici un rezultat⁴. Deși a generat o profundă îngrijorare în țările din centrul și răsăritul Europei, acțiunea germană în Austria nu a determinat altceva decât proteste și indignare în Marea Britanie, chiar dacă evenimentele finale ale crizei austriece și forțarea, de către Berlin, a *Anschluss*-ului au luat Europa prin surprindere⁵. În rest ni-

¹ Nu este prima dată când scriem despre acest subiect. Un studiu cu un titlu asemănător a fost publicat în limba engleză. Cu toate acestea, demersul de față diferă nu doar prin unghiul de abordare, ci, în bună parte și prin sursele utilizate (cele mai multe inedite și încă prea puțin valorificate istoriografic), el concentrându-se asupra modului în care diplomația de la București și mai ales diplomații români aflați la post în străinătate au receptat și analizat un element care adesea rămâne unul secundar în evoluția Europei din anul 1938.

² Emilian Bold, Ioan Ciupercă, *Europa în derivă (1918-1940). Din istoria relațiilor internaționale*, Iași, Casa editorială Demiurg, 2001, p. 196.

³ Henry Kissinger, *Diplomația*, traducere din limba engleză: Mircea Ștefancu, Radu Paraschivescu, București, Editura All, 1998, p. 282.

⁴ *Documents on British Foreign Policy 1919-1939* (în continuare: D.B.F.P.), Edited by E.L. Woodward, M.A., F.B.A., and Rohan Butler, M.A., Third Series, Volume I, 1938, London, His Majesty's Stationary Office, 1949, doc. nr. 39, p. 18-19.

⁵ Bentley B. Gilbert, *Britain Since 1918*, New York and Evanston, Harper & Row Publishers, 1967, p. 107.

mic nu se schimbaseră. Guvernul britanic nu lua în considerare nici măcar aducerea în discuție a evenimentelor din Austria în fața Ligii Națiunilor, considerând că un asemenea gest ar fi fost complet inutil⁶. De data aceasta francezii erau de acord cu britanicii. La rândul lor, și ei considerau că punerea în funcțiune a aparatului birocratic al Ligii nu folosea la nimic⁷.

Coincidență sau nu⁸, în perioada crizei din Austria, a mai existat o dispută în Europa care a deranjat puterile occidentale. La 17 martie 1938, ministrul polonez de la Tallin înmâna ministrului lituanian din capitala Estoniei un comunicat prin care Varșovia cerea Lituaniei stabilirea imediată de relații diplomatice, fără nicio condiție prealabilă. Guvernul polonez considera aceasta ca fiind singura cale prin care puteau fi relementate problemele de frontieră dintre cele două state fără ca pacea să fie periclitată. Lituania avea 48 de ore, de la prezentarea acestei note, pentru a accepta propunerea, iar acreditarea reciprocă a diplomaților trebuia să aibă loc până cel târziu la 31 martie 1938. Propunerea poloneză nu urma să facă obiectul niciunei discuții ori negocieri, iar respingerea ei dădea dreptul Varșoviei de a-și asigura obiectivele și interesele prin orice mijloc ar fi crezut de cuviință⁹. În plus, polonezii mai cereau guvernului lituanian deschiderea imediată a unei căi ferate și reluarea legăturilor poștale dintre cele două state, o înțelegere mutuală asupra problemelor legate de minorități, încheierea unui tratat comercial și vamal, abrogarea articolelor din Constituția lituaniană care numeau orașul Vilna [astăzi Vilnius] ca fiind capitala țării și rezolvarea urgentă a tuturor disputelor frontaliere¹⁰.

⁶ D.B.F.P., Third Series, Volume I, 1938, doc. nr. 57, p. 32. Alexandru Zamfirescu, ministrul României la Varșovia, a confirmat Bucureștilor dezinteresul Marii Britanii de a se implica în chestiunea *Anschluss*-ului. Diplomații britanici din ambasada britanică din Varșovia considerau absurd un asemenea scenariu. De asemenea, ambasadorul Statelor Unite făcuse cunoscut un soi de anchetă întreprinsă în 11 state europene, referitoare la convingerea, încrederea acestora că Marea Britanie va sprijini militar integritatea teritorială a Cehoslovaciei. Doar Franța și Cehoslovacia au răspuns pozitiv în acest caz. Arhivele Ministerului Afacerilor Externe, București (în continuare: AMAE), fond 71, Polonia, vol. 6, f. 203-204.

⁷ Ibidem, doc. nr. 72, p. 41-42.

⁸ Vezi: Anthony Polonsky, *Politics in Independent Poland 1921-1939. The Crisis of Constitutional Government*, Oxford at the Clarendon Press, 1972, p. 475.

⁹ *British Documents on Foreign Affairs: Reports and Papers from the Foreign Office Confidential Print* (în continuare: B.D.F.A.), General Editors Kenneth Bourne, D. Cameron Watt and Michael Partridge, Part II: *From the First to the Second World War*, Series F, *Europe, 1919-1939*, Volume 66, *Scandinavia and Baltic States, January 1938-December 1938*, University Publications of America, 1996, doc. nr. 32, p. 33.

¹⁰ Ibidem, doc. nr. 34, p. 35. Aceste cereri suplimentare au fost cuprinse într-o anexă a ultimatumului polonez. Vezi textul integral în *The Polish Ultimatum to Lithuania. The Despatch of Lithuanian Minister J. Baltrušaitis in Moscow*, translated and annotated by Robert A. Vitas, în „Litanus”, Lithuanian Quarterly Journal of Arts and Sciences, Volume 31, No. 4, Winter 1985, nota nr. 23, ediția electronică, la adresa de internet http://www.lituanus.org/1985/85_4_02.htm (consultată: 18.08.2022).

Aparent, ultimatumul polonez era rezultatul unui incident controversat petrecut la frontiera polono-lituaniană, în dimineața zilei de 11 martie, undeva în apropierea localității Transninkai și în urma căruia un grănicer polonez a fost împușcat de poliția de frontieră lituaniană. În general astfel de incidente erau rezolvate în cadrul unor întâlniri între autoritățile locale. Astfel de întâlniri au avut loc și cu acest prilej, comandantul trupelor poloneze din regiune admitând faptul că nefericitul soldat care-și pierduse viața traversase, din greșeală, frontiera dintre cele două state¹¹. Chiar și în aceste condiții, autoritățile lituaniene au propus Varșoviei desfășurarea unor discuții, menite să găsească variante și proceduri care, pe viitor, să împiedice producerea altor incidente de acest gen¹². În ceea ce privește însă partea poloneză, autoritățile de la Varșovia au reacționat aparent disproporționat, conferind incidentului de la Transninkai proporțiile unei provocări din partea Lituaniei¹³. O astfel de provocare nu putea fi trecută cu vederea, urmarea directă reprezentând-o ultimatumul polonez. Explicațiile acestui gest în istoriografie sunt destul de variate, dar cea mai plauzibilă pare încercarea guvernului polonez de a-și întări poziția în fața unei Germanii tot mai agresive în politica sa externă, Berlinul beneficiind și de „înțelegere” din partea puterilor occidentale conciliatoare¹⁴. De asemenea, vecinătatea cu Uniunea Sovietică a determinat, la rândul său, pe liderii polonezi să opteze pentru o anumită politică de expansiune și crearea unor zone de influență, care să contrabalanseze, pe cât posibil, eventualul pericol german sau/și sovietic¹⁵.

Confrunțați cu ultimatumul Varșoviei, lituanienii au ezitat la început. Prin intermediul ministrului lor de la Paris, ei au căutat să ia legătura cu guvernul polonez, propunând desfășurarea unor negocieri bilaterale, într-o terță țară. Mai mult, diplomația lituaniană a încercat să folosească bunele oficii ale guvernului britanic pentru a-i determina pe polonezi să accepte această ofertă și, la rândul lor, au cerut sfatul Londrei în privința folosirii mecanismelor Ligii Națiunilor pentru reglementarea diferendului cu Polonia¹⁶. Britanicii au privit favorabil oferta lituaniană, considerând că o asemenea abordare ar fi putut determina o rezolvare

¹¹ Robert A. Vitas, *The Polish-Lithuanian Crisis of 1938. Events Surrounding the Ultimatum*, în „Lituanus”, Lithuanian Quarterly Journal of Arts and Sciences, Volume 30, No. 2, Summer 1984, ediția electronică, la adresa de internet http://www.lituanus.org/1984_2/84_2_03.htm (consultată: 18.08.2022).

¹² Z. Wierzbowski, *La Pologne recouvre son independence (1914-1939)*, în *Pologne 1919-1939*, Vol. I: *Vie politique et sociale*, Neuchatel, Éditions de la Baconnière, 1946, p. 144.

¹³ Robert A. Vitas, *The Polish-Lithuanian Crisis of 1938. Events Surrounding the Ultimatum...*

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Nicolae Dascălu, *Relații româno-poloneze în perioada interbelică (1919-1939)*, București, Editura Academiei Române, 1991, p. 67.

¹⁶ B.D.F.A., Part II, Series F, Volume 66, doc. nr. 31, p. 32.

pașnică și amiabilă a disputei. Cât privește ajutorul Ligii, Londra era de părere că ar fi fost inefficient, deoarece nicio acțiune a forului genevez nu s-ar fi încadrat în perioada de timp precizată de ultimatumul polonez¹⁷.

În realitate, britanicii priveau cu un optimism moderat finalul crizei polono-lituaniene, considerând că Lituania nu avea nimic de câștigat dacă ar fi continuat să întrerupă relațiile diplomatice cu Polonia, iar acceptarea ultimatumului polonez nu ar fi însemnat în niciun caz sacrificarea vreunui interes național. Lipsa relațiilor diplomatice și tensiunile continue nu puteau determina decât fricțiuni politice și pauperizarea districtelor de graniță, de ambele părți ale frontierei. În plus, chiar dacă metoda aleasă de Varșovia nu era cea mai potrivită, guvernul polonez redactase cererile sale ultimative cu destulă moderație, astfel încât ele să nu afecteze independența Lituaniei, iar presei poloneze i se ceruse să se abțină de la orice comentariu de natură să umilească Lituania¹⁸.

În acest context, autoritățile lituaniene au decis să accepte și să dea curs cererilor Varșoviei, fapt privit cu destulă ușurare la Londra și Paris. Existau însă și destule temeri. Ultimatumul și amenințările poloneze puteau foarte bine să constituie un precedent periculos în zona baltică. Pe viitor, Germania putea foarte bine să aplice aceeași metodă pentru a recâștiga controlul asupra portului Memel. În acest caz, era de dorit, cu atât mai mult, ca legăturile celor trei state baltice cu Polonia să fie cât mai strânse, iar ameliorarea relațiilor polono-lituaniene ar fi fost, din acest punct de vedere, extrem de valoroasă, putând sprijini atât politica britanică de conciliere în Europa de Est, cât și planurile Varșoviei de a construi un nou „cordon sanitar” între Germania și Uniunea Sovietică¹⁹.

Pe de altă parte, tocmai transformarea ultimatumului polonez într-un precedent favorabil Germaniei sau altor mari puteri cu interese în regiune a stârnit și îngrijorarea opiniei publice din România²⁰. Aliați cu Polonia din 1921, cu o dinamică a relațiilor bilaterale care a cunoscut, de-a lungul perioadei interbelice, o linie ascendentă, cu excepția unei faze mai reci între 1933 și 1936, cauzată de îngrijorările și suspiciunile generate de apropierea polono-maghiară, cât și de faptul că diplomația de la Varșovia întreținea o politică de prestigiu, care să situeze Polonia la nivelul unei mari puteri și să-i confere o anumită tutelă asupra orientării externe a altor țări, inclusiv a României²¹, Bucureștii au părut, cel puțin la nivel oficial, extrem de rezervați în ceea ce privește ultimatumul polonez față de Lituania.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, doc. nr. 34, p. 36.

¹⁹ Ibidem, doc. nr. 42, p. 47.

²⁰ Faptul este clar subliniat în presa românească a vremii. Vezi, de pildă, articolul intitulat *Relațiile dintre Polonia și Lituania inspiră îngrijorări*, în ziarul „Universul”, București, anul al 55-lea, nr. 75, joi, 17 martie, 1938, p. 15.

²¹ Nicolae Dascălu, op. cit., p. 66.

Evident, există suficiente explicații ale acestei atitudini adoptate de către autoritățile române. Alianța cu Polonia era extrem de importantă, în contextul politic tensionat din Europa și în primul rând din Europa Centrală și de Răsărit, cu atât mai mult cu cât liderii politici de la Varșovia subliniaseră adesea faptul că frontierele Poloniei cu Germania și România erau considerate definitive²². Pe de altă parte, lipsa de reacție a puterilor occidentale și *Anschluss*-ul eclipsau, prin importanță, amplitudine și potențialele consecințe, ceea ce părea a fi doar o reglementare a relațiilor bilaterale dintre două state vecine, chiar dacă metoda aleasă de Varșovia pentru a obține o astfel de reglementare rămânea discutabilă.

Nu este deci întâmplătoare atitudinea sau, mai precis, lipsa unei atitudini clare a Bucureștilor în ceea ce privește criza polono-lituaniană din martie 1938. Chiar și presa de la București a relatat destul de succint și laconic evenimentele, cel puțin la început. În contextul publicării ultimatumului polonez nu am putut identifica, în ziarele românești importante ale timpului, decât scurte relatări privind evoluția disputei și extrem de puține editoriale sau articole de fond mai ample, predominând, în mod evident, chiar și în astfel de condiții, comunicate legate de atitudinea poloneză și mai puțin de reacția sau punctul de vedere al autorităților de la Kaunas²³.

În acest context, singura îngrijorare clară care transpare printre rândurile comunicatelor de știri era aceea a escaladării crizei și izbucnirii unui conflict armat deschis. În astfel de circumstanțe, o eventuală implicare a Uniunii Sovietice, despre care existau zvonuri că ar fi fost pregătită să garanteze chiar frontierele Lituaniei, la fel ca și o posibilă reacție a Germaniei, care ar fi putut profita de pe urma situației create pentru a sprijini cererile ultimative ale Varșoviei și, mai mult, pentru a ocupa portul Memel și zona sa înconjurătoare sub pretextul protejării minorității germane de acolo au reprezentat scenarii luate în calcul de opinia publică românească²⁴.

Astfel de scenarii păreau cu atât mai plauzibile cu cât tensiunile politice dintre Varșovia și Kaunas erau dublate și de o mobilizare destul de consistentă a trupelor poloneze la granița cu Lituania, presa de la București vehiculând chiar cifra de 60 de mii de militari polonezi mobilizați la frontieră, pregătiți să intervină în forță în cazul unui refuz al autorităților lituaniene de a da curs cererilor Varșoviei și să ocupe capitala Kaunas în cel mai scurt timp și gata să se retragă doar în momentul în care toate pretențiile poloneze ar fi fost satisfăcute²⁵. Mai mult decât atât, la starea

²² Ibidem, p. 67.

²³ Ne-am concentrat atenția, în primul rând, asupra relatărilor din ziarul „Universul”, dar situația era identică și în cazul altor periodice importante ale vremii.

²⁴ „Universul”, nr. 77, 19 martie 1938, p. 13.

²⁵ Ibidem, nr. 78, 20 martie 1938, p. 12.

de alertă a armatei poloneze se adăugau numeroasele demonstrații care aveau loc pe întreg teritoriu al Poloniei sub îndemnul cvasioficial „Comandante, du-ne la Kowno!”²⁶. Posibilitatea reală a unei astfel de intervenții în forță a Poloniei îi determina pe unii jurnaliști români să speculeze pe seama existenței unei anumite înțelegeri între Polonia și Germania, astfel încât, împreună, cele două state să obțină anumite câștiguri teritoriale pe seama Lituaniei, care să determine rezolvarea propriilor litigii bilaterale, mai precis Polonia să fi convenit cedarea Coridorului și a Danzig-ului, obținând, în schimb, un nou coridor spre mare, prin Lituania și portul Memel²⁷.

Pe de altă parte, o cercetare atentă a rapoartelor diplomatice primite la centrala MAS în martie 1938 arată o imagine diferită, cel puțin la începutul crizei polono-lituaniene. A existat cu certitudine o anumită teamă, panică, fiind evocate scenarii ale prăbușirii status-quo-ului din Europa Centrală și zona baltică. La 18 martie 1938 Victor Brabețianu, pe atunci consilier de legație la Legația României de la Berlin a trimis o telegramă urgentă la București în care informa „sub toată rezerva” că la Berlin s-ar fi încheiat o convenție secretă pentru împărțirea Slovaciei între Ungaria și Polonia, rezultat al unor convorbiri la care ar fi participat Galeazzo Ciano, ministrul italian de externe, premierul maghiar, Kálmán Darányi și Józef Beck. Această presupusă înțelegere, potrivit diplomatului român de la Berlin, ar fi fost dublată de un acord similar încheiat între Germania și Polonia. Potrivit acestui aranjament, Polonia urma să primească o ieșire la mare prin împărțirea teritoriului Lituaniei între cele două țări. Memelul revenea Reich-ului, iar Coridorul urma să fie re-delimitat în conformitate cu un criteriu etnic. Brabețianu menționa faptul că aceste informații au ajuns și la Praga, sugerând ca ele să fie transmise și Marelui Stat Major Român²⁸.

Pe de altă parte, ministrul României de la Varșovia, Alexandru Zamfirescu, raporta Bucureștilor, încă de la 14 martie faptul că fusese informat de către un colaborator apropiat al lui Józef Beck în privința opțiunilor imediate pe care guvernul polonez le lua în calcul după incidente de la frontiera cu Lituania. Prima variantă era aceea a unui ultimatum prin care Varșovia să solicite stabilirea imediată de relații diplomatice cu autoritățile de la Kaunas. Un al doilea scenariu era însă o acțiune militară care să ducă la ocuparea temporară a Lituaniei. Scopul unei asemenea intervenții era acela de a forța reluarea relațiilor diplomatice și de a consolida colaborarea dintre Polonia și statele baltice, în primul rând pe „frontul anticomunist”, împiedicată până atunci de lipsa unor relații diplomatice între Varșovia și Kaunas. Partea polonă excludea însă

²⁶ Ion Constantin, *Polonia în secolul totalitarismelor 1918-1989*, București, Institutul Național pentru Studiul Totalitarismului, 2007, p. 168.

²⁷ *Conflictul dintre Polonia și Lituania*, în „Universul”, nr. 79, 21 martie 1938, p. 1.

²⁸ AMAE, fond 71, Polonia, vol. 6, f. 205.

o a treia variantă, aceea de a trece cu vederea incidentele de la frontieră și de a lăsa lucrurile așa cum erau²⁹. Așadar Bucureștii erau la curent oarecum cu ceea ce urma să se întâmple, dar acest lucru nu a diminuat un anumit grad de îngrijorare, datorat nu atât evenimentelor în sine, cât mai ales consecințelor pe termen mediu și lung ale unei astfel de acțiuni pentru viitorul regiunii. Din această perspectivă ni se pare deosebit de relevant un raport trimis Legației României de la Varșovia de către Ion Popescu, consulul României de la Liov, în care relata despre o manifestație zgomotoasă a unui grup de aproximativ o mie de studenți pe străzile orașului, protestatarii cerând pedepsirea celor responsabili de moartea grănicerului polonez de la frontiera cu Lituania. Interesant în acest raport este faptul că diplomatul român menționa că la protest s-a strigat frecvent „Heil Hitler!” și „Trebuie să procedăm și noi ca Hitler!”³⁰.

Însă dacă astfel de știri alarmante și scenarii primejdioase pentru viitorul Europei Centrale și baltice au apărut la începutul crizei, trebuie spus că panica s-a estompat totuși destul de repede.

Mai mult decât atât, la 24 martie 1938 o telegramă de la Washington semnala centralei MAS faptul că ambasadorul Varșoviei din Statele Unite, contele Jerzy Potocki a declarat presei americane că urmare a apropierei recente de Lituania, Polonia nutrește speranțele formării unei așa numite „centuri neutre” a statelor din estul Europei, una care să se întindă de la Marea Baltică la Marea Neagră. Ideea consta în organizarea unui grup de state după model scandinav, care să se declare împotriva agresiunii, să încheie tratate economice între ele și să evite orice angajament atât în Est, cât și în Vestul Europei. Polonia, România, Finlanda și cele trei state baltice urmau a compune această „centură”. Varșovia urma însă a încerca să extindă acest aranjament, dar prin tratate bilaterale, deoarece diplomația poloneză își pierduse încrederea în eficacitatea și funcționalitatea securității colective. O discuție confidențială a diplomaților români din Washington cu ambasadorul Potocki releva însă o altă realitate. Diplomatul polonez nu dorise decât să revigoreze un plan mai vechi al mareșalului Piłsudski. Era de dorit, pe de altă parte, ca țările baltice să colaboreze mai îndeaproape cu Polonia, dar era puțin probabil ca Finlanda să accepte un asemenea aranjament de securitate. Diplomații români au încercat să afle și opinia colegilor baltici referitoare la acest proiect, cu atât mai mult cu cât ambasadorul polonez lăsase impresia că întreg planul era menit doar a extinde influența Varșoviei la Kaunas, Riga și Tallinn. Letonia și Estonia salutau rezolvarea conflictului polono-lituanian. Acest fapt putea consolida Antanta Baltică, cu perspectiva ca aceasta să evolueze într-o Uniune Baltică. Era însă exclusă orice fel de acceptare sau participare a Poloniei într-o astfel de Uniune³¹.

²⁹ AMAE, fond 71 Polonia, vol. 51, f. 285-286.

³⁰ Ibidem, f. 288.

³¹ AMAE, fond 71, Polonia, vol. 6, f. 208-210.

În cele din urmă, detensionarea crizei și posibilitatea ca autoritățile de la Kaunas să dea curs cererilor poloneze nu a făcut decât să determine o scădere a interesului, și așa relativ, arătat de opinia publică de la București în reglementarea chestiunilor litigioase dintre Polonia și Lituania. Se considera, practic, că prin rezolvarea acestei crize, „Varșovia și Kowno vor avea câte un diplomat mai mult și Europa o îngrijorare mai puțin”, Polonia neavând totuși prea mult de câștigat în ceea ce privea prestigiul sau poziția sa, iar Lituania pierzând ceea ce nu avea prin reglementarea aceasta forțată a relațiilor bilaterale. Pe de altă parte, în România se credea că o îmbunătățire reală a relațiilor dintre Polonia și Lituania nu putea duce decât la o întărire a poziției statelor baltice și la o extindere a influenței Varșoviei în regiune, cu implicații pozitive în ceea ce privește stabilitatea politică a regiunii, într-un context european agitat și plin de tensiuni³².

În cele din urmă, atitudinea distantă și rezervată a Bucureștilor în ceea ce privește criza polono-lituaniană din martie 1938 nu a trecut neobservată și nu a rămas fără un răspuns din partea Varșoviei. Liderii politici polonezi au transmis României recunoștința lor pentru atitudinea adoptată și pentru faptul că diplomația românească a înțeles rațiunile care au stat la baza acțiunilor poloneze, nemanifestând vreo opoziție față de acestea³³. De fapt încă de la 23 martie 1938 Józef Beck a mulțumit Bucureștilor, prin Legația României de la Varșovia „pentru frumoasa atitudine a publicului și a presei române din timpul conflictului polono-lituanian, care a fost viu apreciată de întreaga opinie publică polonă și corespunde în totul spiritului alianței”³⁴.

Chiar și așa, avertismentul dat Varșoviei de către cancelariile occidentale – în primul rând de către cea britanică – și pe care l-am putut identifica și la opinia publică românească, potrivit căruia ultimatumul polonez reprezenta un precedent de care Berlinul se putea folosi în viitor pentru a-și extinde influența în zona baltică, în detrimentul evident al Poloniei, avea să rămână valabil și să se materializeze un an mai târziu. La 22 martie 1939, Lituania a semnat un acord cu Germania, menit să „întărească” relațiile dintre cele două state. Prin acest acord guvernul lituanian a consimțit să cedeze în favoarea Germaniei suveranitatea asupra zonei orașului port Memel, practic o zonă de aproximativ o mie de mile pătrate, cu o populație de aproape 154 de mii de locuitori. Astfel Lituania pierdea singura ei ieșire la mare, chiar dacă autoritățile germane au fost de acord să-i asigure, totuși, o zonă liberă pe teritoriul portului. În plus, nu era prevăzută nicio eventuală despăgubire germană pentru in-

³² *Conflictul dintre Polonia și Lituania*, în „Universul”, nr. 79, 21 martie 1938, p. 1.

³³ Vezi Ministerul Afacerilor Externe, Direcția Arhivelor Diplomatice, *România-Polonia. Relații diplomatice, I, 1918-1939*, Cuvânt înainte Mircea Dan Geoană, București, Editura Univers Enciclopedic, 2003, doc. nr. 93, p. 192.

³⁴ *Ibidem*, Vol. 59, f. 198.

vestițiile uriașe făcute de Lituania în scopul modernizării infrastructurii și facilităților portuare din Memel. Chiar și în aceste condiții și în pofida faptului că acordul a fost încheiat „pe jumătate voluntar, pe jumătate involuntar”, guvernul lituanian s-a declarat în general mulțumit de semnarea acestui document cu Germania³⁵.

În acest context, deși la 31 martie 1939 primea garanții din partea Marii Britanii și a Franței, Polonia avea să se găsească într-o poziție extrem de nefavorabilă. În urma prăbușirii Cehoslovaciei și a noului *Anschluss* prin care obținea portul Memel, Germania controla teritorii însemnate și la granița de nord și de sud a Poloniei. Ironia istoriei este că tocmai Polonia contribuise, prin acțiunile sale din 1938, atât la disoluția statului cehoslovac, cât și la slăbirea poziției statelor baltice și în primul rând a Lituaniei.

³⁵ Albert N. Tarulis, *Soviet Policy toward the Baltic States 1918-1940*, Notre Dame, University of Notre Dame Press, 1959, p. 100.

dr Bogdan-Alexandru Schipor

Akademia Rumuńska

Instytut Historii A. D. Xenopola w Jassach

Dyplomacja rumuńska i polskie ultimatum dla Litwy wiosną 1938 roku

Streszczenie

Po gwałtownym nasileniu wydarzeń politycznych w latach 1935-1936, rok 1937 był w Europie dość spokojny, z nieco odosobnionym wyjątkiem hiszpańskiej wojny domowej. Jednak już w roku 1938 sytuacja miała się całkowicie zmienić. Był on naznaczony przede wszystkim dwoma wydarzeniami, które zapowiadały ewolucję polityki europejskiej w kierunku wielkiego konfliktu: anszlusem Austrii i kryzysem sudeckim.

Przypadkiem czy też nie, podczas kryzysu w Austrii w Europie toczył się także inny spór, który niepokoił zachodnie mocarstwa. 17 marca 1938 r. poseł polski w Tallinie przekazał litewskiemu posłowi w stolicy Estonii notę z ultimatum, w którym Warszawa żądała natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych bez żadnych warunków wstępnych. Przyczyny zaistnienia tego faktu wyjaśniane są w różnoraki sposób, ale najbardziej wiarygodna wydaje się próba wzmocnienia przez rząd polski swojej pozycji w obliczu coraz bardziej agresywnej niemieckiej polityki zagranicznej. Również bliskość ZSRR sprawiła, że polscy przywódcy opowiedzieli się za pewną polityką ekspansji i tworzenia stref wpływów, aby w miarę możliwości zrównoważyć ewentualne zagrożenie niemieckie i/lub sowieckie.

Nie po raz pierwszy autor zajmuje się tym zagadnieniem, ale w tym przypadku jego analiza skupia się na sposobie, w jaki rumuńska dyplomacja odebrała i przeanalizowała polskie ultimatum dla Litwy, często uznawane za drugorzędne dla rozwoju wydarzeń w Europie w roku 1938, zapowiadającym nowy światowy konflikt zbrojny.

dr. Andreea Dahlquist

Asociația Română pentru Studii Baltice și Nordice

Relațiile româno-polone din anul 1939 reflectate în presa suedeză

Introducere

Evoluția relațiilor româno-polone din ajunul izbucnirii celui de-Al II-lea Război Mondial a devenit interesantă inclusiv pentru presa Regatului Suediei. Motivele atenției acordate acestui subiect au fost determinate de relația istorică pe care suedezii și polonezii au cultivat-o de-a lungul veacurilor și de poziția dificilă în care se aflau România și Polonia în raport cu interesele Marilor Puteri. Scopul studiului de față este acela de a examina modul în care ziarele din Regatul scandinav au expus evenimentele anului 1939, referitoare la legăturile româno-polone. Astfel am adresat următoarele întrebări de cercetare: ce fel de ziare au scris despre relațiile româno-polone în anul 1939? Care au fost evenimentele asupra cărora și-a concentrat atenția presa suedeză? Pentru a răspunde acestor întrebări, am realizat o analiză cantitativă și tematică a articolelor de ziar, identificate în publicațiile digitalizate de *Kungliga Biblioteket* (Biblioteca Națională) din Stockholm, am interpretat documentele din Arhiva Ministerului Afacerilor Externe din București, pe care le-am corelat cu bibliografia accesată.

Metodologie

Analiza de presă presupune o metodologie specială, care de cele mai multe ori este cronofagă și implică o atenție sporită la detalii. Pe parcursul cercetării în discuție am utilizat două procedee des folosite în examinarea mass-mediei: analiza cantitativă și cea calitativă. Am ales metoda cantitativă cu scopul de a identifica numărul de ziare și articole din presa suedeză, care au scris despre relațiile româno-polone pe întreaga perioadă a anului 1939. Prin intermediul metodei calitative am identificat principalele teme publicate în articolele de ziar, pe care ulterior le-am comparat și analizat cu ajutorul altor surse istoriografice. Datele colectate prin aplicarea metodei cantitative asupra eșantionului prestabilit nu au nicio relevanță sau utilitate până când nu sunt reprezentate cu ajutorul tehnicilor statistice descriptive. În cercetarea mass-mediei cele mai comune mijloace pentru gestionarea datelor colectate sunt: distribu-

ția datelor și statisticile sumare¹. Am ales să lucrez conform rigorilor impuse de distribuția datelor, întrucât cercetătorii recurg la utilizarea statisticilor sumare numai atunci când sunt aplicate interviuri complexe pe un eșantion vast de subiecți, ceea ce nu este cazul în studiul de față.

Distribuția datelor presupune o simplă colecție de numere care încep să capete sens după ce sunt introduse într-un tabel sau grafic și sunt ordonate în funcție de numărul și frecvența de apariție². Am utilizat una dintre cele mai comune forme de reprezentare grafică și anume histograma. Aceasta este o reprezentare a frecvenței cu ajutorul unor bare verticale. În cazul nostru vom urmări frecvența numărului de articole publicate de ziarele suedeze pe tema relațiilor româno-polone, în intervalul de timp ianuarie-decembrie 1939.

Analiza calitativă a datelor înseamnă clasificarea și interpretarea materialului lingvistic sau vizual, cu scopul de a emite teorii despre ce este reprezentat în materialul colectat. O astfel de analiză poate avea scopul de a descrie un fenomen în detaliu, de a formula o ipoteză cu privire la fenomenul studiat pe baza materialului empiric sau de a compara multiple studii de caz pentru a identifica și explica similaritățile și diferențele³. Analiza calitativă a articolelor de ziar devine actuală doar după ce am adunat toate datele relevante pentru studiu. Metoda calitativă este atât flexibilă, cât și sistematică. Flexibilitatea îi este conferită de libertatea cercetătorului de a adapta sistemul de coduri la întrebările pe care și le-a formulat la începutul studiului. Analiza este sistematică deoarece reduce cantitatea impresionantă de informație la detaliile relevante pentru obiectivele propuse⁴. Analiza calitativă include diverse tipuri de investigații, pe care cercetătorii le utilizează atunci când examinează articolele de ziar. Printre acestea se numără analiza de discurs, analiza de conținut sau analiza tematică. Pe ultima dintre cele enumerate am considerat-o potrivită pentru studierea relațiilor româno-polone în intervalul de timp stabilit. Analiza tematică oferă o abordare logică, care sprijină selecția tiparelor dintr-un număr impresionant de date. Ea poate completa o eventuală analiză mai largă în cadrul unui studiu aprofundat⁵.

¹ Roger D Wimmer, Joseph R Dominick, *Mass-media Research. An introduction*, Ediția a IX-a, Boston, Editura Wadsworth, 2011, p. 267.

² *Ibidem*, p. 269.

³ Uwe Flick (editor), *The SAGE Handbook of Qualitative Data Analysis*, London Editura Sage 2014, p. 5-6.

⁴ Margit Schreier, *Qualitative content analysis in practice*, în Uwe Flick (ed.), „The SAGE Handbook of Qualitative Data Analysis”, Londra, Editura Sage, 2014, p. 171.

⁵ Simon Rousset, *A comparative Thematic Analysis of Newspaper Articles in France after the Bataclan and in the United States of America after Pulse. Graduate Theses and Dissertations*, University of South Florida, 2021, p. 48.

Analiza tematică poate fi definită simplu drept un instrument folosit în cercetarea calitativă, prin care sunt identificate, analizate și raportate temele menționate într-un set de date⁶. Pentru a realiza o analiză tematică trebuie urmate șase etape: familiarizarea cu datele, generarea codurilor inițiale, căutarea temelor, revizuirea acestora, numirea și definirea temelor și prezentarea rezultatelor⁷. Pentru studiul nostru, am citit cu atenție articolele publicate în presa suedeză și am marcat informațiile pe care le-am considerat utile pentru a genera coduri. Un cod poate fi numele unei personalități, un eveniment istoric, un grup etnic, etc. Ulterior am grupat codurile identificate și am formulat temele, în funcție de obiectivele acestui studiu. Pentru a fi sigură de acuratețea temelor, le-am supus unei reevaluări în urma cărora am reformulat sau am eliminat anumite coduri. Următorul pas a fost să numesc temele precizate. Am desprins următoarele teme din presa suedeză a anului 1939: vizita efectuată de Grigore Gafencu la Varșovia, garanțiile anglo-franceze, solidaritatea românească arătată după izbucnirea celui de-Al II-lea Război Mondial.

Reperle istoriografice ale anului 1939 referitoare la relațiile româno-polone

Evoluția relațiilor româno-polone s-a dovedit una destul de sinuoasă în anii 1930. Colaborarea celor două state a fost marcată de perioade de distanțare determinate, printre altele, de atitudinea liderului diplomației românești Nicolae Titulescu. Acesta a plasat tratatul româno-polon⁸ pe un plan secundar, considerându-l ineficient în fața unui atac sovietic

⁶ Virginia Braun, Victoria Clarke, *Thematic Analysis: A Practical Guide*, Londra, Editura Sage, 2021, p. 28.

⁷ Oscar Labra, Carol Castro, Robin Wright, Isis Chamblas, *Thematic Analysis in Social Work: A case study*, în (editor) Nikku Bala *Global social work – Cutting Edge Issues and Critical Reflections*, Londra, Ed. Intech Open, 2019, p. 6-13.

⁸ Convenția politică de alianță defensivă româno-polonă a fost încheiată la data de 3 martie 1921 și a intrat în vigoare la data de 25 iulie a aceluiași an. Această înțelegere a fost urmată de semnarea tratatului de garanție româno-polonez în martie 1926, care a fost reînnoit în anii 1931 și 1936. Una dintre prevederile convenției se referea la faptul că niciuna din părțile contractante nu avea voie să încheie alianță cu o a treia putere, înainte de a se consulta și de a obține consimțământul celeilalte părți. România și Polonia se obligau, de asemenea, să-și acorde sprijin militar în cazul unui atac neprovocat asupra frontierei estice. Deși a avut o însemnătate aparte pentru securitatea Poloniei, alianța cu România a cunoscut o evoluție complicată, marcată de perioade de apropiere, de răcirea relațiilor, de stagnare și chiar de colaps (vezi: Arhivele Ministerului Afacerilor Externe (în continuare: AMAE), fond 71, Polonia, vol. 52, Relațiile cu România, f. 11-13, Textul Convenției de alianță defensivă dintre Regatul României și Republica Poloniei; Anastasie Iordache (2001), *Take Ionescu*, București, Ed. Mica Valahie, p. 278-279; Henryk Walczak, *Antecedents of the internment of the highest authorities of the Second Polish Republic in Romania in September 1939*, în „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, vol. 3, 2018, p. 111-128.

și a decis să se apropie mai mult de vecinul estic. O altă provocare a reprezentat-o viziunea diferită pe care cele două țări au avut-o față de împărțirea Cehoslovaciei⁹. Spre deosebire de Polonia, România s-a opus dezmembrării Cehoslovaciei, întrucât acest stat îi era partener în cadrul Micii Antante¹⁰. La începutul anului 1939, redacția ziarului conservator *Czas* (Timpul) a publicat un articol în care a identificat drept cauză a răcirii relațiilor româno-polone, decizia României de a nu urma „linia pe care i-a sugerat-o Polonia”¹¹. Oficialii celor două țări aliate au înțeles însă că nu servea niciuneia dintre ele menținerea unei atmosfere diplomatice încordate. Relațiile româno-polone au cunoscut o nouă perioadă de apropiere abia la finalul anului 1938, când conducerea Ministerului Afacerilor Străine a fost preluată de Grigore Gafencu. Astfel, în luna ianuarie 1939 noul ministru cerea ambasadorului României la Varșovia, Richard Franasovici, să se întâlnească cu ministrul polonez de externe Józef Beck și împreună cu acesta să discute, „într-o atmosferă de reînnoită prietenie”, aspectele importante care vizau Europa de Est și implicit România și Polonia¹². Formula utilizată de ministrul român de externe sugera faptul că legăturile diplomatice româno-polone erau restabilite în coordonatele normale, în ajunul izbucnirii celui de-Al II-lea Război Mondial.

Vizita efectuată de Grigore Gafencu la Varșovia la data de 4 martie confirma normalizarea relațiilor bilaterale între cele două țări partenere. Gafencu se afla într-un turneu diplomatic în Europa, urmând să călătorească la Berlin, Londra și Paris, dar a decis să se oprească în capitala Poloniei, înainte de a ajunge în Germania. Presa poloneză a așteptat cu interes această vizită, pe care a anticipat-o încă din luna ianuarie. Redacția ziarului *Ilustrowany Kurier Codzienny* (Curierul Zilnic Ilustrat) a anun-

⁹ La data de 18 octombrie 1938, ministrul polonez de externe Józef Beck s-a deplasat la Galați, unde a avut o întrevedere cu regele Carol al II-lea și cu ministrul afacerilor străine Nicolae Petrescu-Comnen. Subiectul întâlnirii l-a reprezentat problema ocupării Ruteniei de către armata ungară, ceea ce ar fi lungit granița comună între Ungaria și România. În timpul convorbirilor, Beck a propus românilor să ia parte la împărțirea Ruteniei și să ocupe teritoriul aflat în vecinătatea Maramureșului, în care locuia populație românească. Din punctul lui Beck de vedere, această soluție ar fi reprezentat începutul prieteniei româno-maghiare, care ar fi putut duce la semnarea unui tratat bilateral. Petrescu-Comnen a refuzat prompt această „ofertă”, decizie care a dus la deteriorarea relațiilor româno-polone (vezi: Nicolae Mareș, *Alianța româno-polonă între destrămarea și solidaritate (1938-1939)*, București, Ed. Biblioteca Bucureștilor, 2010, p. 273, vezi și Henryk Walczak, *Alianța polono-română în ajunul celui de-Al Doilea Război Mondial. Evenimentele premergătoare și desfășurarea vizitei ministrului afacerilor străine Grigore Gafencu la Varșovia în martie 1939*, în „Revista de istorie militară”, vol. 1-2, 2021, p. 105).

¹⁰ Henryk Walczak, *Antecedents of the internmen...t*, p. 112.

¹¹ AMAE, fond 71, Polonia, vol. 60, Relațiile cu România, f. 1, Citate traduse din ziarul „Czas”.

¹² AMAE, fond 71, Polonia, vol. 60, Relațiile cu România, f. 4, Telegramă cifrată nr. 842 din 5 ianuarie 1939, de la Gafencu.

țat, în numărul din data de 16 ianuarie 1939, că Grigore Gafencu ar fi trebuit să ajungă la Varșovia înaintea contelui Ciano¹³. Scopul vizitei era acela de a îmbunătăți relațiile bilaterale și de a convinge Polonia să adere la o politică de apărare și conservare a independenței și suveranității țărilor din Europa Centrală și de Sud-Est, în fața unui eventual pericol german¹⁴. Redacția ziarului *Curentul* a subliniat în numărul său din 3 martie 1939 că vizita lui Gafencu la Varșovia era privită cu foarte mare interes deoarece „este un eveniment nu numai în spiritul pactului nostru de alianță, ci și unul impus de necesitatea unei cât mai depline înțelegeri cu vecinii”¹⁵. Jurnaliștii cotidianului au mai menționat că statul polonez urmărea să-și extindă interesele asupra Dunării¹⁶.

În cadrul întrevederilor dintre ministrul român și Józef Beck au fost atinse, printre altele, subiecte precum situația Europei Centrale și de Est și împărțirea Ruteniei Carpatice. Ministrul român a împărtășit convingerile lui Beck în legătură cu cooperarea româno-maghiară și cu crearea unui bloc de state între Marea Baltică și Marea Neagră, care să-și ofere asistență mutuală. Cei doi au discutat, de asemenea, și despre extinderea *erga omnes* a tratatului româno-polon. Conform principiului, Polonia urma să garanteze granițele României cu Ungaria, primind în schimb ajutor militar în cazul unui atac venit din partea *Reich*-ului. La finalul convorbirii, Gafencu și Beck au ajuns la concluzia că extinderea alianței nu își avea rostul, întrucât România nu avea nevoie de sprijin polonez pentru a se apăra împotriva unui atac maghiar și nici nu putea să intervină în cazul agresiunii germane asupra Poloniei. Statul român trebuia să-și mențină trupele în țară pentru a acționa în eventualitatea unor atacuri maghiare sau bulgare. Mai mult decât atât, situația internațională nu era deloc favorabilă unei astfel de înțelegeri, iar Beck nu dorea să ia o decizie care ar fi putut „provoca supărarea Germaniei”. Astfel, cei doi diplomați au hotărât ca tratatul româno-polon să aibă un caracter general, existând posibilitatea ca oricând să i se adauge noi aranjamente¹⁷. Din punct de vedere al relațiilor comerciale, Beck i-a vorbit ministrului român despre un proiect de infrastructură, care viza construirea unui ca-

¹³ Ibidem, f. 13, Telegramă a Serviciului de Presă din Varșovia.

¹⁴ Nicolae Mareș, op. cit., p. 121.

¹⁵ AMAE, fond 71, Polonia, vol. 60, Relațiile cu România, f. 58, Decupaj din ziarul „Curentul” din data de 3 martie 1939.

¹⁶ Polonia a înaintat României o notă în primăvara anului 1939, prin care a solicitat să fie admisă în Comisia Europeană a Dunării (CED) în același timp cu Germania. Autoritățile române și-au declarat tot sprijinul în favoarea aderării Poloniei la acest for european, însă au transmis politicienilor de la Varșovia că Polonia nu putea fi acceptată deodată cu Germania deoarece negocierile dintre *Reich* și CED se aflau într-un stadiu foarte avansat (ibidem, f. 53-55, Telegramă cifrată din 1 martie 1939, de la Gafencu, pentru Ambasada României din Varșovia).

¹⁷ AMAE, fond 71, Polonia, vol. 60, Relațiile cu România, f. 364-366, Istoricul relațiilor româno-polone (1921-1939) din 17 septembrie 1939.

nal între Marea Baltică de Marea Neagră. În timp ce partea poloneză începuse deja să pregătească tehnic și financiar execuția proiectului, partea românească a primit sarcina de a organiza o comisie care să cerceteze posibilitatea executării unui astfel de proiect¹⁸.

Deși Marea Britanie și Franța au convenit să ofere garanții României și Poloniei numai dacă acestea ar fi extins alianța militară și ar fi „operat și în cazul unei agresiuni germane”, cele două puteri occidentale au renunțat ulterior la o asemenea limitare. Marea Britanie a reacționat mult mai prompt decât Franța și a hotărât să acorde Poloniei sprijinul necesar, în cazul unei agresiuni venite din partea Germaniei. Decizia a avut ca fundament informațiile primite de *Foreign Office* din surse sigure, că *Reich*-ul planifica ocuparea unei părți considerabile a acestui stat, mai puțin partea de est, care ar fi avut rolul de zonă tampon între Germania și Uniunea Sovietică¹⁹. Franța și Marea Britanie au oferit garanții doar Poloniei, la data de 1 aprilie 1939, ceea ce a provocat nemulțumirea regelui Carol al II-lea, care considera că Polonia devenise centrul rezistenței antigermane²⁰. Parisul și Londra au acordat garanții și României la data de 13 aprilie 1939. Conform acestora, statele garante se angajau „să acorde imediat asistență” în cazul în care independența României era amenințată. În pofida promisiunilor, Gafencu considera că statul român rămânea încă vulnerabil, soluția fiind aceea de a adopta o poziție neutră, în cazul izbucnirii unui conflict armat²¹. Deși garanțiile puterilor occidentale se înscriau în traiectoria politică a ministrului Gafencu, ele erau dificil de aplicat. De fapt, aceste garanții au fost oferite de franco-britanici numai pentru a dovedi Germaniei că nu deținea controlul asupra Europei estice²². Încercarea de extindere a alianței româno-polone a eșuat din cauza intereselor diferite pe care le aveau cei patru actori implicați. România și Polonia se temeau pentru integritatea lor teritorială și nu considerau suficient sprijinul oferit de puterile occidentale, în timp ce Marea Britanie și Franța urmăreau să creeze un front comun împotriva *Reich*-ului, transmitând astfel ideea unității statelor europene în fața pericolului german²³.

¹⁸ Nicolae Mareș, op. cit., p. 136.

¹⁹ Bogdan-Alexandru Schipor, *Politica Marii Britanii la frontiera de vest a Uniunii Sovietice (1938-1941)*, Iași, Ed. Junimea, 2007, p. 120.

²⁰ Ibidem, p. 124.

²¹ Marusia Cîrstea, *Din istoria relațiilor anglo-române 1936-1939*, București, Ed. Mica Valahie, 2011, p. 152.

²² Sorin Arhire, *Politica externă a României 1920-1940 (II)*, în „Terra Sebus. Acta Musei Sabesiensis”, vol. 4, 2012, p. 298.

²³ Agnieszka Kastory, *The Problem of Polish-Romanian Cooperation Against Germany in 1939*, în „Revista de istorie militară”, vol. 1-2, 2021, p. 95.

Ce a urmat zilei de 1 septembrie 1939 este deja foarte cunoscut. La numai câteva ore de la declanșarea războiului, Beck a contactat autoritățile de la București și le-a cerut ca România să adopte o atitudine binevoitoare față de concetățenii săi. Autoritățile române au votat pentru neutralitatea țării în timpul întrunirii Consiliului de Coroană de la Cotroceni din 6 septembrie. Cu toate acestea, au decis să ofere Poloniei „toate ajutoarele dictate de omenie și de prietenie”, păstrând în același timp raporturi pașnice cu Germania. În pofida presiunilor germane și sovietice, statul român a reușit să asigure refugiul unui număr însemnat de polonezi. Până la sfârșitul anului 1940, cei mai mulți refugiați au ales să plece și să se stabilească în alte state. O parte a rămas însă în România până la finalul conflagrației. Nu se cunoaște cu exactitate numărul celor care au trecut granița de nord a României, dar estimările ajung la cifra de 100 de mii de refugiați²⁴. Primul popas pe care l-au făcut acești oameni au fost localitățile din zona Bucovinei. Pentru a evita haosul iscat de trecerea graniței a unui număr mare de refugiați, Ministerul de Interne a formulat dispozițiile pe care autoritățile administrative au trebuit să le aplice. Conform directivelor, era admisă intrarea în România a populației civile și a soldaților, cu condiția ca cei din urmă să fie dezarmați la graniță. De asemenea, autoritățile au decis aplicarea unui control sanitar și, după caz, asigurarea hranei și unui loc de cazare refugiaților²⁵. Pe lângă civili și soldați, au ajuns în România și președintele Poloniei Ignacy Mościcki, împreună cu alți demnitari și familiile lor. Președintele și o parte a membrilor guvernului polonez au domiciliat pe raza județului Neamț, în localitățile Piatra Neamț și Bicz. Alți politicieni au fost cazați în localitatea Slănic Moldova, în timp ce mareșalului Edward Rydz-Śmigły i s-a oferit posibilitatea de a sta în palatul Mihail din Craiova. Tot la Craiova a fost mutat și președintele Mościcki în luna noiembrie, pentru a fi mai aproape de granița sudică a României. Astfel i se oferea posibilitatea de a părăsi mai ușor teritoriul țării în caz de pericol²⁶.

Deși Germania ceruse guvernului român să stea departe de războiul pe care l-a pornit împotriva Poloniei, autoritățile de la București au permis tranzitul tezaurului polonez, care trebuia să ajungă în Franța. Înainte de izbucnirea celui de-Al II-lea Război Mondial, rezervele de aur ale Poloniei cântăreau 79,5 tone și erau estimate la o valoare de 87 milioane de dolari. Tezaurul polonez s-a aflat depozitat în Bank Polski SA, în sucursalele sale, dar și peste hotare. După invazia germană, autoritățile poloneze au decis să evacueze tezaurul și l-au mutat în estul țării, însă nu pentru

²⁴ Doru Liciu, *100 de ani de la Convenția de alianță româno-polonă din 1921*, în „Revista de istorie militară”, vol. 1-2, 2021, p. 10.

²⁵ Daniel Hrenciu, *În vreme de război: refugiați polonezi în județele Rădăuți și Suceava (1939-1940). Documente*, în „Codrul Cosminului”, nr. 11, 2005, p. 205-206.

²⁶ Emanuel Bălan, *Refugiații polonezi în județele Neamț și Bacău în perioada 1939-1940*, în „Acta Bacoviensia. Anuarul Arhivelor Naționale Bacău”, vol. XI, Onești, Ed. Magic Print, 2016, p. 270.

foarte mult timp deoarece aurul și-a început lunga călătorie către Paris în data de 13 septembrie. De la Śniatyn, aurul polonez a fost transportat cu trenul prin România până în portul Constanța. De acolo a fost transferat cu vasul britanic *Eocene*, care a pornit către Turcia. Vaporul părăsise apele teritoriale române înainte de data de 15 septembrie, când autoritățile de la București, sub presiunea Berlinului, au adoptat un decret care a pecetluit frontierele țării. Trebuie menționat faptul că un lot de patru tone de aur, desprins din transportul principal încă de când se afla pe teritoriul Poloniei, din ordinul autorităților militare supreme, a rămas în România²⁷.

Analiza cantitativă

Înainte de a trece la examinarea propriu-zisă a conținutului știrilor și articolelor, doresc să mă opresc asupra analizei cantitative aplicată studiului. Sursa primară de informare a reprezentat-o baza de publicații digitalizate a Bibliotecii Naționale din Suedia. La momentul cercetării tematicii în discuție au fost digitalizate un număr de 1 364 de organe de presă. Dintre acestea, doar 11 au abordat subiectul relațiilor româno-polone în perioada ianuarie-decembrie 1939: *Aftonbladet*, *Arbetaren*, *Arbetet*, *Dagens Nyheter*, *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning*, *Norrskensflamman*, *Provinstidningen Dalsland*, *Svenska Dagbladet*, *Söderhamns Tidning*, *Sölvesborgstidningen* și *Trelleborgstidningen*. Unele ziare precum *Sölvesborgstidningen* și *Trelleborgstidningen* aveau o acoperire regională, în timp ce *Aftonbladet* sau *Dagens Nyheter* erau distribuite la nivel național. Cele 11 publicații își aveau redacțiile în opt provincii administrative (*län*): Blekinge, Dalarna, Dalsland, Västra Götaland, Hälsingland, Norrbotten, Skåne și Stockholm.

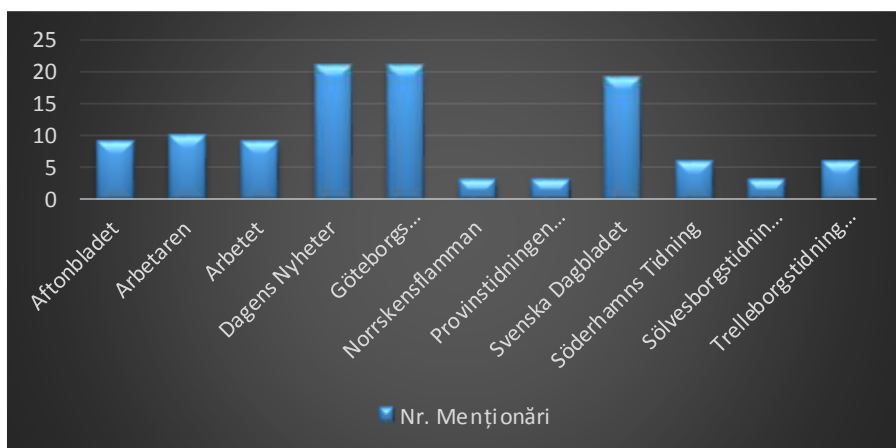
²⁷ Wojciech Rojek, *The wartime fate of the Polish gold*, în „Bankoteka”, 2014, p. 4-8.

Harta nr. 1. Provinciile administrative ale Suediei

Sursa: *Seterra.se* (<https://www.geoguessr.com/seterra/sv/pdf/4008>)

În cuprinsul acestor ziare am identificat 111 știri și articole care includeau expresia *rumänsk-polsk**. Am utilizat asteriscul pentru a putea identifica toate formele și derivatele cuvintelor „român” și „polon”.

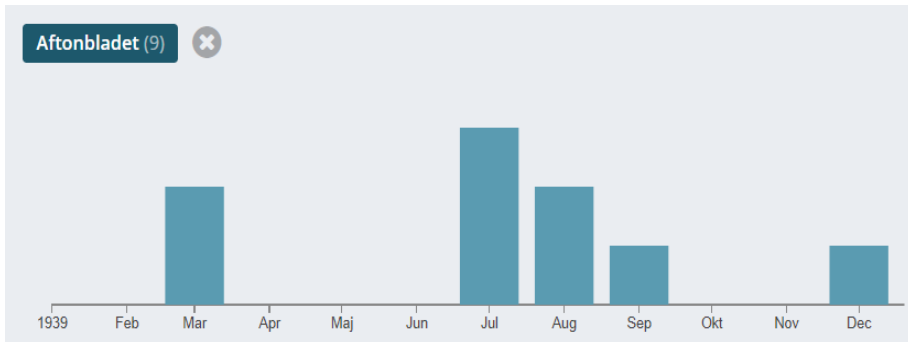
Grafic nr. 1. Numărul de menționări în presa suedeză (ianuarie-decembrie 1939)



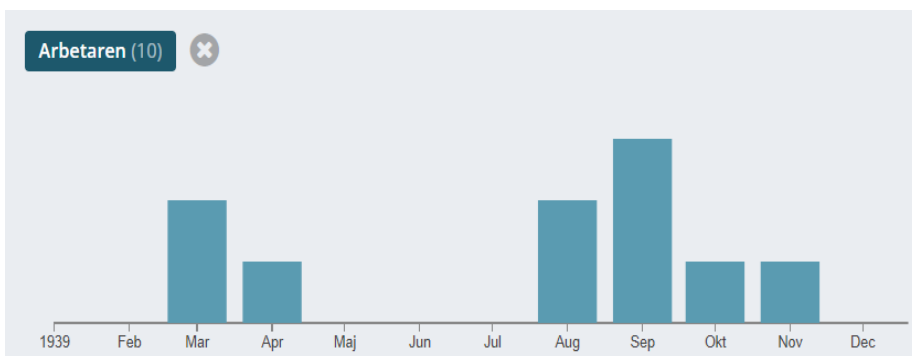
Pentru a înțelege mai bine natura publicațiilor care au abordat subiectul relațiilor româno-polone din ajunul izbucnirii celui de-Al II-lea Război Mondial, voi prezenta informații din care reies orientarea politică a fiecărui ziar, frecvența apariției și acoperirea pe care o aveau, alături de graficele analizei cantitative.

Aftonbladet este un cotidian de seară înființat la Stockholm în anul 1830, distribuit pe întreg teritoriul Regatului scandinav. Orientarea politică a publicației s-a schimbat de-a lungul timpului. Deși conducerea a declarat pe perioada celui de-Al II-lea Război Mondial că ziarul nu se bucura de susținerea vreunui partid politic, s-a dovedit că tabloidul a arătat o atitudine pro-nazistă. Susținerea ideologiei naziste a atras un val de critici din partea celorlalte ziare suedeze, dar cotidianul nu a fost niciodată supus sancțiunilor de către autoritățile suedeze²⁸. Ziariștii *Aftonbladet* au scris în total nouă articole despre relațiile româno-polone, cele mai multe fiind publicate în luna iulie (trei).

²⁸ Ingemar Oscarsson, *Development of the Swedish press and journalism since the Thirty Years War until today*, în Hartmut Walravens (editor), „Newspapers in International Librarianship”, München, Ed. IFLA, 2003, p. 17.

Grafic nr. 2. Analiza cantitativă a ziarului *Aftonbladet*

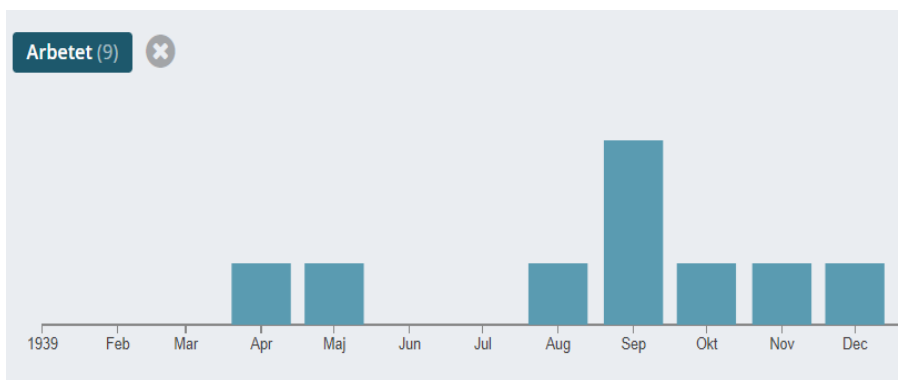
În anul 1922 a fost fondat la Stockholm ziarul *Arbetaren*, care a avut inițial o apariție zilnică. Publicația a reprezentat interesele muncitorilor și pe cele ale sindicaliștilor și a condamnat regimurile totalitare europene din prima jumătate a secolului XX. Mai mulți editori ai ziarului au fost condamnați la închisoare după ce gazeta a pornit o campanie de denigrare a nazismului. Din această cauză, *Arbetaren* a devenit unul dintre cele mai confiscate ziare în perioada celui de-Al II-lea Război Mondial²⁹. Redacția *Arbetaren* a publicat în total zece articole despre tema în discuție. Jurnaliștii au scris cel mai des în luna septembrie, după izbucnirea celui de-Al II-lea Război Mondial care a declanșat refugierea polonezilor în România.

Grafic nr. 3. Analiza cantitativă a ziarului *Arbetaren*

²⁹ *Arbetaren*, Nationalencyklopedin, <https://www.ne.se/uppslagsverk/encyklopedi/l%C3%A5ng/arbetaren> (consultată: 8.08.2020).

Arbetet a fost un ziar regional înființat în Malmö în anul 1887. Până în anul 1945 *Arbetet* a apărut de șase ori pe săptămână. Gazeta se adresa muncitorilor din regiunea Skåne și avea drept deviză: „Organism pentru mișcarea muncitorească conștientă de a sa clasă”. Prin aceste cuvinte, gazetarii de la *Arbetet* doreau să diferențieze publicația de ziarele liberale prietenoase cu muncitorii orașului Malmö³⁰. Cele mai multe articole ale jurnalului *Arbetet* au fost publicate în luna septembrie și au făcut referire la sprijinul acordat de autoritățile române refugiaților polonezi.

Grafic nr. 4. Analiza cantitativă a ziarului *Arbetet*

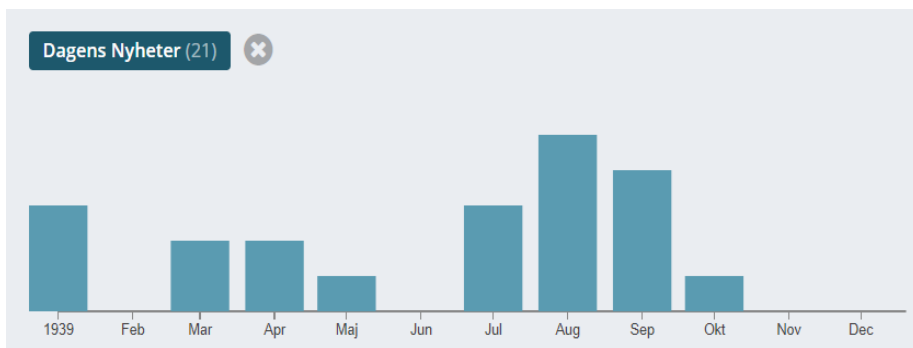


Un cotidian important, de mare tiraj, din sfera de influență liberală a fost *Dagens Nyheter*. Jurnaliștii au ales să rămână tăcuți în fața agresivității germane asupra altor state neutre, ceea ce a făcut ca ziarul să fie suspectat de atitudine pro-nazistă³¹. *Dagens Nyheter* a fost publicația care a scris cel mai mult despre relațiile bilaterale româno-polone în anul 1939. Cele 21 de articole identificate au fost împărțite între lunile ianuarie, martie, aprilie, mai, iulie, august, septembrie și octombrie. Atenția jurnaliștilor s-a concentrat asupra evenimentelor din vara-toamna anului în discuție, când *Dagens Nyheter* a publicat 11 articole.

³⁰ *Arbetet*, Nationalencyklopedin, <https://www.ne.se/uppslagsverk/encyklopedi/l%C3%A5ng/arbetet> (consultată: 8.08.2020).

³¹ Ingemar Oscarsson, op. cit., p. 208.

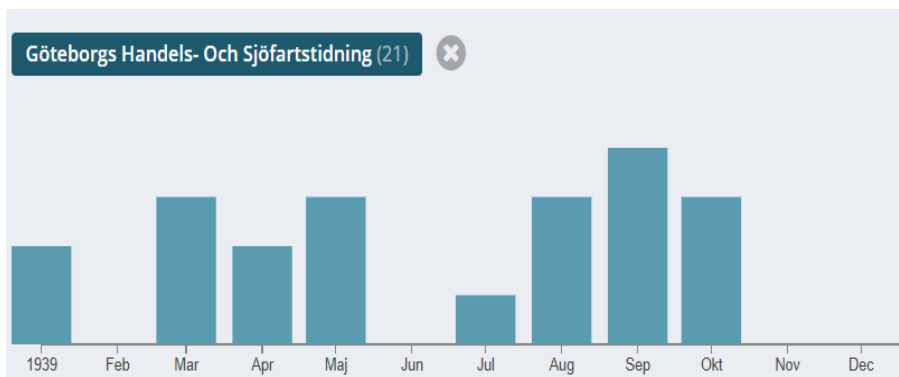
Grafic nr. 5. Analiza cantitativă a ziarului *Dagens Nyheter*



Istoria publicației *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning* a început în anul 1818, în orașul Göteborg. Atunci tipograful Georg Löwegren, fondatorul ziarelor *Aftonbladet* și *Göteborgs-Posten*, a înțeles că Suedia avea nevoie de un ziar dedicat subiectelor legate de comerț și navigație. Din cauza faptului că Löwegren nu a mai reușit să finanțeze apariția publicației, aceasta a fost suspendată în anul 1928, dar nu pentru o perioadă îndelungată. În anul 1832, editorul Magnus Prytz a obținut dreptul de a tipări ziarul. Între 1832-1973 a apărut șase zile pe săptămână. Inițial a reprezentat organul de presă al opoziției liberale care critica politica dusă de regele Carol al XIV-lea Ioan al Suediei. După ascensiunea lui Hitler la putere în anul 1933, *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning* a dus o campanie agresivă împotriva nazismului, ceea ce i-a adus recunoaștere internațională. În perioada celui de-Al II-lea Război Mondial, articolele publicației au fost frecvent citate de către BBC. Redactorii ziarului au criticat aspru politica dusă de guvernul de coaliție condus de Per Albin Hansson și abaterile acestuia de la politica de neutralitate în favoarea Germaniei lui Hitler. În consecință, *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning* a fost confiscat în repetate rânduri³². Publicația orașului Göteborg a publicat același număr de articole ca *Dagens Nyheter*. Redactorii au acordat atenție relațiilor româno-polone în cea mai mare parte a anului 1939, mai puțin în februarie, iunie, noiembrie și decembrie, când nu am identificat nicio menționare cu privire la tema în discuție.

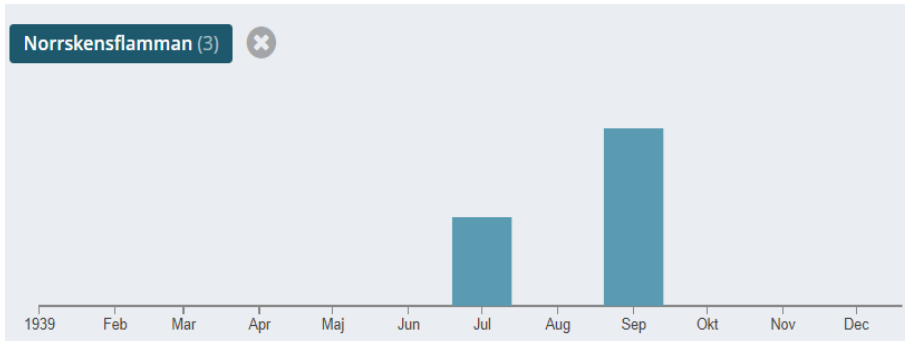
³² *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning*, Nationalencyklopedin, <https://www.ne.se/uppslagsverk/encyklopedi/1%C3%A5ng/g%C3%B6teborgs-handels-och-sj%C3%B6farts-tidning> (consultată: 8.08.2020).

Grafic nr. 6. Analiza cantitativă a ziarului
Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning

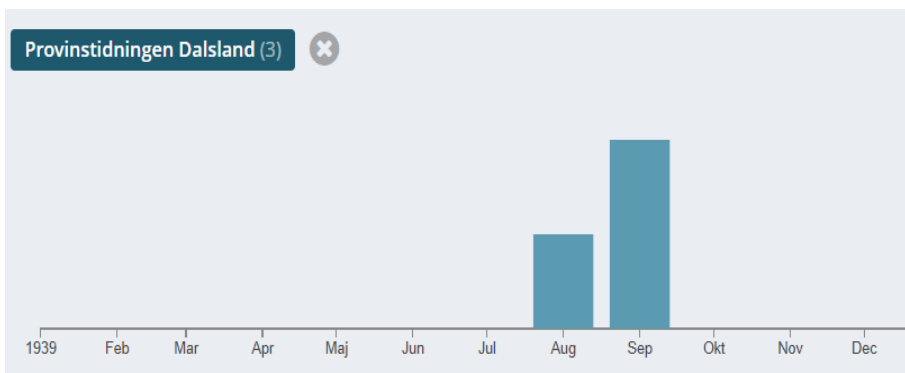


Printre cele mai vechi ziare muncitorești din nordul Suediei s-a numărat și *Norrskensflamman*. A fost organ de presă al Partidului Comunist, sancționat în repetate rânduri pentru că a criticat ajutorul oferit de Suedia Finlandei în timpul Războiului de Iarnă. Din cauza faptului că o parte a angajaților au avut contacte cu Uniunea Sovietică, autoritățile suedeze au înființat un comitet format din șase persoane, răspunzător pentru supravegherea și sancționarea gazetei. Întrucât măsurile aplicate nu au stopat publicarea articolelor acide la adresa Finlandei, comitetul a plănuit un atentat care trebuia să ducă la desființarea ziarului. Astfel, în primăvara anului 1940, un incendiu a izbucnit în incinta redacției. În urma deflagrației și-au pierdut viața cinci persoane. Cu toate acestea ziarul și-a continuat activitatea și nu a fost desființat³³. *Norrskensflamman* nu a publicat decât trei articole despre relațiile româno-polone în perioada avută în vedere. Primul text a apărut în luna iulie, iar celelalte două au apărut în luna septembrie și au făcut referire la refugierea polonezilor în România.

³³ Ulf Oldberg, *Attentatet mot Norrskensflamman*, Stockholm, Ed. Bonniers, 1972, p. 33-42.

Grafic nr. 7. Analiza cantitativă a ziarului *Norrskensflamman*

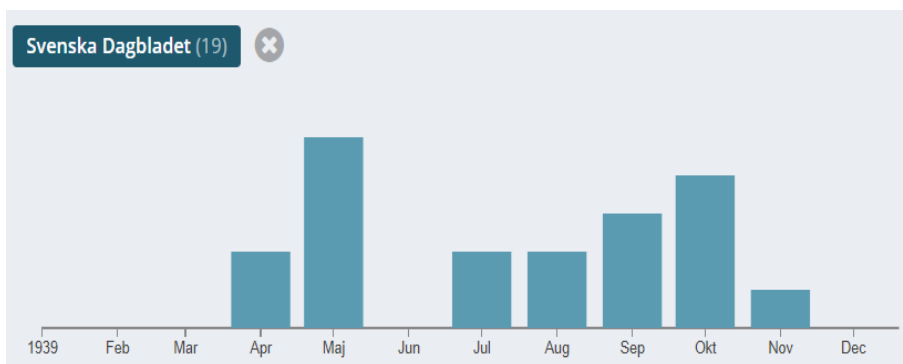
Provinstdningen Dalsland a fost un ziar regional din orașul Åmål, fondat în anul 1911, care apărea de trei ori pe săptămână. Tendința politică a fost întotdeauna liberală. Cea mai mare influență asupra ziarului și a conținutului publicat a avut-o politicianul local Axel R. Olson. Convingerile sale liberale, precum și lupta pentru sobrietate și-au pus amprenta asupra tematicii abordate. Despre tema noastră, *Provinstdningen Dalsland* a scris numai trei articole, publicate în lunile august și septembrie³⁴.

Grafic nr. 8. Analiza cantitativă a ziarului *Provinstdningen Dalsland*

³⁴ Christer Ahlberger, *Åmåls historia II: 1860-1970*, Åmål, Ed. Kulturnämnden, 1991, p. 177-180.

Cotidianul *Svenska Dagbladet* a fost fondat în anul 1884 la Stockholm și a devenit un ziar important al presei suedeze. La momentul apariției a fost considerat ziar „patriotic”³⁵, însă *Svenska Dagbladet* a avut aproape întotdeauna o orientare politică independentă sau conservatoare³⁶. În perioada celui de-Al II-lea Război Mondial cotidianul a criticat, alături de alte ziare precum *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning* și *Arbetaren*, politica guvernului condus de Per Albin Hansson și deciziile lui Hitler. Spre deosebire de publicațiile enumerate, *Svenska Dagbladet* nu a fost confiscat de autoritățile suedeze, deși diplomații germani care lucrau în cadrul Legației Rich-ului din Stockholm au depus plângeri în repetate rânduri³⁷. Jurnaliștii de la *Svenska Dagbladet* au acordat o atenție destul de mare subiectului nostru și au publicat 19 articole, reșite în numerele ziarului din lunile aprilie, mai, iulie, august, septembrie, octombrie și noiembrie.

Grafic nr. 9. Analiza cantitativă a ziarului *Svenska Dagbladet*



Ziarul local *Söderhamns Tidning* a fost fondat în anul 1878. Până în anul 1920 a avut o apariție bisăptămânală, pentru ca ulterior să fie distribuit șase zile pe săptămână³⁸. Conducerea a schimbat orientarea politică de-a lungul timpului, dar în perioada celui de-Al II-lea Război Mondial, publicația a avut o atitudine apolitică³⁹. În *Söderhamns Tidning* am identificat șase articole despre relațiile româno-polone, publicate în luni-

³⁵ Höjer Torvald, *Svenska Dagbladet och det Andra Världskriget september 1939-maj 1945*, Stockholm, Ed. Almqvist & Wiksell, 1969, p. 120.

³⁶ Ingemar Oscarsson, op. cit., p. 17.

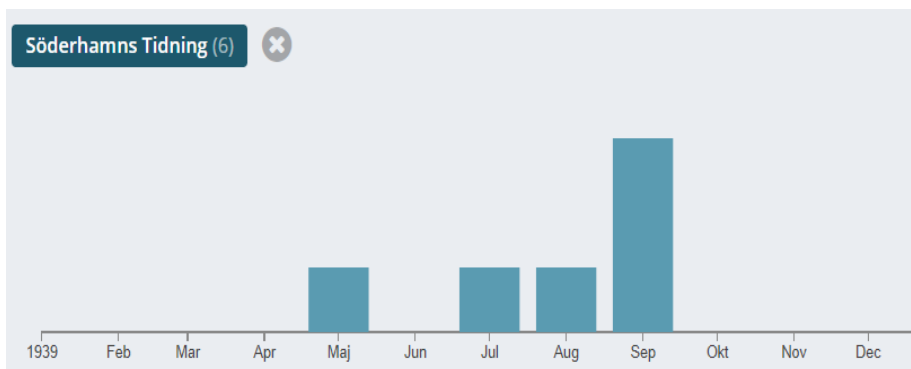
³⁷ Höjer Torvald, op. cit., p. 123.

³⁸ Alfred Jensen, *Söderhamns historia*, vol. 2, Ed. C. E. Fritzes Bokförlag, 1920, p. 109.

³⁹ *Söderhamns Tidning*, Kungliga Biblioteket, Svenska dagtidningar 1900-2020, <http://tidning.kb.se/nld/nld/tidning?tidnId=1137&katId=24&PFD=1939&PTD=1945&sok=S%C3%B6k> (consultată: 8.08.2020).

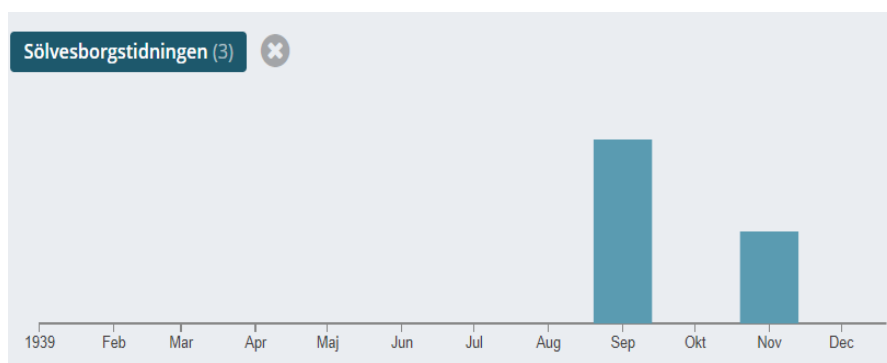
le mai, iulie, august și septembrie. Redactorii au acordat cea mai mare importanță evenimentelor care au urmat declanșării conflagrației mondiale.

Grafic nr. 10. Analiza cantitativă a ziarului *Söderhamnstidning*



Ziarul regional *Sölvesborgstidningen* a văzut lumina tiparului pentru prima dată în anul 1905. De la fondare și până în anul 1959 a apărut de trei ori pe săptămână. De-a lungul timpului și-a schimbat tendința politică, însă pe perioada celui de-Al II-lea Război Mondial a fost susținut de social-liberali⁴⁰. *Sölvesborgstidningen* a scris un număr modest de articole despre relațiile româno-polone, cele trei menționări fiind legate de tema refugiaților.

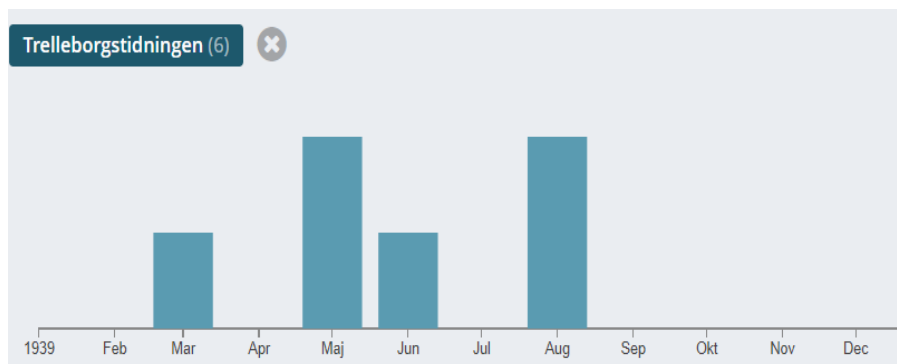
Grafic nr. 11. Analiza cantitativă a ziarului *Sölvesborgstidningen*



⁴⁰ *Sölvesborgstidningen*, Kungliga Biblioteket, Svenska dagstidningar 1900-2020, <http://tidning.kb.se/nld/nld/tidning?tidnId=1157&katId=24&PFD=&PTD=2020-08-08&sok=S%C3%B6k> (consultată: 8.08.2020).

Bazele publicației *Trelleborgstidningen* au fost puse în anul 1896 în Trelleborg, oraș-port al provinciei sudice Skåne. Inițial a avut o apariție bisăptămânală, dar începând cu anul 1924 a apărut de șase ori pe săptămână. Ziarul a avut întotdeauna o tendință politică conservatoare⁴¹. Redacția ziarului a publicat în lunile martie, mai, iunie și august 1939 un total de șase articole referitoare la legăturile româno-polone.

Grafic nr 12. Analiza tematică a ziarului *Trelleborgstidningen*



Analiza tematică

Tematica identificată în articole și știri a urmat cursul evenimentelor care au marcat relațiile româno-polone pe perioada anului 1939, detaliate în capitolul anterior. Primul moment important al relațiilor diplomatice româno-polone l-a reprezentat vizita la Varșovia a ministrului român al afacerilor străine, Grigore Gafencu, de la începutul lunii martie. Prezența lui Gafencu în capitala polonă nu a trecut neobservată de presa suedeză. *Svenska Dagbladet* a dedicat un scurt articol în care autorul a prezentat recepția organizată în cinstea ministrului român. Din cuprinsul textului aflăm că în timpul banchetului, Józef Beck a ținut un discurs despre legăturile apropiate pe care cele două țări le aveau. La rândul său, Gafencu a răspuns cu optimism, exprimându-și convingerea într-o colaborare eficientă, în pofida evenimentelor petrecute⁴².

Redacția *Aftonbladet* a preluat o știre transmisă de la Londra de către corespondenții britanici din Varșovia, despre convorbirile purtate de Gafencu cu oficialii polonezi. Autorul textului a anunțat că subiectele atinse au fost de natură politică și economică. Discuțiile au făcut referire la dezvoltarea legăturilor pașnice între vecini, la amplificarea schimburi-

⁴¹ *Trelleborgstidningen*, Kungliga Biblioteket, Svenska dagstidningar 1900-2020, <http://tidning.kb.se/nld/nld/tidning?tidnId=1182> (consultată: 8.08.2020).

⁴² *Rumänsk-polsk samverkan*, în *Svenska Dagbladet*, 6.03.1939, p. 6.

lor comerciale și la reglarea traficului în Marea Baltică și Marea Neagră⁴³. Redacția *Dagens Nyheter* a detaliat subiectul, fiind convinsă că pe ordinea de zi au figurat și alte teme precum: relațiile celor două state cu Germania și Italia, apropierea între România și Ungaria (Polonia jucând rolul de mediator), construirea unui canal Marea Neagră – Marea Baltică și colaborarea în vederea soluționării problemei evreiești, prin deportarea în masă a membrilor acestei minorități⁴⁴.

Despre un eventual coridor pe râurile Vistula, San, Nistru, Prut, Dunăre care să lege Marea Baltică de Marea Neagră au scris și ziariștii de la *Svenska Dagbladet*. În continuare, corespondentul Reuters la Varșovia a informat redacția publicației din Stockholm despre celelalte puncte regăsite pe ordinea de zi a întrunirii dintre Gafencu și Beck. Printre subiectele abordate jurnaliștii suedezi au enumerat: alianța militară româno-polonă, intensificarea schimburilor comerciale cu Uniunea Sovietică, problema ucraineană, relațiile României cu aliatul său Cehoslovacia, Conferința Balcanică, vizita lui Ciano la Varșovia, precum și subiecte legate de tranzitul mărfurilor pe teritoriul polonez⁴⁵. La revenirea lui Gafencu în țară, redacția *Aftonbladet* a transmis cetățenilor suedezi că în urma convorbirilor derulate la Varșovia, ministrul de externe al României a decis să nu se opună intrării armatelor maghiare în Rutenia Carpatică, atâta vreme cât Marile Puteri, în speță Germania, nu se opuneau acțiunii⁴⁶. Corespondentul *Daily Telegraph* la Varșovia a anunțat că guvernul român a acceptat propunerea creării unei granițe comune polono-maghiare. În schimb, autoritățile de la Budapesta au fost de acord să cedeze României o mică parte din teritoriul Ucrainei Carpatice. Conform datelor, în acest teritoriu localizat lângă granița nordică a României, locuiau o minoritate de aproximativ 40 de mii de români⁴⁷. Aceeași sursă a subliniat într-un alt articol că autoritățile din Varșovia au considerat acest „dar” făcut României un prilej de consolidare a relațiilor între Ungaria și România⁴⁸.

Subiectul garanțiilor anglo-franceze a fost discutat în 31 de știri și articole. Conform informațiilor trimise de la Paris, Franța era pregătită să declare război Germaniei, în cazul în care *Reich*-ul ataca România. În cadrul aceluiași text autorul a specificat că guvernele francez, englez și polonez au promis să ia toate măsurile necesare apărării independenței și

⁴³ *Rumänien ändrar hållningen mot Polen*, în *Aftonbladet*, 6.03.1939, p. 3.

⁴⁴ *Polsk medling Ungern-Rumänien*, în *Dagens Nyheter*, 4.03.1939, p.7.

⁴⁵ *Östersjön förbindes med Donau?*, în *Svenska Dagbladet*, 7.03.1939, p. 5.

⁴⁶ *Rumänien har gått med på den Ungerska ockupationen*, în *Aftonbladet*, 16.03.1939, p. 18.

⁴⁷ *Även Rumänien får ett stycke av rovet*, în *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning*, 15.03.1939, p. 17.

⁴⁸ *Polens tillfredsställelse blev av kort varaktighet*, în *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning*, 17.03.1939, p. 6.

integrității României⁴⁹. La rândul său, corespondentul ziarului *Jour de la Londra* a informat redacția *Aftonbladet* că Foreign Office-ul a decis să ofere garanții Poloniei și României, doar dacă cele două state își lărgeau sfera alianței și își ofereau ajutor reciproc chiar și în cazul unui atac venit din partea Germaniei⁵⁰. Aceleași informații le regăsim și în *Norrskensflamman*, într-o scurtă intervenție venită de la Paris⁵¹. Spre finalul lunii martie, redacția *Dagens Nyheter* a difuzat comunicarea conform căreia, ministrul de externe francez George Bonnet s-a întâlnit cu reprezentanții români și polonezi pentru a discuta începerea negocierilor cu Uniunea Sovietică, în vederea încheierii unui tratat militar⁵².

La începutul lunii aprilie, Beck a efectuat o vizită la Londra pentru a-l întâlni pe prim-ministrul Neville Chamberlain. Cei doi au atins o temă care s-a dovedit a fi delicată și anume, poziția României în cazul în care Germania ar fi atacat Polonia. Sursele din Londra au informat că, în caz de război, România urma să-și declare neutralitatea, beneficiind de garanțiile Marii Britanii. În cazul unui atac asupra Poloniei venit dinspre vest, România trebuia să-și mențină neutralitatea. Dacă Germania bloca accesul polonezilor la Marea Baltică atunci statul român trebuia să permită tranzitul materialului de război către Polonia⁵³. Corespondenții suedezi la Londra au anunțat că Beck i-a lăsat pe britanici să înțeleagă că nu dorea să provoace Germania fără motiv. Astfel a refuzat ca Polonia să facă parte dintr-un bloc de state care se opuneau planurilor expansioniste ale *Reich*-ului. În schimb, ministrul polonez i-a sugerat lui Chamberlain să încheie înțelegeri bilaterale cu România și cu alte state interesate de consolidarea sistemului defensiv⁵⁴. Pe parcursul șederii sale în capitala Marii Britanii, Beck a oferit interviuri ziariștilor londonezi în care a declarat că Polonia avea o relație foarte apropiată cu România și că orice neînțelegere apărută urma să fie rezolvată printr-un dialog deschis, purtat între Varșovia și București⁵⁵.

O lună mai târziu, organul de presă al Partidului Comunist Suedez a citat ziarul *Evening Standard*, în care jurnaliștii londonezi au subliniat că guvernul britanic a cerut Uniunii Sovietice să se alăture garanțiilor oferite Poloniei și României. Mai mult decât atât, i-a solicitat să asigure granițele Finlandei, Estoniei, Letoniei și eventual Lituaniei. În concluzie, autoritățile de la Kremlin trebuiau să garanteze siguranța statelor cuprin-

⁴⁹ *Frankrike i krig om Rumänien angripes*, în *Aftonbladet*, 20.03.1939, p. 2.

⁵⁰ *England villigt nu att ställa garantier?*, în *Aftonbladet*, 30.03.1939, p. 9.

⁵¹ *Västmaktsstöd åt Polen och Rumänien*, în *Norrskensflamman*, 31.03.1939, p. 6.

⁵² *Bonnet söker få ryskt löfte om hjälp*, în *Dagens Nyheter*, 21.03.1939, p. 6.

⁵³ *Rumäniens roll vållar svårigheter*, în *Dagens Nyheter*, 4.04.1939, p. 8.

⁵⁴ *Chamberlain och Beck ha träffat överenskommelse*, în *Göteborgs Handels- och Sjöfartstidning*, 6.04.1939, p. 11.

⁵⁵ *Permanent samarbete Storbritannien-Polen*, în *Sölvesborgstidningen*, 8.04.1939, p. 6.

se între Marea Baltică și Marea Neagră. Sovieticii nu au oferit un răspuns în acest sens, dar au propus Marii Britanii să formeze o alianță alături de ei și de Franța⁵⁶.

Cel mai tratat subiect de către publicațiile regatului Suediei a fost de departe ajutorul umanitar pe care România l-a oferit Poloniei după izbucnirea celui de-Al II-lea Război Mondial. Redacția *Svenska Dagbladet* a scris despre condițiile pe care România le-a prezentat refugiaților la intrarea în țară. Conform acestora, autoritățile repartizau copiii, femeile și răniții în taberele de refugiați, în timp ce soldații trebuiau dezarmați și internați. Clasa politică poloneză primea azil, dar i se recomanda să stea departe de viața publică⁵⁷.

Serviciul de presă din București a comunicat redacției *Aftonbladet* despre refugiarea în România a unui grup de jurnaliști internaționali, care au descris imaginea apocaliptică lăsată în urmă de bombardamente. Din mărturiile lor a reieșit faptul că moralul soldaților era unul foarte bun, în pofida situației dificile în care se aflau, însă dorința de a rezista în fața ofensivei germane era una îndârjită⁵⁸. Ziarele suedeze au primit informații de la București despre evacuarea prin România a miniștrilor Bulgariei, Danemarcei și Braziliei⁵⁹, aceștia fiind urmați de alți diplomați, inclusiv de reprezentantul suedez în Varșovia⁶⁰.

De la Londra se transmiteau aceleași știri îngrijorătoare pentru publicația *Aftonbladet*. Conform *Daily Telegram*, de-a lungul drumurilor dinspre Polonia spre România puteau fi văzute numeroase cadavre și foarte mulți răniți. Aceeași sursă a mai menționat că germanii deschideau focul asupra refugiaților imediat ce îi identificau în spațiu deschis⁶¹. Corespondentul *Reuters* aflat la granița româno-polonă a relatat că și trenurile cu refugiați pe linia Lwów-Stanisławów-Śniatyn au fost supuse raidurilor aeriene, ceea ce îi împiedica pe cei mai mulți polonezi să iasă din țară. După ce au ajuns la Cernăuți diplomații și familiile lor au povestit drumul dificil pe care au trebuit să-l străbată pentru a ajunge în România. Aceștia au acordat un interviu reporterilor din Cernăuți în care au descris cum au fost nevoiți să se oprească în repetate rânduri din cauza raidurilor germane, lansate la o altitudine destul de joasă⁶². Chiar și ofițerii polonezi care au reușit să treacă granița în România au povestit jurnaliștilor despre situația pe care au lăsat-o la plecare. Cele mai multe informații făceau referire la luptele de gherilă pe care polonezii continuau

⁵⁶ *Sovjet föreslår garanti åt alla hotade stater*, în *Norrskensflamman*, 3.05.1939, p. 1.

⁵⁷ *Rumänien väntar flyktingström*, în *Svenska Dagbladet*, 16.09.1939, p. 5.

⁵⁸ *Tyskarna förstöra metodiskt järnvägarna*, în *Aftonbladet*, 11.09.1939, p. 11.

⁵⁹ *Polsk-rumänsk gräns stängd*, în *Aftonbladet*, 15.09.1939, p. 3.

⁶⁰ *Ambassadernas personal lämnar Polen*, în *Dagens Nyheter*, 10.09.1939, p. 8.

⁶¹ *Polska flytningarna beskjutas av flygare*, în *Aftonbladet*, 18.09.1939, p. 8.

⁶² *Ambassaderna lämnar Lublin*, în *Dagens Nyheter*, 11.09.1939, p. 6; vezi și *Polsk reträtt till Rumänien omöjliggöres*, în *Norrskensflamman*, 14.09.1939, p. 1.

să le desfășoare împotriva germanilor, în zonele împădurite din regiunea de sud-vest a țării⁶³. Un alt ofițer ajuns la Cernăuți s-a arătat dezamăgit de turnura pe care au luat-o evenimentele după invazia sovietică. Ofițerul considera că armata poloneză mai putea rezista în fața atacurilor germane, mai ales că vremea nefavorabilă transformase terenul într-unul dificil de parcurs. Acesta nu-și pierduse speranța înfrângerii armatelor Reich-ului. Din acest motiv s-a prezentat la consulatul polonez din Cernăuți, unde a cerut să primească haine civile pentru a putea să călătorească în Franța să se înroleze în legiunea poloneză⁶⁴.

La rândul său, redacția *Svenska Dagbladet* a făcut cunoscută realitatea conform căreia, pătrunderea trupelor sovietice pe teritoriul polonez dinspre sud blocase total pasajul către România⁶⁵. Într-un alt număr al aceleiași publicații, autorul articolului a menționat că, deși soldații sovietici păzeau atent granița româno-polonă, aceștia permiteau refugiaților să treacă spre România. O altă informație interesantă menționată în același articol făcea referire la faptul că tot mai mulți soldați polonezi fraternizau cu cei sovietici⁶⁶.

Informațiile despre numărul refugiaților difereau de la o publicație la alta. În *Dagens Nyheter* jurnaliștii au preluat estimările făcute de corespondenții de la Cernăuți și au difuzat în data de 20 septembrie numărul a 30 de mii de persoane refugiate⁶⁷. *Aftonbladet* a făcut publică cifra de 32 de mii, sursa provenind de la București⁶⁸. Știrile din ziua următoare publicate de *Dagens Nyheter* au anunțat că numărul refugiaților polonezi a ajuns la 60 de mii, iar granița dintre cele două state a fost închisă⁶⁹. La finalul lunii septembrie, ziarul *Provinstdning Dalsland* a dezvăluit că numărul refugiaților a ajuns la 108 de mii, dintre care 70 de mii erau soldați. În același număr al gazetei, redacția a prezentat ospitalitatea românilor, care au strâns alimente și bunuri pentru refugiați⁷⁰. Cotidianul *Dagens Nyheter* a specificat că polonezii aveau libertatea de a pleca mai departe în alte țări, dar trebuiau mai întâi să obțină din partea autorităților locale române un document de călătorie⁷¹.

⁶³ *Tysk aktivitet å Västfronten*, în *Provinstdningen Dalsland*, 25.09.1939, p. 1.

⁶⁴ *Absolut tro på enat Polens återuppståndelse*, în *Söderhamns Tidning*, 21.09.1939, p. 1.

⁶⁵ *Väldig ström av bilar över rumänska gränsen*, în *Svenska Dagbladet*, 18.09.1939, p. 18.

⁶⁶ *Sovjet håller gränsen öppen för flyktingar*, în *Svenska Dagbladet*, 20.09.1939, p. 7.

⁶⁷ *30 000 flyktingar till Rumänien*, în *Dagens Nyheter*, 20.09.1939, p. 8.

⁶⁸ *32 000 polska flyktingar i Rumänien*, în *Aftonbladet*, 20.09.1939, p. 8.

⁶⁹ *60 000 flyktingar över Rumäniens gräns*, în *Dagens Nyheter*, 21.09.1939, p. 7.

⁷⁰ *Över 100 000 polska flyktingar*, în *Provinstdningen Dalsland*, 29.09.1939, p. 7.

⁷¹ *Ukrainska bönder bli kommissarier*, în *Dagens Nyheter*, 22.09.1939, p. 7.

Sosirea pe teritoriul României a președintelui Ignacy Mościcki a reprezentat un subiect de interes pentru jurnaliștii de la *Dagens Nyheter*⁷². În zilele următoare, *Svenska Dagbladet* a făcut publică locația în care oficialii polonezi au fost repartizați. Conform informațiilor provenite de la corespondenții din Cernăuți, președintele Mościcki a acceptat să locuiască provizoriu la Bicz, mareșalul Edward Rydz-Śmigły a stat la Craiova, iar restul diplomaților au fost găzduiți la Slănic Moldova⁷³. De la Berlin, corespondentul *Svenska Dagbladet* a transmis că Bucureștii au interzis politicianilor și reprezentanților militari polonezi să părăsească țara. Decizia ar fi venit în urma presiunilor făcute atât de Germania, cât și de Uniunea Sovietică⁷⁴. Chiar dacă știrea refugierii membrilor guvernului polonez în România a fost confirmată de către corespondenții aflați la Cernăuți, jurnaliștii ziarului regional *Falu Länstidning* se întrebau dacă informația primită era verosimilă⁷⁵.

Au existat câteva știri și despre transportul tezaurului polonez, care a tranzitat teritoriile României, Turciei, Siriei pentru ca în final să ajungă în Franța. Parisul a informat redacția *Svenska Dagbladet* că în luna octombrie au sosit 70 de tone de aur, a căror valoare se ridică la suma de patru miliarde de franci⁷⁶. Anul 1939 s-a încheiat cu știrea publicată de *Aftonbladet*, care anunța că președintele Mościcki a plecat spre Elveția, starea lui de sănătate fiind destul de îngrijorătoare⁷⁷.

Concluzie

Informațiile referitoare la relațiile româno-polone se regăsesc în ziare cu orientări politice diverse: liberale, conservatoare, comuniste, pro-naziste. Subiectul a interesat presa suedeză atât de mult încât redacțiile l-au preluat de la agențiile de presă străine sau de la colaboratorii din Londra, Paris, Berlin, Varșovia, Cernăuți și București. Știrile au fost ulterior răspândite la nivel local prin intermediul publicațiilor regionale ca *Norrskensflamman*, *Trelleborgstidningen* și la nivel național prin intermediul cotidianelor de mare tiraj *Aftonbladet*, *Dagens Nyheter* și *Svenska Dagbladet*. Așadar, tematica relațiilor româno-polone a pătruns în casele unui public larg și divers. Trebuie remarcat faptul că nicio știre despre legăturile României cu Polonia nu a stârnit suficient interes pentru a fi postată pe prima pagină a vreunei publicații de mare tiraj. Au existat însă ziare regionale precum *Norrskensflamman* și *Provinstidningen Dalsland* care au ales ca tematica în discuție să apară pe prima

⁷² *Polske presidenten till Bukarest*, în *Dagens Nyheter*, 19.09.1939, p. 6.

⁷³ *Sovjet håller gränsen öppen för flyktingar*, în *Svenska Dagbladet*, 20.09.1939, p. 7.

⁷⁴ *Polska ledarna får ej lämna Rumänien*, în *Svenska Dagbladet*, 22.09.1939, p. 6.

⁷⁵ *Fälttåget i Polen lider mot slutet*, în *Falu Länstidningen*, 19.09.1939, p. 1.

⁷⁶ *70 ton polskt guld på äventyrlig färd*, în *Svenska Dagbladet*, 25.10.1939, p. 6.

⁷⁷ *Polens president lämnar Rumänien*, în *Aftonbladet*, 27.12.1939, p. 3.

pagină a unor numere. Am citat mai puțin publicațiile regionale pentru că, de cele mai multe ori, acestea preluau știrile difuzate de marile trusturi de presă. Astfel, informația de interes era identică sau similară cu cea scrisă de cotidienele *Aftonbladet*, *Dagens Nyheter* și *Svenska Dagbladet*.

Nu constituie o surpriză faptul că jurnaliștii suedezi au urmărit evoluția relațiilor româno-polone pe parcursul anului 1939, întrucât ambele state încercau să ducă o politică de echilibru, chiar dacă se aflau localizate între țări puternice, cu tendințe revizioniste. Deși Suedia nu se confrunta cu o situație care să indice vreun pericol imediat pentru securitatea sa atât presa, cât și clasa politică urmăreau cu foarte mare interes deciziile pe care Germania și Uniunea Sovietică le luau și modul în care hotărârile lor afectau statele europene. Mulțumită informațiilor primite pe cale diplomatică sau prin intermediul presei, Suedia a reușit să se mențină neutră pe perioada conflagrației mondiale.

Nu am remarcat în discursul articolelor analizate ca viziunile politice ale unor redactori să fi influențat textele difuzate. Limbajul utilizat a fost unul sobru și neutru, caracteristic stilului publicistic. Au existat însă articole referitoare la refugiați, care au inclus descrieri cu impact emoțional. Ne referim aici la mărturiile jurnaliștilor străini sau ale membrilor guvernului polonez care au reușit să treacă granița de nord a României. Cu toate acestea, coroborând detaliile din documentele de arhivă și bibliografia existentă cu știrile publicate de presa suedeză, putem observa că ziariștii Regatului scandinav au redat cu acuratețe și exactitate faptele petrecute. Interesul lor pentru evenimentele din România și Polonia s-a dovedit a fi unul constant și real, aspect lesne de înțeles în contextul războiului care marca din nou Europa și lumea.

dr Andreea Dahlquist

Rumuńskie Towarzystwo Studiów Bałtyckich i Nordyckich

Relacje rumuńsko-polskie w 1939 roku na łamach szwedzkiej prasy

Streszczenie

Rozwój relacji rumuńsko-polskich w przeddzień wybuchu II wojny światowej był przedmiotem zainteresowania także prasy szwedzkiej, co dość nieoczekiwane, biorąc pod uwagę fakt, że Rumunia w tym czasie była krajem praktycznie nieznanym Skandynawom.

Początek roku 1939 dla obu sojuszników – Polaków i Rumunów – stał pod znakiem uregulowania współpracy i relacji sojuszniczych, chłodnych w ostatnim czasie z powodu odrębnych zapatrywań na kwestię Czechosłowacji czy relacji rumuńsko-węgierskich. Tematy te, wraz z innymi, jak wizyta w Warszawie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Grigore Gafencu, sytuacja Zakarpacia, gwarancje oferowane Rumunii i Polsce przez Wielką Brytanię i Francję – odnaleźć można na łamach dwunastu szwedzkich gazet o zasięgu ogólnokrajowym, między innymi: „Aftonbladet”, „Dagens Nyheter” czy „Svenska Dagbladet” i regionalnym: „Falu Länstidning”, „Trelleborgstidningen” czy „Söderhamns Tidning”. Wśród nich były pisma niezależne („Svenska Dagbladet”), gazety o zabarwieniu ekstremistycznym, jak w przypadku komunistycznej „Norrskensflamman”, ale także dzienniki podejrzewane o sympatie pronazistowskie („Aftonbladet” i „Dagens Nyheter”).

Wsparcie okazane Polakom przez Rumunię w najcięższych dla nich momentach stanowiło temat zajmujący pierwsze strony gazet szwedzkich. Jak wiadomo, niedługo po wybuchu II wojny światowej, 4 września 1939 r. Rumunia ogłosiła neutralność, pomimo tego jednak zdecydowała się pomóc Polsce i otworzyć swoje granice dla polskich uchodźców cywilnych, wojskowych, władz państwowych i wojskowych, pozwoliła na wjazd dyplomatów brytyjskich, francuskich czy tureckich akredytowanych w Polsce, zabezpieczyła tranzyt polskiego złota do portu w Konstancy. Wszystkie te aspekty nie umknęły uwadze prasy szwedzkiej, na łamach której opublikowano liczne wiadomości i artykuły, niekiedy także ilustrowane fotografiami.

dr hab. Krzysztof Nowak
prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Sprawa Domu Polskiego w Braszowie i jego prezesa Alfreda Stufki po II wojnie światowej

W 2010 r. podczas spotkania sympozjalnego w ramach Dni Polskich w Suczawie Adam Burakowski, podówczas z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, wygłosił referat, a rok później opublikował w tomie pokonferencyjnym krótki tekst, wspominając w nim pokrótce także o prześladowanym przez władze komunistycznej Rumunii Polaku Alfredzie Stufce, zachęcając do podejmowania tematyki związanej z losami Polaków w Rumunii czasów komunizmu¹. Warto więc bliżej przyjrzeć się wymienionej osobie i poznać losy tego – jak się okazuje – niezwykle zasłużonego, ale też tragicznie doświadczonego rodaka.

Alfred Stufka mieszkał w Braszowie i tam, od 1946 r. do początku lat 70. prowadził „Dom Polski”. U osób interesujących się dziejami rumuńskiej Polonii informacja ta może wzbudzić pewne zdziwienie, gdyż powszechnie wiadomo, że Stowarzyszenie „Dom Polski” w Rumunii zostało ostatecznie zlikwidowane przez władze komunistycznej Rumunii w 1953 r., a czynne wówczas jeszcze placówki zostały przejęte przez instytucje rumuńskie². Jak się zresztą okazało, to ten właśnie fakt stał się przyczyną problemów naszego bohatera, które w swoim tekście zasygnalizował już A. Burakowski.

Można powiedzieć, że historia „dopadła” Alfreda Stufkę w marcu 1965 r., kiedy to do Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie wpłynęła notatka radcy ambasady PRL w Bukareszcie Jerzego Fidlera z prośbą o „pilną instrukcję” w sprawie działalności „Domu Polskiego” w Braszowie. Był to efekt jego rozmowy, odbytej

¹ Zob.: A. Burakowski, *Spoleczność polska w Rumunii w okresie komunizmu – zaproszenie do badań* [w:] *Polska i Rumunia – związki historyczne i kulturowe – przeszłość i dzień dzisiejszy* | *Polonia și România – legături istorice și culturale – trecut și prezent*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2011, s. 220-221. Z kolei Daniel Hrenciuc w swojej publikacji: *Polonezii din România (1918-1980) de la regat la republică socialistă*, vol. I, București 2015, jedynie powtórzył informacje A. Burakowskiego (s. 130).

² Szerzej zob.: K. Nowak, *Dyplomacja polska a Polacy w Rumunii po roku 1945* [w:] *Blżej siebie. Polacy i Rumuni a historyczne i kulturowe dziedzictwo Europy* | *Mai aproape unii de alții. Polonezii și românii raportați la patrimoniul istoric și cultural al Europei*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suceava 2007, s. 273-278.

23 grudnia 1964 r. z Dyrektorem Departamentu Krajów Socjalistycznych Europy rumuńskiego MSZ Tiberiu Petrescu, który pytał o stanowisko ambasady w tej sprawie. Jak stwierdzał Fidler, w związku z tym, że podobne organizacje zostały formalnie rozwiązane specjalnym dekretem,

dalsze istnienie „Domu Polskiego” władze rumuńskie uważają obecnie za anomalię i pozostałość pierwszych lat powojennych, kiedy funkcje podobnych organizacji w zakresie pracy kulturalnej i pomocy materialnej mogły być uzasadnione. Zadania tych organizacji zostały od tego czasu przejęte przez organy władzy ludowej i ich dalsze istnienie jest siłą rzeczy bezprzedmiotowe. (...) Nie zastosowanie się „Domu Polskiego” w Braszowie do postanowień tego dekretu jest prawdopodobnie wynikiem niedopatrzenia, gdyż dekretowi o rozwiązaniu organizacji kulturalno-samopomocowych nie towarzyszyło odpowiednie zarządzenie wykonawcze. Niemniej jednak, organizacje tego typu co „Dom Polski” w tym i wszystkie inne organizacje polskie w różnych miejscowościach Rumunii przestały istnieć.

Według Petrescu w 1952 r. także ówczesny ambasador PRL Wojciech Wrzosek uznawał za słuszne rozwiązanie organizacji polskich po zakończeniu repatriacji

i w myśl tego oświadczenia ułatwiał pozostającym jeszcze w tym okresie w stanie aktywności organizacjom polskim zrozumienie konieczności przestawienia pracy kulturalnej na nowe tory.

Póki co Fidler udzielił Petrescu wymijającej odpowiedzi, twierdząc że sprawy Braszowa nie zna i dopiero po zapoznaniu się z nią ambasada udzieli odpowiedzi³. Nieco inaczej przedstawiał swoim zwierzchnikom przebieg rozmowy Petrescu, według którego Fidler, choć faktycznie potwierdzał brak wiedzy ambasady PRL o całej sprawie, przyznał mu jednak rację w kwestii braku sensu istnienia takich organizacji jak placówka w Braszowie i miał wprost powiedzieć, że powinna się ona już dawno samorozwiązać oraz że nie widzi przeszkód, aby organy rumuńskie podjęły działania, które w tej sprawie „uznają za konieczne”, gdyż jest to ich „stricte wewnętrzna sprawa i strona polska nie może wnieść sprzeciwu”, nawet jeśli będzie chodziło o jej „rozwiązanie”⁴. Polacy nie wiedzieli jeszcze, że rozmowa ta stanie się początkiem małej dyplomatycznej afery.

³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament I, Rumunia (dalej: AMSZ, D I, R), wiązka (dalej: w.) 8/27/70, Notatka z rozmowy J. Fidlera, radcy ambasady PRL w Bukareszcie z T. Petrescu, dyrektorem Departamentu KS Europy w rumuńskim MSZ, 12.03.1965.

⁴ Arhivele Ministerului Afacerilor Externe București, Polonia 1944-1970 (dalej: AMAEP 1944-1970), dos. 217/1965/Polonia 2, Nota de audiență, 24.12.1965, k. 19-20.

Z zachowanej dokumentacji wynika, że bezpośrednią przyczyną powyższej reakcji rumuńskiego MSZ było podanie pewnego obywatela PRL o wydanie rumuńskiej wizy, złożone w roku 1964 w placówce dyplomatycznej Rumunii w Warszawie na podstawie zaproszenia wystosowanego przez Stowarzyszenie „Dom Polski” w Braszowie. O istnieniu w tym czasie takiej organizacji nikt z dyplomatów rumuńskich w Warszawie jednak nie słyszał, dlatego wysłano zapytanie do Bukaresztu⁵.

Z kolei z korespondencji polskiego MSZ wynika, że pomimo decyzji władz PRL z 1953 r. wyrażającej zgodę na przejęcie przez Rumunów opieki na „Domami Polskimi” co, wbrew późniejszym opiniom strony polskiej („swojego czasu zgodziliśmy się, aby władze rumuńskie przejęły opiekę nad Domami Polskimi – oczywiście nie oznaczało to zgody na ich likwidację”⁶), było faktycznie „gwoździem do trumny” polskiego życia organizacyjnego w Rumunii⁷, formalnie istniała dalej taka placówka w Braszowie, prowadzona przez obywatela PRL, wspomnianego wyżej Alfreda Stufkę, z zawodu inżyniera, byłego wojennego uchodźcę, o czym polscy dyplomaci wiedzieli, gdyż utrzymywali ze Stufką kontakt. Mieli o nim jak najlepsze zdanie, podziwiali jego upór w podtrzymywaniu działalności ośrodka w Braszowie, gdzie spotykało się ok. 40 osób spośród miejscowej Polonii. Działała tam biblioteka, prenumerata i kolportaż prasy polskiej, organizowano nawet zbiórki pieniężne na szkoły „tysiąclatki” w Polsce. Kontakty Stufki z ambasadą PRL były raczej dyskretne, a fundusze przez niego przekazywane księgowano jako wpłaty „indywidualne”. Pomimo więc tego, że władze polskie zdawały sobie sprawę z faktu, iż od kilkunastu lat nie było w Rumunii oficjalnego polskiego życia organizacyjnego, to wiedziały również, że coś podobnego funkcjonuje nadal w Braszowie i w pełni to aprobowały, choć zwracały uwagę, że miejscowe władze rumuńskie, którym działalność Stufki „nie była bynajmniej nieznaną”, wielokrotnie wywierały na niego nacisk „w celu doprowadzenia go do rozwiązania »Domu Polskiego«”. Z drugiej strony, jak twierdzili polscy dyplomaci, z prawnego, formalnego punktu widzenia Rumuni nie mogli nic Stufce zarzucić⁸. Stufka korespondował też z Towarzystwem Łączności z Wychodźstwem (późniejsze Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną) „Polonia” w Warszawie, prosząc o różne materiały przydatne w działalności kulturalnej⁹. Dlaczego więc władze rumuńskie były zaskoczone podaniem o wizę rumuńską na podstawie zaproszenia z pieczętą

⁵ AMSZ, D I, R, w. 8/27/70, Notatka z rozmowy J. Fidlera...

⁶ Tamże, Notatka w sprawie „Domu Polskiego” w Braszowie, 7.06.1965.

⁷ Zob.: K. Nowak, *Dyplomacja polska a Polacy w Rumunii...*, s. 278-290.

⁸ AMSZ, D I, R, w. 8/27/70, Notatka z rozmowy J. Fidlera...

⁹ K. Nowak, *Z dziejów kontaktów Polaków rumuńskich z Polską przed rokiem 1989* [w:] *We wspólnotcie narodów i kultur. W kręgu relacji polsko-rumuńskich | Comunitatea popoarelor și culturilor. În lumea relațiilor polono-române*, red. St. Iachimov-schi, E. Wieruszewska, Suceava 2008, s. 246-247.

tej niby legalnej instytucji, choć bardziej interesującym wydaje się być pytanie – jak się ten „Dom Polski” w Braszowie w ogóle uchował?

Na dzień dzisiejszy pewnych informacji z tym związanych może udzielić jedynie rodzina Alfreda Stufki. Bohater niniejszego artykułu pochodził z rodziny czesko-polskiej. Urodził się w czeskim Humpolcu w 1910 r., przyjechał jednak z matką z Czech do Poznania. Ukończył tamtejszą politechnikę, wydział elektryczny, został inżynierem, następnie wyjechał za pracą do Lublina. W 1938 r. zawarł związek małżeński, a po kampanii wrześniowej 1939 r., jako cywilny specjalista, wraz z rodziną ewakuował się do Rumunii i ostatecznie osiadł w Braszowie. Pracował w rumuńskim przemyśle maszynowym i naftowym, jednocześnie angażując się w pomoc dla innych uchodźców polskich. Najwidoczniej dobrze zarabiał, skoro stać go było na zakup prywatnej willi przy ulicy Trotuș 10, w której zamieszkał z rodziną. Po zakończeniu wojny pomagał rodakom w repatriacji, sam jednak zdecydował się pozostać w Rumunii, gdzie był cenionym fachowcem, zachowując polskie obywatelstwo. Swoją willę Stufka udostępnił także dla spotkań rodaków i w 1946 r. zarejestrował w niej prawnie oddział Stowarzyszenia „Domu Polski” w Rumunii. Mieszkała w nim wówczas również matka Stufki, były także pomieszczenia, które wynajmował, natomiast sam z żoną i dziećmi po pewnym czasie przeniósł się do niewielkiego mieszkania przy ulicy Operetkovej (Operetei) 94¹⁰. Na tle gorliwego likwidowania w 1953 r. życia organizacyjnego mniejszości polskiej także rękoma polskiej komunistycznej dyplomacji i komunistycznych władz rumuńskich¹¹, nieprzerwane działanie „Domu Polskiego” w Braszowie z pewnością było pewną anomalią. Być może wynikało to jednak z prostego faktu – budynek, w którym działał „Dom Polski” był prywatną własnością inżyniera Stufki, który kupił go z własnych funduszy i sam opłacał wszelkie należne rachunki, stąd nie mógł on być zamieniony np. w ogólnodostępną świetlicę. Lista przeznaczonych w roku 1953 do likwidacji polskich ośrodków najwyraźniej więc nie obejmowała placówki Stufki, może o niej po prostu zapomniano, tym bardziej, że szczegółowych przepisów wykonawczych z tym związanych nie było, a być może i sam Stufka zbytnio się do działań likwidacyjnych nie palił, tym bardziej, że jak sam pisał, nie dostał żadnej informacji w tej sprawie¹². Odrębna placówka Stufki dalej więc funkcjonowała, za wiedzą dyplomacji PRL, jak również władz Braszowa, które na niego co prawda w kwestii za-

¹⁰ Informacja rodziny A. Stufki.

¹¹ K. Nowak, *Dyplomacja polska a Polacy w Rumunii...*, s. 279-283.

¹² AMSZ, D I, R, sygn. 0-35-1-71, A. Stufka, *Oświadczenie w sprawie przesłuchania mnie przez rumuńskie organy bezpieczeństwa w Ploiești w sprawie działalności Domu Polskiego na terenie Rumunii oraz innych organizacji polskich w czasie wojny oraz zadań otrzymanych od polskich placówek* [29.11.1971]. W opublikowanych przez D. Hrenciuca (*Polonezii din România...*) urzędowych danych statystycznych dotyczących działających w latach 1946-1953 „Domów Polskich” omawiana placówka jednak występuje. Także rodzina A. Stufki nie potrafiła wyjaśnić bliżej tej sprawy.

kończenia działalności od czasu do czasu naciskały, ale widocznie niezbyt skutecznie, co oznacza, że nie widziały w niej zagrożenia, gdyż trudno przypuszczać, aby w tamtych czasach wstrzymywały je przed radykalnymi krokami jakiegoś przepisy prawne. Być może także wysokie zawodowe kwalifikacje Stufki, obywatelstwo PRL, jego znajomości i zagmatwane procedury prawne były kolejnym czynnikiem, który chronił go przez wiele lat przed ostrzejszą reakcją władz rumuńskich, także w kwestii zmiany obywatelstwa. Odpowiedzi w tej sprawie być może nigdy się nie doczekamy. „Dom Polski” w Braszowie dalej więc działał, a Stufka najwyraźniej nie przejmował się opiniami osób mu niechętnych. Może tak samo w miarę spokojnie upływałyby mu kolejne lata, gdyby nie „wpadka” w postaci wysłanego do Polski oficjalnego dokumentu „Domu Polskiego” (a nie prywatnego), czyli zaproszenia do odwiedzenia Rumunii, które wzbudziło zainteresowanie rumuńskiego konsulatu w Warszawie. Można powiedzieć, że w pewien sposób Alfred Stufka sam jakby „wywołał wilka z lasu”.

Tymczasem w Bukareszcie w sprawie Stufki od października roku 1964 do stycznia 1965 krążyła między rumuńskimi organami władzy gorączkowa korespondencja na temat prawnej strony jego działalności, która nagle zaczęła Rumunom przeszkadzać. W związku z tym odgrzebywano stare dokumenty dotyczące powojennych dziejów mniejszości polskiej w Rumunii i działalności „Domów Polskich”, stwierdzając iż w nowym ustroju społecznym postulaty socjalne i kulturalne ludności polskiej zostały pozytywnie załatwione, stąd dalsze działanie placówki Stufki było zbędne i niewskazane, poza tym w roku 1953 polskie życie organizacyjne w Rumunii i tak zostało formalnie rozwiązane. Dodatkowo stwierdzono, że na skutek braku w PRL takich samych ośrodków dla zamieszkujących tam Rumunów czy mniejszości rumuńskiej, nie może wchodzić w grę zasada wzajemności. Wreszcie wyciągnięto z archiwum zapis rozmowy z ambasadorem PRL Wojciechem Wrzoskiem z 10 lipca 1952 r., w której miał on nazwać takie organizacje jak „Domy Polskie” w Rumunii dodatkowo pozostałością po reżimach burżuazyjnych. Niezależnie od tego, cała sprawa musiała lekko wstrząsnąć aparatem władzy komunistycznej Rumunii, skoro dotarła ona aż na forum Rady Ministrów, która decyzją z dnia 1 grudnia 1964 r. stwierdziła, że powołane do życia w 1946 r. Stowarzyszenie „Dom Polski” zaprzestało swojej działalności. Taką linię postępowania postanowiono przedstawić stronie polskiej, czego efektem była, wspomniana wyżej, rozmowa z J. Fidlerem w grudniu 1964 r.¹³

Polscy dyplomaci byli najwyraźniej zakłopotani pytaniami strony rumuńskiej. Zdawali sobie sprawę, że powstał pewien problem, który należało jakoś rozwiązać. Nie chcieli szkodzić inicjatywom Stufki, ale zdawali sobie sprawę, że potwierdzenie faktu wspomaganiania jego organizacji mogłoby wzbudzić jeszcze większe zainteresowanie Rumunów. Musieli jednak im odpowiedzieć.

¹³ AMAEP 1944-1970, dos. 217/1965/Polonia 2, k. 1-17, 28-36.

Ambasada jest zdania – stwierdzał więc J. Fidler – że nie mając podstaw prawnych ani politycznych, nie powinna interweniować w przypadku wznowienia bezpośredniego nacisku na inż. Stufkę, względnie rozwiązania organizacji „Dom Polski” przez władze rumuńskie. (...) Ambasada dotychczas nie odpowiedziała tut.[ejszemu] MSZ odnośnie stanowiska w sprawie rozwiązania „Domu Polskiego”. Jesteśmy zdania, że w przypadku, gdyby MSZ powróciło do tej sprawy, należy zgłosić desinteressement¹⁴.

Proszono więc Warszawę o instrukcje¹⁵.

Początkowo Polacy starali się sprawę „dyplomatycznie” przemilczeć, licząc że Rumuni być może o niej zapomną. Dopiero wiosną 1965 r. w łonie MSZ doszło do dyskusji na temat dalszego postępowania. Okazało się, że zdania były podzielone. Jedna z opinii wskazywała, że niezależnie od „pozytywnej roli”, jaką spełniał „Dom Polski” w Braszowie, dalsze jego istnienie zależało tylko od stanowiska Rumunów, którzy „dążą konsekwentnie do jego rozwiązania”. „W sytuacji nieistnienia podobnych instytucji rumuńskich w Polsce”, strona polska nie miała jednak podstaw do interwencji w obronie placówki. Gdyby więc Rumuni ponowili swoje monity w tej sprawie, należało wyrazić zgodę na likwidację. Z kolei wyższy rangą urzędnik w MSZ, Dyrektor Departamentu I (Politycznego) Tadeusz Findziński nie widział potrzeby „likwidacji tego »Domu Polskiego« (...), w żadnym wypadku zgody (...)”, dziwiąc się stanowisku ambasady, gdyż także „desinteressement jest praktycznie zgodą na likwidację”. Sugerowano więc, aby przekonywać Rumunów, iż placówka jest pod „ich życzliwą opieką”, która powinna być kontynuowana. „»Dom Polski« jest jakimś szczerbkiem na terenie Rumunii, nikomu nie wadzącym, gdyż działalność jego jest ograniczona – a zainteresowanie Ambasady może sprowadzać się do przesyłania pism polskich, książek itp.”¹⁶ Polacy obawiali się także, że Stufka jako obcokrajowiec może zostać z Rumunii wydalony. Sam Stufka, poinformowany o incydencie, również się z tym liczył¹⁷.

Najwyraźniej jednak Rumuni o sprawie braszowskiego „Domu Polskiego” nie zapomnieli i cierpliwie czekali na odpowiedź Polaków, a gdy ona nie nadchodziła, uznali że skoro milczą, to znaczy, że traktują problem jako wewnętrzną sprawę władz rumuńskich. Dlatego, po wydaniu 1 grudnia 1964 r. ostatecznej decyzji o rozwiązaniu stowarzyszenia Stufki,

¹⁴ AMSZ, D I, R, w. 8/27/70, Notatka z rozmowy J. Fidera...

¹⁵ Tamże, Pismo Ambasady PRL w Bukareszcie do Departamentu Konsularnego MSZ w Warszawie, 12 III 1965; Pismo DK MSZ do [vice]ministra Józefa Winiewicza, 20.05.1965.

¹⁶ Tamże, Notatka w sprawie „Domu Polskiego”...

¹⁷ Tamże, Notatka z rozmowy J. Fidera...

w połowie lipca 1965 r. powiadomili swoje placówki dyplomatyczne za granicą, aby nie przyjmowały dokumentów wystawionych przez taką instytucję¹⁸.

Prawdopodobnie Alfred Stufka dalej prowadził swoją działalność, gdyż kolejna zachowana dokumentacja polskiego MSZ na jego temat pochodzi dopiero z początku lat 70. Po wyjeździe jednej z córek na studia do Polski w 1967 r. nosił się on zamiarem przeniesienia na stałe z resztą rodziny do „Domu Polskiego”, zwłaszcza po kwietniu 1971 r., gdy zmarła mieszkająca tam jego matka. W międzyczasie sprzedał także część tego budynku¹⁹. Brak informacji polskiego (i rumuńskiego) MSZ na temat Stufki za lata 1966-1970 nie musi oczywiście oznaczać, że przez ten czas Rumuni sprawą Braszowa się nie interesowali. O tym, że tak nie było, świadczyły kolejne, tym razem dramatyczne wydarzenia z 1971 r.

Faktem bowiem pozostaje, że 12 maja 1971 r. Alfred Stufka został przez władze rumuńskie aresztowany w Ploiești, gdzie przebywał służbowo. Już dwa dni później ambasada PRL poprosiła Rumunów o spotkanie w jego sprawie, do którego doszło dopiero 25 maja. Rumuni poinformowali stronę polską, iż Stufka oskarżany jest o bezprawne posiadanie waluty krajów socjalistycznych i złotej biżuterii oraz wykroczenia dewizowe (pośrednictwo w zapraszaniu i rozliczeniach między osobami zapraszonymi z PRL do Rumunii i odwrotnie). Według ambasady zarzuty tego rodzaju nie wymagały zastosowania aresztu, poza tym chodziło o drobne sumy pochodzące od mieszkających w Polsce syna i córek Stufków. Złotem okazały się medaliki, a pomaganie przy odwiedzinach i wyjazdach z Polski lub z Rumunii było nagminną praktyką w sytuacji, gdy dozwolona wymiana walut była niewystarczająca. Ambasada przypuszczała więc, że faktycznym powodem aresztowania była działalność polonijna, gdyż podczas przesłuchań Stufka był pytany o swoją aktywność na tym polu w okresie wojny i współcześnie oraz o ewentualną pomoc finansową ze strony dyplomacji PRL w Rumunii. Podczas rewizji Rumuni zabrali także korespondencję z Towarzystwem „Polonia” i „Interpressem” w Polsce oraz bagaż osobisty dziennikarza z PRL Tadeusza Jacewicza, który po awarii swojego samochodu pozostawił go u Stufków na przechowanie. Władze rumuńskie zajęły też będącą nadal w posiadaniu Stufków część „Domu Polskiego” i przekazały budynek, bez żadnego odszkodowania, miejscowemu kwaterunkowi²⁰.

¹⁸ AMAEP 1944-1970, dos. 217/1965/Polonia 2, k. 37-40.

¹⁹ Informacja rodziny A. Stufki.

²⁰ AMSZ, D I, R, sygn. 0-35-1-71, Notatka [MSZ w Warszawie] w sprawie ob. Alfreda Stufki, 24.11.1971; 0-35-1-72, Pismo Wydziału Konsularnego ambasady PRL w Bukareszcie do DK MSZ w Warszawie, 2.08.1972.

W sprawie Stufki służby zagraniczne PRL oraz krajowy resort sprawiedliwości interweniowały różnymi kanałami. Choć Rumuni zapewniali, że Stufka został aresztowany „zgodnie z obowiązującymi przepisami i przy całej życzliwości, z jaką chcą podejść do sprawy – należy czekać na zakończenie śledztwa”²¹, sytuacja polskiego działacza nie była „różowa”. „Trzymany jest w zimnej piwnicy, nie umożliwia mu się nawet kilkuminutowych spacerów na świeżym powietrzu”. Najpierw próbowano kontaktować się z przebywającym z wizytą w PRL Prokuratorem Generalnym SSR, wyrażając wobec niego zdziwienie i zaniepokojenie z powodu motywów aresztowania²². Interweniowano także w organach prokuratorskich i ministerialnych w Bukareszcie, w ambasadzie SRR w Warszawie, lecz przez długi czas nie było reakcji. Gdy stało się jasne, że Stufka stanie przed sądem, starano się, także bezskutecznie, aby odpowiadał z wolnej stopy²³. Rozprawy odbyły się 19 sierpnia i 1 września. W pierwszym tygodniu września żona Stufki, Zofia przekazała ambasadzie PRL informację, „że na żądanie władz rumuńskich” prokuratura w Łodzi przeprowadziła rewizję w mieszkaniu córki, Ireny, a prokuratura wezwała na przesłuchanie drugą córkę Stufki, Jadwigę i syna Włodzimierza²⁴. Z opinii ambasady PRL wynika, iż nie została ona o tym poinformowana, co nie wystawia najlepszego świadectwa polskim władzom oraz nadgorliwcom ze służb wewnętrznych PRL, które bezrefleksyjnie spełniły prośbę o „internacjonalistyczną pomoc” w sprawie rzekomego polskiego przestępcy i szpiega (bo także takie zarzuty się pojawiły) z Braszowa. Tym bardziej, że to przecież resort sprawiedliwości w Polsce był również zaangażowany w jego sprawę. 9 września ambasada PRL poinformowała Warszawę, że „Stufka został skazany na 4 lata więzienia i częściową konfiskatę mienia. Adwokat składa apelację do Sądu Najwyższego”. W odrębnych uwagach zamieszczonych na szyfrogramie z Bukaresztu informującym o tej sprawie jeden z przedstawicieli MSZ dopisał: „Sądząc po tym wyroku, przyjęto zasadę: Polacy występowali w obronie S.[tufki], to tym bardziej należy go »stuknąć« i pognać”, a wyrok jaki zapadł za „drobiazgi finansowe” piszący te słowa uznał za „grandę nie z tej ziemi”²⁵. Cztery dni później MSZ w Warszawie przeprowadziło rozmowę z radcą ambasady SRR, poprosiło o przekazanie dokumentacji sprawy Stufki oraz wyraziło „zdziwienie z powodu braku jakiegokolwiek odpowiedzi strony rumuńskiej na dotychczasowe rozmowy w tej sprawie”. 12 października w MSZ pojawili się

²¹ Tamże, sygn. 0-35-1-71, Szyfrogram ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 15.06.1971.

²² Tamże, Szyfrogram ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 18.06.1971.

²³ Tamże, Szyfrogram ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 30.07.1971; 12.08.1971; 23.08.1971.

²⁴ Tamże, Szyfrogram ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 7.09.1971.

²⁵ Tamże, Szyfrogram (II) ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 9.09.1971.

córka oraz syn Stufki, którzy oświadczyli, że „istotnych motywów postępowania” Rumunów wobec ich ojca upatrują w zaangażowaniu w pracę polonijną, odmowie przyjęcia obywatelstwa rumuńskiego, zamiarze przeniesienia się do Polski po przejściu na emeryturę i w wykonywanej przez niego pracy, czyli „dobrej znajomości zasobów naftowych i przemysłu petrochemicznego Rumunii”. Jednocześnie poinformowali o odbytych w ich domach rewizjach Milicji Obywatelskiej, podczas których skonfiskowano niewielkie sumy pieniędzy, książeczki oszczędnościowe i korespondencję z zagranicą. Ze względu na fakt, iż podczas procesu strona rumuńska powoływała się na wyniki tych rewizji, MSZ nakazało wyjaśnić tę sprawę, która mogła wynikać, jak stwierdzano – „być może z braku elementu koordynacji”, oraz ponownie zwrócić się do ambasady SRR z prośbą o interwencję, uzyskując wreszcie stosowną obietnicę²⁶.

W świetle informacji ambasady PRL z połowy października 1971 r. Alfred Stufka nadal przebywał w areszcie śledczym rumuńskich organów bezpieczeństwa. Prawdopodobnie wiązało się to z planami postawienia mu kolejnych zarzutów. Wbrew nadziejom Polaków, którzy dotarli z interwencją także do szefa Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej Vasile Vlada, 3 listopada 1971 r. Sąd Najwyższy w Bukareszcie nie tylko podtrzymał wcześniejszy wyrok, ale dodatkowo obciążył go grzywną 20 tys. lei. „Zdaje się, że S.[tufkę] czeka nowy proces o szpiegostwo. Niszczy się człowieka materialnie i fizycznie”, dodawała w swoim szyfrogramie ambasada PRL²⁷. 13 listopada syn Stufki zgłosił się do MSZ w Warszawie z informacją, że jego matka została eksmitowana „bez możliwości zabrania żadnych rzeczy, które zgodnie z wyrokiem ulegają przepadkowi”. Przekazała mu także, „że prawdopodobnie nie otrzyma zgody na wyjazd do PRL”. Poza tym „syn A. Stufki oświadczył, że ma wiadomość, iż władze rumuńskie zaczynają szykanować wszystkich Polaków zamieszkałych w Braşov”. 24 listopada w Notatce dotyczącej sprawy Stufki warszawskie MSZ dokonało jej podsumowania wraz z opisem własnych interwencji, stwierdzając, zgodnie z wcześniejszymi sugestiami rodziny Stufki, iż motywacją władz rumuńskich była jego działalność polonijna, odmowa przyjęcia obywatelstwa SRR i chęć przeniesienia się do Polski po przejściu na emeryturę²⁸. Dwa dni później, 26 listopada, ambasador PRL Jaromir Ochęduszek przekazywał jednak do Warszawy:

²⁶ Tamże, Notatka służbowa, 13.10.1971.

²⁷ Tamże, Szyfrogram ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 14.10.1971; 19.11.1971.

²⁸ Tamże, Szyfrogram ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 14.10.1971.

dziś poinformował mnie Vlad, że Ceaușescu wziął pod uwagę nasze interwencje i podpisał dekret o zwolnieniu Stufki. Dodał zarazem, że jest to gest przyjacielski bo S.[tufka] był winny za działalność niezgodną z obowiązującymi ustawami. Podkreślił nadto, że na S.[tufce] ciąży zarzut szpiegostwa na rzecz Turcji, USA i innych krajów²⁹.

6 grudnia 1971 r. Wydział Konsularny Ambasady PRL w Bukareszcie przesłał do centrali w Warszawie wielostronicowe „Oświadczenie Alfreda Stufki”, złożone 29 listopada, a więc zaraz po zwolnieniu z aresztu, na temat przesłuchiwania go przez rumuńskie organy bezpieczeństwa i pobytu w areszcie w Ploiești, dokąd wyjechał służbowo. Jak się okazuje, początkowo rumuńskiej bezpiece chodziło, aby Stufka potwierdził, czy pomagał jednemu z dyrektorów zakładów w tym mieście w załatwieniu zaproszenia do Polski w celu urlopowym i przy wymianie waluty, poza tym był pytany o własny stan majątkowy. Jednocześnie Rumuni byli zaskoczeni, że obcokrajowiec pracuje przy „robotach państwowych i wojskowych”, co także pragnęli wyjaśnić. Gdyby Stufka im dopomógł, byłby zwolniony od zarzutów w sprawach dewizowych. Gdy polski inżynier nie wyraził zgody, został pozbawiony dokumentów i przewieziony do swojego mieszkania w Braszowie, gdzie dokonano całonocnej rewizji, zabierając m.in. rodzinną biżuterię i rzeczy dziennikarza T. Jacewicza. Rewizji dokonano także w „Domu Polskim”, w mieszkaniu jego zmarłej niedawno matki.

Po wyjściu z mieszkania – kontynuuję w oświadczeniu Stufka – zauważyłem w pobliżu bramy auto marki „Dacia” z numerem z Bukaresztu z walizką na tylnym siedzeniu, wróciłem więc jeszcze raz do domu zawiadamiając żonę, że jest na pewno śledzona i żeby się tym nie przejmowała – po wyjściu (...) zostałem zaczepiony przez dwie lub trzy grupy cyganów w odstępach około 150-200 metrowych z propozycją zakupu złotego pierścionka po bardzo okazjnej cenie. W związku z tem, że nie zajmuję się tego rodzaju transakcjami odrzucałem te oferty, a potem będąc w pociągu zacząłem podejrzewać, że ci handlarze byli na pewno nasłani, aby mnie sprowokować i w ten sposób ułatwić władzom rumuńskim wystawienie aktu oskarżenia.

Po odzyskaniu dokumentów i powrocie do Ploiești, Stufka udał się, również w celach służbowych, do Bukaresztu, a chcąc przy okazji jak najszybciej powiadomić o zaistniałym incydencie polski konsulat, odbył tę drogę „okazją”, jak się okazuje, z podstawionym przez bezpiekę samochodem z kierowcą. Po rozmowie z konsulem, następnego dnia podczas kontynu-

²⁹ Tamże, Szyfrogram ambasady PRL w Bukareszcie do MSZ w Warszawie, 27.11.1971.

owania przez Stufkę czynności zawodowych w Ploiești, miejscowa bezpieka telefonicznie poprosiła go, „aby na kilka chwil” się u nich zjawił i w tym celu przysłała swój samochód. Chwila ta trwała jednak ponad siedem miesięcy³⁰.

Dalsze fragmenty relacji Alfreda Stufki w odniesieniu do postępowania rumuńskiej Securitate i celów, które chciała osiągnąć przywodzą na myśl zarówno totalitarną sowiecką maksymę: „Dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie”, jak i ponurą atmosferę ze słynnego „Procesu” Franza Kafki. Jak pisze, w pierwszy dzień oświadczone mu, aby „szczerze złożył zeznanie”, podał na czyjej jest służbie, jakie ma zadanie, jakie informacje dostarczał władzom polskim oraz

placówkom upoważnionym do prowadzenia spraw polskich, jak również w Ambasadzie Polskiej oraz Jej Wydziałom do roku 1940 oraz po roku 1945 do chwili obecnej. Jeżeli szczerze złoży zeznanie i wskażę osoby – kontynuował Stufka – które ze mną współpracowały oraz te, które ode mnie takie informacje żądały, będę natychmiast wolny, gdyż i tak w każdej chwili mogą mi wytoczyć proces za przekroczenia dewizowe, za prowadzenie Domu Polskiego w Brașov po jego rozwiązaniu przez władze polskie i rumuńskie itp. Dano mi 24 godziny do namysłu zamykając w areszcie bezpieki. Po tym terminie wezwano mnie znów na badania żądając podania szczegółów. Oczywiście nie mając nic wspólnego z dostarczaniem informacji, poza działalnością związaną ze sprawami uchodźców polskich w Brașov (...) a w późniejszych latach po zakończeniu wojny ze sprawami związanymi z repatriacją do Polski oraz ze sprawami związanymi z zaściskami od YMCA [YMCA – *przyj. K. N.*] – Bukareszt oraz Komitetu Uchodźców Polskich w Bukareszcie, nie mogłem zadość uczynić żądaniom bezpieki. Rozzłoszczony tym do ostateczności major Cenușe powiedział mi, że mają oni (bezpieka) dość czasu, abym namyślił się i dał im informacje, które żądają, gdyż w tej materii bezpieka RSR ma całe skrzynie z dokumentami zabranymi w swoim czasie z Ambasady Polskiej przez Siguranță z przed roku 1940.

Rumuni mieli dysponować również dokumentacją wymienionych wyżej organizacji. Jak twierdził jednak Stufka:

poza działalnością społeczną w gronie Polaków w Brașov jako ich delegat oraz później jako prezes Domu Polskiego w Brașov i członek Komitetu Centralnego Domu Polskiego wybrany przez

³⁰ Tamże, Pismo WK ambasady PRL w Bukareszcie do DK MSZ w Warszawie, 6.12.1971; A. Stufka, *Oświadczenie w sprawie przesłuchania...* (tu i dalej pisownia oryginalna).

głosowanie delegatów z ośrodków polskich z całej Rumunii w roku 1946/7, jak również członek Dyrekcji Asocjacji Româno-Polonă w Braşov wybrany przez głosowanie na zebraniu w Prefekturze Judeţului Braşov zorganizowanym przez Rumuńską Partię Komunistyczną – nie prowadziłem innej działalności.

Przesłuchujący Stufkę oficer zażądał więc od prokuratora wojskowego przedłużenia aresztu dla niego do 30 dni, uzyskując jednak na razie tylko pięć. W tym czasie Stufka usłyszał zarzut szpiegostwa na rzecz państw zachodnich, gdyż utrzymywać miał kontakt z takimi osobami jak dyrektor Kazimierz Świdorski i Tadeusz Grunwald, działaczami na rzecz uchodźców polskich. Dowodem miały być fundusze z ambasady RP w Ankarze, przekazywane przez ówczesny rząd polski w Londynie oraz znaleziony podczas rewizji u Stufki blankiet na przekroczenie granicy tureckiej wydany przez władze polskie w 1940 r., co miało dowodzić jego częstych wyjazdów do Turcji w celach informowania aliantów na temat Rumunii, choć Stufka starał się tłumaczyć, iż dokument ten otrzymał w celach ewakuacyjnych. „Na moje wyjaśnienie – kontynuował Stufka – odpowiedziano mi stekiem wyzwisk ordynarnych nie dając wiary, że w życiu moim nigdy w Turcji nie byłem”. W kolejnych dniach prokurator cywilny „w formie bardzo kulturalnej” zawiadomił go „i przepraszał, że został zmuszony przedłużyć mu areszt o najwyżej 15 dni, aby umożliwić śledztwo [wobec] Rumunów, którzy odwiedzili jako turyści Polskę i korzystali z wymiany lei na złote na zasadzie wzajemności pokrywania kosztów”. Dopiero gdy udało się Stufce wreszcie porozmawiać, w obecności prokuratora, z przedstawicielem ambasady PRL, przekazał informację, że „zasadniczą jest sprawa (...) współpracy z władzami Ambasady Polskiej, z działalnością ośrodków polskich itp.”. Reakcją majora Cenuşa miały być kpiny i pewność, że wobec posiadanych przez Rumunów dokumentów z czasów wojny, które Stufce pokazywano (a w których znalazły się m.in. nazwiska: Świdorski, Kasprzyk, inż. Winogrodzki oraz jego własne, jak i schematy polskiej siatki wywiadowczej), jego „opór jest więcej jak śmieszny”, gdyż nikt mu nie uwierzy, że „Dom Polski” prowadził na swój koszt. Poza tym na jego niekorzyść świadczyć miały znalezione u jego żony podczas rewizji sumy pieniędzy (5 tys. lei) oraz „duże sumy złożone na książeczkach oszczędnościowych” jako dowód, że był „subwencjonowany (...) przez ambasadę w dziesiątkach tysięcy lei, co zresztą potwierdza i fakt”, że był widziany „niezliczoną ilość razy, gdy szedł do ambasady z teczką a nawet i z walizką, widocznie dostarczając za grube pieniądze dokumenty, które interesowały ją”. Jak pisał dalej Stufka, „aby stwierdzić, że moje oświadczenia nie są zgodne z prawdą, analizowano moją prośbę z roku 1939 pisaną w języku rumuńskim do fabryki Senatator IAC w celu otrzymania posady stwierdzając, że znałem język rumuński w chwili przyjazdu do Rumunii i byłem tu wysłany dla spełniania zadań specjalnych i dostarczania informacji”. Te zarzuty Stufka odparował stwierdzeniem, że przecież niedawno sprzedał część domu za udokumen-

towaną „sumę 65 tys. lei. Również wyjaśniam – kontynuował – że prośba w języku rumuńskim była redagowana przez Rumuna bukowińczyka, który przetłumaczył na rumuński moją prośbę redagowaną po polsku, a przeze mnie później przepisywaną kilkakrotnie aż w ostatnim egzemplarzu była prawie bezbłędna”. Zdaniem Stufki jedną z motywacji działań bezpieki mogło być to, iż miał zamiar wrócić po przejściu na emeryturę do Polski, stąd szukano sposobu dla konfiskaty jego majątku. Wynikać to także miało „i z ironicznych uwag”, że Ambasada PRL wykupi go „na wagę złota, gdyż on, major Cenuşe ostatnio za dwóch szpiegów postarał się o wpłynięcie do Banku Rumuńskiego po ¼ miliona dolarów od osoby dając im wolność (...) i dolar wówczas liczy się po 6 lei, a dzień więzienia po 300 lei, co w wypadku skazania na 10 lat daje właśnie takie ładne wpływy do Banku Rumuńskiego”. Major Cenuşe posługiwał się także znaną podczas rewizji korespondencją Stufki z ambasadą PRL, która miała rzekomo świadczyć o jego dalszej służbie wywiadowczej. „Pokazano mi poza tem pismo Ambasadora Polskiego z roku 1950 czy 1953 – dodawał polski działacz – który uważając, że Domy Polskie w Rumunii są pozostałością faszystowską stwierdza, że należy je natychmiast rozwiązać i zlikwidować”. Gdy Stufka oświadczył, że takiej informacji nie otrzymał, usłyszał ponownie „huragan wyzwisk”. W dalszej części przesłuchania rumuński major zaprezentował mu „dokument na temat polskiej organizacji młodzieży faszystowskiej »Korczak«, która skupiała polski odłam uchodźców o poglądach i przekonaniach faszystowsko-hitlerowskich”, której liderem miał być był Tadeusz Grunwald, major „dwójki” z wywiadu polskiego, „z polskiej armii faszystowskiej”, znajomy Stufki. Padły także nazwiska: Mościbrodzki, Bigost, „który wydawał zaświadczenia uchodźcom polskim przed otrzymaniem paszportów z Ambasady Polskiej z ramienia Organizacji Patriotów Polskich”. Gdy Stufka zauważył, że „określenie polska armia faszystowska i major polskiej armii faszystowskiej jest ubliżające Polakom, gdyż takowej nigdy nie było oprócz armii ukraińskiej [!] Własowa, która nic nie ma wspólnego z Polską”, usłyszał od Cenuşa „taki ryk (...), że zlecieli się ludzie z innych biur prosząc o ściszenie przesłuchania przez niego prowadzonego, gdyż nie mogą pracować”. Z kolei podczas przesłuchania z udziałem prokuratora wojskowego pokazano Stufce fotografie, na których rozpoznał Winogradzkiego „w momencie gdy przekracza jakąś bramę wejściową żelazną do podwórza trzymając w ręce jakieś akta”. Moment ten miał też ostatecznie pogrążyć Stufkę, gdyż chodziło o ambasadę francuską, z czego jednak przesłuchiwany ponownie wyszedł obronną ręką, twierdząc, że „żaden z Polaków, a więc i inż. Winogradzki nie mógł mieć żadnych obowiązków zdawania mi sprawozdań gdzie i do kogo chodzią”. Zaprzeczył także, iż jednemu z konsulów PRL chciał oddać na przechowanie swoją „korespondencję i notesy” oraz że miał wyznaczone przez konsula zadania do wykonania. Tak miało rzekomo wynikać z informacji przekazanych Rumunom przez konsula. Stufka wskazał, że być może chodziło o jego pośrednictwo w różnych sprawach urzędowych dla rodaków w Rumunii czy „ewentualne zainteresowanie się, czy nie ma w Braşov

grobow po sławnych polskich uchodźcach opuszczonych, aby je uratować”. Poważniejszą sprawą wydawały się być oskarżenia o współpracę w czasie wojny z rumuńskim Ministerstwem Obrony Narodowej, dla którego Stufka wykonał trzy sztuki prototypowego urządzenia elektrycznego. Jak jednak stwierdzał oskarżony, próbował się wykręcić od tego wykręcić, co nie dawało rezultatu. Powoływał się m.in. na przepis zakazu pracy w przemyśle obronnym dla innych obcokrajowców niż Niemcy, gdyż był także pewny, że każdy sabotaż lub wypadek w fabryce byłby zapisywany na jego rachunek, co grozi sądem wojskowym. Próbował także, bezskutecznie, zniechęcić Rumunów do realizacji zlecenia, żądając wysokiego wynagrodzenia – 3 milionów lei, ale i to ich nie zniechęciło. Wtedy przedłużał termin ukończenia pracy, aż do czasu, gdy Armia Czerwona zajęła Rumunię. Stufka był także pytany o kontakty z pierwszym powojennym ambasadorem Polski w Rumunii Piotrem Szymańskim, podkreślając że zajmował się tylko sprawami repatriacji. „U Pana Ambasadora byłem parę minut w gabinecie – informował ponadto przesłuchującego – gdy przypadkiem rozpoznał mnie jako byłego ucznia z Polski, któremu wykładał rachunek całkowity i różniczkowy na studiach i wówczas przeze mnie kazał powiedzieć inż. Winogradzkiemu, że pracę jego – »kurs wyższy matematyczny« przejrzał, że jest b.[ardzo] dobra i chciałby się z nim zobaczyć, aby osobiście dać parę sugestii”. Wreszcie bezpieka pytała Stufkę o jego kontakty z byłym ministrem spraw zagranicznych RP Józefem Beckiem podczas jego pobytu w Braşowie.

Odpowiedziałem – kończył ten wątek Stufka – że nie znałem adresu ani Ministra Be[c]ka ani Ministra Romana i nie widziałem ich nigdy po wyjeździe z Braşov, wiadomym mi jest z pogłosek, że Minister Be[c]k zmarł w Bukareszcie w czasie wojny na zapalenie płuc i że były o nim anegdota, że usiłował przekroczyć rumuńską granicę i zamiast dać napiwek jakieś 1.000 lei strażnikowi zaoferował 100.000, czym przerażony strażnik natychmiast go zaarrestował. Pokazano mi wówczas w bezpiece dokument, z którego wynika, że u min. Be[c]ka w momencie przekroczenia granicy znaleziono gotówką 1,6 milona lei, a więc anegdota jest prawdziwa³¹.

14 grudnia 1971 r. Stufka złożył „Uzupełnienie” do swojego wcześniejszego „Oświadczenia”, w którym informował, iż bezpieka oskarżyła go także o szpiegostwo na rzecz Związku Sowieckiego, czego miała dowodzić znaleziona podczas rewizji widokówka wysłana stamtąd rok wcześniej przez jego córkę Irenę z podziękowaniem „za tak miłe spędzenie wakacji”. Choć przesłuchiwany tłumaczył, iż chodziło o ich wspólny pobyt w Mamaia nad Morzem Czarnym, strona rumuńska upierała się, że pobyt

³¹ Tamże, A. Stufka, *Oświadczenie w sprawie przesłuchania...*

jego rodziny w Rosji nie był wycieczką z polskim „Orbisem”, ale rodzajem podziękowania władz ZSRR za pełnione usługi. Stufka miał także dopuścić się szpiegostwa gospodarczego na rzecz PRL, co rzekomo wynikało z posiadanych przez Rumunów podsłuchów. Gdy wszystkiemu zaprzeczał, oświadczono mu, że w tej sytuacji czekają go zarzuty karne „związane z przekroczeniami dewizowymi”³², co też się stało.

Po lekturze powyższego materiału czytelnikami targać mogą najróżniejsze uczucia. Od współczucia dla rzuconej na pożarcie totalitarnego reżimu jednostki, przez załamywanie rąk nad bezprawiem minionych (oby bezpowrotnie) czasów i bezwzględnością tzw. bezpieczeństwa w dążeniu do z góry wyznaczonego celu, ale także jej tępotą, po zachwyt nad postawą, ale przede wszystkim odwagą naszego bohatera w godzinach prawdziwej próby, która może być też prawdziwą lekcją polskiego patriotyzmu. Oczywiście nasuwają się także pytania o faktyczne motywacje Securitate w tej sprawie, gdyż, pomimo użytego przez służby rumuńskie całego arsenału podejrzeń i oskarżeń rodem z głębokiego stalinizmu, trudno przypuszczać, aby jej oficerowie przez ponad pół roku wierzyli, że utrzymujący cały czas kontakty z przedstawicielami PRL obywatel tego kraju, szanowany i poważany w miejscu swojej pracy, z pewnością pozytywnie nastawiony do swojej drugiej ojczyzny, mógłby być szpiegiem na rzecz państw zachodnich albo handlarzem walut. Także przewijające się, można powiedzieć historycznie dyletanckie oskarżenia w sprawach z czasów międzywojennych i wojennych sprawiają wrażenie swoistego szukania na siłę dowodów jego rzekomo szkodliwej dla Rumunii działalności. Polscy uchodźcy wojenni byli przecież Rumunom wdzięczni za pomoc po klęsce wrześniowej, a podobni Stufce przedstawiciele polskich elit inżynierskich byli także przez Rumunów zatrudniani, zwłaszcza przed rokiem 1941, poruszali się też w sprawach służbowych po całym kraju. Rzecz jasna, niektórzy z nich mieli coś wspólnego z wywiadem, zwłaszcza w sytuacji, gdy wielu Polaków starało się przedostać do walczącej Francji. W tej problematyce niektóre poruszane przez Securitate problemy mają faktycznie odzwierciedlenie w dokumentach, które się zachowały i do których służby rumuńskie miały po wojnie dostęp, a obecnie zostały już opracowane przez historyków. O ile Stufka dokładnie odtworzył przebieg przesłuchań, to dziś już wiemy, dzięki badaniom np. Tadeusza Dubickiego, że wymieniony przez rumuńskiego majora Mościbrodzki to w rzeczywistości kpt. Bolesław Ziemiański, szef Placówki Wywiadowczej nr 2 „Tusła” w Rumunii, zajmującej się głównie wywiadem wojskowym i gospodarczym, z którym – w świetle ustaleń badawczych – Stufka faktycznie współpracował wraz z także wymienionym inż. Kasprzakiem. Jeśli Stufka dobrze odnotował, to wymienioną przez stronę rumuńską polską organizację „faszystowską” „Korczak” można skojarzyć z pseudonimem por. Bo-

³² Tamże, A. Stufka, *Uzupełnienie do oświadczenia mego złożonego w dniu 29 listopada 1971 r.*

gusława Horodyńskiego, szefa bazy łączności zagranicznej ZWZ „Bolek II” w Rumunii³³. Mogły więc zdarzać się także wizyty w ambasadach krajów zachodnich, ale tego typu działania nie były wymierzone w Rumunię, lecz w III Rzeszę, poza tym do listopada 1940 r. Rumunia nie była jeszcze sojusznikiem Hitlera. Takie działania możnaby nawet policzyć Polakom na plus, podobnie jak opisane przez Stufkę późniejsze lawirowanie czy nawet sabotowanie zleceń produkcyjnych w okresie sojuszu rumuńsko-niemieckiego. Popularna „IMCA”, czyli YMCA (wywodzący się z USA Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej) to w warunkach rumuńskich Amerykańska Komisja Pomocy Polakom, od listopada 1940 r. jedyna skupiająca Polaków oficjalna instytucja, tolerowana przez Rumunów, od 1942 r. już jako Komitet Pomocy Uchodźcom Polskim pod kierownictwem wymienionych Kazimierza Świdorskiego i Tadeusza Grunwalda. Z kolei wymieniane przez bezpiekę, która mogła mieć dostęp do dokumentacji swojej „poprzedniczki” Siguranty, organizacje polskie czasów wojny nie miały oczywiście charakteru faszystowskiego, choć takim przymiotnikiem Securitate najwyraźniej określała wszystko co dotyczyło lat międzywojennych i wojennych, przed przewrotem politycznym w sierpniu 1944 r. Wspomniana Organizacja Patriotów Polskich to być może Związek Patriotów Polskich albo Komitet Patriotów Polskich, czyli organizacje zorientowane już na Polskę „lubelską”. Natomiast Józef Beck zmarł we wsi Stănești (okręg Giurgiu), a w świetle aktualnie dostępnej wiedzy podana wyżej informacja na temat okoliczności jego ucieczki jest nieprecyzyjna. Podczas próby ucieczki w dniu 20 października 1940 r. Beck miał bowiem wręczyć od razu 1,5 mln lei, ale nie na granicy, tylko w drodze do granicy bułgarskiej rumuńskiemu strażnikowi za odstąpienie od aresztowania. Przy Becku znaleziono jednak faktycznie ok. 1,6 mln lei, a sprawę nagłośniono w celu kompromitacji Polaków i Brytyjczyków, co miało związek z ówczesnym kursem generała Antonescu na zbliżenie z Niemcami. Sumę tę zdeponowano w rumuńskim Banku Narodowym. Tutaj być może tkwiło źródło anegdoty z tym związanej³⁴. Drugą wymienioną przy sprawie Becka osobą był Antoni Roman, były minister przemysłu i handlu.

³³ Zob.: T. Dubicki, *Polska konspiracja w Rumunii 1939-1945*, t. I: 1939-1940, Warszawa 2002; t. II: 1941-1945, Warszawa 2005. Jedyna wzmianka o Stufce, jako „Stówce”, znajduje się w t. II, s. 153 („Interesujący z racji zadań postawionych przed Ziemiańskim byli zapewne inżynierowie Kasprzak i Stówka, przebywający w Braszowie. Kasprzak prowadził tam szkołę szybowcową, a Stówka „kręcił” się przy Prefekturze i wykonywał różne prace techniczne w miejscowych zakładach lotniczych”). Zob. także: *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939-1947. Dokumenty z Narodowych Archiwów Rumunii. Refugiații polonezi în România 1939-1947. Documente din Arhivele Naționale ale României*, t. 1, cz. 1 i 2, Warszawa-Bukareszt 2013.

³⁴ Zob. np.: M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Warszawa 2020, s. 849-851.

Wydaje się, że najdziwniejsze było jednak oskarżanie Stufki o szpiegowanie także na rzecz współczesnej mu PRL oraz ZSRR, tym bardziej, że sposób, w jaki starano się to udowodnić również zakrawał na fałsz, niezależnie od tego, że po stłumieniu praskiej wiosny w 1968 r., w którym komunistyczna Rumunia nie wzięła czynnego udziału, w ramach Securitate utworzono specjalną komórkę do zwalczania wywiadu krajów socjalistycznych. Innego typu problemem były, trzymane przez Securitate jakby w zanadru, oskarżenia Stufki o przestępstwa dewizowe, i faktycznie za to został skazany, choć był również wątek z namawianiem go do donoszenia na znajomych z pracy w zamian za anulowanie innych oskarżeń. W takim gąszczu oskarżeń i podejrzeń sprawa dalszego prowadzenia „Domu Polskiego” spadła jakby na drugi plan. Wygląda na to, że rumuńska bezpieka, dysponując w swoim mniemaniu całym wachlarzem „haków” na Stufkę, starała się go nimi na przemian szantażować, licząc – jak się okazało na próżno – że załamię się przynajmniej w jednej kwestii, choć zapewne jej marzeniem było przyznanie się polskiego działacza do szpiegostwa. W starciu z całą potęgą sił i środków totalitarnego systemu Stufka zachował jednak nie tylko zimną krew, ale i godność, co zasługuje na najwyższe uznanie. Najwyraźniej więc niezadowolona z takiego obrotu sprawy bezpieka zemściła się drakońskim wymiarem kary za rzekome przestępstwa finansowe, a więc także nie za sprawy „Domu Polskiego”. Z kolei podejmowane w 1972 r. przez Stufkę, za pośrednictwem dyplomatów PRL, próby odzyskania skonfiskowanych dóbr materialnych, także T. Jacewicza, zakończyły się niepowodzeniem. Strona rumuńska tłumaczyła to koniecznością zabezpieczenia mienia na poczet zasądzonej grzywny, a w przypadku polskiego dziennikarza podejrzaniem, że pozostawione w Braszowie na przechowanie przedmioty były przeznaczone na cele handlowe³⁵.

Ostatecznie dyplomacja PRL, której nie można odmówić chęci pomocy Alfredowi Stufce, zwróciła się do Nicolae Ceaușescu z prośbą o jego ułaskawienie, na co przywódca Rumunii wyraził zgodę. Polscy dyplomaci uznawali zarzuty wobec niego za zmyślane, gdyż za faktyczną „winę” Stufki uznawali jego działalność polonijną, brak jego zgody na przyjęcie obywatelstwa rumuńskiego, chęć przeniesienia się do Polski po przejściu na emeryturę oraz zwykłą chęć wykazania się przez Securitate swoją gorliwością. Poza tym dyplomaci polscy wspierali Stufkę – obywatela PRL – nie tylko z obowiązku czy z szacunku dla jego bezinteresownej aktywności, ale i z powodów, których ujawnienia zapewne sobie nie życzyli, gdyż chodziło o osobę, która działała za ich cichym poparciem i miała kontakty z ambasadą PRL. Wydaje się jednak, że w opiniach tych brakło

³⁵ AMSZ, D I, R, sygn. 0-35-1-72, Pismo ambasady PRL w Bukareszcie do Ministerstwa Sprawiedliwości SRR, 26.01.1972; 12.04.1972; Pismo Ministerstwa SRR do ambasady PRL w Bukareszcie, 7.03.1972; 6.07.1972; Pismo WK ambasady PRL w Bukareszcie do WK MSZ w Warszawie, 2.08.1972.

być może kolejnej ważnej przyczyny prześladowania Stufki: jego niezależnej od władz komunistycznych działalności, czego nie tolerowały one u nikogo.

Alfred Stufka, którego nieznaną dotąd szerzej działalność polonijną w Rumunii należy koniecznie ocalić od zapomnienia, odzyskał swoją wolność, a po przejściu na emeryturę w 1977 r. zaczął starać się o wyjazd do Polski. W tej kwestii los nie był dla niego łaskawy, gdyż brak odpowiednich uregulowań międzypaństwowych uniemożliwił mu transfer oszczędności i należnych świadczeń socjalnych. Wraz z żoną był więc zmuszony do dalszego pozostawania w Rumunii, którą opuścił dopiero w 1991 r., wyjeżdżając po sprzedaży reszty domu do Łodzi, gdzie zmarł trzy lata później³⁶.

³⁶ Informacja rodziny A. Stufki.

dr. habil. Krzysztof Nowak
prof. al Universității Sileziene din Katowice

**Cazul Casei Polone din Brașov
și al președintelui acesteia Alfred Stufka
după cel de-Al II-lea Război Mondial**

Rezumat

Articolul descrie destinul inginerului Alfred Stufka din Brașov, cetățean polonez, refugiat de război din anul 1939, care după încheierea celui de-Al II-lea Război Mondial a rămas în România. În anul 1946 a înființat o filială a Asociației „Dom Polski” la Brașov, care avea sediul în propria lui casă și pe care, din cauza ambiguității legii a reușit să o conducă și să o finanțeze din fondurile sale proprii până în anii '70 chiar dacă autoritățile române au lichidat întreaga organizație în anul 1953.

În anul 1965 românii au început să se intereseze mai îndeaproape de cazul lui și să corespundeze în această privință cu diplomați polonezi, pentru ca în final să rezolve această problemă, adică să lichideze și Casa Polonă din Brașov. Diplomația poloneză știa despre activitatea lui Stufka, însă a încercat să-i inducă în eroare pe români în această privință. În mai 1971 Stufka a fost arestat brusc de către securitatea românească și a fost acuzat de spionaj și infracțiuni valutare. Stufka nu a recunoscut nimic chiar dacă a avut într-adevăr contacte cu serviciile secrete poloneze în timpul celui de-Al II-lea Război Mondial. De fapt, aceasta a fost o răzbu-nare din partea comuniștilor români pentru activitățile sale independente. După intervenția autorităților polone, acesta a fost eliberat în noiembrie 1971. I-a fost restituită casa pe care a vândut-o când a dorit să plece în Polonia, după ieșirea sa la pensie. Activitatea profesională a încheiat-o în anul 1977, însă din cauza lipsei posibilității de a-și transfera finanțele a decis să rămână în România, pe care a părăsit-o abia în anul 1991, iar în 1994 a murit.

dr hab. Michał Białkowski

prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

**Pomiędzy emigracją a troską o dziedzictwo reformacji.
Kościoły konfesji augsburskiej w Rumunii
i Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce
wobec totalitaryzmu komunistycznego
– przegląd wybranych zagadnień¹**

**Reformacja luterańska w Rzeczypospolitej
Obojga Narodów i w Siedmiogrodzie w XVI-XVIII wieku**

Obecnie w Rumunii istnieją dwa Kościoły konfesji augsburskiej: Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Rumunii (rum. *Biserica Evanghelică de Confesiune Augustană din România*), będący przede wszystkim Kościołem Sasów Siemiogrodzkich, i Kościół Ewangelicko-Luterański Rumunii (rum. *Biserica Evanghelică Luterană din România*),

¹ Niniejsze wystąpienie jest czwartym z kolei referatem poświęconym dziejom Kościołów chrześcijańskich w Rumunii i w Polsce w czasach reżimu komunistycznego zaprezentowanym w ujęciu porównawczym. Jako pierwszy ukazał się artykuł dotyczący Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego: M. Białkowski, *Pomiędzy uwikłaniem a zachowaniem tożsamości. Rumuński Kościół Prawosławny i Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny wobec totalitaryzmu komunistycznego – przegląd wybranych zagadnień* [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski i Wielkiego Zjednoczenia Rumunii | Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul Centenarului Independenței Poloniei și Marii Uniri a României*, oprac. red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2019, s. 370-385. Drugi tekst dotyczył Rumuńskiego Kościoła Greckokatolickiego (Kościół Rumuński Zjednoczony z Rzymem) i Kościoła Greckokatolickiego w Polsce: M. Białkowski, *Pomiędzy unicestwieniem a tolerancją obecności. Rumuński Kościół Greckokatolicki (Kościół Rumuński Zjednoczony z Rzymem) i Kościół Greckokatolicki w Polsce wobec totalitaryzmu komunistycznego – przegląd wybranych zagadnień* [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w stulecie nawiązania polsko-rumuńskich relacji dyplomatycznych | Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul centenarului stabilirii relațiilor diplomatice polono-române*, oprac. red. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2021, s. 207-226. Trzeci poświęcony został Kościołowi Rzymskokatolickiemu w Rumunii i w Polsce: M. Białkowski, *Pomiędzy trwaniem a współtworzeniem rzeczywistości. Kościół Rzymskokatolicki w Rumunii i Kościół Rzymskokatolicki w Polsce wobec totalitaryzmu komunistycznego – przegląd wybranych zagadnień* [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w stulecie zawarcia polsko-rumuńskiego sojuszu wojskowego | Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul centenarului alianței militare polono-române*, red. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2022, s. 141-170.

mający charakter Kościoła mniejszości węgierskiej. W Polsce działa Kościół Ewangelicko-Augusburski w RP. Wszystkie te wspólnoty łączy dziedzictwo reformacji luteranckiej.

Konfesja augsburska pojawiła się na ziemiach rumuńskich relatywnie wcześniej, bo już w trzeciej i czwartej dekadzie XVI w.² Dotarła dzięki kupcom i studentom powracającym ze studiów uniwersyteckich w Wittenberdze³. Pierwszymi centrami nowego wyznania były kolonie, miasteczka i miasta Sasów Siedmiogrodzkich, m.in.: Biertan, Bystrzyca, Mediaș, Sighișoara, Sybin i Brașów⁴. Te ostatnie dwa znaczące ośrodki miejskie przyjęły luteranizm odpowiednio w 1529 r. i w 1542 r.⁵ Chętnie wyznanie augsburskie przyjmowali również Węgrzy, choć zasadniczo linie podziału konfesyjnego pokrywały się z narodowymi. Luteranizm był zdecydowanie wyznaniem ludności niemieckiej, kalwinizm – węgierskiej⁶. Warto jednak zauważyć, że wybory konfesyjne Sasów Siedmiogrodzkich nie były od początku jednoznaczne i wahały się między luteranizmem a kryptokalwinizmem⁷.

Konfesja augsburska odgrywała ważną rolę społeczno-kulturalną i naukową w życiu Transylwanii. Jeszcze w 1539 r. w Brașowie powstała pierwsza drukarnia w Siedmiogrodzie, natomiast w 1542 lub 1543 r. reformator i humanista Johannes Honterus (1498-1549) wydał w niej „Reformationsbüchlein”, druk który zwiastował pełnię reformacji⁸. Rok później (1544) – chcąc szerzyć idee luteranizmu – Sasi z Sybina wydali katechizm w języku rumuńskim. W 1550 r. sejm Transylwanii proklamował wolność wyznania katolików i protestantów⁹. Drogi luteran i kalwinistów siedmiogrodzkich rozchodziły się coraz mocniej od 1558/1559 r. Na synodzie w Oradei w 1564 r. nastąpił ostateczny podział pomiędzy luteranami

² I.-A. Pop, I. Bolovan, *Istoria Transilvaniei*, Cluj-Napoca 2016, s. 101-102.

³ U. A. Wien (ed.), *Crossing Borders – Impact of Reformation in Transylvania since the 1520s. Diversity of Faith and religious Freedom in the Ottoman Zone of Influence*, Göttingen 2022, s. 86-88.

⁴ J. Nouzille, *Transylwania. Obszar kontaktów i konfliktów*, przekł. J. Proksa, Bydgoszcz 1997, s. 131. Więcej o samych Sasach z Siedmiogrodu pisze natomiast K. Koźbiał, *Mniejszość niemiecka w Rumunii. Przeszłość i teraźniejszość*, „Przegląd Narodowościowy”, *Mniejszość niemiecka*, nr 4/2025, s. 138-139.

⁵ U. A. Wien (ed.), *Crossing Borders – Impact of Reformation in Transylvania since the 1520s...*, s. 89.

⁶ Zob. uwagi na ten temat w publikacji: K. Kocsis, *Changing religions pattern in the Carpatho-Pannonian Area*, „Geographica Pannonica”, no 1, Novi Sad 1997, s. 13-17.

⁷ I.-A. Pop, *Religiones and Nations in Transylvania during the 16th Century: Between Acceptance and Exclusion*, „Journal for the Study of Religions and Ideologies”, vol. 12, issue 34 (Spring 2013), s. 222-223.

⁸ E. Szegedi, *Nașterea și formarea identității confesionale luterane în Transilvania: între exigențe teologice și constrângeri politice*, „Studia Universitatis Cibiniensis”, Series Historica, t. 6/2009, s. 120.

⁹ M. Păucariu, *Istoria Bisericii Românești din Transilvania, Banat, Crișana și Maramureș*, Hunedoara 2018, s. 153.

i kalwinistami, skutkiem czego było powstanie niezależnego Kościoła saskiego¹⁰. Jeśli chodzi o jego strukturę administracyjną, to w latach 1572-1867 siedziba luteranckiego biskupstwa znajdowała się w Biertanie, a następnie przeniesiono ją do Sybinu¹¹. Pozycja dominującego od końca XVI w. luteranizmu zagrożona została na początku XVII stulecia przez sympatyzowanie z reformacją kalwińską. Sytuację zmienił dopiero synod z 1615 r., który narzucił ortodoksyjny luteranizm¹².

Fenomenem na skalę europejską było szkolnictwo luteranckie w Siedmiogrodzie. W XVI i XVII stuleciu stało ono na bardzo wysokim poziomie, a szkoły były miejscem formowania i kształcenia elit. Wystarczy wymienić pierwsze gimnazjum ufundowane w 1642 r. w Braszowie. Przez większość XVII w. – okresu rywalizacji o tron siedmiogrodzki pomiędzy węgierskimi pretendencjami (zazwyczaj kalwińskimi magnatami) a katolicką dynastią Habsburgów – luteranccy Sasi zachowali swoje prawa, wręcz uprzywilejowany status. Co więcej utworzona w 1486 r. instytucja samorządu saskiego w Transylwanii – *Concilium Transylvania Saxonicum* (niem. *Sächsische Nationsuniversität in Siebenbürgen*) – przekształcała się powoli w najwyższy sąd „nacji saskiej”¹³.

Od włączenia w 1691 r. Siedmiogrodu w skład monarchii habsburskiej, mimo formalnego potwierdzenia równouprawnienia wyznań (katolicyzmu, luteranizmu, kalwinizmu i unitarianizmu), wobec stosowania mechanizmów wzmacniania Kościoła łacińskiego, luteranizm musiał zmierzyć się z coraz silniejszą konkurencją. Jednak pomimo takiej sytuacji luteranccy Sasi – stanowiąc główną część siedmiogrodzkiego mieszczaństwa – byli lojalni wobec władzy cesarskiej i zachowywali wierność Habsburgom¹⁴. Fakt ten ma niebagatelne znaczenie, gdyż szacuje się, że pod koniec XVII w. stanowili od 10 do 15% mieszkańców Transylwanii. Natomiast według sporządzonego przez władze austriackie w roku 1767 raportu spośród całkowitej ludności Księstwa Siedmiogrodu liczącej 1.070.008 osób, aż 558.070 stanowili prawosławni (52,15%), 140.042 – kalwiniści (13,08%), 130.884 – luteranie (12,23%), 119.230 – grekokatolicy (11,14%), 93.135 – katolicy obrządku łacińskiego (8,70%), 28.647 – unitarianie (2,70%)¹⁵. Zatem co ósmy mieszkaniec Siedmiogrodu był ewangelikiem wyznania augsburskiego.

¹⁰ J. Nouzille, dz. cyt., s. 133-134.

¹¹ U. A. Wien (ed.), *Crossing Borders – Impact of Reformation in Transylvania since the 1520s...*, s. 303.

¹² E. Szegedi, dz. cyt., s. 126-127, 131.

¹³ O złożonych dziejach Siedmiogrodu w XVI i XVII w. pisze m.in. P. Lendvai, *Węgry. Tysiąc lat zwycięstw w kłękach*, przekł. A. Krzemiński, B. Nowacki, Kraków 2016, s. 167-177.

¹⁴ I.-A. Pop, I. Bolovan, dz. cyt., s. 149-152.

¹⁵ J. Nouzille, dz. cyt., s. 179, 188.

W XVIII i XIX w. transylwańska tożsamość niemiecka musiała przejść trudną drogę od niezależnej grupy politycznej („naród klasowy”), determinującej swój los, do grupy etnicznej („mniejszości narodowej”). Z drugiej strony została wzmocniona, ponieważ była w stanie wejść w bliższe relacje z imperium habsburskim. Integracja z dobrze zorganizowanym systemem politycznym była gwarancją uporządkowanych warunków społecznych, pozwalających na stabilizację gospodarki¹⁶.

Jedną z ambitnych i błyskotliwych postaci politycznych tamtej epoki był Johannes Zabanius Sachs von Harteneck (1664-1703), sprawujący w latach 1691-1703 godność hrabiego saskiego. Jako przywódca Sasów Siedmiogrodzkich sprzeciwiał się arogancji, żądaniom i przywilejom węgierskiej szlachty. Domagał się równości podatkowej, podkreślał, że niesprawiedliwe jest płacenie przez Sasów, stanowiących 10% ludności Transylwanii, aż 60% podatków. Dzięki temu wyprzedził swoje czasy, ale musiał zapłacić najwyższą cenę. Stał się ofiarą intryg i został stracony w 1703 r. *Fidem genusque servabo* – „Służę mojemu przekonaniu i mojemu ludowi”, to hasło innego Sasa Siedmiogrodzkiego – Samuela von Brukenthala (1721-1803), który najwyżej awansował w hierarchii austriackiego państwa¹⁷. Był gubernatorem Wielkiego Księstwa Siedmiogrodu (1774-1787). Pewną siebie, a zarazem lojalną służbę dworską łączył z reprezentowaniem interesów współobywateli. Przede wszystkim chronił luterkański Kościół państwowy i odpierał ataki na przywileje Sasów¹⁸.

Na ziemi Rzeczypospolitej luteranizm dotarł dość szybko, a jego dynamiczny rozwój sprawił, że już w 1522 r. ukazały się edykty zakazujące sprzedaży druków luterkańskich. W 1526 r. Zygmunt I Stary wydał antyluterkańskie „Statuta Sigismundi”. Miały one zahamować popularność konfesji augsburskiej i jednocześnie wzmocnić katolicyzm. Już od lat 20. i 30. XVI stulecia luteranizm był wyznaniem mieszczaństwa Prus Królewskich (pas Dolnej Wisły od Torunia, aż po Powiśle, Gdańsk i Elbląg), zachodnie obrzeża Wielkopolski, lennych Prus Książęcych i Kurlandii¹⁹.

Zygmunt II August – odmiennie niż jego ojciec – prowadził politykę tolerancyjną. Widoczne było to zwłaszcza w Wielkim Księstwie Litewskim. Około 1550-1555 r. działały już zbory luterkańskie w Wilnie (mieszany polsko-litewski o charakterze szlacheckim) i w Kownie (niemiecki i w całości mieszczański). Zjawiskiem wyróżniającym zróżnicowane et-

¹⁶ R. Săgeată, M. Buza, T. Crăcea, *The Germans in Romania, with Special Regard to the Transylvanian Saxons*, „Mitteilungen der Österreichischen Geographischen Gesellschaft”, 159. Jg., Wien 2017, s. 307-309.

¹⁷ I.-A. Pop, I. Bolovan, dz. cyt., s. 204.

¹⁸ Szerzej o jego życiu i działalności w pracy: W. A. Baumgärtner, H. Bonfert, *Unter der Herrschaft der Habsburger. Siebenbürgen zur Zeit Maria Theresias*, Hermannstadt-Bonn 2022.

¹⁹ J. Wijaczka, *Luteranie w Koronie od 1517 do 1795 r.* [w:] *Kościół luterkański na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 1: *W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. J. Kłaczko, Toruń 2012, s. 13-16 i 37-38.

nicznie i konfesyjnie obszary Litwy były częste konwersje szlachty ruskiej wyznania prawosłanego na luteranizm lub kalwinizm. Proces ten kończył się zresztą dopiero w kolejnym etapie, jakim było przyjęcie katolicyzmu²⁰.

Ostatni Jagiellon, oceniając dość pragmatycznie sytuację militarną, w zamian za pożyczkę i wsparcie finansowe, obdarzył królewskimi przywilejami wolności wyznania augsburskiego trzy wielkie miasta Prus Królewskich: Gdańsk (4 lipca 1557 r.), Elbląg (22 grudnia 1557 r.) i Toruń (28 grudnia 1557 r.). Odtąd oficjalnie można było w nich sprawować nabożeństwa protestanckie oraz udzielać komunii pod dwiema postaciami²¹.

Ruch reformacyjny od początku miał skłonność do podziałów i rozłamów. Dość wcześnie naturalną konkurencją dla luteranizmu stał się kalwinizm, który pojawił się na ziemiach polskich już w latach 40. XVI w. Dlatego mimo uznania „zgody sandomierskiej” z 1570 r., starającej się pojednać wszystkie główne nurty protestantyzmu działające na terenie Rzeczypospolitej, to już trzy lata później część luteran oprotestowała warunki konfederacji warszawskiej, widząc w zrównaniu prawa ewangelików reformowanych z augsburskimi zagrożenie dla tych drugich. Tendencja ta w kolejnych dekadach uległa wzmocnieniu i w 1595 r. doszło do ostatniego wspólnego synodu generalnego, na którym zgromadzili się przedstawiciele konfesji augsburskiej, genewskiej i braci czeskich²².

Ważną rolę dla rozwoju literatury polskiej w XVI stuleciu odegrało piśmiennictwo i edytorstwo luterzańskie. Już w 1530 r. ukazał się przetłumaczony na język polski „Mały Katechizm” Marcina Lutera, dwa lata później jego „Duży Katechizm”. Na wyróżnienie zasługuje również szkolnictwo luterzańskie, z powodzeniem konkurujące z katolickim. Do najlepszych szkół należały gimnazja: utworzone w 1535 r. w Elblągu, działające od 1558 r. w Gdańsku i założone w 1568 r. w Toruniu. Lata panowania Stefana I Batorego i jego następcy Zygmunta III Wazy przyniosły nasilenie tendencji kontrreformacyjnych związanych z wprowadzaniem przez Kościół katolicki reform Soboru Trydenckiego (1545-1563)²³. Rozwinięto sieć szkół katolickich, wśród których wiodącą rolę odgrywały kolegia jezuickie. Dodajmy, że kolegium wileńskie zostało w 1579 r. przekształcone w Akademię i Uniwersytet Wileński Towarzystwa Jezusowego²⁴.

Dopiero czasy króla Władysława IV Wazy charakteryzowały się przywróceniem względnej tolerancji i zaowocowały prekursorską – w dziejach ruchu ekumenicznego – inicjatywą. Było nią spotkanie teologów ka-

²⁰ T. Kempa, *Luteranie w Wielkim Księstwie Litewskim* [w:] *Kościół luterński na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 1: *W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów...*, s. 103-107.

²¹ J. Wijaczka, dz. cyt., s. 40.

²² Tamże, s. 58-63.

²³ Zob.: L. Bazylow, *Siedmiogród a Polska 1567-1613*, Warszawa 1967.

²⁴ S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933, s. 21 i n.

tolickich, luterzańskich i reformowanych w toruńskim ratuszu staromiejskim w 1645 r., które przeszło do historii pod nazwą *colloquium charitativum* (łac. przyjacielskiej rozmowy). Mimo że nie przyniosło konkretnych rozwiązań sporów konfesyjnych, wciąż pozostaje niedoścignionym przykładem starań o zgodę międzyreligijną²⁵.

W połowie XVII w. nastąpiło odwrócenie tej tendencji. Już w roku 1654 król Kazimierz II Waza podpisał dektet nakazujący wygnanie z Rzeczypospolitej wszystkich cudzoziemców – innowierców. Z kolei potop szwedzki jeszcze pogłębił niechęć do protestantów, utożsamianych z hereetyckimi najeźdźcami zza morza. Spalenie – w przeważającej mierze – ewangelickiego Leszna przez oddziały wierne królowi polskiemu i bohaterska obrona jasnogórskiego sanktuarium przed luterzańskimi wojskami szwedzkimi są dowodem polaryzacji sytuacji religijnej oraz towarzyszącemu konfesjonalizacji radykalizmu²⁶. *Nota bene* wprowadzając w roku 1668 zakaz odstępstwa od wiary katolickiej pod karą śmierci, sejm konwokacyjny dokonał prawnego usankcjonowania takiego stanu rzeczy. Odpowiedzią ze strony luteran i kalwinów było zawarte w 1678 r. w Lesznie porozumienie zwane *Amica complanatio* (łac. porozumienie przyjacielskie). Idea ta podjęta została również w 1712 r. w Toruniu, gdy odnowiono unię protestancką. Sytuacja jednak nadal się pogarszała. Antyprotestanckie przepisy uchwalił „sejm niemy” z 1717 r. Odtąd ewangelicy nie mogli być wybierani posłami, wprowadzono również zakaz nadawania niekatolikom urzędów, tytułów i królewskich. Eskalacja konfliktów katolicko-luterzańskich miała miejsce w Toruniu w 1724 r. Wywołane pod wpływem oskarżeń o znieważenie Najświętszego Sakramentu antykatolickie rozruchy zakończyły się ciężkimi wyrokami, w tym ścięciem jednego z dwóch toruńskich burmistrzów²⁷.

Wydarzenia „tumultu toruńskiego”, potwierdzające osłabienie znaczenia społecznego luteran, ostatecznie przesądziły o ingerencji Rosji i Prus w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej. W 1767 r. w Słucku i w Toruniu, pod wpływem ambasadora rosyjskiego, zawiązały się konfederacje protestantów²⁸. Do konfederacji toruńskiej przystąpiły również wielkie miasta pruskie: Gdańsk, Toruń i Elbląg. Zawarty w 1768 r. traktat warszawski (w rzeczywistości umowa dwustronna między Rzeczypospolitą a Rosją) przywracała innowiercom swobodę kultu publicznego, prawo zwoływania synodów i konsystorzów, prowadzenia szkół, szpitali, drukarni.

²⁵ E. Piszcz, *Colloquium Charitativum w Toruniu A.D. 1645. Geneza i przebieg*, Toruń 1995, s. 211-214.

²⁶ J. Wijaczka, dz. cyt., s. 67-68.

²⁷ S. Salmonowicz, *Ewangelicy toruńscy w XVIII w. (1697-1793)* [w:] *Ewangelicy w Toruniu (XVI-XX w.)*, red. J. Kłaczek, Toruń 2011, s. 100-101.

²⁸ R. Butterwick, *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733-1795)*, przekł. M. Ronikier, Kraków 2022, s. 120-133.

Siedem lat później – na sejmie warszawskim 1775 r. – dysydenci uzyskali pełne prawa polityczne i obywatelskie. Bezpośrednio po tym wydarzeniu rozpoczęto na nowo organizować Kościół luterański²⁹.

Sytuacja Kościołów konfesji augsburskiej na ziemiach polskich i rumuńskich w XIX stuleciu

Od początku wieku XIX w Transylwanii coraz silniejsze były tendencje emancypacyjne ludności węgierskiej. Równocześnie towarzyszyło im przebudzenie świadomości narodowej Rumunów. Luteranie – w praktyce utożsamiani z ludnością saską – znaleźli się w samym centrum napięć narodowościowych. Z jednej strony z niepokojem obserwowali wzrost żądań węgierskich. Z drugiej strony wciąż posiadali uprzywilejowaną pozycję społeczną i polityczną. W kontekście wzrostu potencjału demograficznego i znaczenia pozbawionej praw ludności rumuńskiej byli elementem struktur *ancien régime*, ukształtowanego jeszcze na progu epoki nowożytnej, a później utrwalonego przez rządy Habsburgów³⁰.

Znaczącą rolę w tym czasie odegrali biskupi Kościoła saskiego. Daniel Georg Neugeburt (1759-1822), który stał na czele Kościoła w latach 1806-1822, przeprowadził reformę szkolnictwa oraz struktur administracyjnych. W 1817 r. wprowadził nowy regulamin wizytacji. Z kolei Georg Daniel Teutsch (1817-1893), stojący na czele Kościoła od 1867 do 1893 r., musiał zmierzyć się z ogłoszoną w 1876 r. decyzją władz węgierskich odbierającą historyczne prawa Sasów Siedmiogrodzkich oraz likwidującą ich autonomię polityczną³¹. Była ona bolesna, gdyż w okresie Wiosny Ludów, na sejmie krajowym w Klużu 30 maja 1848 r. Sasi – ufając złożonym im wówczas obietnicom – głosowali za zjednoczeniem z Węgrami³². Później starali się zachować niezależność, akceptując równość praw dla ludności rumuńskiej³³.

W dualistycznej monarchii austro-węgierskiej biskup Georg Daniel Teutsch stał się niestrudzonym obrońcą konfesji augsburskiej i jej wyznawców. Nie było to łatwe. Kościół saski odpowiadał za kształcenie i cały system szkolnictwa wyznaniowego. Jednocześnie borykał się z narastającym rozłamem na tle etnicznym. W latach 1876-1886 wydzielilo się 16 parafii luterańskich posługujących się językiem węgierskim. Wraz ze swoim synem Friedrichem Teutchem (1852-1933) – zwierzchnikiem Kościoła saskiego w latach 1906-1932 – zapisał się w pamięci luteran nie tylko jako gorliwy pasterz, ale znakomity historyk. Ojciec i syn przez blisko

²⁹ J. Wijaczka, dz. cyt., s. 76-77.

³⁰ I.-A. Pop, I. Bolovan, dz. cyt., s. 199-206.

³¹ K. Koźbial, dz. cyt., s. 143.

³² J. Nouzille, dz. cyt., s. 191-193.

³³ I.-A. Pop, I. Bolovan, dz. cyt., s. 211-218.

80 lat pracowali nad ukończoną w 1926 r. wielotomową publikacją źródłową – „Geschichte der Siebenbürger Sachsen für das sächsische Volk”³⁴.

Przez cały XIX w. sytuacja demograficzna ewangelików denominacji luteranńskiej była dość stabilna. W 1850 r. Transylwanię zamieszkiwało 198.774 luteran. Z kolei w 1857 r. liczba Sasów Siedmiogrodzkich szacowana była na 202 tys., a w 1890 r. na 217 tys.³⁵. Według węgierskiego spisu ludności Siedmiogrodu sporządzonego w 1910 r. Rumunii stanowili 54%, Węgrzy – 36,01%, Sasi – 7,9% (ponad 234 tys.), resztę pozostałe narodowości³⁶. Podział religijny w tym czasie przedstawiał się następująco: prawosławni – 34,3%, grekokatolicy – 23,7%, katolicy obrządku łacińskiego – 18,9%, kalwini – 13,2%, luteranie – 5%, unitarianie – 1,3%, żydzi – 3,5%³⁷. Widać więc wyraźną korelację zachodzącą pomiędzy przynależnością etniczną (Sasi), a konfesyjną (luteranie) oraz utrzymującą się na niezmiennym poziomie liczebność tej mniejszości wyznaniowej.

Czasy rozbiorów Polski były epoką rozbitcia organizacyjnego i regionalizacji Kościoła luteranńskiego. Już w 1817 r. Fryderyk Wilhelm III Hohenzollern dokonał administracyjnego scalenia wyznania luteranńskiego z kalwińskim³⁸. Decyzja objęła również obszar zaboru pruskiego. Utworzony wówczas Pruski Kościół Unijny (Kościół ewangelicko-unijny) stał się ważnym instrumentem polityki władz pruskich. W 1830 r. otrzymał ujednoliconą agendą kościelną. Część duchowieństwa i wiernych, którzy nie zaakceptowali decyzji monarchy, dała początek powołanemu do życia w 1841 r. Kościołowi Ewangelicko-Luteranickiemu w Prusach (staroluteranie). Cztery lata później władze pruskie uznały jego istnienie³⁹.

Pruski Kościół Unijny był jednym z narzędzi germanizacji, szczególnie gdy w połowie XIX w. zniesiono konfirmację w języku polskim⁴⁰. Ilustracją tego procesu może być sytuacja demograficzna Poznania, gdzie odsetek ludności ewangelickiej zasadniczo odpowiadał wielkości populacji narodowości niemieckiej. W 1816 r. wynosił 19,8% ogółu ludności miasta, w 1840 r. – 28,8%, a w 1871 r. – 32,4%. Widać więc oczywisty związek między osadnictwem niemieckim i wzrostem liczby luteran⁴¹.

³⁴ Tamże, s. 327, 340.

³⁵ E. Illyés, *National minorities in Romania: change in Transylvania*, New York 1982, s. 16-18.

³⁶ J. Nouzille, dz. cyt., s. 209-210.

³⁷ I.-A. Pop, I. Bolovan, dz. cyt., s. 256.

³⁸ P. Birecki, *Kościół ewangelickie na terenie Pomorza Gdańskiego* [w:] *Kościół luteranickie na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 2: *Pod zaborami i obcym panowaniem*, red. J. Kłaczek, Toruń 2012, s. 132-133.

³⁹ Tamże, s. 136-138.

⁴⁰ Szerzej o tym w pracy: O. Kiec, *Protestantyzm w Poznańskim 1815-1918*, Warszawa 2002.

⁴¹ A. Zielińska, *Kościół ewangelickie w Wielkopolsce w latach 1815-1920* [w:] *Kościół luteranickie na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 2: *Pod zaborami i obcym panowaniem...*, s. 169-171.

Również w Królestwie Polskim spośród ludności niemieckiej aż 88,7% deklaroowało konfesję augsburską⁴². Tu jednak coraz silniejszy był nurt opowiadający się za polskością wyznania luteranckiego. W takim kierunku działał pastor warszawski, a po upadku powstania styczniowego cieszyński Leopold Otto (1819-1882). Duchowny redagował słynnego „Zwiastuna Ewangelicznego” i postulował jedność podzielonych pomiędzy zaborcami polskich luteran⁴³. Później podobną rolę odegrał pastor Juliusz Bursche (1862-1942), ustanowiony w 1904 r. przez cara Mikołaja II generalnym superintendentem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim⁴⁴. Natomiast na Mazurach w obronie ludności luteranckiej używającej języka polskiego w I połowie XIX w. stanęli pastory Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764-1855) i Gustaw Gizewiusz (1810-1848)⁴⁵.

Kościół konfesji augsburskiej w odrodzonej Rzeczypospolitej i Wielkiej Rumunii oraz w latach II wojny światowej

Sasi Siedmiogrodzcy z ostrożnością odnieśli się do zmian, jakie pociągał za sobą rozpad Austro-Węgier w 1918 r. W styczniu 1919 r. zebrani w Mediaș na obradach Zgromadzenia Narodowego Sasów przyjęli uchwałę o zjednoczeniu Siemiogrodu z Rumunią, ogłoszoną w Alba Iulia 1 grudnia 1918 r.⁴⁶ Konsekwencją powstania Wielkiej Rumunii (rum. *România Mare*) było przyłączenie do Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego zborów z Banatu, Bukowiny, Wołoszczyzny i Besarabii⁴⁷.

⁴² T. Stegner, *Luteranie na terenie Królestwa Polskiego, „ziem zabranych” i Galicji w latach 1795–1918*, w: *Kościół luterancki na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 2: *Pod zaborami i obcym panowaniem...*, s. 93.

⁴³ Tamże, s. 82.

⁴⁴ Tamże, s. 94.

⁴⁵ G. Jasiński, *Kościół luterancki i jego wierni na Mazurach w XIX w.* [w:] *Kościół luterancki na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 2: *Pod zaborami i obcym panowaniem...*, s. 219-220, 250-251.

⁴⁶ M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 88-89.

⁴⁷ Natomiast Węgrzy jeszcze pod koniec XIX stulecia, dążąc do równouprawnienia swojego języka narodowego w obrzędach, doprowadzili do utworzenia odrębnego węgierskiego Kościoła luteranckiego. Najpierw w 1896 r. parafie węgierskie powołały odrębną diecezję. Natomiast w 1921 r., po Wielkim Zjednoczeniu Rumunii, wobec zerwania łączności z Budapesztem, utworzono Kościół Ewangelicko-Luterancki Rumunii. Jego siedzibą był początkowo Arad, a później Kluz. Skupiał on głównie mniejszość węgierską. Później dołączyły do niego słowackie zbory luteranckie i rumuńskie zbory luteranckie w Bukareszcie. Na początku 1927 r. wybrano pastora Arada Lajosa Frinta na biskupa, a barona Andora Ambrózy na nadzorcę okręgu kościelnego. Organizacyjnie 30 tys. wiernych gromadziło się w 23 zborach. Po śmierci barona Ambrózy’ego w 1932 r. nadzorcą okręgu kościelnego został László Purgly, a po śmierci pastora Arada Lajosa Frinta, w kwietniu 1941 r. biskupem został pastor György Argay, proboszcz w Timiszoarze.

W latach 20. XX w. sytuacja ekonomiczna Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego uległa gwałtownemu pogorszeniu, gdyż warunki reformy rolnej z 1921 r. uderzyły przede wszystkim w większych właścicieli ziemskich⁴⁸. W przypadku Transylwanii wywłaszczano więc Węgrów i Niemców, w tym Sasów⁴⁹. Luteranie zachowali jednak znaczący potencjał demograficzny. Według spisu z 1930 r. wierni Kościołów konfesji augsburskiej stanowili ponad 1% ludności w następujących regionach historycznych Rumunii: w Kriszana-Maramuresz – 1,1%, w Banacie – 1,5%, na Bukowinie – 2,4%, w Besarabii – 2,6%, w Transylwanii – 7,6% (prawie 245 tys.). Łącznie luteranie stanowili ponad 398 tys. (2,2% całej populacji państwa), natomiast liczebność Niemców szacowana była na ponad 745 tys. (4,1% całej populacji państwa)⁵⁰.

Jeszcze w 1930 r. wikariuszem biskupim Friedricha Teutscha został pastor Viktor Glondys (1882-1949). W latach 1932-1940 i 1944-1945 dośtojnik sprawował urząd biskupa Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego w Rumunii. Po dojściu do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera hierarcha odmówił współpracy z reżimem nazistowskim. Wielokrotnie publicznie potępiał antysemityzm. W latach 1936-1937 zawiesił proboszcza Friedricha Benescha z Petelea za działalność pronazistowską. Jednak hitlerowskie sympatie polityczne wiernych Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego w Rumunii były coraz silniejsze⁵¹.

Ważną cezurą był drugi arbitraż wiedeński z 30 sierpnia 1940 r. Przekazana wówczas Węgrom północna i wschodnia część Siedmiogrodu liczyła 2,5 mln mieszkańców, w tym 1 mln Węgrów⁵². Po raz pierwszy Sasi Siedmiogrodzcy zostali podzieleni i znaleźli się w dwóch państwach, przy czym większość pozostała w Rumunii. Od 1940 r. jedyną reprezentacją instytucjonalną ludności niemieckiej w Rumunii była Niemiecka Grupa Narodowościowa w Rumunii (niem. *Deutsche Volksgruppe in Rumänien*)⁵³. W lutym 1941 r. reżim faszystowski zmusił biskupa Glondysa do przejścia na emeryturę. W tym samym roku zwierzchnikiem Kościoła został Wilhelm Staedel (1890-1971), związany ze środowiskiem Niemieckich Chrześcijan. Wcześniej przeciwko temu duchownemu biskup Glondys wszczął postępowanie dyscyplinarne z powodu sympatii pronazistow-

⁴⁸ L. Boia, *Dlaczego Rumunia jest inna?*, przekł. J. Kornaś-Warwas, Kraków 2020, s. 121.

⁴⁹ W. Roszkowski, *Land Reforms in East Central Europe after World War One*, Warsaw 1995, s. 110-113.

⁵⁰ *Recensământul general al populației României din 29 decembrie 1930*, vol. II: *Neam, limba maternă, religie*, București 1938, s. XXIV-XXVII.

⁵¹ Zob.: J. Böhm, *Die Gleichschaltung der Deutschen Volksgruppe in Rumänien und das Dritte Reich 1914-1944*, Frankfurt am Main 2003.

⁵² M. Willaume, dz. cyt., s. 145-146.

⁵³ Wedle szacunków z tego okresu w Rumunii żyło około 275 tys. Sasów i 215 tys. Szwabów.

skich. Opozycyjne działania antynacjonalistyczne, reprezentowane choćby przez proboszcza z Braszowa, Konrada Möckela, pozostawały w mniejszości⁵⁴.

Nowe władze konfesyjne nie ukrywały swoich związków z nazizmem. W 1941 r. podpisano Konwencję Generalną w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem Ewangelickim Wyznania Augsburskiego w Rumunii a Niemiecką Grupą Narodowościową, na mocy której przekazano majątek *Sächsische Nationsuniversität in Siebenbürgen* (do 1 czerwca 1937 r. działającego jako fundacja), w tym dobra Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego w Rumunii na rzecz Niemieckiej Grupy Narodowościowej. Dokument podpisali biskup Wilhelm Staedel i Volksgruppenführer Andreas Schmidt. W 1942 i 1943 r. – w wyniku porozumień zawartych pomiędzy III Rzeszą, Rumunią i Węgrami – zdolni do służby wojskowej Sasi z Siedmiogrodu zostali wcieleni do jednostek Waffen-SS i SD-Sonderkommando. Szacuje się, że wraz z inną niemieckojęzyczną grupą etniczną – Szwabami – było to ponad 63 tys. mężczyzn. Około 15% Niemców z Rumunii, którzy służyli w armii niemieckiej, zginęło i tylko kilka tysięcy, które przeżyły, wróciło w rodzinne strony⁵⁵.

Czas rozbiorów i zwierzchnictwo Prus (a od 1871 r. zjednoczonych Niemiec) sprzyjało zawłaszczeniu wyznania luterńskiego przez język i kulturę niemiecką. Luteranie w odrodzonej Rzeczypospolitej przynależeli do pięciu różnych Kościołów tradycji augsburskiej. Były to: Kościół Ewangelicko-Augsburski, Ewangelicki Kościół Unijny w Polsce, Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku, Kościół Ewangelicki Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w Małopolsce i Kościół Ewangelicko-Luterski (Staroluterski)⁵⁶.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w 1923 r. liczył ponad 449 tys. wiernych, zamieszkujących głównie obszar dawnego zaboru rosyjskiego. W województwie łódzkim żyły 173 tys. ewangelików, w warszawskim – 85,5 tys., a w wołyńskim – 45 tys. Organizacyjna struktura w 1923 r. składała się z siedmiu superintendentur: warszawskiej, kaliskiej, piotrkowskiej, płockiej, północno-wschodniej, śląskiej i poznańsko-pomorskiej⁵⁷. Zbory ewangelicko-augsburskie w okresie międzywojennym liczyły łącznie 90 parafii, 43 filiały, 129 kościołów i 220 kaplic, w których pracowało 220 pastorów⁵⁸.

⁵⁴ Zob.: *Akten um die Deutsche Volksgruppe in Rumänien 1937-1945. Eine Auswahl*, K. Popa (Hrsg.), Frankfurt am Main 2005.

⁵⁵ R. Săgeată, M. Buza, T. Crăcea, dz. cyt., s. 314.

⁵⁶ J. Kłaczkow, A. Zielińska, *Luteranie i reformowani w Polsce wczoraj i dziś* [w:] *500 lat Reformacji w Polsce*, red. P. Ciecieląg, E. Józwiak, A. Godfrejów-Tarnogórska, Warszawa 2017, s. 54.

⁵⁷ J. Kłaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 2017, s. 32-43.

⁵⁸ J. Kłaczkow, A. Zielińska, dz. cyt., s. 55.

Natomiast w 1939 r. liczba wiernych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przekroczyła już 524 tys. Miejsce superintendentur zastąpiły diecezje w liczbie dziesięciu: warszawska, płocka, kaliska, piotrkowska, łódzka, wołyńska, lubelska, wileńska, śląska z Zaolziem i wielkopolska. Zdecydowaną większość stanowili Niemcy – 74,8%, przy czym w diecezji płockiej Niemcy stanowili aż 99% wiernych, w łódzkiej – 98,7%, w wołyńskiej – 98,1%, w kaliskiej – 94,6%, a w lubelskiej – 82,7%. Do polskości przyznawało się tylko 25,2%, choć ewenementem była diecezja śląska z Zaolziem, gdzie aż 83,7% luteran było Polakami⁵⁹.

Dla pełnego zobrazowania stanu posiadania Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego zwrócić należy uwagę na jego działalność prasową, edukacyjną i charytatywno-diakonijną. Najważniejszym czasopismem był „Zwiastun Ewangeliczny”, od jesieni 1938 r. wydawany jako miesięcznik. Na Śląsku Cieszyńskim wychodziły „Poseł Ewangelicki” i „Ewangelik”, połączone po przyłączeniu Zaolzia w „Ewangelickiego Posła Cieszyńskiego”⁶⁰.

Dodać należy, że poza Kościołem Ewangelicko-Augsburskim cztery pozostałe wspólnoty kościelne miały charakter typowo regionalny i były pozostałością okresu zaborów oraz istniejących podziałów dzielnicowych. Rozdrobnienie Kościołów luterskich nie sprzyjało procesom integracyjnym, a te właściwie nie zostały wówczas nawet zainicjowane.

Stosunki z najliczniejszym Kościołem Ewangelicko-Augsburskim regulował dekret Prezydenta RP z dnia 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej⁶¹. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego zauważalny był konflikt pomiędzy nurtem polskim (większościowym), a niemieckim (mniejszościowym). W tym pierwszym szczególną rolę odegrał – wspomniany już – Juliusz Bursche. Po wejściu w życie nowego statutu Kościoła dostojnik 3 lipca 1937 r. został wybrany jego pierwszym biskupem. Uwięziony po ataku Niemiec hitlerowskich na Polskę, zmarł po torturach w berlińskim więzieniu Moabit w lutym 1942 r.⁶² Podobny los podzieliło wielu członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, same zaś struktury kościelne poddane zostały restrykcyjnym przepisom prawnym ograniczającym ich działalność⁶³.

⁵⁹ Tamże, s. 65.

⁶⁰ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1918-1939...*, s. 170-198.

⁶¹ Tamże, s. 84-97

⁶² Tamże, s. 262-267.

⁶³ S. Grochowina, *Kościół ewangelickie na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939-1945* [w:] *Kościół luterskie na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 3: *W ramach Rzeczypospolitej, państw ościennych i na emigracji*, red. J. Kłaczek, Toruń 2012, s. 140-174.

Luteranie polscy i rumuńscy w rzeczywistości państw totalitarnych

Wraz z upadkiem pronazistowskiej dyktatury marszałka Iona Antonescu 23 sierpnia 1944 r., rozpoczął się exodus i prześladowania ludności niemieckiej. Około 100 tys. uciekło przed nacierającymi Rosjanami do Niemiec. W liczbie tej było 48 tys. luterkańskich Sasów i 52 tys. katolickich Szwabów⁶⁴. Rozpoczęły się masowe deportacje do ZSRS, którymi objęto w pierwszym etapie, w latach 1945-1946, 70 tys. osób⁶⁵. Wywózce podlegali mężczyźni w wieku 17-45 lat i kobiety w wieku 18-30. Dopiero w 1949 r. ci, którzy przeżyli ciężką, wyczerpującą pracę mogli wrócić do swoich miejsc pochodzenia. W rodzinne strony nigdy nie powróciło już około 20% zesłanych⁶⁶. Mimo dotkliwych strat demograficznych szacuje się, że w 1945 r. Rumunię zamieszkiwało około 240 tys. Sasów Siedmiogrodzkich, a Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego liczył około 190 tys. wiernych.

Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Rumunii zapłacił wysoką cenę za współpracę z III Rzeszą. Utracił zdecydowaną większość majątku. Konfiskowano domy i ziemię należącą do Sasów. W przeciwieństwie do Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, który był w stanie porozumieć się z państwem komunistycznym i cieszyć się ograniczonymi przywilejami w zamian za poparcie reżimu, życie religijne Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego było w dużej mierze ograniczone do murów kościelnych, podlegało wywłaszczeniu przez państwo, nadzór i nękanie przez Securitate. Aparat bezpieczeństwa różnymi środkami nacisku zinstrumentalizował Kościół⁶⁷. Zarazem – właśnie w tym czasie – Kościół odegrał ważną rolę w zachowaniu tożsamości kulturowej i religijnej Sasów Siedmiogrodzkich. Z czasem negatywne zjawiska częściowo powstrzymał biskup Friedrich Müller-Langenthal (1884-1969), który stał na czele Kościoła w latach 1945-1969. W 1955 r. powołano Protestantcki Instytut Teologiczny w Klużu. Duchowny doprowadził również do przyjęcia w 1964 r. Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego do Światowej Federacji Luterkańskiej⁶⁸.

Jego następca Albert Klein (1910-1990), biskup Sasów Siedmiogrodzkich od 1969 do 1990 r., zdołał ponownie skonsolidować Kościół poprzez reformy wewnętrzne i – nie bez kompromisów z władzami komunistycznymi – poprowadzić go. W przeciągu pierwszych 17 miesięcy

⁶⁴ K. Kocsis, *Changing religions pattern in the Carpatho-Pannonian Area*, „Geographica Pannonica”, no 1, Novi Sad 1997, s. 88.

⁶⁵ K. Koźbiał, dz. cyt., s. 146-147.

⁶⁶ R. Săgeată, M. Buza, T. Crăcea, dz. cyt., s. 315.

⁶⁷ Różne odniesienia znajdziemy na kartach rozdziału poświęconego rumuńskiemu komunizmowi: L. Boia, dz. cyt., s. 131-180.

⁶⁸ Zob.: U. A. Wien, *Friedrich Müller-Langenthal. Leben und Dienst in der evangelischen Kirche in Rumänien im 20. Jahrhundert*, Sibiu 2002.

swoich rządów przeprowadził wizytacje 105 parafii. Przygotował i ogłosił w 1971 r. nowy porządek sprawowania kultu, ale wersja ostateczna przepisów liturgicznych została przyjęta w 1987 r. Szczególne znaczenie miało wznowienie w 1973 r. najstarszego i najważniejszego periodyku – „Kirchliche Blätter”. W 1976 r. biskup Klein został wybrany do Komitetu Centralnego Światowej Rady Kościołów. Ścisłą osobistą współpracą z Kościołami Ewangelickimi RFN i NRD, Ekumeniczną Radą Kościołów i Światową Federacją Luterzańską Kościoł saski zapewnił sobie idealne i materialne wsparcie z zewnątrz. W ścisłej współpracy i przy wsparciu Kościoła Ewangelickiego w Niemczech w 1978 r. został opublikowany nowy śpiewnik, który został wprowadzony we wszystkich zborach w tym samym czasie. Również działalność diakonatu na rzecz wszystkich potrzebujących, a także starania biskupa Alberta Kleina o współpracę ekumeniczną z innymi wyznaniem, umocniły pozycję Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego w Rumunii⁶⁹.

Od początku lat 80. XX w. liczba Niemców rumuńskich, w tym luteran pochodzenia saskiego, dramatycznie zmniejszała się z powodu wyjazdów do RFN. O ile w 1956 r. było ich prawie 385 tys., w 1966 r. – ponad 382 tys., a w 1977 r. – jeszcze 359 tys., to w 1992 r. – już tylko ponad 119 tys.⁷⁰ W 1969 i 1970 r. w sprawie emigracji zawarto wstępne ustalenia, a w styczniu 1978 r. porozumienie Ceașescu – Schmidt. RFN zobowiązała się zapłacić za każdego rumuńskiego Niemca, który otrzyma zgodę na wyjazd oraz wizę emigracyjną⁷¹. Początkowo była to kwota 4 tys. marek za osobę, aby w 1988 r. urosnąć do 8950 marek za osobę. W 1977 r. wyjechało blisko 11 tys. osób, w 1978 r. – ponad 12 tys., w 1980 i 1983 r. – ponad 15 tys., w 1984 r. – ponad 16 tys. Łącznie – w latach 1969-1989 – wyjechało ponad 213 tys. Sasów Siedmiogrodzkich i Szwabów Banackich. Szczytu wyjazdów nie powstrzymały również wydarzenia rewolucji 1989 r. Tylko w 1990 r. Rumunię opuściło ponad 60 tys. etnicznych Niemców⁷². Skutki tego zjawiska widoczne są do dziś. Luteranie stanowią coraz mniejszą liczebnie społeczność. Dane z 2019 r. mówią o 11,4 tys. Jednak ich dziedzictwo, historia i kultura materialna są świadectwem istnienia wieloetnicznej Transylwanii oraz znakomitą wizytówką turystyczną współczesnej Rumunii.

Okres Polski ludowej nie sprzyjał rozwojowi życia religijnego. Mimo że bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych Kościół Ewangelicko-Augsburski objął organizacyjnie opieką duszpasterką wiernych przedwojennych Kościołów tradycji ewangelickiej o charakterze regionalnym, borykał się z problemami natury demograficznej. Drastyczny spa-

⁶⁹ L. Binder, J. Scheerer, *Die Bischöfe der Evangelischen Kirche A. B. in Siebenbürgen*, Tl. 2, Bonn 1998, s. 219, 237.

⁷⁰ R. Săgeată, M. Buza, T. Crăcea, dz. cyt., s. 317.

⁷¹ T. Kunze, *Ceașescu. Piekło na ziemi*, przekł. J. Czudec, Warszawa 2016, s. 315-317.

⁷² R. Săgeată, M. Buza, T. Crăcea, dz. cyt., s. 315-316.

dek liczby luteran spowodowany był wysiedleniami oraz emigracją do stref okupacyjnych Niemiec, a od 1949 r. głównie do RFN⁷³. Druga fala wyjazdowa ruszyła po zmianach politycznych jesienią 1956 r. W latach 1956-1959 wyjechała większość ludności autochtonicznej oraz niemieckiej. Szczególnie dotkliwy był wyjazd ponad 90% ludności mazurskiej⁷⁴. Jeśli jeszcze w 1945 r. liczbę ewangelików wyznania augsburskiego szacowano na 220-250 tys., to w 1951 r. było ich 160 tys., w 1959 r. – ponad 106 tys., w 1965 r. – 90,7 tys., w 1969 r. – niecałe 81 tys., a w 1975 r. – tylko 74,4 tys.⁷⁵

Początkowo Kościół zorganizowany był w siedem diecezji: warszawską, łódzką, wielkopolską, śląską, katowicką, wrocławską i mazurską. W marcu 1952 r. zlikwidowano diecezję łódzką. Odtąd strukturę administracyjną tworzyło sześć diecezji, które przyjęły nazwy: cieszyńska, katowicka, mazurska, pomorsko-wielkopolska, warszawska i wrocławska. Jednocześnie tylko w jednej – cieszyńskiej – mieszkało od 30 do 40% wszystkich wiernych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Równocześnie zmniejszała się liczba parafii. Tylko na przestrzeni dekady 1959-1969 zredukowano ich ilość z 240 do 202⁷⁶.

Kolejnym problemem była odbudowa oraz odzyskanie majątku kościelnego. W pierwszych latach powojennych Kościół Ewangelicko-Augsburski utracił wiele świątyń, z których części nigdy nie odzyskał. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych większość świątyń przejął Kościół katolicki. Odbudowa udała się dzięki pomocy nie tylko wiernych z Polski, ale również zagranicznych organizacji kościelnych. Do rangi symbolu urastają losy warszawskiego kościoła Świętej Trójcy, który został przejęty przez władze z przeznaczeniem na salę koncertową. W 1952 r. wstrzymano jego odbudowę. Dopiero w 1956 r. – na fali przełomu październikowego – zakończono odbudowę i przekazano parafii ewangelicko-augsburskiej⁷⁷.

Władze PRL ingerowały również w kształt ewangelickiego szkolnictwa wyższego. W 1954 r. w miejsce bezprawnie zlikwidowanego Wydziału Teologii Ewangelickiej na Uniwersytecie Warszawskim utworzono Chrześcijańską Akademię Teologiczną w Warszawie. W ramach jej działalności otwarto Sekcję Teologii Ewangelickiej, kształcącą ewangelickich duchownych. Działalność wydawnicza Kościoła realizowana była do końca lat 50. XX w. w Wydawnictwie „Strażnica Ewangeliczna”, a następne w Wydawnictwie Zwiastun, w którym ukazywał się dwutygodnik „Zwiastun”⁷⁸.

⁷³ B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949*, Zielona Góra 1999, s. 135 i n.

⁷⁴ J. Kłaczko, A. Zielińska, dz. cyt., s. 66.

⁷⁵ J. Kłaczko, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945-1975*, Toruń 2010, s. 105-107, 115.

⁷⁶ Tamże, s. 109.

⁷⁷ Tamże, s. 35-37, 112-113.

⁷⁸ Tamże, s. 215-219.

Równie niebezpiecznym zjawiskiem jak emigracja wiernych, była ingerencja władz państwowych, w szczególności administracji wyznaniowej i aparatu bezpieczeństwa, w obsadę godności oraz urzędów kościelnych. Proceder ten dotyczył również osób sprawujących najważniejsze funkcje, w tym biskupa (zwierzchnika) Kościoła. W 1945 r. prezesem Tymczasowego Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego został wybrany pastor Jan Szeruda (1889-1962), w czerwcu tego roku został p.o. biskupa. Jednak władze komunistyczne nie pozwoliły na jego wybór na urząd biskupa. Zadecydowała o tym postawa hierarchy, który nie godził się na podległość reżimowi komunistycznemu. Wybory i zwołanie konsystorza odwlekano do jesieni 1951 r., kiedy na urząd biskupa Kościoła wybrano pastora Karola Kotulę (1884-1968), reprezentującego ugodowe skrzydło wśród duchownych wyznania ewangelicko-augsburskiego⁷⁹. Natomiast jego najbliższym współpracownikiem został pastor Zygmunt Michelis (1890-1977). Ten ostatni otrzymał nieznany wcześniej urząd i tytuł biskupa – adiunkta. W oparciu o dobre kontakty z Urzędem do Spraw Wyznań poszerzał swoje wpływy, mając ambicje objąć w przyszłości godność biskupa. Tak się jednak nie stało, a zadecydowała o tym niechęć do niego części duchownych, nadużycia finansowe, manifestacyjny udział w działaniach ekumenicznych, szczególnie zaś rozwijanie dialogu luterańsko-katolickiego i częste kontakty z prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim⁸⁰.

W 1959 r. zwierzchnikiem Kościoła został pastor Andrzej Wantuła (1905-1976), który kierował nim do 1975 r. Dostojnik musiał zmierzyć się z poważnymi problemami organizacyjnymi i finansowymi związanymi ze zmniejszającą się liczbą wiernych oraz złym stanem budynków kościelnych. Jednocześnie odznaczał się dużą aktywnością na międzynarodowym forum ekumenicznym⁸¹. Kolejny biskup Janusz Narzyński (1928-2020) – zwierzchnik Kościoła w latach 1975-1990 – zachowywał nie tylko pełną lojalność, ale wręcz spolegliwość wobec władz PRL. W 1982 r. Kościół Ewangelicko-Augsburski, w wyniku zwiększenia na niego oddziaływania politycznego władz państwowych, zgłosił akces do PZPR-owskiej przybudówki – Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Przykładem podobnych działań było zaproszenie biskupa Janusza Narzyńskiego na obrady Okrągłego Stołu jako delegata strony partyjno-rządowej⁸².

⁷⁹ Tamże, s. 48-49.

⁸⁰ Tamże, s. 397-414.

⁸¹ J. Kłaczek, *Ksiądz Biskup Andrzej Wantuła (1905-1976). Biografia*, Toruń 2019, s. 155-202.

⁸² J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945-1989 [w:] Kościoły luterańskie na ziemiach polskich (XVI-XX w.)*, t. 3: *W ramach Rzeczypospolitej, państw ościennych i na emigracji...*, s. 214-219.

W dekadzie lat 70. i 80. XX w. w dalszym ciągu utrzymywała się negatywna tendencja spadku liczby wiernych. W 1980 r. w Polsce mieszkało 70,5 tys. ewangelików konfesji augsburskiej, w 1985 r. – 75,3 tys., a w 1990 r. – już tylko 67,2 tys.⁸³ Dopiero po 1989 r. widoczne jest podjęcie nowych form działalności, uregulowanie sytuacji prawnej i majątkowej, czego przykładem było przyjęcie ustawy z 13 maja 1994 r. o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Wnioski

W obu krajach luteranizm, w minionych wiekach, był wyznaniem mniejszości narodowych (Sasów i Węgrów na ziemiach rumuńskich, a w Polsce ludności pochodzenia niemieckiego). W ten stereotypowy sposób postrzegany jest do dziś. Mimo znacznej odległości geograficznej, różnic kulturowych i środowiskowych obie wspólnoty kościelne łączy podobieństwo dramatycznych doświadczeń powojennych. W Rumunii, jak i w Polsce luteranie – będąc w znacznej większości narodowości niemieckiej – dotkliwie odczuli skutki II wojny światowej. Wyraziły się one w masowej emigracji do RFN. Przyczyny tych wyjazdów miały charakter polityczny i ekonomiczny. W przypadku Rumunii spadek liczby ludności wyznania augsburskiego jest tak gwałtowny, że można dziś mówić o obecności wyłącznie reliktovej mniejszości saskiej w Siedmiogrodzie. W Polsce – jeśli podobny trend nie zostanie zatrzymany – możemy spodziewać się w nieodległej przyszłości analogicznej sytuacji.

⁸³ J. Kłaczko, A. Zielińska, dz. cyt., s. 67.

dr. habil. Michał Białkowski

prof. al Universității „Nicolaus Copernic” din Toruń

**Între emigrație și grija față de moștenirea reformei.
Bisericile de confesiune augustană din România
și Biserica Evanghelică Augustană din Polonia
față de totalitarismul comunist
– o trecere în revistă a unor probleme selectate**

Rezumat

Acest articol este dedicat Bisericilor de confesiune augustană din România și din Polonia în timpul regimului comunist prezentate în format comparativ. În ambele țări, în anii menționați, luteranismul a fost religia minorităților naționale și în acest mod stereotipic este privit și astăzi.

Confesiunea augustană a apărut pe teritoriul României în a treia și a patra decadă a sec. al XVI-lea, în Transilvania. Principalele centre erau: Biertan, Brașov, Bistrița și Sibiu. A fost recunoscută oficial în anul 1550. Adepții luteranismului erau în principal sașii transilvăneni și maghiarii. Biserica luterană juca un rol important în viața social-culturală din Transilvania, căci școlile conduse de sașii transilvăneni erau locul educației elitelor.

Sub dominația habsburgică din secolele al XVIII-lea și al XIX-lea, luteranii identificați cu sașii transilvăneni au fost nevoiți să parcurgă un drum dificil, acela de la un grup politic independent („națiune cu privilegiile de clasă”), care își determina propriul destin, la un grup etnic („minoritate națională”). Aceste procese au fost însoțite, din ce în ce mai puternic începând cu secolul al XIX-lea, de tendințe de emancipare a populației maghiare care au culminat cu înființarea unei biserici luterane separate.

După Marea Unire – la începutul anilor '20 ai sec. XX – Bisericii Evanghelice de Confesiune Augustană s-au alăturat biserici din Banat, Bucovina, Muntenia și Basarabia. În anii '30 ai sec. XX Biserica Evanghelică de Confesiune Augustană din România s-a implicat puternic în politică, iar noua conducere a confesiunii nu și-a ascuns propria simpatie față de nazism. Prețul pentru colaborare l-a plătit direct după încheierea celui de-Al II-lea Război Mondial. Și-a pierdut atunci parte însemnantă din patrimoniu, iar o mare parte dintre credincioși au fost deportați în lagărele sovietice pentru muncă silnică. Efectele negative au fost parțial stopate de episcopul Friedrich Müller-Langenthal, conducătorul Bisericii

Evangelice de Confesiune Augustană între anii 1945-1969, precum și succesorul său episcopul Alber Klein, care a fost la conducerea Bisericii până în anul 1990. În același timp, aparatul de securitate a instrumentat Biserica prin diferite mijloace de presiune. Din anii '70 ai sec. XX numărul luteranilor de origine săsească a scăzut dramatic din cauza emigrării în Republica Democrată Germană. Din păcate revoluția din 1989 nu a stopat această tendință.

În Republica celor Două Națiuni, începând cu anii '20 și '30 ai sec. al XVI-lea luteranismul era religia micii burghezii din Prusia Regală și din zona limitrofă cu regiunea Polonia Mare. Tolerată la început, de la finalul sec. al XVII-lea – față de intensificarea contrareformei – își pierdea din putere și importanță. În sec. al XVIII-lea era deja discriminată. Perioada împărțirii și stăpânirii Prusiei (iar mai apoi a Germaniei) a favorizat însușirea confesiunii luterane de limba și cultura germană. De aceea în perioada interbelică, timp de douăzeci de ani, se observă un conflict între curentul polonez (majoritar) și cel german (minoritar). În primul caz, un rol important l-a jucat ep. Juliusz Bursche, martir din timpul celui de-Al II-lea Război Mondial. În plus, luteranii polonezi (peste 900 de mii) au făcut parte din cinci Biserici diferite cu tradiții augustane din care o parte aveau caracter regional.

Perioada Republicii Populare Polone – din cauza rădăcinilor germane ale confesiunii – nu a favorizat dezvoltarea vieții religioase. Problema principală era scăderea numărului de credincioși cauzat de strămutarea și emigrarea în Republica Democrată Germană. La mijlocul anilor '60 ai sec. XX, numărul credincioșilor a scăzut până la o sută de mii. Un rol important l-au jucat conducătorii ep. Karol Kotula și ep. Andrzej Wantuła. Abia după anul 1989 se observă întreprinderea unor noi forme de activitate, precum și reglementarea situației juridice și patrimoniale.

dr. Ion Constantin

Academia Română

Institutul Național pentru Studiul Totalitarismului, București

**Prezentarea informațiilor din documente
recent declassificate ale spionajului românesc
referitoare la evoluția evenimentelor
din anii legii marțiale în Polonia**

În anul 2021 s-au împlinit patru decenii de la proclamarea legii marțiale în Polonia prin care era scos în afara legii sindicatul „Solidaritatea”, prima mare mișcare independentă din blocul sovietic. A fost declarată atunci starea de asediu, iar drepturile civice reduse. În aceeași zi de 13 decembrie 1981, armata poloneză a invadat orașele cu tancuri de asalt și alte vehicule blindate. Polonia a fost complet izolată de restul lumii, generalul Wojciech Jaruzelski insistând că aceasta este singura cale de evitare a unui război civil.

Evoluțiile din Polonia, dificultățile regimului comunist și activitatea „Solidarității” constituiau o deosebită preocupare a conducerii regimului comunist de la București, care le aprecia ca pe o „gravă amenințare la adresa valorilor socialismului”¹.

După cum relevă unele documente de curând declassificate provenind de la Centrul de Informații Externe (CIE), spionajul românesc din acea perioadă a întreprins o serie de măsuri specifice pentru cunoașterea evenimentelor din Polonia, a situației create ca urmare a decretării stării de necesitate și constituirea în această țară a unui „Consiliu militar de salvare națională”. Conform unei „orientări tematice speciale” din 13 decembrie 1981, conducerea CIE ordona grupelor informative externe (rezidențele de spionaj sau stațiile cum mai sunt denumite în terminologia de specialitate actuală) să folosească toate mijloacele de care dispun pentru a obține și transmite

fulger (extremă urgență – *n.n.*) informații secrete și bine verificate, din care să rezulte îndeosebi următoarele:

1) Cauzele imediate care au determinat autoritățile de la Varșovia să recurgă la această măsură excepțională. Eventuale consultări anterioare avute cu URSS și alte țări socialiste.

– Modul în care autoritățile poloneze preconizează să acționeze, în continuare, pentru punerea în aplicare a măsurilor derivate din decretarea stării de necesitate.

¹ Vezi pe larg Ion Constantin, *Polonia în epoca „Solidarității”*, București, Institutul pentru Studiul Totalitarismului, 2007, p. 148-160.

- Acțiuni întreprinse sau avute în vedere împotriva „Solidarității” și a celorlalte forțe antisocialiste din țară, precum și pentru atragerea sprijinului populației poloneze la restabilirea ordinii în țară.
- Reacții produse de măsurile adoptate de autorități în rândul „Solidarității”. Eventuale măsuri de ripostă, inclusiv pe calea armelor, la care forțele antisocialiste ar intenționa să recurgă.
- Sprijinul intern și extern pe care scontează „Solidaritatea” și celelalte forțe antisocialiste poloneze.
- Poziția Bisericii catolice față de situația nou creată. Eventuale consultări ale acesteia cu Vaticanul și indicațiile pe care le-a primit.
- Starea de spirit existentă în rândul diferitelor categorii ale populației poloneze, inclusiv al armatei și forțelor de ordine.
- Estimări cu privire la raportul de forțe existent în prezent în Polonia și aprecieri ce se fac pe baza acestora, referitoare la perspectiva evoluției situației, inclusiv a pericolului de degenerare a evenimentelor într-un război civil².

O altă categorie de informații solicitată prin „orientarea tematică specială” consta în:

- 2) Reacții externe față de cursul evenimentelor din Polonia după anunțarea măsurilor excepționale decretate în această țară.
 - Acțiuni preconizate de unele țări socialiste, îndeosebi de URSS și celelalte state vecine cu Polonia, în sprijinul autorităților de la Varșovia, inclusiv eventuale intenții de intervenție armată, în cazul pericolului izbucnirii unui război civil.
 - Măsuri excepționale luate de țările socialiste (mobilizări, dislocări de trupe, închiderea frontierelor cu Polonia etc.), pentru a fi pregătite să facă față oricărei situații.
 - Consultări secrete între SUA și partenerii săi din NATO, consacrate analizării ultimelor evenimente din Polonia și coordonării acțiunilor occidentale în raport cu evoluția situației.
 - Eventualul sprijin clandestin pe care țările occidentale intenționează să-l acorde forțelor antisocialiste din Polonia, pentru a le incita la rezistență armată.
 - Măsuri secrete preconizate de statele respective în raporturile politico-economice cu Polonia, în scopul creării de noi dificultăți interne acestei țări și al exercitării de presiuni asupra autorităților de la Varșovia, pentru a le determina să renunțe la reprimarea forțelor antisocialiste.

² Florica Dobre, *O istorie a C.I.E. (Centrul de Informații Externe) octombrie 1978-decembrie 1989. Structuri, cadre, obiective și metode*, vol. 1, București, Editura Glasul Istoriei, 2022, p. 330-331.

– Aprecieri confidențiale ce se fac la nivelul cercurilor politico-guvernamentale influente din diferite țări, cu privire la stadiul actual și perspectivele situației din Polonia³.

Pe 14 decembrie 1981, deci a doua zi după primirea „orientării tematice speciale” în chestiunea evenimentelor din Polonia, grupa operativă externă de la Geneva transmitea o amplă informare din care rezulta că reprezentanți ai cercurilor politico-guvernamentale, dar și ai centralelor sindicale din Elveția și Franța se așteptau la întreprinderea unor măsuri dure din partea guvernului polonez, iar instituirea stării excepționale, precum și celelalte măsuri ce au decurs din aceasta, determină în cele două țări o „îngrijorare foarte gravă” privind starea internă din Polonia⁴. Diplomații străini consultați apreciau că măsurile luate de generalul Wojciech Jaruzelski „au fost determinate, în mare măsură, de cerințele «Solidarității» (reuniunea de la Gdańsk) privind organizarea unui referendum național, precum și de presiunile Moscovei asupra guvernului polonez pentru temperarea situației”⁵.

Conform opiniei diplomaților consultați de ofițerii de la GIE Geneva, aspectul principal îl constituie „dacă și în ce măsură armata poloneză va sprijini guvernul în acțiunile sale”. Se considera că până în momentul respectiv nu armata a constituit factorul de sprijin al acțiunilor guvernului, ci numai trupele Ministerului de Interne. Se aprecia, de asemenea, că după modul în care „planul Jaruzelski” a fost aplicat, nu se excludea faptul ca el să fi fost realizat în colaborare și cu aprobarea Moscovei. În funcție de evoluția evenimentelor, diplomații consultați nu excludeau nici posibilitatea includerii parțiale în operațiuni a trupelor sovietice staționate în Polonia, pentru a se evita eventuale „surprize” din partea militarilor polonezi⁶.

Măsurile luate de autoritățile de la Varșovia au declanșat ample demonstrații de protest în Elveția din partea centralelor sindicale și a unor factori politici, care considerau că acestea afectează procesul democratic din Polonia. La aceste demonstrații a fost atrasă în mare parte și emigrația poloneză care era „alimentată și încurajată” în acțiunile sale de centralele sindicale din Elveția și Franța, folosind și faptul că o delegație a „Solidarității” aflată în vizită în aceste două țări nu s-a mai putut întoarce în Polonia din cauza măsurilor anunțate de autoritățile de la Varșovia⁷.

Pentru moment, în Elveția se considera că statele vest-europene și SUA nu vor lua „măsuri extreme”, dat fiind faptul că, încă nu sunt date care să indice o intervenție din afară și că dispun de mijloace economice importante (datoriile externe ale Poloniei care trebuiau să fie reeșalonate) la care se adaugă ajutoarele aflate în curs de realizare și care urmează să fie trimise

³ Ibidem, p. 331.

⁴ Ibidem, p. 334.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

pentru populația poloneză. Aceste două elemente sunt apreciate ca „foarte importante și ar putea fi folosite pentru contracararea unor eventuale intervenții sovietice”⁸.

Se subliniază cu insistență că Polonia „trebuie să fie lăsată să-și rezolve singură problemele iar că o eventuală intervenție din afară ar afecta grav echilibrul politic și așa fragil din Europa”. Atât SUA, cât și guvernele vest-europene vor lua măsuri pentru a menține și amplifica presiunea asupra Moscovei de a nu interveni direct în evenimentele din Polonia. În acest context se înscriu și amânarea vizitei secretarului de stat american Alexander Haig în Grecia, declarațiile șefului guvernului francez și ale Partidului Comunist Francez, ca și activitățile intense de „solidaritate și sprijin” cu poporul polonez organizate de centralele sindicale din Elveția și Franța⁹.

Potrivit documentului citat, diplomații americani la Geneva apreciau că „planul Jaruzelski” ar fi un „punct câștigat” de Moscova în relațiile sale cu Washington-ul, în sensul că dacă (acesta) ar fi fost anunțat mai înainte, negocierile de la Geneva asupra dezarmării ar fi fost sub semnul întrebării. Ei afirmau că, oricum, noile elemente apărute în situația internă din Polonia „vor avea implicații negative asupra negocierilor, întrucât vor crea o stare de tensiune între cele două delegații”. Aceiași diplomați, precum și principalii factori politici elvețieni considerau că, în situația în care se va ajunge la un război civil în Polonia, URSS „va interveni automat, generând consecințe previzibile pentru echilibrul european”¹⁰.

În baza ordinelor rezolutive primite din Centrală, conform „orientării tematice speciale” mai sus menționate, ofițerii de la grupa operativă din Geneva au realizat contacte și cu diplomați polonezi și ungari, dar și din state occidentale, acreditați în Elveția. Rezultatele discuțiilor au fost consemnate într-o telegramă transmisă fulger în Centrală la data de 16 decembrie 1981 și în care șeful grupei (conspirativ „Haiduc”) arăta următoarele:

Referitor la situația din Polonia, raportez:

1. Diplomații polonezi consultați afirmă că au primit instrucțiuni ca, în activitatea și contactele lor la Geneva, să prezinte situația din Polonia „ca fiind calmă și normală, populația reluându-și activitatea”.

De asemenea, li s-a cerut să-și diminueze activitatea în cadrul uniunilor (organizațiilor) de la Geneva și să nu întreprindă nicio acțiune politică de natură să angajeze actualul „consiliu militar de salvare națională”. Totodată, li s-a cerut expres să nu aibă niciun fel de inițiativă în cadrul Comitetului pentru dezarmare de la Geneva (unde Polonia urma să fie aleasă președinte al

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, p. 334-335.

¹⁰ Ibidem, p. 335.

unui grup de lucru) și să evite orice fel de discuții cu diplomații occidentali pe tema situației din Polonia.

În legătură cu acțiunile lui Jaruzelski, diplomații polonezi au primit instrucțiuni să le prezinte ca „necesare și oportune în actualele împrejurări”, menționând că începând cu primul trimestru al anului viitor, consiliul militar ar intenționa ca, în funcție de evoluția evenimentelor, să acorde „o oarecare libertate de mișcare reprezentanților Solidarității”, în sensul autogestionării întreprinderilor.

În rândul diplomaților polonezi de la Geneva exista o dezorientare generală în legătură cu situația din țara lor, nefiind convinși de „argumentele și instrucțiunile primite”, ceea ce a generat o conduită ambiguă în relațiile lor cu ceilalți diplomați sau în cadrul uniunilor. Aceștia apreciază că un element important care va infirma sau afirma oportunitatea măsurilor luate de consiliul militar îl va constitui aniversarea evenimentelor de la Gdańsk (17 decembrie 1981) când, în ciuda stării de asediu care interzice orice fel de manifestații sau întruniri, reprezentantul Solidarității intenționează să organizeze importante mitinguri în capitala Poloniei și în celelalte orașe industriale mai semnificative. În situația în care trupele Ministerului de Interne vor interveni, diplomații polonezi estimează ciocniri între armată și populație.

2. Conform afirmațiilor diplomaților ungari de la Geneva, guvernul de la Budapesta „sprijină întru-totul măsurile luate de Jaruzelski” și consideră că numai în acest fel se poate ajunge la soluționarea problemei poloneze. Guvernul ungar este ferm pe poziția că „este vorba de o chestiune strict internă care trebuie rezolvată de guvernul și partidul polonez” și ca atare „orice intervenție din exterior este foarte periculoasă”. Budapesta nu acceptă și se va pronunța în următoarele zile împotriva tuturor manifestațiilor și luărilor de poziție înregistrate în Europa de Vest față de evenimentele din Polonia.

3. Reprezentanții ai țărilor vest-europene la ONU afirmă că amplificarea demonstrațiilor la adresa Poloniei se datorează „temerii că situația din această țară ar putea degenera într-un război civil, care ar atrage după sine o intervenție din exterior”.

Pe de altă parte, reprezentanții respectivi exprimă „convingerea că în cazul unei intervenții sovietice în Polonia”, țările capitaliste (inclusiv SUA) nu vor trece la contramăsuri militare. Singurele situații care sunt avute în vedere vor fi de natură economică, sancționatorii și blocarea unor inițiative politice internaționale ale Moscovei. Ca argumente pentru sprijinirea acestui aspect s-au invocat înțelegerile bilaterale URSS-SUA și prevederile tratatului semnat de cele două state după cel de-Al II-lea Război Mondial.

Reprezentanții țărilor capitaliste (occidentale) consideră că mișcările (neconfirmate) de trupe sovietice de-a lungul frontierei cu Polonia și în spațiul aerian al acestei țări au un caracter de intimidare nu atât a Vestului, cât a populației poloneze.

4. Manifestațiile organizate în Europa de Vest sunt folosite de unii lideri politici și pentru creșterea popularității acestora și sprijinirea unor măsuri economice de austeritate anunțate sau deja luate pe plan intern (ex. Franța).

De menționat că, folosind situația creată în Polonia, conducerea Organizației Internaționale a Muncii (OIM) împreună cu reprezentanții Confederației Internaționale a Muncii (cu sediul la Bruxelles) au sporit propaganda ostilă la adresa Poloniei. În acest context, cele două uniuni intenționează să depună o „plângere” împotriva guvernului polonez pentru „violarea convenției privind libertățile sindicale” (ce fusese semnată de Polonia la începutul anului 1981) și să solicite „eliberarea reprezentanților Solidarității și restabilirea drepturilor sindicale” în Polonia¹¹.

În finalul telegrammei, la punctul 5, șeful grupei operative a CIE de la Geneva raporta că există un interes deosebit din partea diplomaților occidentali privind poziția oficială a României față de situația din Polonia, în special declarațiile care ar urma să fie făcute la reuniunea la nivel înalt de la Moscova, ocazionată de aniversarea secretarului general al PCUS și președinte al Prezidiului Sovietului Suprem al URSS, Leonid Brejnev. La sfârșit telegrama cuprinde o notă în care se arată că ofițerii și colaboratorii au fost instruiți ca la întrebările ce li se vor adresa cu privire la poziția României în legătură cu Polonia, să răspundă strict pe baza indicațiilor primite de la MAE și să nu se angajeze în comentarii personale pe această temă¹².

Cu privire la situația din Polonia, un raport detaliat a trimis tot în ziua de 16 decembrie 1981 și șeful grupei operative de la Stockholm (nume conspirativ „Sergiu”), care arăta că „Guvernul suedez «urmărește cu toată atenția evoluția evenimentelor din Polonia, dar, în același timp, tratează situația ca o problemă de ordin intern a poporului polonez». Guvernul suedez «va fi îndreptățit să intervină la guvernul polonez numai în cazurile de încălcare flagrantă a drepturilor omului»”¹³.

În telegramă era citat un director adjunct la Ministerul suedez al Justiției (al cărui nume era, însă, anonimizat), care aprecia că „în fond, Suedia este conștientă – ca de altfel și alte țări vest-europene – că Polonia este în sfera de interese a URSS și nimeni din Vest nu se poate amesteca direct”. Se consideră că preluarea puterii în Polonia de către echipa lui Jaruzelski a fost „o mișcare inteligentă și bine pregătită de Moscova, care a reușit astfel să oprească, momentan, periculoasa ascensiune spre putere a Solidarității, iar țările vestice nu au putut ataca Moscova..., în contextul începerii convorbirilor de pace de la Geneva și conferinței de la Madrid”¹⁴.

¹¹ Ibidem, p. 335-336.

¹² Ibidem, p. 336.

¹³ Ibidem, p. 337.

¹⁴ Ibidem.

În consecință, guvernul suedez a decis, „în consens cu celelalte guverne vest-europene” să nu ia măsuri politice sau economice față de Polonia. Totodată, s-a decis „menținerea în continuare a stării de alarmă a echipei suedeze”¹⁵.

Principalele partide suedeze: social-democrat, conservator, liberal și centrist „au condamnat preluarea puterii de către echipă, care a întrerupt procesul democratic început în Polonia”¹⁶. O poziție mai deosebită a fost aceea a Partidului Comunist Suedez (cu care și PCR avea relații) – VPK. Bo Hammar, secretarul pe probleme internaționale al acestui partid, informase că „Consiliul de conducere al partidului examinează posibilitatea ruperii relațiilor cu PMUP”¹⁷.

Acestea sunt doar câteva din elementele mai relevante rezultate din documentele recent declassificate ale spionajului românesc, ce pot contribui la conturarea unui tablou cât mai aproape de realitate în ceea ce privește modul în care evoluțiile din Polonia din anii '80 ai secolului trecut erau percepute de către structurile informative ale României din acea vreme.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

dr Ion Constantin

Akademia Rumuńska

Narodowy Instytut Badań nad Totalitaryzmem w Bukareszcie

**Prezentacja informacji z odtajnionych
niedawno dokumentów wywiadu rumuńskiego
na temat rozwoju wydarzeń w Polsce
w latach stanu wojennego**

Streszczenie

Okoliczności wprowadzenia w Polsce w grudniu 1981 r. stanu wojennego w reakcji na działalność „Solidarności” i innych ruchów antykomunistycznych znalazły się w tamtym czasie w kręgu zainteresowania rumuńskiego wywiadu, o czym świadczą dokumenty opublikowane niedawno przez Narodową Radę ds. Badań Archiwów Securităţii. Centrul de Informaţii Externe podjął wówczas szereg czynności wywiadowczych mających na celu uzyskanie tajnych informacji dotyczących: bezpośrednich przyczyn, które skłoniły władze w Warszawie do zastosowania tego wyjątkowego rozwiązania, ewentualnych wcześniejszych konsultacji z ZSSR i innymi krajami socjalistycznymi, sposobu, w jaki władze polskie zamierzają kontynuować działania realizujące dekret o wprowadzeniu stanu wojennego, działań podejmowanych lub przewidywanych wobec „Solidarności” i innych sił antykomunistycznych, wewnętrznego i zewnętrznego poparcia, na jakie liczyć może „Solidarność” i inne polskie siły antykomunistyczne, stanowiska polskiego Kościoła katolickiego, nastrojów panujących wśród różnych grup społecznych, w tym w wojsku i siłach porządkowych, oceny ryzyka przerodzenia się wydarzeń w wojnę domową.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania były reakcje zagranicy na przebieg wydarzeń w Polsce, działania przewidywane przez niektóre państwa socjalistyczne, zwłaszcza ZSRR, w związku z ewentualną interwencją zbrojną, środki nadzwyczajne podejmowane przez państwa socjalistyczne (mobilizacja, dyslokacja wojsk, zamknięcie granic z Polską itp.), tajne konsultacje między USA a partnerami z NATO, poświęcone analizie wydarzeń w Polsce i koordynacji zachodnich działań w związku z rozwojem sytuacji, a także poufne oceny formułowane we wpływowych kręgach politycznych i rządowych w różnych krajach na temat obecnego stanu i perspektyw rozwoju sytuacji w Polsce.

dr hab. Piotr Chrobak
prof. Uniwersytetu Szczecińskiego

Pozycja i rola organów kontroli państwowej i ochrony prawa w Polsce i Rumunii po 1989 roku w świetle konstytucji

Uwagi wstępne

W artykule przeanalizowano funkcjonowanie organów kontroli państwowej i ochrony prawa w Polsce i Rumunii w świetle przepisów obowiązujących konstytucji. Wcześniej autor dokonał podobnej analizy względem władzy ustawodawczej¹, wykonawczej² i sądowniczej³, a także systemu wyborczego⁴ we wspomnianych państwach. Przebadano m.in. jaka jest pozycja i rola organów kontroli państwowej i ochrony prawa wymienionych w przepisach obowiązujących konstytucji Polski i Rumunii. Analizie porównawczej poddano Najwyższą Izbę Kontroli, Izbę Obrachunkową, Rzecznika Praw Obywatelskich, Adwokata Ludu oraz Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Opisano w jakim celu wspomniane instytucje

¹ P. Chrobak, *Władza ustawodawcza w Polsce i Rumunii po 1989 roku w analizie porównawczej* [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski i Wielkiego Zjednoczenia Rumunii | Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul Centenarului Independenței Poloniei și Marii Uniri a României*, pod red. E. Wieruszewskiej-Calistru, K. Stempel-Gancarczyk, Suceava 2019, s. 426-454.

² Tenże, *Władza wykonawcza w Polsce i Rumunii po 1989 roku w analizie porównawczej* [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w stulecie nawiązania polsko-rumuńskich relacji dyplomatycznych | Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul centenarului stabilirii relațiilor diplomatice polono-române*, pod red. E. Wieruszewskiej-Calistru, Suceava 2021, s. 246-266; Tenże, *Urząd Prezydenta w Polsce i Rumunii po 1989 roku w świetle Konstytucji* [w:] *Związki polsko-rumuńskie w historii i kulturze | Legături istorice și culturale polono-române*, pod red. E. Wieruszewskiej-Calistru, K. Stempel-Gancarczyk, Suceava 2018, s. 289-309.

³ Tenże, *Władza sądownicza w Polsce i Rumunii w świetle obowiązujących konstytucji* [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w stulecie zawarcia polsko-rumuńskiego sojuszu wojskowego | Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul centenarului alianței militare polono-române*, pod red. E. Wieruszewskiej-Calistru, Suceava 2022, s. 196-218.

⁴ Tenże, *System wyborczy w Polsce i w Rumunii po 1989 roku* [w:] *Historia i dzień dzisiejszy relacji polsko-rumuńskich | Istoria și prezentul relațiilor polono-române*, pod red. E. Wieruszewskiej-Calistru, K. Stempel-Gancarczyk, Suceava 2017, s. 243-271.

zostały utworzone oraz jakie mają uprawnienia i zadania. Zwrócono także uwagę na ich znaczenie w tzw. trójpodziale władzy oraz jaką odgrywają rolę w demokratycznym państwie prawa. Starano się również zaznaczyć najważniejsze podobieństwa i różnice dotyczące wspomnianych instytucji w obu państwach.

Organy kontroli państwowej

W trójpodziale władzy mamy do czynienia z władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. W świetle obowiązujących konstytucji, w obu analizowanych państwach władzę ustawodawczą sprawuje dwuizbowy parlament, czyli w Polsce jest to Sejm i Senat, a w Rumunii Izba Deputowanych oraz Senat. Natomiast władza wykonawcza w obu wspomnianych państwach znajduje się w rękach prezydenta oraz rządu. Z kolei władzę sądowniczą w Polsce sprawują sądy i trybunały, a w Rumunii – sądy (Trybunał Konstytucyjny pozostaje poza wymiarem sprawiedliwości⁵)⁶.

Poza klasycznym trójpodziałem władzy pozostają organy kontroli państwowej i ochrony prawa. Należy podkreślić, że kontrola państwowa i ochrona prawa jest realizowana w różnym zakresie przez wspomniane organy władzy wykonawczej, ustawodawczej oraz sądowniczej (jednak kontrola dokonywana przez wspomniane organy nie jest ich jedynym zadaniem oraz często nie należy do pierwszoplanowych obowiązków), a także przez wyspecjalizowane instytucje utworzone tylko i wyłącznie w takim celu⁷. Obiektem kontroli mogą być: organy administracji państwowej, organy administracji rządowej w sferze organizacyjno-wewnętrznej oraz w sferze kształtowania zewnętrznych stosunków społecznych oraz gospodarczych, organy samorządu terytorialnego w sferze organizacyjno-wewnętrznej oraz w sferze kształtowania zewnętrznych stosunków społecznych i gospodarczych, podmioty społeczne w uregulowanej przez prawo sferze organizowania stosunków społecznych, a niekiedy gospodarczych i politycznych, gospodarcze podmioty samorządowe i państwowe w sferze kształtowania stosunków gospodarczych, a niekiedy społecznych, gospodarcze podmioty prywatne w sferze organizowania stosunków gospodarczych, a niekiedy społecznych, obywatele w poddanej prawu sferze ich działalności politycznej, gospodarczej i społecznej⁸.

⁵ Patrz szerzej: A. Burakowski, *System polityczny współczesnej Rumunii*, Warszawa-Kraków 2014, s. 208-226.

⁶ J. Kuciński, *Demokracja przedstawicielska i bezpośrednia w Trzeciej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 47-53; W. Żebrowski, *Współczesne systemy polityczne. Zarys teorii i praktyka w wybranych państwach świata*, Olsztyn 2005, s. 147-158.

⁷ T. Godlewski, *Polski system polityczny. Instytucje – procedury – obywatele*, Toruń 2006, s. 205. Patrz też: J. Kuciński, *Demokracja...*, s. 211-216.

⁸ J. Boć, *Kontrola prawna administracji [w:] Prawo administracyjne*, pod red. J. Bocia, Łódź 2004, s. 387.

W Polsce konstytucja przewiduje trzy takie organy, do których należą: Najwyższa Izba Kontroli (NIK), Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT). Przepisy dotyczące wszystkich trzech wspomnianych instytucji znajdują się w rozdziale 9 konstytucji „Organy kontroli państwowej i ochrony prawa”. W Rumunii przepisy dotyczące polskiego odpowiednika RPO, czyli Adwokata Ludu (AL) znajdują się w Tytule II, rozdziale IV konstytucji „Podstawowe prawa, wolności i obowiązki”. Natomiast przepisy odpowiednika NIK, czyli Izby Obrachunkowej (IO) są zawarte w Tytule IV konstytucji „Gospodarka i finanse publiczne”. Ponadto należy podkreślić, że w rumuńskiej konstytucji nie ma odpowiednika polskiej KRRiT⁹.

Kontrola w znaczeniu formalnym to ogół działań, które mają na celu ustalenie jaki jest faktyczny stan rzeczy, a następnie porównanie go ze stanem przedstawianym jako rzeczywisty lub pożądanym. Najczęściej kontrola obejmuje badanie zgodności stanu istniejącego ze stanem postulowanym, a następnie ustalenie zasięgu oraz przyczyn rozbieżności, a także przekazanie wyników wspomnianego ustalenia, a niekiedy także wynikających stąd dyspozycji zarówno podmiotowi kontrolowanemu, jak i podmiotowi organizacyjnie zwierzchniemu. Kontrola obejmuje także obserwowanie danej działalności lub stanu, dokonywanie ocen, stawianie diagnozy ewentualnych nieprawidłowości oraz formułowanie wniosków mających na celu przeciwdziałanie powstawaniu nieprawidłowości w przyszłości¹⁰.

Kontrola w rozumieniu nauk prawnych (które jest węższym znaczeniem niż w rozumieniu nauk o polityce¹¹) wiąże się z podejmowaniem przewidzianych przepisami prawa działań przez wyspecjalizowany aparat urzędniczy w ramach szczegółowych procedur. Do tak rozumianej kontroli zalicza się kontrolę państwową przeprowadzaną przez NIK lub IO, RPO lub AL, sądową, kontrolę administracji, kontrolę prokuratorską,

⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta RP w dniu 16 lipca 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 (dalej: Konstytucja RP); Konstytucja Rumunii z 21 listopada 1991 r., przekł. Andrzej Cosma (*Monitorul Oficial al României*, cz. I, nr 767 z 31.10.2003 r. Tekst uwzględnia zmiany i uzupełnienia wprowadzone Ustawą nr 429/2003 o zmianie Konstytucji Rumunii ogłoszoną w *Monitorul Oficial al României*, cz. I, nr 758 z 29.10.2003 r., przyjętą w referendum narodowym, przeprowadzonym w dniach 18-19.10.2003 r.) (dalej: Konstytucja Rumunii).

¹⁰ J. Boć, dz. cyt., s. 383-384; P. Fajgielski, *Kontrola i audyt przetwarzania danych osobowych*, Wrocław 2010, s. 15; J. Lang, *Kontrola administracji [w:] Prawo administracyjne*, pod red. M. Wierzbowskiego, Warszawa 2017, s. 315.

¹¹ Na temat znaczenia kontroli w naukach o polityce patrz szerzej: A. Antoszewski, *Kontrola [w:] Leksykon politologii*, pod red. A. Antoszewskiego i R. Herbuta, Wrocław 2002, s. 189.

a także kontrolę społeczną, sprawowaną przez samorządy w drodze demokracji bezpośredniej lub też skarg oraz zażaleń¹². Jak pisze Andrzej Antoszewski:

W każdym z powyższych rodzajów kontroli widoczny jest aspekt polityczny; działalność podmiotów kontrolujących jest bowiem oceniana z punktu widzenia tych, którzy władzę aktualnie sprawują, jak i tych, którzy o nią się ubiegają. Okoliczność ta powoduje, że elity rządzące starają się zachować wpływ na wyspecjalizowane instytucje kontrolne¹³.

Żeby uznać, że kontrola właściwie spełnia swoje zadania oraz odznacza się wysokimi standardami jakościowymi, musi wyróżniać się następującymi cechami: obiektywizmem i bezstronnością, kompetentnością (fachowością), sprawnością oraz efektywnością¹⁴.

Kontrola jest procesem zróżnicowanym, w wyniku czego można wyróżnić kilka jej rodzajów: 1) publiczną i obywatelską (społeczną) – ze względu na rodzaj podmiotu dokonującego kontroli. Pierwsza sprawowana jest przez podmioty państwowe oraz samorządowe, natomiast druga przez osoby prywatne (co bardzo rzadko ma miejsce); 2) wewnętrzną i zewnętrzną – odnośnie kryterium usytuowania podmiotu kontrolującego względem kontrolowanego. W przypadku administracji publicznej pierwszej dokonują podmioty należące do wewnętrznych struktur administracji publicznej, z kolei drugiej dokonują instytucje znajdujące się poza jej granicami; 3) ograniczoną (fragmentaryczną) i nieograniczoną (całkowitą) – ze względu na kryterium zasięgu kontroli. Pierwsza obejmuje swym zasięgiem część działalności kontrolowanego podmiotu, z kolei druga całość działalności danego podmiotu. Można tu także wyróżnić kontrolę kompleksową (generalną) oraz problemową (odcinkową); 4) wstępną, faktyczną i następczą (następną) – uwzględniając kryterium etapu wkraczania kontroli w działalność kontrolowanego podmiotu. Pierwsza realizowana jest poprzez badanie i dokonywanie ocen zanim nastąpi podjęcie określonej działalności kontrolowanego podmiotu (na etapie jej planowania oraz przygotowywania), druga dokonywana jest w trakcie bieżącej działalności kontrolowanego podmiotu, z kolei trzecia dotyczy sprawdzania i oceny działalności po jej zakończeniu; 5) z urzędu i na wniosek – ze względu na kryterium inicjatywy podjęcia kontroli. Pierwsza ma miejsce w sytuacji, gdy działania kontrolne podejmowane są z inicjatywy podmiotu kontrolującego, druga ma miejsce, gdy nastąpi w wyniku inicjatywy (na wniosek) innego podmiotu niż podmiot przeprowadzający kontrolę; 6) bezpośrednią i pośrednią – w zależności od spo-

¹² A. Antoszewski, *Kontrola...*, s. 189.

¹³ Tamże.

¹⁴ J. Boć, dz. cyt., s. 387.

sobu prowadzenia kontroli. Pierwsza polega na obserwowaniu i ocenie działalności kontrolowanego podmiotu w miejscu, w którym działalność jest prowadzona, druga polega na sprawdzaniu oraz ocenie działalności kontrolowanego podmiotu w oparciu o analizę dokumentacji dostarczonej przez kontrolowany podmiot; 7) planową i doraźną – ze względu na kryterium trybu kontroli. Pierwsza podejmowana jest zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem, z kolei druga prowadzona jest w terminie nieprzewidzianym w harmonogramie, w wyniku zaistnienia ważnych okoliczności uzasadniających szybkie podjęcie kontroli¹⁵.

Kontrola może być dokonywana w różnych formach, takich jak: inspekcja, lustracja, rewizja oraz wizytacja. Inspekcja polega na bezpośredniej obserwacji zachowania się kontrolowanego podmiotu lub przebiegu jego działania czy wyników tego działania. Lustracja charakteryzuje się skoncentrowaniem kontroli na stanie rzeczywistym badanego przedmiotu. Rewizja jest to kontrola finansowa, dotycząca porównania stanu składników majątkowych z odpowiednią dokumentacją, jak również z prawidłowością dysponowania tymi składnikami. Natomiast wizytacja polega na kontroli zmierzającej do oceny kontrolowanej jednostki przez bezpośredni wgląd w jej działania, aby sformułować ogólną ocenę realizacji zadań nałożonych na jednostkę poddaną kontroli¹⁶.

Oceny dokonywane w procesie kontroli najczęściej opierają się na czterech podstawowych kryteriach: 1) legalności – będącym najważniejszym kryterium kontroli, sprawowanej zarówno przez podmioty publiczne, jak i prywatne. Legalność jest to szeroko rozumiana zgodność z prawem, zarówno z przepisami prawa materialnego, jak i przepisami proceduralnymi, a także ustrojowymi. W odniesieniu do administracji publicznej, legalność obejmuje również istnienie odpowiedniej podstawy prawnej jej działań; 2) celowości – które dotyczy oceny działalności kontrolowanego podmiotu ze względu na realizację zadań, jakie zostały mu wyznaczone. W ten sposób można sprawdzić, czy zamierzone cele zostały osiągnięte; 3) rzetelności – odnoszące się do oceny działań kontrolowanego podmiotu z perspektywy należytej staranności, zgodności postępowania ze standardami oraz regułami przyjętymi dla danej działalności; 4) gospodarności – obejmującego ocenę optymalnego dysponowania środkami majątkowymi przez kontrolowany podmiot. Dzięki temu można sprawdzić, czy efekty działań nie są osiągane zbyt wysokim kosztem. Oprócz wspomnianych czterech podstawowych kryteriów, można wyróżnić szereg innych, jak: uwzględnienie interesu społecznego lub indywidualnego, a także zgodności z polityką rządu itp. Warto zaznaczyć, że jeżeli

¹⁵ P. Fajgielski, dz. cyt., s. 15-16; J. Boć, dz. cyt., s. 388-389; J. Lang, dz. cyt., s. 315-317. Patrz też: A. Sylwestrzak, *Kontrola administracji*, Koszalin 1998; S. Jędrzejewski, *Kontrola administracji*, Poznań 2000; J. Jagielski, *Kontrola administracji publicznej*, Warszawa 2006.

¹⁶ P. Fajgielski, dz. cyt., s. 17.

zostanie wskazane w przepisach prawa, według jakiego kryterium instytucja kontrolująca powinna przeprowadzać kontrolę danego podmiotu, to niedopuszczalne jest stosowanie innych kryteriów¹⁷.

Organy kontroli państwowej i ochrony prawa mają na celu ustalenie jak wygląda stan faktyczny przestrzegania przez daną instytucję przepisów prawa, a następnie porównują go z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. W razie stwierdzenia rozbieżności między działalnością danej instytucji a obowiązującymi przepisami prawa, instytucje kontroli państwowej i ochrony prawa podejmują czynności w celu skorygowania zaistniałych nieprawidłowości¹⁸.

Odnosnie do kontroli dokonywanych przez NIK oraz IO można zaznaczyć, że wspomniane instytucje mają za zadanie: 1) korygować działalność kontrolowanego organu, w tym związane z tą działalnością uprawnienia władcze, 2) oceniać czynności jednostki kontrolowanej, zbierać informacje o stanie faktycznym, a także wydawać odpowiednie zalecenia, jednak nie o charakterze władczym, 3) kontrolować czynności danej instytucji w toku ich wykonywania lub osiągnięte w praktyce rezultaty oraz porównywać je z zaplanowanymi celami¹⁹.

Instytucje RPO oraz AL wywodzą się z urzędu ombudsmana, jaki na początku XVIII w. powstał w Skandynawii, a którego zadaniem było nadzorowanie działalności organów państwowych i urzędników z wywiązywania się ze swych obowiązków. Należy zaznaczyć, że w Szwecji, ze względu na jej położenie geograficzne, wpływy prawa rzymskiego oraz kanonicznego, a tym samym adaptacja do rozwiązań prawnych Europy były ograniczone. Tym samym stare prawa germańskie pozostawiły w strukturze społeczno-prawnej tego państwa dość duże ślady. Dlatego we współczesnej Szwecji, czy patrząc szerzej w krajach skandynawskich, rozwiązania prawne – zwłaszcza odnośnie do sądownictwa i administracji – zawierają dość oryginalne rozwiązania względem innych krajów europejskich, czego przykładem jest m.in. urząd ombudsmana. Jak się okazało, na wspomnianej instytucji zaczęło wzorować się wiele państw, tworząc specjalny organ mający czuwać nad poszanowaniem praw jednostki. Najszybszy rozwój zinstytucjonalizowanych form ochrony praw i wolności obywatela datuje się na lata 70. i 80. XX w. To co łączy wspomniane instytucje ombudsmana, to fakt, że jest to samodzielny organ państwa, najczęściej powiązany z parlamentem, który zachowuje niezależność odnośnie nie tylko do organów władzy wykonawczej, ale także sądowniczej. Jego głównym zadaniem jest ochrona wolności i praw człowieka i obywatela w przypadku ich naruszenia wskutek decyzji podjętych w sposób nie-

¹⁷ Tamże, s. 17-18; J. Boć, dz. cyt., s. 384-385.

¹⁸ T. Godlewski, dz. cyt., s. 205-206.

¹⁹ W. Skrzydło, *Ustrój polityczny RP w świetle Konstytucji z 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 222. Patrz szerzej: H. Zięba-Załucka, *Organy kontroli państwowej i ochrony prawa w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Rzeszów 2000.

prawidłowy lub niezgodny z prawem. Ponadto do jego obowiązków należy przedkładanie parlamentowi informacji o stanie w zakresie przestrzegania prawa w państwie, co ma ułatwić parlamentowi realizację funkcji kontrolnej w odniesieniu do organów władzy wykonawczej. Ombudsman nie może podejmować rozstrzygnięć w analizowanych sprawach. Efekty jego działań ograniczają się jedynie do sformułowania sugestii skierowanych do parlamentu lub odpowiedniego organu administracji, które nie mają charakteru wiążącego. Przynajmniej w teorii funkcję tę powinna pełnić osoba, która cieszy się wysokim autorytetem moralnym, szacunkiem społecznym oraz zaufaniem obywateli. Cechy te mają umożliwić uzyskanie liczącego się autorytetu omawianego urzędu. W zdecydowanej większości przypadków jest to organ kadencyjny, z możliwością jednej reelekcji. Do wyjątków należą np. Wielka Brytania, w której ombudsman sprawuje swój urząd do uzyskania wieku emerytalnego, a także Austria, gdzie może pełnić swoją funkcję tylko jedną kadencję²⁰.

Jak zauważa Tomasz Słomka, w przeciwieństwie do wcześniejszych ustaw zasadniczych, w przepisach obowiązującej Konstytucji RP, poświęconych organom kontroli państwowej i ochrony prawa, w żaden sposób nie odniesiono się do prokuratury. Należy zaznaczyć, że w 1990 r. prokuratura została podporządkowana ministrowi sprawiedliwości (który jednocześnie pełni funkcję prokuratora generalnego), tracąc tym samym status odrębnego pionu organów państwowych²¹.

Najwyższa Izba Kontroli

Tradycje NIK, będącej organem kontroli finansowej całej administracji, sięgają okresu II Rzeczypospolitej, co oznacza, że jest to najdłuższa tradycja w polskim prawie konstytucyjnym ze wszystkich trzech konstytucyjnych organów kontroli państwowej i ochrony prawa²². Najwyższa Izba Kontroli jest naczelnym organem kontroli państwowej, który działa na zasadach kolegalności i podlega wyłącznie Sejmowi, będąc tym samym niezależną w swoich działaniach od rządu²³.

Najwyższa Izba Kontroli kontroluje działalność organów administracji rządowej (m.in. realizację ustaw oraz wykonywanie budżetu państwa), Narodowego Banku Polskiego, państwowych osób prawnych i innych państwowych jednostek organizacyjnych (przedsiębiorstwa Skarbu

²⁰ W. Skrzydło, dz. cyt., s. 227-228; R. Herbut, *Ombudsman* [w:] *Leksykon politologii...*, s. 273; J. Boć, dz. cyt., s. 436-437. Patrz też: *Rzecznik praw obywatelskich*, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 1989.

²¹ T. Słomka, *Ustrój organów władzy państwowej w RP* [w:] *Społeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, pod red. K. A. Wojtaszczyka i W. Jakubowskiego, Warszawa 2007, s. 1240.

²² Na temat historii NIK patrz szerzej: W. Skrzydło, dz. cyt., s. 223-225.

²³ Konstytucja RP, art. 202; T. Słomka, dz. cyt., s. 1240; T. Godlewski, dz. cyt., s. 206. Patrz też: A. Sylwestrzak, *Najwyższa Izba Kontroli*, Wrocław 1992.

Państwa, instytucje kulturalne, oświatowe, a także naukowe) z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności. Powyższe kompetencje należy uznać za obligatoryjne. Ponadto NIK posiada również kompetencje, które uznaje się za fakultatywne, co oznacza, że może kontrolować działalność organów samorządu terytorialnego, komunalnych osób prawnych i innych komunalnych jednostek organizacyjnych z punktu widzenia legalności, gospodarności i rzetelności (ale już bez celowości, gdyż o celowości decyduje samorząd). Oprócz tego może kontrolować z punktu widzenia legalności i gospodarności (bez celowości i rzetelności) działalność innych jednostek organizacyjnych i podmiotów gospodarczych w zakresie, w jakim wykorzystują one majątek lub środki państwowe lub komunalne oraz wywiązują się z zobowiązań finansowych na rzecz państwa²⁴.

Kontrole NIK podejmowane są z inicjatywy własnej Izby lub na wniosek Prezesa Rady Ministrów oraz Sejmu, w tym jego organów²⁵. Ponadto NIK może przeprowadzać kontrole także na wniosek Prezydenta RP. Należy zaznaczyć, że taki wniosek głowy państwa nie wymaga podpisu premiera, aby był ważnym aktem urzędowym (tym samym premier nie ponosi odpowiedzialności za taki akt urzędowy przed Sejmem). Wyniki kontroli przedkładane są zlecciodawcom²⁶.

Oprócz corocznego sprawozdania ze swojej działalności przedstawianego Sejmowi (w ten sposób Sejm jest uniezależniony od informacji przedkładanych przez rząd²⁷), NIK przedkłada izbie niższej także: analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej, opinię w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów (m.in. po zapoznaniu się ze wspomnianą opinią Sejm podejmuje uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium), informacje o wynikach kontroli, wnioski i wystąpienia, określone w ustawie²⁸. Ponadto rezultaty ważniejszych kontroli przeprowadzonych w terenowych organach administracji publicznej są przekazywane przez delegatury NIK wojewodom oraz sejmikom wojewódzkim²⁹.

Na czele NIK stoi Prezes, powoływany przez Sejm za zgodą Senatu (bez zgody izby wyższej posłowie nie mogą powołać Prezesa NIK. Jeżeli Senat nie podejmie stosownej uchwały w ciągu miesiąca od momentu otrzymania uchwały Sejmu, oznacza to zgodę izby wyższej na zaproponowaną kandydaturę przez izbę niższą) na sześcioletnią kadencję, na którą może być ponownie powołany tylko raz. Wniosek zgłasza Marszałek Sejmu lub grupa przynajmniej 35 posłów. Prezes NIK nie może zajmować

²⁴ Konstytucja RP, art. 203; T. Godlewski, dz. cyt., s. 206; W. Skrzydło, dz. cyt., s. 226; W. Żebrowski, dz. cyt., s. 158; J. Boć, dz. cyt., s. 399; J. Lang, dz. cyt., s. 320-321.

²⁵ T. Słomka, dz. cyt., s. 1241; J. Lang, dz. cyt., s. 321.

²⁶ Konstytucja RP, art. 144.

²⁷ A. Antoszewski, *Najwyższa Izba Kontroli [w:] Leksykon politologii...*, s. 245.

²⁸ Konstytucja RP, art. 204, 226; W. Żebrowski, dz. cyt., s. 158.

²⁹ T. Godlewski, dz. cyt., s. 207.

innego stanowiska, z wyjątkiem stanowiska profesora szkoły wyższej, ani wykonywać innych zajęć zawodowych. Ponadto nie może pełnić mandatu posła lub senatora, należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z godnością jego urzędu³⁰.

Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz pozbawienie wolności Prezesa NIK może się odbyć jedynie za zgodą Sejmu. Nie można go zatrzymać ani aresztować, z wyjątkiem sytuacji, gdy zostanie ujęty na gorącym uczynku przestępstwa i jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. O ewentualnym zatrzymaniu natychmiast informowany jest Marszałek Sejmu, który może nakazać jego natychmiastowe zwolnienie³¹.

Z kolei odwołanie Prezesa NIK może nastąpić jedynie w ściśle określonych okolicznościach, do których zalicza się: zrzeczenie się stanowiska, uznanie trwałej niezdolności do pełnienia powierzonych funkcji ze względu na chorobę, skazanie prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo popełnione umyślnie, a także w wyniku orzeczenia Trybunału Stanu dotyczącego zakazu zajmowania kierowniczych stanowisk. Dzięki tak precyzyjnie określonym przyczynom odwołania, Prezes NIK jest zabezpieczony przed chęcią odwołania go ze względów politycznych lub osobistych. Jednocześnie wzmacnia to jego polityczną niezależność od aktualnych układów politycznych zarówno w parlamencie, jak i w rządzie³².

Kolegium NIK składa się z prezesa, wiceprezesów (powoływanych i odwoływanych przez Marszałka Sejmu na wniosek Prezesa NIK), dyrektora generalnego oraz siedmiu wyższych urzędników, będących najczęściej dyrektorami departamentów, a także z siedmiu przedstawicieli nauk prawnych lub ekonomicznych. Podobnie jak prezes, także pozostali członkowie Kolegium nie mogą należeć do partii politycznej³³. Konstytucja nie reguluje organizacji oraz trybu działania NIK, gdyż tego rodzaju przepisy określa ustawa³⁴.

Izba Obrachunkowa

Nadzór nad sposobem tworzenia, zarządzania i wykorzystywania zasobów finansowych państwa oraz sektora publicznego w Rumunii sprawuje Izba Obrachunkowa. Spory wynikające z jej działalności, zgodnie z przepisami ustawy organicznej, są rozstrzygane przez wyspecjalizowane sądy. Każdego roku IO przedstawia parlamentowi sprawozdanie, doty-

³⁰ Konstytucja RP, art. 103, 108, 205; M. Podolak, *Najwyższa Izba Kontroli* [w:] *Encyklopedia wiedzy politycznej*, pod red. M. Chmaja, J. Marszałek-Kawy, W. Sokoła, Toruń 2005, s. 204.

³¹ Konstytucja RP, art. 206.

³² A. Antoszewski, *Najwyższa Izba...*, s. 245.

³³ T. Godlewski, dz. cyt., s. 206; W. Skrzydło, dz. cyt., s. 225-226.

³⁴ Konstytucja RP, art. 207.

czące rachunków objętych narodowym budżetem publicznym z poprzedniego roku budżetowego, z uwzględnieniem stwierdzonych ewentualnie nieprawidłowości. Na żądanie Izby Deputowanych lub Senatu, IO kontroluje sposób zarządzania zasobami publicznymi i składa sprawozdanie o stwierdzonych faktach. Parlament (w oparciu o przepisy ustawy organicznej) mianuje radców obrachunkowych na kadencję, bez możliwości jej przedłużenia lub ponowienia. Co trzy lata odnawiana jest jedna trzecia składu. Należy zaznaczyć, że przez cały okres trwania kadencji członkowie IO w wykonywaniu swojego mandatu są niezawisli oraz nieusuwalni. Ponadto są objęci immunitetem, jaki przysługuje sędziom. Ewentualne odwołanie członka Izby może nastąpić decyzją parlamentu, w sytuacji ściśle regulowanej przez ustawę³⁵. Ustawą organiczną reguluje się m.in. organizację i funkcjonowanie IO³⁶.

Rzecznik Praw Obywatelskich

Instytucja RPO w Polsce została utworzona w 1987 r. i (podobnie jak w przypadku innych państw) – jak już wspomniano – była wzorowana m.in. na instytucji ombudsmana, jaka pojawiła się w XIX w. w Szwecji. Wcześniej wspomniana instytucja nie miała swojego odpowiednika w strukturze aparatu państwowego, co oznacza, że była tworzona od podstaw, bez czerpania wzorców z rodzimych tradycji oraz doświadczeń³⁷. Rzecznik w swojej działalności jest samodzielny, niezawisły, niezależny od innych organów państwowych (w tym od władzy wykonawczej i sądowniczej)³⁸ i odpowiada jedynie przed Sejmem na zasadach określonych w ustawie³⁹.

³⁵ Konstytucja Rumunii, art. 140; W. Brodziński, *System konstytucyjny Rumunii*, Warszawa, 2006, s. 33; Tenże, *Parlament Rumunii*, Warszawa 2002, s. 13, 24, 33-34.

³⁶ Konstytucja Rumunii, art. 73.

³⁷ T. Słomka, dz. cyt., s. 1241; W. Skrzydło, dz. cyt., s. 228. Odnośnie do powstania instytucji RPO patrz szerzej: *Rzecznik Praw Obywatelskich*, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 1989. Patrz też: I. Malinowska, *Rzecznik praw obywatelskich w systemie ochrony praw i wolności w Polsce*, Warszawa 2007.

³⁸ Jak podaje *Encyklopedia wiedzy politycznej*: „Rzecznik zajmuje się naruszeniami praw obywatelskich, działa jako szczególny organ kontroli, nie zastępuje sądów i organów administracji, nie »załatwia« spraw leżących w ich kompetencjach, nie substytuuje ich działania, nie wolno mu działać »zamiast« władz i urzędów, jako ich wyrzęczytel, nie »załatwia« spraw, jest w swym działaniu niezawisły, ma prawo doboru spraw, nie ma obowiązku podejmowania każdej sprawy do niego kierowanej, jest urzędem, nie uprawia lobbyzmu, nie jest lobbyistą ani partii politycznych, związków zawodowych, ruchów społecznych czy grup interesów, jest apolityczny, względ polityczny nie decyduje również o tym, czy jakąś sprawę podjąć, czy nie podjąć, środki rzecznika mają w przeważającej mierze działania perswazyjne (wystąpienia) i inicjacyjno-proceduralne (rewizje obecnie kasacje, wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, pytania prawne), nie ma inicjatywy legislacyjnej, nie deroguje przepisów prawa

Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na straży wolności oraz praw człowieka i obywatela (zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców oraz bezpaństwowców) określonych w konstytucji, a także w innych aktach normatywnych, w tym ratyfikowanych przez Polskę umowach międzynarodowych. Jego kompetencje określa ustawa. Każdy (zarówno obywatele, jak i organizacje społeczne czy organy samorządu terytorialnego) ma prawo wystąpienia, na zasadach określonych w ustawie, do RPO z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej (w sytuacji, gdy dojdzie do naruszenia prawa wynikającego ze stosunków umownych, to wówczas RPO nie ma podstaw do działania, gdyż rozstrzygnięciem tego typu sporów zajmuje się sąd). Sprawa, z którą się zwraca, powinna być wcześniej przedmiotem właściwego postępowania, w myśl obowiązującej procedury. Wnioskodawca zobowiązany jest przedstawić przedmiot sprawy, a także osobę, której prawa oraz wolności zostały naruszone decyzją bądź orzeczeniem organu władzy publicznej. W tej sytuacji RPO podejmuje działania w wyniku złożonej skargi lub z własnej inicjatywy. Bada między innymi, czy w wyniku działania lub zaniechania działań organów, instytucji czy organizacji mających przestrzegać oraz realizować prawa i wolności obywatelskie, nie nastąpiło naruszenie wspomnianych praw, a także zasad współżycia oraz sprawiedliwości społecznej⁴⁰. Jak zaznacza T. Słomka:

Rzecznik sam nie podejmuje decyzji w sprawie naruszenia praw obywatelskich – może natomiast zwrócić się z wnioskami do odpowiednich organów, np. żądać wszczęcia śledztwa przez prokuraturę, zaskarżyć decyzję stanowiącą naruszenie praw obywatela do sądu administracyjnego itd.⁴¹

Rzecznik może skierować wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania zgodności danego przepisu prawa z ustawami lub ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, a także z konstytucją. Może wystąpić do Sądu Najwyższego, zwracając się o wyjaśnienie przepisów prawa budzących wątpliwości czy wskazujących na rozbieżności w orzecznictwie. Oprócz tego może wnioskować do Sejmu o zalecenie kontroli NIK lub wystąpić o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Ponadto może kierować ogólne uwagi, wnioski oraz opinie dotyczące przestrzegania praw i wolności obywatelskich do instytucji i organów władzy, co oznacza, że dany organ lub instytucja będzie musiała zająć stanowisko w tej

ani nie »zawiesza« ich działania wobec jednostki lub abstrakcyjnie”. Źródło: T. Bulenda, *Rzecznik Praw Obywatelskich* [w:] *Encyklopedia wiedzy politycznej...*, s. 341.

³⁹ Konstytucja RP, art. 210; T. Godlewski, dz. cyt., s. 209.

⁴⁰ Konstytucja RP, art. 80, 208; T. Godlewski, dz. cyt., s. 209; W. Skrzydło, dz. cyt., s. 229; W. Żebrowski, dz. cyt., s. 158; T. Słomka, dz. cyt., s. 1241; J. Lang, dz. cyt., s. 331-332.

⁴¹ T. Słomka, dz. cyt., s. 1241.

sprawie⁴². Rzecznik ma prawo niezajęcia się zgłoszoną sprawą, jednak w takiej sytuacji musi zawiadomić o tym wnioskodawcę, a także osobę, której sprawa dotyczy⁴³.

Jest powoływany przez Sejm za zgodą Senatu na pięć lat. Wniosek o powołanie składa Marszałek Sejmu lub grupa przynajmniej 35 posłów. Podobnie jak Prezes NIK, także RPO nie może zajmować innego stanowiska, z wyjątkiem stanowiska profesora szkoły wyższej, ani wykonywać innych zajęć zawodowych. Nie może również pełnić mandatu posła lub senatora. Ponadto nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z godnością zajmowanego urzędu. Na analizowany urząd może zostać powołana wyłącznie osoba będąca obywatelem Polski, wyróżniająca się wiedzą prawniczą, doświadczeniem życiowym i wysokim autorytetem. Rzecznik posiada istotne gwarancje niezależności i niezawisłości swojego urzędu, ponieważ osoby pełniące funkcję RPO nie można odwołać w trakcie pełnienia kadencji, z wyjątkiem sytuacji, gdy sama zrzeknie się urzędu, będzie trwale niezdolna do pełnienia obowiązków lub sprzeniewierzy się ślubowaniu. O zaistnieniu jakiegokolwiek z powyższych przesłanek orzeka Sejm w formie uchwały przyjętej bezzwłódną większością głosów na wniosek Marszałka Sejmu⁴⁴.

Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej lub pozbawienie wolności RPO może nastąpić po wcześniejszej zgodzie Sejmu. Jednocześnie zatrzymanie lub aresztowanie RPO może mieć miejsce wyłącznie w sytuacji ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa i jedynie w sytuacji, gdy jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. Jeżeli już dojdzie do zatrzymania, natychmiast powiadamia się Marszałka Sejmu, który może nakazać jego bezzwłoczne zwolnienie⁴⁵.

⁴² T. Godlewski, dz. cyt., s. 209. Ponadto, jak pisze Ryszard Herbut, w sytuacji, gdy RPO zajmie się sprawą i stwierdzi naruszenie praw i wolności obywatela to może m.in.: „a) skierować wystąpienie do organu, organizacji lub instytucji, w których działalności stwierdził naruszenie praw i wolności obywatelskich, formułując opinie i wnioski co do sposobu załatwienia sprawy; b) zażądać wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub zastosowania sankcji służbowych wobec winnych; c) wnieść rewizję nadzwyczajną od każdego prawomocnego orzeczenia; d) wystąpić do właściwych organów o podjęcie inicjatywy ustawodawczej; wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o stwierdzenie zgodności aktu prawnego z konstytucją lub ustawami zwykłymi”. Źródło: R. Herbut, *Rzecznik Praw Obywatelskich* [w:] *Leksykon politologii...*, s. 396.

⁴³ R. Herbut, *Rzecznik Praw Obywatelskich* [w:] *Leksykon politologii...*, s. 396; J. Boć, dz. cyt., s. 437-438 J. Lang, dz. cyt., s. 332-333.

⁴⁴ Konstytucja RP, art. 103, 108, 209; W. Skrzydło, dz. cyt., s. 229; W. Żebrowski, dz. cyt., s. 158.

⁴⁵ Konstytucja RP, art. 211.

Rzecznik Praw Obywatelskich corocznie informuje Sejm i Senat o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela⁴⁶. Organem pomocniczym RPO jest Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, funkcjonujące na mocy statutu, nadawanego przez Marszałka Sejmu⁴⁷. Należy zaznaczyć, że Konstytucja RP wprowadziła także instytucję Rzecznika Praw Dziecka (jest to organ o charakterze kontrolnym, działający na rzecz ochrony praw dziecka wynikających z konstytucji, a także z Konwencji o prawach dziecka oraz innych przepisów prawa), który działa za pośrednictwem RPO, w ramach osobnej ustawy⁴⁸.

Adwokat Ludu

Adwokat Ludu w Rumunii jest samodzielnym oraz niezależnym naczelnym organem państwowym, posiadającym umocowanie w przepisach konstytucji, a w odniesieniu do systemu organów państwowych ulokowany jest na szczeblu centralnym. Wspomniana instytucja została powołana w celu ochrony praw oraz wolności człowieka i obywatela. Do jej głównych zadań należy analizowanie, czy organy państwowe lub samorządowe, a także podległe im służby, jak i instytucje publiczne, obowiązane do przestrzegania i umożliwiania realizacji tychże praw, w wyniku podejmowanych działań lub zaniechań, nie dopuściły się ich naruszenia⁴⁹.

Adwokat Ludu jest powoływany na pięcioletnią kadencję przez obie izby parlamentu (Izbę Deputowanych i Senat), obradujące na wspólnym posiedzeniu – jak wyraźnie zaznaczono w konstytucji – dla obrony praw i wolności osób fizycznych. Ta sama osoba w pełnieniu urzędu ma prawo do jednej reelekcji. Aby zostać wybranym należy posiadać kwalifikacje wymagane przy powołaniu na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Następnie nowo wybrana osoba musi złożyć ślubowanie na ręce przewodniczących obu izb parlamentu. Jeżeli odmówi, jest to jednoznaczne ze zrzeczeniem się stanowiska. Adwokat Ludu posiada swoich zastępców, którzy są wyspecjalizowani w przedmiotowych dziedzinach działalności. Zarówno AL, jak i jego zastępcy nie mogą należeć do partii politycznej oraz pełnić jakiegokolwiek innej funkcji publicznej lub prywat-

⁴⁶ Tamże, art. 212; J. Lang, dz. cyt., s. 333.

⁴⁷ W. Skrzydło, dz. cyt., s. 230.

⁴⁸ T. Słomka, dz. cyt., s. 1242; D. Karpiński, *Rzecznik Praw Dziecka* [w:] *Encyklopedia wiedzy politycznej...*, s. 339.

⁴⁹ V. Serzhanova, *Kompetencje Adwokata Ludu w Rumunii*, „Journal of Modern Science”, t. 3 (26), 2015, s. 180. Na temat urzędu Adwokata Ludu patrz szerzej: V. Serzhanova, *Status prawnoustrojowy instytucji Adwokata Ludu w Rumunii*, Rzeszów 2021.

nej, z wyjątkiem funkcji dydaktycznych w szkolnictwie wyższym⁵⁰. Z kolei szczegółowe kompetencje jego działalności określa ustawa organiczna⁵¹.

Adwokat Ludu w oparciu o ustawę wykonuje swoje kompetencje zarówno z urzędu, jak i na wniosek osób, których prawa lub wolności zostały naruszone. Natomiast władze publiczne zobowiązane są do zapewnienia mu pomocy niezbędnej dla wykonywania jego kompetencji⁵². Adwokat Ludu ma prawo zwracać się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o dokonanie kontroli o zgodności ustawy z konstytucją⁵³. Ponadto do jego kompetencji należy: 1) koordynowanie działalności swojego urzędu; 2) przyjmowanie, rozdzielanie oraz rozstrzyganie skarg składanych przez osoby, które uznały, że ich prawa lub wolności zostały naruszone przez działalność organów administracji publicznej; 3) badanie rozstrzygnięć wydawanych w sprawach skarg lub wniosków składanych przez organy administracji publicznej bądź urzędników mających w tym interes prawny, które zmierzają do zlikwidowania przypadków łamania praw lub wolności obywateli, przywrócenia skarżącym ich praw, a także dokonania rekompensaty za spowodowane szkody; 4) sporządzanie opinii na żądanie Trybunału Konstytucyjnego; 5) informowanie Trybunału Konstytucyjnego o przypadkach sprzecznych z konstytucją przepisów ustaw zaistniałych przed ich ogłoszeniem; 6) reprezentowanie instytucji w Izbie Deputowanych i w Senacie, jak również przed wszelkimi organami władzy publicznej, w kontaktach z osobami fizycznymi oraz prawnymi; 7) zatrudnianie pracowników urzędu i sprawowanie władzy dyscyplinarnej nad personelem; 8) pełnienie funkcji głównego dysponenta środków publicznych oraz odpowiadanie za ich otrzymywanie i wydatkowanie⁵⁴. Oprócz tego Adwokat Ludu: 1) koordynuje działania mające na celu zaprzestanie stosowania tortur w miejscach zatrzymań; 2) zatwierdza sprawozdania powizytacyjne sporządzone w wyniku działań mających zapobiegać stosowaniu tortur; 3) zatwierdza zalecenia powizytacyjne w sytuacji pojawienia się nieprawidłowości; 4) rozstrzyga indywidualne skargi dotyczące naruszenia praw lub wolności przez działalność organów administracji publicznej; 5) analizuje legalność działań organów, których skarga dotyczy; 6) informuje o rozbieżności w działalności orzeczniczej sądów administracyjnych na podstawie sprzecznych ze sobą przepisów prawa administracyjnego⁵⁵.

⁵⁰ Konstytucja Rumunii, art. 40, 58, 65; W. Brodziński, *System konstytucyjny...*, s. 18, 32.

⁵¹ Ustawa organiczna o organizacji i funkcjonowaniu Adwokata Ludu, nr 35/1997 z 20.03.1997 r., Monitorul Oficial al României, cz. I, nr 48 z 20.03.1997 r., ze zm.

⁵² Konstytucja Rumunii, art. 59.

⁵³ W. Brodziński, *System konstytucyjny...*, s. 53.

⁵⁴ V. Serzhanova, *Kompetencje Adwokata Ludu...*, s. 182.

⁵⁵ Taż, *Organizacja instytucji Adwokata Ludu w Rumunii*, „Journal of Modern Science”, t. 4 (27), 2015, s. 150-151.

W skład jego kompetencji wchodzi również posiadanie: 1) uprawnień mających charakter normotwórczy, do których zalicza się wydawanie zarządzeń, zaleceń i regulaminów; 2) kompetencji o cechach śledczych, polegających na prowadzeniu dochodzeń, żądaniu od organów administracji publicznej niezbędnych informacji oraz dokumentów, a także przesłuchiwanie i przyjmowanie zeznań od świadków; 3) możliwości opiniowania projektów aktów prawnych dotyczących praw człowieka, w tym zgodności ich z konstytucją; 4) uprawnień informacyjno-sygnalizacyjnych, polegających na informowaniu parlamentu o stanie przestrzegania praw i wolności oraz o lukach prawnych i zalecanych poprawkach, informowaniu Trybunału Konstytucyjnego o przypadkach niekonstytucyjności ustaw odnośnie do praw i wolności, a także informowaniu rządu i organów administracji publicznej o ich działalności niezgodnej z prawem; 5) uprawnień inicjująco-wnioskodawczych, czyli kierowaniu wniosków do Trybunału Konstytucyjnego dotyczących aktów prawnych niezgodnych z konstytucją oraz wniosków do Generalnego Prokuratora Wysokiego Trybunału Kasacyjnego i Sprawiedliwości inicjujących rozpatrzenie przez Najwyższy Sąd Kasacyjny i Sprawiedliwości spraw, w sytuacji gdy wystąpiła rozbieżność w orzeczeniach wydanych przez sądy poszczególnych instancji; 6) uprawnień sprawozdawczych polegających na przedkładaniu Izbie Deputowanych i Senatowi sprawozdań ze swojej działalności⁵⁶.

Adwokat Ludu przedstawia obu izbom parlamentu raz w roku lub na ich żądanie sprawozdanie roczne. Wspomniane sprawozdania mogą zawierać zalecenia dotyczące stanowienia ustaw lub podejmowania innych przedsięwzięć i środków, mających na celu ochronę praw i wolności obywateli⁵⁷. Ponadto, aby skutecznie zarządzać swoim urzędem, Adwokat Ludu: 1) składa podpisy pod dokumentami sporządzanymi przez jego urząd; 2) zatwierdza harmonogram zatrudnień i tryb konkursów na stanowiska oraz przydział zadań dla personelu; 3) zatrudnia, zatwierdza awanse, przenosi i zwalnia pracowników urzędu; 4) wyraża zgodę na delegacje zagraniczne; 5) zatwierdza programy szkoleniowe dla personelu; 6) powierza wykwalifikowanym urzędnikom wykonywanie w jego imieniu niektórych jego kompetencji; 7) akceptuje plan urlopowy; 8) zatwierdza zasady wynagradzania nadgodzin⁵⁸.

W przypadku śmierci, zrzeczenia się stanowiska oraz stwierdzenia przez Izbę Deputowanych i Senat naruszenia zasady niepołączalności, jak również w razie stwierdzenia orzeczeniem komisji lekarskiej choroby trwającej dłużej niż 90 dni, która uniemożliwia wykonywanie obowiązków, następuje wygaśnięcie mandatu. Także w sytuacji naruszenia konstytucji lub innych ustaw, AL na podstawie uchwały podejmowanej przez

⁵⁶ V. Serzhanova, *Kompetencje Adwokata Ludu...*, s. 185.

⁵⁷ Konstytucja Rumunii, art. 60.

⁵⁸ V. Serzhanova, *Kompetencje Adwokata Ludu...*, s. 184.

obie izby parlamentu podczas wspólnego posiedzenia może zostać odwołany z zajmowanego stanowiska⁵⁹. Urząd AL od podobnych urzędów w innych państwach wyróżnia między innymi fakt, że posiada on rangę ministra. Z jednej strony wzmacnia to prestiż instytucji, a z drugiej wpływa na większą skuteczność oraz efektywność prowadzonej przez niego działalności⁶⁰.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powstała już w okresie III Rzeczypospolitej. Ponieważ wcześniej podobny organ nie funkcjonował w państwie polskim, to jego twórcy nie mogli odnosić się do rodzimych doświadczeń. Jej działalność związana jest ściśle ze sferą wolności oraz praw jednostki, z jej konstytucyjnym prawem dostępu do informacji. Ponadto jej funkcjonowanie jest jedną z gwarancji ochrony wolności środków masowego przekazu⁶¹.

Rada jest niezależnym, bezstronnym i apolitycznym kolegialnym oraz pluralistycznym organem państwowym, który stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Dbą między innymi o to, aby radiofonia i telewizja miały charakter pluralistyczny⁶². Wydaje rozporządzenia, a w sprawach indywidualnych podejmuje uchwały⁶³.

⁵⁹ W. Brodziński, *System konstytucyjny...*, s. 18.

⁶⁰ V. Serzhanova, *Organizacja instytucji Adwokata Ludu...*, s. 162.

⁶¹ W. Skrzydło, dz. cyt., s. 231-232. Ponadto W. Skrzydło zaznacza, że: „Uznanie tego prawa [do informacji – *przyjp. P. Ch.*] wymagało wprowadzenia daleko idących i gruntownych zmian w dziedzinie funkcjonowania środków masowego przekazu, w tym głównie radiofonii i telewizji. Nic dziwnego, że prace w tej dziedzinie nad koniecznymi zmianami rozpoczęto już w 1989 r. Podjęte wówczas prace nad ustawą o radiofonii i telewizji trwały długo, bowiem zostały zakończone dopiero w 1992 r. Główną troskę i przedmiot rozważań stanowiły kwestie stworzenia mechanizmów prawnych zapewniających gwarancję obywatelskiego prawa do rzetelnej informacji, co jest niezbędnym warunkiem istnienia społeczeństwa obywatelskiego. Aby ten cel osiągnąć, należało przebudować cały system informacji publicznej, uczynić z mediów publicznych instrumenty spełniające służebną rolę nie wobec władzy państwowej i jej aparatu, ale wobec społeczeństwa. Chcąc cel ten osiągnąć, należało uczynić media niezależnymi i bezstronnymi”. Źródło: W. Skrzydło, dz. cyt., s. 231.

⁶² Jak podaje *Encyklopedia wiedzy politycznej*: „Po 1989 wraz z przeobrażeniami w sferze polityki i gospodarki następowały istotne zmiany w zakresie funkcjonowania mass mediów. Jednym z przejawów nowego spojrzenia na problematykę środków masowego przekazu było uchwalenie w 1992 ustawy o radiofonii i telewizji. Prace nad tym aktem rozpoczęto już w 1989, kładąc szczególny nacisk na stworzenie prawnych mechanizmów gwarantujących obywatelom prawo do rzetelnej informacji. Wskazywano wówczas, iż jest to możliwe dzięki powszechnemu uznaniu służebnej roli mediów publicznych wobec społeczeństwa, a nie aparatu władzy. Formułowano przy tym pogląd, iż niezależność i bezstronność mediów jest niezbędnym warunkiem urzeczy-

Rada określa zarówno warunki prowadzenia działalności przez nadawców, jak i udziela koncesji programowych nadawcom radiowym oraz telewizyjnym, a także kontroluje ich w granicach wyznaczonych przez ustawy⁶⁴. Jak pisze T. Słomka:

Rada nie ingeruje w program mediów elektronicznych – ma jednak prawo do określania czasowego wymiaru reklam, określania minimalnego udziału krajowych programów w telewizji i radiofonii oraz kontroli programów z punktu widzenia ochrony ważnych społecznie wartości⁶⁵.

Z kolei Tadeusz Godlewski zaznacza, że:

Do kompetencji KRRiTV należy projektowanie wspólnie z rządem (z Prezesem Rady Ministrów) polityki państwa w dziedzinie mediów elektronicznych. Należy tu z pewnością wskazać opinionowanie projektów ustawodawczych oraz ratyfikowanych umów międzynarodowych, dotyczących także radiofonii i telewizji. KRRiTV określa warunki działalności prywatnych mediów i przyznaje zgodę na udostępnienie częstotliwości, na których mogą być nadawane programy. Kontroluje udział reklam w finansowaniu mediów, przeciwdziała dążeniom do monopolizacji rynku medialnego, monitoruje realizację praw obywateli w zakresie dostępu do publicznych mediów i różnych źródeł informacji. Ustala opłaty abonamentowe na rzecz mediów publicznych⁶⁶.

Rada może nakładać kary finansowe, jeżeli doszło do naruszenia zasad, a także podejmować uchwały dotyczące przekroczeń ustawowych oraz eliminować programy niezgodne z zasadami kultury funkcjonowania społecznego⁶⁷. Natomiast W. Skrzydło – w oparciu o ustawę – do kompetencji i trybu funkcjonowania KRRiT zalicza: 1) projektowanie, w porozumieniu z premierem, kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji, 2) określanie warunków prowadzenia działalności przez nadawców, 3) podejmowanie rozstrzygnięć w sprawach koncesji na rozpowszechnianie i rozprowadzanie programów, 4) sprawowanie kontroli działalności nadawców, 5) organizowanie badań treści i odbioru programów, 6) określenie opłat abonamentowych, 7) opiniowanie projektów ak-

wistniającym zasadę pluralizmu politycznego”. Źródło: J. Och, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji* [w:] *Encyklopedia wiedzy politycznej...*, s. 167.

⁶³ Konstytucja RP, art. 213; T. Słomka, dz. cyt., s. 1242; T. Godlewski, dz. cyt., s. 207; W. Żebrowski, dz. cyt., s. 158-159.

⁶⁴ T. Słomka, dz. cyt., s. 1242; W. Żebrowski, dz. cyt., s. 159.

⁶⁵ T. Słomka, dz. cyt., s. 1242.

⁶⁶ T. Godlewski, dz. cyt., s. 207.

⁶⁷ Tamże, s. 208.

tów ustawodawczych oraz umów międzynarodowych dotyczących radiofonii i telewizji, 8) organizowanie i inicjowanie współpracy z zagranicą, 9) inicjowanie postępu technicznego, 10) współpracę z organizacjami i instytucjami w zakresie ochrony praw autorskich, praw nadawców i producentów⁶⁸. Wspominane projektowanie w porozumieniu z premierem kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji wskazuje na niezależność KRRiT od rządu⁶⁹. Jak pisze T. Godlewski:

Publiczne radio i telewizja działają w postaci jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, jako nadawcy o zasięgu ogólnokrajowym i regionalnym. KRRiTV powołuje ich rady nadzorcze, te zaś z kolei uczestniczą w wyłanianiu zarządów i rad programowych. Realizowana jest w ten sposób funkcja kreatywna i programowa KRRiTV, a także kontrolna wobec jakości oferty informacyjnej, kulturowej i wychowawczej. Ta ostatnia funkcja dotyczy także nadawców prywatnych⁷⁰.

Ma to na celu pilnowanie przestrzegania ustawowo określonych zasad i wartości w zakresie wolności słowa i dobrych obyczajów, norm etycznych oraz polskiej racji stanu⁷¹.

W skład KRRiT powinny wchodzić osoby wyróżniające się wiedzą oraz doświadczeniem w zakresie środków masowej komunikacji. Jej członkowie powoływani są przez Sejm (dwóch członków), Senat (jeden członek) oraz Prezydenta RP (dwóch członków) na sześcioletnią kadencję. Należy zaznaczyć, że akt urzędowy wydany w tej sprawie przez głowę państwa nie wymaga podpisu premiera. Tym samym Prezes Rady Ministrów nie ponosi za wspomnianą decyzję Prezydenta RP odpowiedzialności przed Sejmem. Podobnie jak Prezes NIK oraz RPO, członek KRRiT nie może pełnić mandatu posła lub senatora, a także należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z godnością pełnionej funkcji. Rada wybiera (i odwołuje) przewodniczącego spośród swojego grona większością 2/3 głosów ustawowej liczby członków. Z kolei wiceprzewodniczącego Rada wybiera także ze swojego grona, jednak na wniosek przewodniczącego. Co dwa lata odnawiana jest 1/3 składu Rady. Niezależność członków Rady jest wzmocniona dzięki brakowi możliwości ich odwołania w trakcie kadencji z wyjątkiem sytuacji, gdy dana osoba sama zrzeka się stanowiska, trwała choroba uniemożliwi jej pełnienie funkcji, zostanie skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo popełnione z winy umyślnej lub naruszy przepisy ustawy, co zostanie potwierdzone wyrokiem Trybu-

⁶⁸ W. Skrzydło, dz. cyt., s. 233.

⁶⁹ Z. Kosiorowski, *Radiofonia publiczna*, Szczecin 1999, s. 125.

⁷⁰ T. Godlewski, dz. cyt., s. 208.

⁷¹ Tamże.

nału Stanu⁷². Zasady i tryb działania KRRiT, jej organizację oraz szczegółowe zasady powoływania jej członków określa ustawa⁷³.

Każdego roku KRRiT przedstawia Sejmowi, Senatowi oraz Prezydentowi RP sprawozdanie ze swej działalności, a także informuje o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Należy zaznaczyć, że jeżeli żaden z wymienionych organów nie przyjmie wspomnianego sprawozdania, wówczas kadencja członków KRRiT ulega wygaśnięciu. Fakt, że wśród wymienionych instytucji nie ma Rady Ministrów podkreśla niezależność KRRiT od rządu⁷⁴.

Uwagi końcowe

W celu zapewnienia w Polsce i Rumunii prawidłowego funkcjonowania między innymi instytucji państwowych w sferze legalności, celowości, rzetelności czy gospodarności, powołano wyspecjalizowane urzędy w postaci NIK oraz IO. Także w odniesieniu do ochrony wolności oraz praw człowieka i obywatela, oba kraje powołały wyspecjalizowane urzędy w postaci RPO oraz AL. Natomiast w przypadku prawa obywateli do dostępu do informacji oraz ochrony wolności środków masowego przekazu, w Polsce powołano także KRRiT.

W najważniejszych kwestiach analizowane instytucje wykazują szereg cech wspólnych. W przypadku NIK oraz IO przeprowadzane przez nie kontrole mają na celu między innymi analizować osiągnięte cele w odniesieniu do założeń oraz korygować działalność i niektóre uprawnienia kontrolowanych instytucji, a także oceniać i wydawać zalecenia w celu przywrócenia im prawidłowego funkcjonowania. Z kolei w przypadku RPO i AL, instytucje te pilnują, aby wolności i prawa człowieka były przestrzegane. Efekty kontroli przestrzegania prawa między innymi przez organy władzy wykonawczej i podległe im urzędy prezentują minimum raz w roku przed parlamentem, a także formułują sugestie w celu naprawy wykrytych nieprawidłowości.

Utworzenie apolitycznych, niezależnych od władzy wykonawczej i sądowniczej (w odniesieniu do trójpodziału władzy, w pewnym sensie tworzą osobną niezależną grupę) organów kontroli państwowej i ochrony prawa oraz zawarcie najważniejszych przepisów regulujących ich funkcjonowanie w konstytucjach obu analizowanych państw, zdecydowanie przyczyniło się do wzmocnienia pozycji tych instytucji, co niewątpliwie ułatwia im realizację postawionych zadań. Dzięki wspomnianej niezależności, instytucje te nie są uzależnione w swych działaniach od układu sił w polityce w danym państwie, a co za tym idzie mogą kontrolować i wy-

⁷² Konstytucja RP, art. 103, 108, 144, 214; T. Godlewski, dz. cyt., s. 207; W. Skrzydło, dz. cyt., s. 232.

⁷³ Konstytucja RP, art. 215.

⁷⁴ T. Słomka, dz. cyt., s. 1242; Z. Kosiorowski, dz. cyt., s. 125.

krywać ewentualne nieprawidłowości, nawet wbrew interesom ugrupowań sprawujących władzę. Należy pamiętać, że analizowane organy kontroli państwowej i ochrony prawa nie mają uprawnień władczych, co oznacza, że wykrytymi przez nie nieprawidłowościami zajmują się już inne wyspecjalizowane instytucje. Wszystko to przyczynia się do umacniania w Polsce i Rumunii funkcjonowania demokratycznych zasad państwa prawa.

dr. habil. Piotr Chrobak
prof. al Universității din Szczecin

**Poziția și rolul organelor de control ale statului
și protecției dreptului din Polonia și România
după anul 1989, în lumina constituției**

Rezumat

În articol a fost analizată funcționarea organelor de control ale statului și protecția dreptului în Polonia și România în lumina prevederilor constituției în vigoare. Au fost cercetate printre altele poziția și rolul organelor de control ale statului și protecția dreptului menționate în prevederile constituțiilor în vigoare ale Poloniei și României. Analizei comparative au fost supuse Camera Supremă de Audit, instituția ombudsmanului și Consiliul Național al Audiovizualului existente în Polonia, precum și Curtea de Conturi și Avocatul Poporului din România. A fost descris scopul în care au fost create instituțiile menționate, precum și atribuțiile și sarcinile lor. De asemenea, s-a acordat atenție importanței lor în așa-numita diviziune tripartită a puterii și rolului pe care îl joacă într-un stat democratic de drept. S-a încercat și evidențierea celor mai importante asemănări și diferențe în ceea ce privește instituțiile menționate în cele două țări.

Vasile Moga
Ploiești

Omul tripartit și misiunea lui pe pământ în „Psalmi viitorului” de Zygmunt Krasiński

Zygmunt Krasiński (1812-1859), unul din corifeii Romantismului polonez, alături de Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki și Cyprian Kamil Norwid, aduce un timbru specific în acordul complex al literaturii romantice poloneze și europene. Acest timbru este determinat mai ales de condiționări sociale, familiale și medicale. Zygmunt este fiul magnatului polonez Wincenty Krasiński (general în armata lui Napoleon Bonaparte) și al prințesei Maria Radziwiłłówna. Când epopeea napoleoniană a luat sfârșit, generalul Wincenty Krasiński n-a ezitat să se pună în slujba Rusiei țariste. Moartea prematură a mamei îl face pe copilul Zygmunt, în vârsta de numai zece ani, dependent exclusiv de ideile tatălui său, devenit una din figurile cele mai influente din Regatul Congresului între 1815 și 1830. Sănătatea și așa șubredă a copilului Zygmunt (probleme de vedere, apoi tuberculoză) îi este periclitată și mai mult de conflictul între imperativul preluării zestrei materiale și ideologice a familiei și situația politică explozivă a țării în perioada formării sale intelectuale. Ostracizat de colegii de la Universitatea din Varșovia, Zygmunt este trimis de tatăl său la Geneva, unde își va continua studiile (1830-1832), departe de colegii ai căror idei le împărtășea cel puțin parțial, dar cărora nu li se putea alătura pentru că se simțea obligat să respecte cerințele tatălui său.

Pe de altă parte tânărul Krasiński este o fire profund religioasă. Nu poate împăca imperativul credinței creștine, a nonviolentei cu ideile revoluționare ale vremii, fiind obligat să ia hotărâri care îl îndepărtează de tinerii generației sale, dornici de libertate cu orice preț și prin orice mijloace. Sfârșierea interioară se concretizează în paginile capodoperei sale, „*NeDivina Comedie*” prin alternativa despotism moscovit (Est) versus despotism roșu, reprezentat de revoluția burgheză (Vest)¹.

Citește mult și-și formează o cultură clasică cu care se poate mândri orice erudit. Poemul dramatic „*Iridion*”², de exemplu, este saturat de trimiteri la mitologie și la istoria spațiului european și mediteranean în întregul lui, de la ținuturile încetoșate ale Nordului, până la înșoritele insule grecești. În 1830 călătorește alături de Mickiewicz ca un învățăcel ală-

¹ Bogusław Dopart, prefață la volumul Zygmunt Krasiński, *NeDivina Comedie*, București, Eikon, 2022.

² Zygmunt Krasiński, *Iridion*, București, Eikon, 2019.

turi de mentorul său, cu 14 ani mai în vârstă, ocazie foarte bună de a se familiariza cu ideile Romantismului în care descoperă un alt gen de cunoaștere, o altă abordare în căutarea adevărului, transpusă în poezie. Lecturile din Friedrich Schlegel îl conving pe de altă parte că poezia romantică nu este altceva decât o căutare a adevărilor creștine.

Și totuși, primele sale încercări literare sunt în proză. În 1830 scrie în limba franceză „Confession de Napoléon”, apoi între 1831-1833 „Vision des esprits des siècles” și continuă în limba polonă cu romanul „Agaj-Han” (1833), apoi cu drama „Irydion” („Iridion”) publicată în 1836, dar la care începuse să lucreze deja cu câțiva ani mai înainte. În schimb „Nie-Boska Komedia” („NeDivina Comedie”) este scrisă în versuri și publicată în 1835. Acest poem dramatic, scris la 23 de ani, a cunoscut puneri în scenă dintre cele mai prestigioase, remarcându-se din acest punct de vedere în raport cu alte producții dramatice din perioada romantică, rămase în scurt timp doar o referință bibliografică, o lectură pentru erudiți, cercetători, istorici ai literaturii.

Ambele drame ne transpun în universul istoriei unei omeniri care s-a emancipat atât față de poruncile lui Moise, cât și de ale lui Hristos; avem în față o omenire care gândește singură, care s-a îndepărtat de Dumnezeu, căzând în tiranie și violențe, ceea ce la nivelul planetei înseamnă autodistrugere. Setea de răzbunare în „Iridion” și revoluția, lupta între ideea de aristocrație și cea de democrație, în „NeDivina Comedie” duc la distrugerea Romei în primul caz, respectiv la moartea ambilor șefi ai celor două tabere în al doilea. Istoria omenirii, conchide Krasinski, este o școală a spiritului, căci în conflictele umane se înfruntă de fapt Binele și Răul. Iar această constatare îl duce la convingerea că tendința de autodistrugere este prevăzută în planurile Proniei Cerești și că, după modelul hristic, moartea va fi urmată de o nouă naștere: Iridion iese din scenă pentru câteva veacuri, cu speranța că va renaște cândva pentru a reîncepe o epopee pământeană în sânul poporului polonez. Ideea evoluției își face astfel intrarea în universul cunoașterii lui Krasinski.

Vor trece aproape zece ani până când toate tensiuni, întrebări, dileme își vor găsi o soluție, un răspuns formulat sub formă poetică în prima serie de „Psalmi” (1845).

În studiul său, prefață a volumului „NeDivina Comedie”, deja menționat, profesorul Bogusław Dopart arată că, în acest interval, Zygmunt Krasinski a continuat să analizeze problemele, parcurgând o traiectorie care duce de la catastrofism la profetism. În fond, toată creația literară a lui Krasinski reprezintă o pendulare între gândire și inspirație, între descriere istorică și viziune panoramică a viitorului, dincolo de limitele gândirii, între analiza rece, obiectivă a faptelor și experiența mistică. Această pendulare este prezentă și la ceilalți mari romantici, chiar și la Norwid³.

³ A se vedea partea a doua a nuvelei sale *Stigmatul*, în Cyprian Kamil Norwid, *Flori negre. Scrieri în proză*, București, Eikon, 2022, p. 95-126.

Experiența mistică de care nu era străin Juliusz Słowacki, experiența prin care trecuse cu 170-180 de ani mai înainte fizicianul Blaise Pascal, experiența pe care simbolisții⁴ și ceva mai târziu suprarealiștii o vor căuta fără succes și, în disperare de cauză, vor încerca s-o înlocuiască ori s-o provoace (prin alcool sau droguri), anihilând gândirea. Strict cronologic, între „Iridion” și primii trei „Psalmi” se înserează apariția la Paris a lui Andrzej Towiański care joacă un rol important în viața lui Mickiewicz, dar pe care l-au cunoscut și Słowacki și Krasiński. Nu avem informații despre vreo posibilă influență a ideilor lui Towiański asupra lui Krasiński, dar în 1845, Poetul Polonez Anonim (Zygmunt Krasiński) avea deja un sistem încheșat și coerent pe care-l expune explicit în „Psalmul Credinței” și-l completează în „Psalmul Speranței”, respectiv în „Psalmul Iubirii”.

Aflăm astfel că ființa umană este constituită din trei elemente: trup, suflet și spirit. Că trupul material și sufletul sunt pieritoare, pe când spiritul este veșnic. Și încă din primele trei versuri aflăm că între părțile muritoare și spiritul nemuritor nu există pace, trupul și sufletul împiedicând elanul firesc al spiritului spre înălțimi:

Sufletul, trupul sunt două capcane,
De spațiu și timp întinse, dușmane,
Duhului meu să-i curme zborul spre zări⁵!
(„Psalmul Credinței”, v. 1-3)

Dar uzate, devenite inutile, ele sunt în cele din urmă abandonate:

Obosite, după atâtea-ncercări,
Sunt lepădate, dar duhul nu moare,
Deși pentru oameni e despărțire!
(„Psalmul Credinței”, v. 4-6)

În aceste prime șase versuri ne este expusă o întreagă filosofie de viață care depășește limitele doctrinare ale credinței creștine atât în varianta ei orientală (ortodoxă), cât și în cea occidentală (catolică), credință care, predicând crearea omului după chipul și asemănarea Creatorului, pare să fi pierdut totuși pe drum structura întreită a ființei umane, recunoscând doar existența unui trup material, muritor și a unui suflet despre care nu știm prea multe, iar dacă, pe undeva se mai strecoară și noțiunea de spirit, aceasta apare doar ca o parte superioară a sufletului, dar nu ca element constitutiv de sine stătător. Nu amintim aceste detalii decât pentru a ne explica de ce autorul a preferat să-și publice „Psalmii” sub pseu-

⁴ A se vedea *Les Lettres du Voyant*, scrisori pe care Arthur Rimbaud le adresează lui Théodore de Banville (24 mai 1870), lui Georges Izambard (13 mai 1871) și lui Paul Demeny (15 mai 1871, respectiv 10 iunie 1871).

⁵ Pentru traducerea versurilor vezi: Vasile Moga, *Romantismul mesianic polonez. Antologie*, Cluj-Napoca, Casa Cărții de Știință, 2022.

donimul Spirydion Prawdzicki: pe de o parte pentru a proteja imaginea tatălui său, iar pe de altă parte, probabil, pentru a evita să intre în conflict cu doctrina oficială a Bisericii. Iar un alt motiv de conflict cu învățătura Bisericii, ideea vieților pământești repetate, este conținut în următoarele două versuri:

Cade ce-i mort, dar alt mugur răsare,
Veșmânt pentru duh, spre nouă trezire!
(„Psalmul Credinței”, v. 7-8)

Tot ce e legat de materie este supus legilor materiei. În absența principiului activ, constructiv, care este viața, totul se descompune. Despre ființa umană care și-a consumat forțele de viață spunem eufemistic că „a adormit întru Domnul”. Dar substantivul „adormire” este indisolubil legat de „trezire” și tocmai acest cuvânt este utilizat de poet în versul 8: spiritul neobosit, mereu activ, își construiește un alt trup material, un mugur care se va deschide cândva la o nouă viață, așa cum în natură, copacii desfrunziți au deja mugurii formați, iar aceștia așteaptă trecerea iernii pentru o nouă înflorire. Cu alte cuvinte, spiritul trece prin vieți pământești repetate. Partea veșnică din om își construiește un nou trup material, revine pe pământ și va trece prin altă serie de experiențe. Dar până atunci:

Învelișul meu, cu aripi odihnite,
Își ia zborul iar, spre zări mai tihnite!
Spre Domnul, mai sus, departe de lume,
Trupuri și suflete în urma mea las,
Veștede frunze ce sunt scuturate.
În mine iau forțele lor adunate –
Prin moartea lor trăiește tot ce-a rămas.
(„Psalmul Credinței”, v. 10-16)

Iar ceea ce urmează este zborul luceafărului lui Eminescu spre Demiurg, în varianta poloneză a lui Krasiniski:

În urmă – trecutul, crepuscul aprins!
Înainte – vast, universul întins!
În față – lumea și timpul infinit,
Galaxii, cu zile ce țin înmiit;
(„Psalmul Credinței”, v. 17-20)

– cu trimitere la anul cosmic sau platonician în care o zi durează circa 68 de ani pământești (iar un an cosmic – 25 920 de ani pământești):

Mai departe, mai sus, peste tot tinde –
 Duhul e totul și totul cuprinde.
 El a creat oameni și îngeri și stele,
 Început și scop pentru toate cele;
 Cel ce-i mai sus, mai departe și veșnic
 Și inegalabil, ca al lumilor sfeșnic:
 E pacea și forța inspiratoare,
 E Duhul Suprem ce arde în soare!
 („Psalmul Credinței”, v. 21-28)

Țelul spiritului eliberat de povara materiei este deci revenirea în sânul Creatorului:

La el vreau s-ajung, de el îmi e dor,
 Prin trudă de iad și efort purgator –
 Suflete, trupuri tot mai pure-mbrăcând,
 În cealaltă lume strălucit ajungând!
 („Psalmul Credinței”, v. 29-32)

Așadar rostul coborârii în trup pământesc este purificarea sufletului și a materiei, iar în momentul în care spiritul individualizat, desprins din Dumnezeu, va fi capabil să înobileze sentimentul, emoția (care țin de suflet) și trupul material, atunci va fi apt de a se reintegra în patria lui veșnică:

În lumea ce-o numim din veac Rai Ceresc –
 Moartea și somnul nu îmi mai trebuiesc,
 Nici reînvieri ca să evoluez!
 Viața-i eternă și-i veșnic în miez.
 („Psalmul Credinței”, v. 33-36)

Ajungem aici într-un punct în care drumurile celor trei barzi ai Romanticismului polonez se despart – dacă admitem că toți trei împărtășeau sau măcar luaseră cunoștință despre structura ternară a ființei umane și despre ideea vieților pământești repetate. Pentru că Adam Mickiewicz va evolua în direcția unui romanticism angajat, militant, la fel ca Byron, cu sacrificiul propriei sale vieți, Juliusz Słowacki în direcția dăruirii prin artă, prin poezie, fără a exclude însă ideea revoluției. În schimb Zygmunt Krasiński va rămâne consecvent concentrat asupra preceptelor religiei creștine care vede rezolvarea problemelor, inclusiv a celor politice și sociale, dintr-o altă perspectivă, mai presus de ideile și acțiunile omenеști. Cu alte cuvinte marea problemă și marea durere a exilului polonez – eliberarea patriei – își va găsi soluția în momentul în care poporul polonez și fiecare individ luat separat vor fi evoluat suficient din punct de vedere

spiritual. Iar această evoluție după modelul hristic trece prin acceptarea suferinței și a sacrificiului de sine. Și tot aici mai apare o delimitare între ideile lui Krasiński și ale celorlalți doi corifei ai romantismului mesianic. Pentru că mesianismul, înțeles în sensul lui vechi-testamentar, este credința că venirea unui Mântuitor va salva poporul ales, iar interpretarea care este dată în general acestei credințe este de participare pasivă. Ori Krasiński exclude pe de o parte activismul violent, iar pe de altă parte atitudinea pasivă, resemnarea, așteptarea unei soluții-cadou. Un lucru care poate stârni nedumerire în polemica dintre el și Słowacki este tocmai faptul că amândoi îndeamnă la acțiune:

Trecut-au ani prea mulți, duium,
De când doar plânge struna ta!
Alege-ți alta de acum,
Oțelul faptei spre-a cânta!
(„Psalmul Speranței”, v. 1-4)

– strofa cu care începe și se termină „Psalmul Speranței”. Dar nu orice fel de acțiune:

Cine-a vărsat sânge, tânăr sau bătrân,
N-a fost decât un suflet mărunț!
Vărsare de sânge vrea doar cel slab și crunt:
Că-i cheamă Marius sau poate Robespierre,
Cei violenți de moarte năprasnică pier!
(„Psalmul Iubirii”, v. 81-85)

sau, în același psalm:

Cu toții-mi veți da crezământ
Că istoria pe pământ
E doar din voia Celui Sfânt.
Există un rost în toate,
Din noroi nu faci palate:
Mai multă virtute se cere!
Să renunțăm la junghere!
(„Psalmul Iubirii”, v. 383-389)

Pe când Słowacki:

Cel slab, zici că-i pus pe crime;
Dar știi tu ce îi convine?
Poate-a lumii-ntregi pieire,
Ori cadou poate ne-aduce
Pustiiri, comete, focuri,
Regi înfricoșați, avorturi,
Escorte, tunuri, care, cai,

Incendii, cutremure, vai!
 Că nici morții n-au scăpare
 De nu se pun în mișcare –
 Revoluționari aparte,
 Trupuri și suflete moarte!
 („Răspuns la Psalmii viitorului”, v. 135-146)

Amândoi încearcă să dinamizeze atât comunitatea poloneză din exil, cât și populația rămasă în țară. Deosebirea constă în scopul acțiunii. Krasinski îndeamnă nu la lupta politică, nici la lupta socială, ci la lupta cu sinele – atât la nivel individual, cât și la nivel național și global. În viziunea lui, mântuirea va veni atunci când fiecare își va fi asumat în primul rând lupta împotriva răului din sine. Nu un conducător de legiuni, nici un popor ales – în speță poporul polonez – nu vor salva omenirea prin mijloace violente. Doar chemarea atât a conducătorului, cât și a poporului ales, inițiativa de a trece la celălalt tip de acțiune. Omenirea va fi salvată de asupririle de orice fel dacă Polonia condusă de suflete nobile va ști să-și asume rolul de deschizător de drum.

Nobilimea-i predestinată
 Să poarte coroană, galoane,
 Dar singura coroană acceptată
 E să-și dea viața pentru milioane!
 Trupului – pâine de-ndată,
 Sufletului – gânduri bune,
 Să nu se uite-n jos niciodată,
 Spre cer să înalțe rugăciune!
 Să-nainteze, pe ceilalți ridicând,
 Așa cum face Domnul dintre stele,
 Tot ce-a creat, înnobilând!
 („Psalmul Iubirii”, v. 169-179).

Printre multiplele probleme conexe pe care le abordează în „Psalmii” săi Zygmunt Krasinski, vom încerca s-o analizăm pe aceea a Conducătorului. Acesta apare în două ipostaze diferite: fie ca Țar sau Împărat – cu conotație negativă – fie ca geniu, cu conotație pozitivă. Prezența acestuia din urmă este indispensabilă atunci când e vorba de Mesianism, pentru că Mesia este un conducător – nu unul politic, nici militar, ci spiritual. La nivel individual el este mentor, dar la nivel de colectivitate, de popoare el devine Conducător. În ambele cazuri vorbim de individualități umane de excepție, capabile să determine cursul vieții sau al istoriei dacă vorbim despre popoare. Regii polonezi sunt amintiți în versurile lui Krasinski ca exemple de dăruire, generozitate, animați de sentimente fraternel față de popoarele din jur etc. Ei constituie un termen de comparație, fiind prezentați în antiteză cu cei trei împărați care au pus la cale dezmembrarea Poloniei. Regii polonezi s-au bătut vitejește de fiecare dată când teritoriul țării a fost amenințat. Dar ei fac parte din trecut. Autorul

încearcă să aducă în fața ochilor cititorului proiecția unui viitor poate apropiat sau poate încă îndepărtat, în care specia umană este chemată să gândească și să făptuiască altfel decât în trecut. Pentru că Mesia a coborât pe pământ, s-a lăsat maltratat, răstignit pentru a arăta oamenilor o nouă cale. El a devenit mentorul fiecărei ființe umane, spiritul conducător al fiecărui popor.

Întrebarea care poate părea firească este dacă omenirea mai are nevoie și de alți mentori, profeți etc. Nu avem un răspuns explicit la o asemenea întrebare în „Psalmii” lui Krasinski, dar autorul spune că este posibil să mai apară câte un geniu, iar acesta să fie sau ignorat sau martirizat. În schimb nu vorbește niciodată de vreun războinic răzbușător, ci insistă până la saturație că nu răzbunarea este soluția, nu violența, nici complotul (materializat în jungher), ci capacitatea de a accepta sacrificiul de sine:

Când un geniu se va naște-ntre oameni,
Lumea va-ndrepta pe cu totul alt drum!...
Câteodată geniul e însă-amenințat
Sau poate muri în singurătate,
Dar ce-a înfăptuit va trăi ne-ncetat,
Faptele și viața îi sunt nepătate.
El de violență nu se va folosi
Purpura puterii spre a și-o însuși
De la frații săi ce-au fost decapitați.
Nici chiar bătrânul Cezar, al Romei stăpân!
Nici monarhul Franței sau alți împărați!
Cine-a vărsat sânge, tânăr sau bătrân,
N-a fost decât un suflet mărunț!
(„Psalmul Iubirii”, v. 68-69 și 72-82)

De-a lungul istoriei, nobilimea a fost cea care, cu arma în mână și cu sacrificiul vieții și al averii, a apărat libertatea poporului. Dar acum, nobilimea este în pericol de a-și pierde rolul conducător în lupta pentru libertate. Astfel încât întregul „Psalmul Iubirii” are drept leit-motiv solidaritatea, iubirea dintre popor și nobilime.

Doar adevărul divin să te pună la munci,
Căci numai prin iubire te primenești!
(„Psalmul Iubirii”, v. 26-27)

Căci nobilimea este educată – poporul fiind doar o gloată nediferențiată care ar face o greșală, urmând tendințele vremii instaurate odată cu Revoluția Franceză din 1789, cu atât mai mult cu cât se simte o nouă criză revoluționară. Dar:

La polonezi, prin miracol,
 Între popor și nobili nu-i obstacol;
 Sunt două glasuri într-o cântare
 Și orice altceva e trădare!
 („Psalmul Iubirii”, v. 28-31)

Iată principala divergență între punctele de vedere ale lui Krasinski și Slowacki. Acesta din urmă consideră că nobilimea a dispărut pentru că, fie a sărăcit căzând în promiscuitate, fie a trădat poporul, aliindu-se cu ocupanții din motive de interes material, egoist. Că, în acest moment, Krasinski încearcă așadar să ia apărarea unei abstracții care mai trăiește doar în imaginația lui. Și că, prin urmare, calea revoluției este inevitabilă.

Răspunsul lui Krasinski în „Psalmul Tânguirii” este calm, ponderat, știind că se adresează unui prieten. Dacă nu s-a alăturat tinerilor în răzmerița lor contra ocupației ruse, a fost, da, de frică – din responsabilitatea celui care vede mai mult și cunoaște costurile în vieți omenești distruse ale mișcărilor de revoltă:

Tu, copil, ca alți o droaie,
 Din lumea viselor, senină,
 N-ai bănuț ce o să vină?
 La victime nu te-ai gândit,
 Că mulți vor suferi cumplit!
 („Psalmul Tânguirii”, v. 34-38)

Pentru că:

Iar oamenii întâi la Domnul vor veni,
 Nu urlând animalic, ci ca îngerii;
 Și vor intra în rai doar cu fapte bune!
 Așadar transformă-i în preoți și regi,
 Dar înainte de a-i salva, întregi,
 Să nu li te-nchini, să nu-i încoronezi;
 Bazează-te pe nobili, în Domnul să crezi!
 („Psalmul Tânguirii”, v. 105-111)

Cu alte cuvinte, ceea ce este de dorit nu-i o reacție viscerală a gloatei, nu-i o mișcare socială spontană, insuficient pregătită, care nu face decât să sacrifice inutil vieți umane, ci educarea, înobilizarea gloatei. Omul mărunt, animat doar de instincte primare, trebuie transformat în nobil cu educație aleasă, în sacerdot al voinței divine. Abia atunci poporul poate deveni rege – democrația prematură ar fi deci, după părerea lui Krasinski, un impas, o fundătură, o eroare strategică. Până când poporul nu va fi devenit o aristocrație a spiritului, nu i ne vom închina. Până atunci, tot vechea nobilime este mai aproape de țel: acel nivel superior de gândire și acțiune.

Vom încheia cu idealul Patriei, văzută sub trăsăturile Maicii Domnului, regină a Poloniei, este cea care poate sublimate energiile poporului, asigurându-i victoria – în fața ispitelor violenței și în fața provocărilor istoriei:

Vino, Polonie-Înger, odor,
 În trup de lumină, coboară-te-n zbor!
 Nu ții în mână pumnalul,
 Cu lauri ornat, ca muscalul
 Să străpungi pieptul dușman!
 Tu ai arme de alt neam!
 Răspunzi la fapte omenești
 Cu arme duhovnicești!
 Peste fire ești, divină,
 Durerii îi ești durere,
 Dragoste creștină!
 Ne-aduci vești de mângâiere!
 În jur răul se-ntetește,
 Dar ție nu-ți pasă.
 Raza ta îl vestejește,
 Lumea-i luminoasă!
 În tot locul vei zbură,
 Cu tăioasă raza ta,
 Veșnica moarte alungând,
 Lumea la viață-aducând!
 („Psalmul Tânguirii”, v. 587-606)

Ceea ce putem constata din aceste câteva exemple este așadar faptul că Zygmunt Krasiński își prezintă explicit punctul de vedere asupra constituției ființei umane: trup, suflet, spirit. O face foarte succint la început, dar revine de-a lungul celor cinci psalmi, subliniind aspectele care-i motivează atitudinea față de evenimentele politice ale timpului.

El își subliniază profundul atașament față de religia creștină, în sânul Bisericii Romano-Catolice, în care vede mâna întinsă a Creatorului spre cei oprimați, pe care i-a chemat de-a lungul istoriei și îi cheamă și în prezentul sec. al XIX-lea spre încredere și speranță, spre respectarea ierarhiei sociale (legătura între popor și nobilime, aceasta din urmă având rol conducător) și mai ales spre rezolvarea nonviolentă a problemelor.

Argument în favoarea încrederii este ideea vieților pământești succesive care-i dau omului posibilitatea de a evolua și a ajunge la perfecțiune și la rezolvarea tuturor problemelor.

Soluția infailibilă a acestor probleme constă în sacrificiul de sine, după modelul hristic: mântuirea vine prin sacrificiul autoasumat.

Nu se va putea ajunge la acest stadiu de evoluție decât printr-un permanent exercițiu care presupune activarea voinței.

În această curajoasă și dificilă misiune de a se autoeduca, figura Maicii Domnului, văzută ca regină a Poloniei, este simbolul ajutorului venit de sus.

Desigur, în cele aproape două mii de versuri cât însumează „Psalmii viitorului”, mai apar și alte teme care pot face obiectul unor analize detaliate separate: diferențele de viziune la cei trei barzi ai Romantismului polonez în legătură cu soluția problemei naționale; polemica între Krasinski și Slowacki și argumentele folosite în disputa lor; referințele la cele trei imperii cotropitoare și la conducătorii lor; rolul poetului în legătură cu educația poporului; tehnici de versificație folosite etc.

Vasile Moga
Ploiești

O potrójnej strukturze człowieka oraz jego ziemskiej misji w „Psalmach przyszłości” Zygmunta Krasińskiego

Streszczenie

W „Psalmach przyszłości” Zygmunt Krasiński przedstawia swoje poglądy na problem, który nurtował całą polską emigrację po stłumieniu powstania listopadowego: jaka jest droga do odzyskania wolności? Ta droga, w jego wyobrażeniu, przechodzi przez wiarę i samopoświęcenie, na wzór dobrowolnie przyjętej ofiary Chrystusa, który pozwolił się ukrzyżować, aby odkupić grzechy świata. To idea mesjanizmu, rozwinięta przez Józefa Wrońskiego, przejęta przez Adama Mickiewicza, Andrzeja Towiańskiego itd.

Zygmunt Krasiński dokonuje ontologicznego uzasadnienia wyobrażonej przez siebie drogi w „Psalmie nadziei”.

Człowiek jest istotą stworzoną na obraz i podobieństwo Trójjedynego Boga. Także człowiek jest złożony z ciała, duszy i ducha. Ciało i dusza są śmiertelne, duch jest nieśmiertelny. Człowiek dąży jednak do doskonałości i poprzez ból i cierpienie jego nietrwale elementy zbliżają go do Boga, do nieśmiertelności. W ten sposób silni duchem mogą poświęcić życie dla zbawienia ojczyzny. Nieliczni, którzy osiągają taką siłę charakteru, stają się bohaterami, przewodnikami ludu. Ich ofiara może zapewnić zbawienie całemu narodowi.

Tak jak na poziomie indywidualnym taki przewodnik może uratować swoją ojczyznę, tak cały naród polski ma misję doskonalenia się i poświęcenia dla zbawienia świata. A może to osiągnąć tylko dzięki solidarności pomiędzy ludem i szlachtą.

Analizowane przez autora „Psalmy przyszłości” Zygmunta Krasińskiego w jego przekładzie na język rumuński ukazały się w 2022 r. w tomie poświęconym polskim romantykom: „Romantismul mesianic polonez. Antologie”.

Tiparul executat la S.C. Tipo-Lidana S.R.L.
Calea Unirii nr. 35, Suceava
Tel.: 0230 517 518; Fax: 0330 401 062
E-mail: office@tipolidana.ro; Web: www.tipolidana.ro

